

**BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA
JĘZYKOZNAWCZEGO**

**BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE
DE LINGUISTIQUE**

ZESZYT LXXIX – FASCICULE LXIX

UNIVERSITAS

BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA
JĘZYKOZNAWCZEGO

BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE
DE LINGUISTIQUE

ZESZYT LXIX – FASCICULE LXIX

UNIVERSITAS

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor: Roman Laskowski

Członkowie: Ireneusz Bobrowski, Andrzej Bogusławski, Magdalena Danielewicz,
Krystyna Kleszczowa, Renata Przybylska, Piotr Stalmaszczyk

Sekretarz: Krzysztof Ozga

ADRES REDAKCJI

al. Mickiewicza 31
31-120 Kraków
e-mail: roman561@gmail.com
kozga@poczta.fm

Publikacja dofinansowana przez
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Nakład: 800

ISSN 0032-3802

© Copyright by Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych
UNIVERSITAS, Kraków 2013

SPIS RZECZY – TABLE DES MATIÈRE

Artykuły

R. Grzegorzczkova (Warszawa): <i>O różnych rozumieniach pragmatyki w językoznawstwie</i>	5
M. Nowakowska (Kraków): <i>Znaczenie wypowiedzi według teorii Oswalda Ducrota a analiza polskich czasowników perfektywnych i imperfektywnych</i>	23
M. Kuźniak (Wrocław): <i>Wybrane aspekty opisu pragmatycznego w językoznawstwie kognitywnym. Kontrowersje, wyzwania, perspektywy</i> . .	45
M. Lipińska (Łódź): <i>Mechanizmy pragmatyczne komizmu słownego w polskich i francuskich welleryzmach</i>	63
E. Chrzanowska-Kluczevska (Kraków): <i>Literary semantics and literary pragmatics – (in)separable disciplines?</i>	77
E. Konefał (Gdańsk): <i>Miejsce pragmatyki w rosyjskich badaniach lingwistycznych</i>	95
A. Rosińska-Mamej (Kielce): <i>Ile jest aktów w makroakcie mowy, czyli o najczęstszych sposobach realizacji próśb we współczesnym języku polskim</i>	113
W. Mańczak (Kraków): <i>Drogi i bezdroża językoznawstwa</i>	127

Recenzje, polemiki, sprawozdania

A. Głaz (Lublin): <i>Prostowanie zwierciadła. Przyczynek do (jeszcze?) niezaistniałej dyskusji nt. kondycji lubelskiej etnolingwistyki</i>	139
--	-----

SPRAWY ADMINISTRACYJNE

LXX Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w roku 2012	153
Program LXX zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego	157
Autorzy	159
Zalecenia Edytorskie	163

RENATA GRZEGORCZYKOWA
Warszawa

O różnych rozumieniach pragmatyki w językoznawstwie

Streszczenie

Termin *pragmatyka*, wprowadzony przez Ch. Morrisa (1938), używany jest we współczesnym językoznawstwie w odniesieniu do trzech różnych typów zjawisk: (1) wszelkich informacji charakteryzujących użytkowników znaku (ich stan mentalny, emocjonalny, postawę modalną), (2) sposobu używania znaków, zależnego od sytuacji komunikacyjnej (reguły użycia wyrażen językowych), (3) do tej części informacji, przekazywanej w akcie komunikacji, która jest warunkowana przez sytuację komunikacyjną. To ostatnie rozumienie jest najbardziej rozpowszechnione we współczesnym językoznawstwie (por. Gazdar 1979). Doprecyzowaniu tego ujęcia poświęcona jest główna część artykułu.

Informacje wprowadzane pragmatycznie w akcie komunikacji to przede wszystkim odczytanie **okazjonalizmów** (*tu, dziś, on*), **implikaturi** aluzji, a także rozumienie wypowiedzi zależne od **wiedzy pozajęzykowej** (faktograficznej) rozmówców.

Istnieje cały szereg kwestii dyskusyjnych przy oddzielaniu informacji semantycznych (przekazywanych przez kod językowy) od pragmatycznych. Są to: (1) różne typy odczytań znaczeń niedosłownych, oparte na wnioskowaniu i danych sytuacyjnych (frazelogizmy, metafory, ironia), (2) subiektywne przeżycia i oceny rozmówców, zależne od ich wiedzy i przekonań, (3) Indywidualna wiedza (wyobrażenia) rozmówców o denotowanych obiektach, fundująca przekaz komunikatu.

Słowa kluczowe: pragmatyka, semantyka, teoria języka, okazjonalizmy, implikatura, metafora, frazeologia

On the different senses of the term *pragmatics* in contemporary linguistics

Summary

The term *pragmatics*, introduced by Ch. Morris, refers to three different domains in contemporary linguistics: (1) all information about speakers (their mental or emotional states, and

particularly their modal attitude); (2) the way linguistic signs are used or the rules governing the use of linguistic expressions in a given context or situation; 3) such parts of semantic contents of the utterance that depend on the communicative situation and/or the extralinguistic knowledge of the speakers. This last understanding is the dominant one in contemporary linguistics and some refinements to it are discussed in the present paper.

The information introduced pragmatically into an utterance consists in: apprehending the sense of occasional expressions (*here, to-day, he*); apprehending senses introduced by implicatures and covert references; the relation between understanding of a message and the extralinguistic knowledge of the speakers.

The limits between senses conveyed by pragmatic means and those conveyed by semantic means (through the linguistic code) are far from clear. Some of the borderline issues: (1) different readings of non-literal senses of some types of expressions (metaphor, idioms, irony), based on communicative situation and inferential processes; (2) subjective experiences and judgments of the speakers that depend on their knowledge and beliefs (3) speakers' individual knowledge about things talked about, that constitutes the base of the message.

Key words: pragmatic, semantics, linguistic theory, occasional expressions, implicature, metaphor, phraseology

1. Wprowadzenie

Zainteresowanie językoznawców w ostatnim czasie podstawami teoretycznymi pragmalingwistyki i próby odróżnienia pragmatyki od semantyki (por. np. tematyka LXX Zjazdu PTJ, określona jako: „Metodologiczne aspekty pragmalingwistyki”), skłaniają do przyjrzenia się jeszcze raz z nowej perspektywy tej problematyce. Moją wypowiedzią włączam się w dyskusję na ten temat.

Termin *pragmatyka*, przeniesiony z semiotyki filozoficznej i logicznej, używany jest w językoznawstwie w kilku różnych znaczeniach, co sprawia, że samo pojęcie pragmatyki staje się rozmyte i nie ma jasnego odniesienia. Jednocześnie zaś dla współczesnego językoznawstwa doprecyzowanie tego pojęcia (a przynajmniej uświadomienie sobie, w jakich sensach jest ono używane) wydaje się bardzo ważne: większość bowiem obecnie prowadzonych badań dotyczy języka w działaniu, w użyciu, w jego funkcjonowaniu jako bardzo złożonego środka komunikacji międzyludzkiej. Badacze mają świadomość, że ich analizy odnoszą się do pragmatycznego aspektu języka, skoro cały ten kierunek nazwano *pragmalingwistyką*.

Literatura dotycząca pragmatyki w filozofii i logice jest tak obfita, że ktoś, kto chciałby zdać z niej sprawę, staje bezradny wobec ogromu zadania. Pewną próbę uporządkowania stanowisk w zakresie pragmatyki filozoficznej, logicznej, a także częściowo lingwistycznej, przedstawia praca P. Stalmaszczyka, zamieszczona w BPTJ, 2008. Odsyłam do niej i będę z niej wielokrotnie korzystać, zwłaszcza przy cytowaniu wersji polskiej przywoływanych definicji. Nie sposób bowiem nie sięgnąć na początku naszych rozważań do stanowiska twórcy pojęcia pragmatyki Charlesa W. Morrisa.

Niejednoznaczność i rozmytość pojęcia pragmatyki wynikała bowiem z nieodkreśloności pierwszego sformułowania tej dziedziny autorstwa Ch. Morrisa (1938). Sugestia, że pragmatyka zdaje sprawę ze stosunku między użytkownikami znaku (nadawcą i odbiorcą) a znakami, daje możliwość bardzo szerokiej interpretacji tej dziedziny, mianowicie włączenia do niej zarówno takich zjawisk, jak **utrwalone kodowo** informacje o nadawcy (jego postawie modalnej, oceniającej, emocjonalnej, jego stosunku do odbiorcy), jak i wszelkich procesów **niekonwencjonalnego** (warunkowanego sytuacyjnie) wyrażania i komunikowania przez nadawcę swoich przeżyć, a także rozumienia znaków przez odbiorcę, jak również wpływania nadawcy na odbiorcę. Tak więc w polu zainteresowania pragmatyki znalazł się cały dynamicznie pojmowany aspekt aktu porozumiewania się. Tę dynamiczność sugeruje również etymologia terminu *pragmatyka* (z gr. *pragma* ‘czyn, działanie’), widoczna także w nieterminologicznym, ogólnojęzykowym znaczeniu tego wyrazu: *pragmatyka, pragmatyzm* to najogólniej: ‘postawa polegająca na podejmowaniu działań skutecznych i uznanych za pożądane przez działającego’.

Zauważmy nawiasem, że to nieterminologiczne znaczenie pragmatyki wchodzi wtórnie także do prac językoznawczych. Tak dzieje się w najnowszej pracy K. Kłosińskiej (2012), w której wyodrębnia się dyskurs polityczny **pragmatyczny**, promujący konkretność i skuteczność działań w przeciwieństwie do dyskursu **etycznego**, głoszącego ideały moralne.

Przypomnijmy na wstępie oryginalne sformułowania Morrisa (korzystam z przekładu P. Stalmaszczyka):

Semantyka zajmuje się relacją pomiędzy znakami a ich desygnatami, czyli obiektami, które denotują lub mogą denotować. Jako ‘pragmatykę’ ustanawia się naukę badającą relacje zachodzące pomiędzy znakami a ich interpretatorami (Morris, 1938, s. 30).

I dalej autor charakteryzuje pragmatykę jako dziedzinę zajmującą się „biologicznymi aspektami semiozy, tzn. wszystkimi psychologicznymi, biologicznymi i socjologicznymi zjawiskami związanymi z funkcjonowaniem znaków” (s. 108).

Idee Morrisa były następnie rozwijane i doprecyzowywane przez filozofów i logików, przede wszystkim Rudolfa Carnapa (1942,) i Richarda Monague (1968), o czym szerzej mowa jest w artykule Stalmaszczyka. Znalazły także odbicie w pracach polskich logików, por. np. sformułowanie R. Wójcickiego (2003), określającego pragmatykę jako „dział logiki, którego głównym zadaniem jest badanie związków między treścią wypowiedzi a kontekstem jej wysłowienia” (2003, s. 129, cytuję za Stalmaszczykiem).

Dla nas szczególnie interesujące będzie przyjrzenie się adaptacji myśli Morrisa w językoznawstwie. W konsekwencji bowiem tak szerokiego określenia pragmatyki przez Morrisa możliwe stały się różne rozumienia tego pojęcia, dające się wyczytać we współczesnym językoznawstwie. Sprowadzają się one, jak się wydaje, do trzech głównych sposobów jego rozumienia.

(1) Rozumienie pragmatyki jako wszelkich informacji **charakteryzujących nadawcę** (i odbiorcę), w tym także tych, które wyrażane są konwencjonalnie (ko-

dowo), np. informacje modalne o prawdziwości przekazywanej treści, hipotetyczności, pewności, wątpieniu nadawcy, jego przeżyciach emocjonalnych.

(2) Rozumienie pragmatyki jako wiedzy użytkowników o **sposobie użycia wyrażen** zależnym od **sytuacji mówienia** (np. od wzajemnych relacji między rozmówcami, hierarchii społecznej rozmówców, ogólnej sytuacji komunikacyjnej), tzw. kompetencja pragmatyczna mówiących (por. Pisarkowa 1975, 1976). Także jako dziedziny normatywnej, określającej zasady właściwego i skutecznego używania języka (Pisarek 1978).

(3) Rozumienie pragmatyki jako badania **użycia systemu** językowego, **realizacji** kompetencji językowej (saussure'owskiej *parole*, chomskiańskiej *performance*), czyli wypowiedzi językowych, a ściślej tej części znaczenia wypowiedzi, która jest warunkowana sytuacyjnie. Pragmatyka zajmuje się tymi aspektami komunikacji, które uzależnione są od sytuacji mówienia, wiedzy i wnioskowania rozmówców.

Ten ostatni obszar zjawisk stał się przedmiotem współczesnej pragmalingwistyki, ale także – od innej strony – językoznawstwa funkcjonalnego, tekstologii, szeroko pojętej teorii dyskursu. Opisują one różne aspekty fenomenu, jakim jest **użycie języka**, porozumiewanie się językowe w różnorodnych jego przejawach, w którym to porozumiewaniu się ma swój udział zarówno kod językowy, jak i warunki użycia. W związku z tymi badaniami powstaje potrzeba teoretycznego określenia granic między semantyką (informacjami przekazywanymi kodowo) a pragmatyką (informacjami uzyskiwanymi sytuacyjnie). Pojawia się w tym punkcie cały szereg kwestii dyskusyjnych.

W dalszym ciągu chciałabym omówić dokładniej wymienione trzy sposoby rozumienia pragmatyki, a na końcu zebrać zarysowujące się kwestie trudne, dyskusyjne w sprawie oddzielenia w akcie komunikacji zjawisk pragmatycznych od zjawisk przekazywanych za pomocą kodu językowego. Tym samym będzie to zarysowanie problemu granic kodu językowego. W zakończeniu chciałabym zaproponować pewną regulację terminologiczną.

2. Pragmatyka jako informacje charakteryzujące uczestników komunikacji

Takie rozumienie pragmatyki, wywodzące się wprost od Morrisa, znajdujemy w pracach językoznawców połowy lat sześćdziesiątych i w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, jeszcze przed ogromnym rozkwitem językoznawstwa pragmatycznego, inspirowanego Austinowską teorią aktów mowy. Wystarczy przypomnieć tu z kręgu słowiańskiego prace językoznawców czeskich, np. Grepla (1973) czy Korenskiego (1979), a także koncepcje Ju. Apresjana zamieszczone w *Semantyce leksykalnej* (1974, 1980), powtórzone w artykule z 1988 roku, przetłumaczonym obecnie na język polski (2012). Przez pragmatykę znaku rozumie się w tym ujęciu „informację o stosunku nadawcy lub odbiorcy komunikatu do

sytuacji, o której mowa” (Apresjan, 2000, s. 66). A w artykule „Informacja pragmatyczna w słowniku jednojęzycznym” (2012, s 42) autor doprecyzowuje:

Terminem ‘pragmatyka’ będziemy określać utrwalony w jednostce językowej [...] **stosunek mówiącego**: (1) do rzeczywistości, (2) do treści wypowiedzi, (3) do adresata.

Należy tu, jak widać, bardzo szeroki krąg zjawisk: elementy ekspresywne, postawy modalne, asocjacje semantyczne (tzn. cechy kojarzone z nazywanymi zjawiskami, np. pies kojarzy się w języku rosyjskim ze służalczością, a w polszczyźnie raczej z wiernością, ale jednocześnie z nikczemnością). Istotne jest też to, że w tym ujęciu elementy pragmatyczne są ustabilizowane językowo, utrwalone w jednostkach językowych, choć stopień tego ustabilizowania może być niejednakowy, co jest szczególnie widoczne przy znaczeniach konotacyjnych, opartych na różnym stopniu rozpowszechnienia. Wrócimy do tej kwestii w p. 5 naszych rozważań.

Przy omawianym rozumieniu do pragmatyki będą więc należały informacje oceniające prawdziwość wypowiedzi, niesione przez wyrażenia modalne typu *chyba*, *na pewno* itp., a także oceny i emocje nadawcy względem denotowanych obiektów i opisywanych zdarzeń (*bachor*, *klecha* ‘niechętnie o duchownym’, *na szczęście*, *niestety*). Zjawiska te w świetle późniejszych badań i propozycji oddzielenia semantyki od pragmatyki zostały przesunięte do obszaru semantyki.

Warto zauważyć, że takie tradycyjnie rozumienie pragmatyki przyjmuje także jako punkt wyjścia *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* (EJO, 1993), w której K. Polański, powołując się na Morrisa, określa pragmatykę jako: „dział semiotyki zajmujący się stosunkami, jakie zachodzą między znakami językowymi a ich użytkownikami”, dodając jednak dalej, że w szerokim sensie pragmatyka obejmuje takie aspekty użycia języka, jak:

komunikowanie, rozumienie, wyrażanie, motywacja psychologiczna mówiących, uwarunkowania społeczne komunikacji językowej.

Tak więc zapis w EJO, nawiązując do ujęcia tradycyjnego, jednocześnie otwiera już perspektywę dla nowszego rozumienia pragmatyki.

Z kolei W. Pisarek w definicji zamieszczonej w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* (1978), wychodząc także od rozróżnienia Morrisa, zwraca uwagę na inny, mianowicie – dynamiczny aspekt relacji między znakami a użytkownikami.

Przedmiotem zainteresowania pragmatyki są związki między znakami a ich użytkownikami, tzn. ludźmi, którzy je wypowiadają i odbierają. Do jej zadań należy m.in. formułowanie zaleceń, jakiego rodzaju środków językowych nadawca powinien użyć, by odbiorca zareagował zgodnie z jego życzeniem. [...] Działalność w zakresie kultury języka również może służyć celom pragmatycznym, jeśli dyktuje ją dbałość o skuteczność wypowiedzi (s. 258).

3. Pragmatyka jako reguły użycia wyrażen zależne od sytuacji komunikacyjnej (tzw. kompetencja pragmatyczna rozmówców)

Ślady takiego rozumienia można odnaleźć już we wspomnianych pracach Aopresjana, gdy mówi on, że pragmatyka określa sposób użycia wyrażen zależny od stosunków między nadawcą i odbiorcą: inny jest sposób mówienia, gdy nadawca jest w relacji nadrzędnej wobec odbiorcy (jest np. starszym, przełożonym, tzw. mówienie „z góry do dołu”), inny przy relacji odwrotnej („z dołu do góry”). Sposób mówienia zależny od sytuacji komunikacyjnej, a także indywidualnych przyzwyczajen nadawcy (np. używanie jednego z członów pary synonimicznej: *dosyć* lub *dość*, *istotnie* lub *w istocie*, przykłady z artykułu Bogusławskiego 1973), uznają niektórzy badacze (np. Grochowski 1993 za Bogusławskim 1973) za istotę pragmatyki językowej. M. Grochowski w swoim zwięzłym współautorskim (wraz z A. Bednarkiem) podręczniku semantyki (*Zadania z semantyki językoznawczej*, 1993) tak definiuje pragmatykę:

Pragmatyka bada system reguł przyporządkowujących wyrażenia językowe (jednostki leksykalne, wypowiedzenia) klasom sytuacji, których uczestnikami są użytkownicy języka [tzn. klasom sytuacji komunikacyjnych, wypowiedzenie moje, RG]. Posługiwanie się regułami pragmatycznymi zależy od woli nadawcy, który, przystosowując się do określonej sytuacji komunikacyjnej, dokonuje wyboru tych środków językowych, których użycie jest zdeterminowane konwencją językową, obowiązującą w sytuacji danego rodzaju (s. 10).

Jako przykłady wyrażen pustych semantycznie, pełniących funkcję wyłącznie pragmatyczną, podane są przykłady przekleństw i interjekcji, typu *Cholera!*, *Och!*, *Ojej!*.

Jak widać, w tym ujęciu reguły pragmatyczne decydują o przystosowaniu się zachowania językowego do sytuacji komunikacyjnej, określają wybór odpowiedniego środka językowego spośród wyrażen synonimicznych. Pragmatyka decyduje więc o tym, że nie użyje się np. wyrażenia typu *pieniążki* (zamiast neutralnego *pieniądze*) czy *facet* (zamiast neutralnego *mężczyzna*) w oficjalnej wypowiedzi. Są, jak wiadomo, języki (m.in. japoński), które dysponują odrębnymi mikrosystemami językowymi, zależnymi od sytuacji mówienia i relacji między rozmówcami.

Takie ujęcie pragmatyki może prowadzić do jeszcze szerszego jej rozumienia jako wszelkich **reguł określających zachowania językowe** człowieka, a więc sposoby językowego „bycia ludzi ze sobą”, zwracania się ludzi do siebie. W konsekwencji do pragmatyki zostałaby włączona cała tzw. „grzeczność językowa”, a więc np. reguły formułowania prośb (*Czy możesz...*, *Chciałbym cię prosić...*), przepraszeń (*Przykro mi*, *Wybacz!*) itp.

Przy jeszcze szerszym ujęciu do pragmatyki, zgodnie z przytoczoną wyżej propozycją Pisarka, należałoby także językoznawstwo normatywne, zwłaszcza jego aspekt retoryczny, określający zasady skutecznego mówienia. Do kwestii tej wrócimy w zakończeniu.

Wreszcie rozumienie pragmatyki jako wiedzy użytkowników języka o sposobie użycia wyrażen zależnego od tego, kto mówi, do kogo, w jakiej sytuacji, w jakim celu itp. (czyli tzw. „ramki pragmatycznej”) uzyskuje współcześnie teoretyczną podbudowę w pracach Wojciecha Chlebdy, który postuluje, aby całość słownictwa opisać pod kątem możliwości używania go w określonych sytuacjach komunikacyjnych, czyli pragmatycznych (por. Chlebda w druku).

4. Pragmatyka jako studium działania językowego

Lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku przyniosły gwałtowny rozrost badań nad aktami mowy, zainspirowany teorią Austina, rozwijaną następnie przez Searle’a (1969) i rozszerzoną przez Grice’a, twórcę teorii implikatur (1975), o problematykę mówienia nie wprost, dawania do zrozumienia. Po okresie klasycznego strukturalizmu, zorientowanego na badanie systemów językowych (*langues*), przede wszystkim struktur gramatycznych, przyszedł czas na badanie języka w użyciu (saussure’owskiej *parole*, w innej terminologii: wykonania systemu, kompetencji – *performance*), czyli wszelkich przejawów funkcjonowania języka. Przedmiotem zainteresowania stała się więc szeroko rozumiana komunikacja językowa, w której swój udział ma nie tylko ściśle pojęty kod językowy, ale także bardzo wiele innych czynników sytuacyjnych. Rozwijające się na przełomie wieku XX i XXI językoznawstwo pragmatyngwistyczne, gramatyka funkcjonalna, badanie dyskursu i komunikacji językowej (tzw. komunikatologia) są przejawami tego nurtu badawczego.

W związku z tym powstała potrzeba teoretycznego określenia, co w akcie komunikacji językowej zaliczyć do sfery pragmatyki, a co należy do użytego systemu językowego. Teoretycy nurtu generatywnego (np. Katz 1977), uznający, że pragmatyka zajmuje się **zasadami używania języka** (*performance*), włączali do jej zakresu to wszystko, co w interpretacji wypowiedzi zależy od kontekstu, sytuacji komunikacyjnej, wiedzy i intencji mówiących. Pomoc przy rozgraniczeniu tych dwóch sfer komunikacyjnych stanowi, wywodzące się od Grice’a (por. Sadock 1978, Levinson 1983), odróżnienie tego, co **powiedziane przez użycie zdania**, od tego, co **implikowane** (dawane do zrozumienia), choć, jak będę pokazywać dalej, granica między tymi dwiema sferami jest niejednokrotnie trudna do przeprowadzenia. W ostateczności, zgodnie z tą propozycją, granica między tym, co semantyczne, a tym, co pragmatyczne, sprowadza się do ustalenia granic kodu językowego, a więc tego, co systemowe, i tego, co poza systemem.

Podobne stanowisko do referowanego zajmuje także, jak się wydaje, Andrzej Bogusławski (2008), który odróżniając pojęcia ‘działania językowego’ i ‘narzędzia językowego’ (wzorce zachowań językowych, jednostki języka, odpowiadające saussure’owskiej *langue*), zjawiska należące do tej ostatniej sfery przypisuje semantyce. Pragmatyka natomiast to domena działań językowych, dokonywanych na narzędziach i za ich pomocą. Przy czym, zdaniem autora, istnieje ostra granica między tymi dwiema domenami.

W sumie więc, w ciągu ostatnich dwudziestu lat ukształtowało się nowe rozumienie pragmatyki (w naszym podziale określone jako typ 3), przy którym to wszystko, co nie zostało powiedziane za pomocą użytego kodu językowego, uznaje się za informację należącą do pragmatyki. Informacja ta wynika z kontekstu sytuacyjnego aktu mowy, z wiedzy mówiących o świecie, z indywidualnego wnioskowania odbiorcy na podstawie własnych poglądów i wiedzy uzyskanej poprzez wypowiedź.

Najostrzej takie rozumienie pragmatyki sformułował Gerald Gazdar (1979), który twierdził (cytuje sformułowanie Stalmaszczyka 2008), „że pragmatyka zajmuje się tymi aspektami znaczenia wypowiedzi, których nie można jednoznacznie ustalić przez odwołanie się do warunków prawdziwościowych”. Twierdzenie to, upowszechnione w formie hasłowej, brzmi: „Pragmatyka = znaczenie – warunki prawdziwościowe”, to znaczy: ‘pragmatyka obejmuje te elementy znaczeniowe wypowiedzi, które pozostają po odjęciu z tego znaczenia informacji uzyskanej na podstawie semantyki prawdziwościowej (referencjalnej)’.

Do tak rozumianej **pragmatyki** należą więc niewątpliwie następujące obszary informacji:

(1) Odczytanie **okazjonalizmów** dotyczących referencji użytych grup nominalnych (w tym przede wszystkim nazw własnych), określeń czasu i miejsca. Odbiorca interpretujący wypowiedź *Przyjdę do ciebie jutro*. musi rozumieć, kto to jest ‘ja’ (nadawca ukryty w 1. osobie czasownika), kto to jest ‘ty’, jaki dzień oznacza *jutro*. Interpretacja zdania *Spotkamy się przed teatrem* wymaga wiedzy, o jakie miejsce (czas – o ile *teatr* oznacza ‘czas spektaklu’) chodzi. Interpretacja zdania: *On jest w sąsiednim pokoju* (przykład z pracy A. Bogusławskiego 2008) wymaga wiedzy, kto to jest ‘on’, i wiedzy, do czego odnosi się określenie w *sąsiednim pokoju* (tzn. ‘sąsiednim wobec pokoju, w którym znajduje się nadawca lub osoba wyznaczona’).

(2) Odczytanie **aktualnej intencji wypowiedzi** (siły illokucyjnej). Wymienione wyżej zdanie *Przyjdę do ciebie jutro* może, zależnie od intonacji, być prostą konstatacją, obietnicą lub groźbą, a *Przyjdź do mnie!* to prośba, rozkaz (dyrektywa) lub rada.

(3) Odczytanie **implikatur**, a więc tego, co nadawca chce przekazać poza znaczeniem dosłownym, poprzez złamanie tzw. zasad konwersacji, jak np. w klasycznym przykładzie ilustrującym implikaturę konwersacyjną, gdy na pytanie *Co się stało z kielbasą?* pada odpowiedź: *Pies ma minę bardzo zadowoloną*. Sugestię, że nadawca drugiej wypowiedzi chce przekazać informację inną, aniżeli ta, która została wypowiedziana wprost za pomocą kodu, uzyskuje się na podstawie ogólnej sytuacji mówienia, podobnie np. jak odczytanie wypowiedzi *Duszo tu!* jako prośby o otwarcie okna, a nie tylko zwykłej informacji.

Natomiast odczytanie inne niż dosłowne wypowiedzi metaforycznych i ironicznych można uważać za oparte na działaniu kodu, tzn. możliwościach semantycznych użytych leksemów, a w przypadku ironii – na posłużeniu się systemowym wykładnikiem intonacyjnym. Do kwestii tej wrócimy jeszcze dalej.

(4) Do dziedziny pragmatyki należy też interpretacja wypowiedzi zależna od **wiedzy** kulturowej, **encyklopedycznej** i faktograficznej odbiorcy, np. rozumienie frazy: „Milcząca trwała gładka ściana Wschodu” w wierszu Miłosza *Na śmierć Tadeusza Borowskiego* zależy od wiedzy o warunkach, w jakich dokonała się śmierć poety, i szerzej – od wiedzy o całej ówczesnej sytuacji politycznej, w której „ściana Wschodu” oznaczała rzeczywistość totalitarnego reżimu sowieckiego.

Zauważmy, że współczesne teksty publicystyczne pełne są tego typu aluzji, często odwołujących się do faktów efemerycznych, które jednak warunkują rozumienie wypowiedzi, sprawiając, że osoby „niewtajemniczone” w kod kulturowy, nie mające wiedzy o tych faktach, zostają wyłączone z komunikacji. W. Chlebda pokazywał w swojej pracy o pokrewieństwach frazeologizmów (2005), jak hasła typu „Nie będziemy umierać za Gdańsk” (wypowiedziane przez Francuzów w 1939 roku), czy „Nicea albo śmierć” (wypowiedziane w dyskusji wokół kształtu Unii Europejskiej) są wykorzystywane w dyskursie politycznym w postaci np. sformułowania, które znalazło się w *Gazecie Wyborczej* (2003): „Hiszpanie nie będą umierać za Niceę”.

Również do zrozumienia niektórych skrótowych struktur słowotwórczych potrzebna jest wiedza pozajęzykowa, np. rozpowszechniony w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku wyraz *atomówka* oznaczał ‘konferencję poświęconą broni atomowej’, czy też cytowane przez D. Szumską (2006) połączenie *obcasowe okłaski* oznaczające ‘okłaski zebrane przez aktorkę, której udało się wyciągnąć obcas uwięziony w deskach scenicznych’.

(5) Wreszcie być może do dziedziny pragmatyki można by zaliczyć sferę **indywidualnych przeżyć odbiorcy** wywołanych usłyszeniem wypowiedzi, choć raczej znajduje się już ona poza przedmiotem zainteresowania językoznawstwa. Można jednakże uważać, że do szeroko pojętego aktu komunikacji należą także wszelkie skutki wypowiedzi powstałe w stanie psychicznym odbiorcy (aspekt perlokucyjny aktu mowy w ujęciu Austina). Zauważmy, że przy szerokim rozumieniu pragmatyki w ujęciu Morrisa, cytowanym na początku naszych rozważań, te aspekty aktu mowy mogłyby być zaliczone do pragmatyki. Przypomnijmy: „Pragmatyka zajmuje się **wszystkimi** (podkreślenie moje, RG) psychologicznymi, biologicznymi i socjologicznymi zjawiskami, związanymi z funkcjonowaniem znaków”. A polscy filozofowie języka (np. Grobler 2006, s. 22, cytuję za Stalmaszczykiem 2008) określają pragmatykę jako „teorię komunikacyjnej funkcji języka”. To, że wypowiedź może odbiorcę przestraszyć, zaniepokoić, zdziwić, ucieszyć, zmartwić itp. należy do szeroko pojętego funkcjonowania znaków. Na przykład wiadomość o wydarzeniu zakomunikowanym przez zdanie: *Jan wyjechał* może w odbiorcy wywołać ocenę: ‘to dobrze’ (bo trochę odpocznie), albo – ‘to źle’ (zostawił żonę i dzieci’). Trudno jednak mówić, że te elementy znaczeniowe należą do warstwy informacyjnej wypowiedzi. Są to niekonwencjonalne jej skutki zachodzące w odbiorcy i tylko przy bardzo szerokim rozumieniu pragmatyki mogłyby być do niej włączone.

Zauważmy, że również sfera **semantyki wypowiedzi** (a więc tego „co zostało powiedziane za pomocą wypowiedzi”) ma także złożoną wielowarstwową strukturę.

Należą do niej przede wszystkim treści wypowiedziane **wprost**, które nadawca chce zakomunikować, umieszczając je w przypadku zdań deklaratywnych pod **asercją**. Przez asercję rozumiemy postawę nadawcy uznającą prawdziwość komunikowanego stanu rzeczy, podlegającą negacji. Np. informację o swoim zadowoleniu z pewnego stanu rzeczy może nadawca przekazać bezpośrednio, czyniąc ją przedmiotem stwierdzenia: *Cieszę się, że Jan przyjechał*, a może ją przekazać „w tle”: *Jan na szczęście przyjechał*. Podobnie informację o swoim przypuszczeniu co do zajścia pewnego stanu rzeczy może nadawca uczynić bezpośrednim przedmiotem wypowiedzi, umieszczając ją pod asercją: *Przypuszczam/ mam wrażenie/ podejrzewam, że Jan przyjechał*, a może ją umieścić „na drugim planie”: *Jan może, prawdopodobnie, chyba przyjechał*, na pierwszy plan wysuwając informację o hipotetycznym przyjeździe Jana. Pierwszy typ zdań z serii analizowanych dotyczy bezpośrednio stanu emocjonalnego bądź mentalnego nadawcy (lub innych osób w przypadku form gramatycznych innych niż pierwszoosobowe), przedmiotem drugiej grupy wypowiedzi jest ‘przyjazd Jana’ ujmowany emocjonalnie lub mentalnie. Nawiasem zauważmy, że w zdaniu: *Cieszę się, że Jan przyjechał* mamy informację o dwóch realnych stanach rzeczy: stwierdzenie stanu emocjonalnego subiekta (pod asercją) i uznanie faktu realności przyjazdu Jana, umieszczone „na drugim planie”, w presupozycji. W zdaniach hipotetycznych brak informacji o faktywności zdarzenia.

Interpretacje zdań z czasownikami „psychologicznymi” w 1 osobie czasu teraźniejszego nasuwają szereg trudności. Zdanie: *Jestem pewien, że Jan przyjechał* jest czysto językowo (systemowo) zdaniem o stanie mentalnym nadawcy („stwierdzam swoją pewność”), a pragmatycznie funkcjonuje jako zdanie stwierdzające przyjazd Jana.

Nawiasem zauważmy, że osobny problem stanowią wypowiedzi z czasownikami opisującymi akty mowy, które w formie pierwszej osoby czasu teraźniejszego uzyskują funkcję **performatywną**, stając się wypowiedziami o innej funkcji: nie o funkcji informacyjnej, lecz stanowiącej (powołującej stan rzeczy). Zdanie: *Pytam, czy Jan przyjechał*, to nie ‘stwierdzam (informuję), że pytam’, ale dokonuję aktu mowy pytania. Zachodzi tu koincydencja (według określenia Koschmiedera 1934) wypowiedzenia słowa *pytam* i działania nazwanego tym słowem.

W sumie informacje przekazywane w zdaniach deklaratywnych poza asercją, ale w sposób „jawny”, za pomocą wykładników leksykalnych, stanowią nieco „głębszy” poziom informacyjny wypowiedzi.

Jeszcze głębiej poukrywane są informacje, które przekazywane są jako składniki znaczeń leksemów lub struktur gramatycznych. W zdaniu: *Ten bachor od rana krzyczy* przede wszystkim powiedziane jest, że dziecko krzyczy od rana, a to, że nadawca ma do niego niechętny stosunek, jest zaznaczone „mimoходом”, w tle. Podobnie ze zdania często przywoływanego w kontekście omawiania proble-

mu presupozycji: *Najstarszy syn Anny wyjechał* wynika, że Anna ma co najmniej trzech synów, a ze zdania: *Dzieci Jana są chore* można się dowiedzieć, że Jan w ogóle ma dzieci. Obie te informacje, opisywane w językoznawstwie jako **presupozycje** (por. np. E. Paduczeva 1987, B. Stanosz 1991), nie stanowią bezpośredniego przedmiotu wypowiedzi, przekazywane są w tle, „mimochodem”.

Jeszcze bardziej w głębi znajdują się treści, będące konsekwencjami znaczeń użytych w wypowiedzi leksemów, określane czasem jako **sądy implikowane**. Np. ze zdania: *Jan jest dobrym ojcem*, wynika, że Jan w ogóle jest ojcem (czyli ma dziecko), a także, że jest mężczyzną i wiele innych implikacji, będących np. konsekwencją bycia człowiekiem. Trudno jednak opisywać wszystkie te treści jako „powiedziane wprost” przez wypowiedź *Jan jest dobrym ojcem*.

Dyskusyjną kwestię stanowi też status informacji wynikających z **typu użytko-aktu mowy**, np. pytanie zakłada niewiedzę pytającego i chęć dowiedzenia się. Czy jednak informacje te uznać za należące do komponentu semantycznego, czy pragmatycznego? Pozostawiam to pytanie bez jednoznacznej odpowiedzi, choć pewne racje przemawiają za włączeniem ich do komponentu semantycznego: mają charakter systemowy i mogą być sytuacyjnie (pragmatycznie) zawieszane. Np. pytanie, zakładające niewiedzę nadawcy i jego chęć dowiedzenia się, może sytuacyjne nie nieść tych informacji gdy np. funkcjonuje jako zaczepka (por. *Która godzina?* wypowiedziane w celu nawiązania kontaktu).

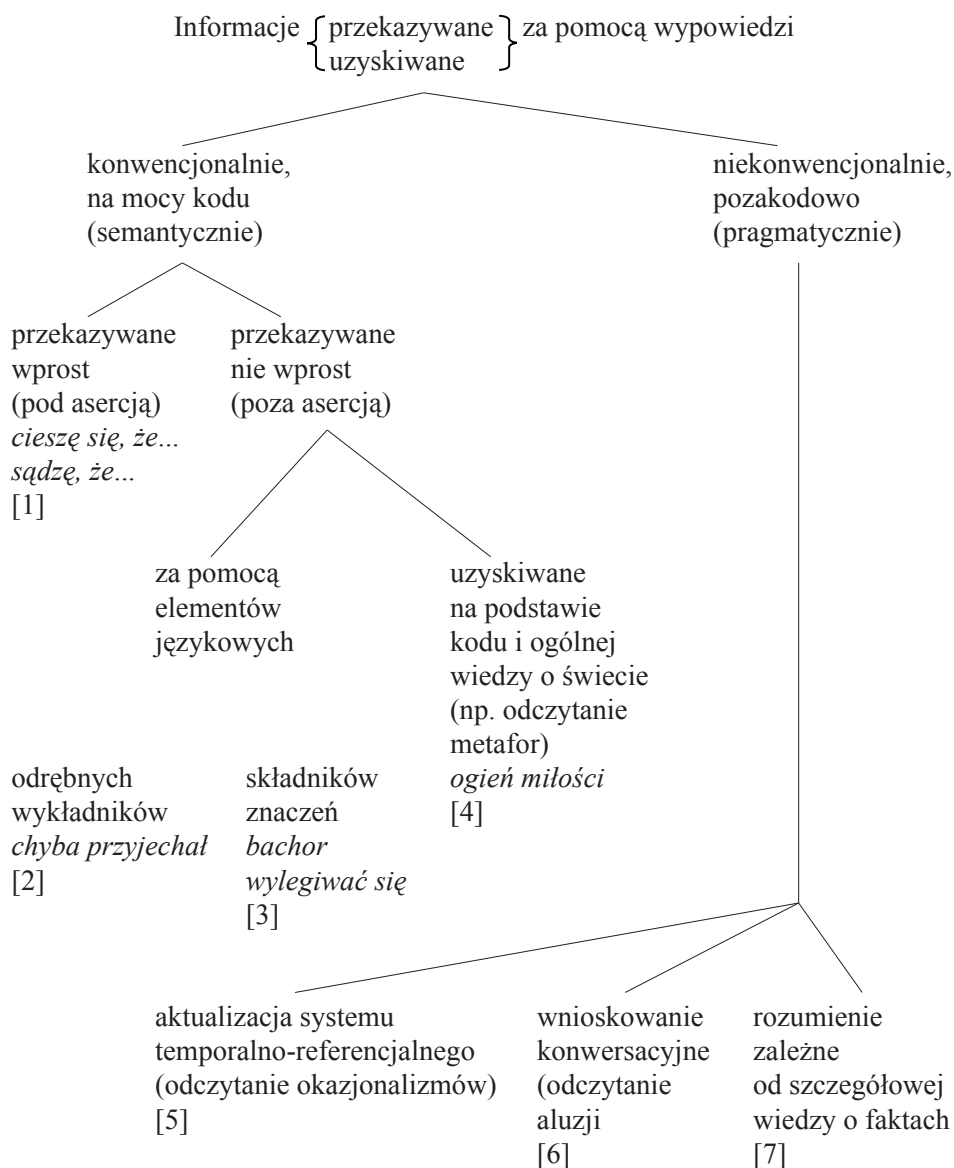
Omówione rodzaje informacji, przekazywanych przez wypowiedź, można przedstawić w postaci grafu na s. 14, będącego pewną adaptacją propozycji zamieszczonej w pracy Sadocka (1978). Graf ten jako dość poręczny dydaktycznie został wykorzystany w moim *Wprowadzeniu do semantyki językoznawczej* (2010, s. 40). Charakterystyczne jest jednak to, że jego postać podlegała modyfikacjom w kolejnych wydaniach *Wprowadzenia*, co świadczy o dyskusyjności proponowanych rozstrzygnięć: interpretacja wielu zjawisk zmieniała się w toku dyskusji, stąd ich umiejscowienie w grafie ulegało przesunięciom. Przechodziły ze sfery pragmatyki do semantyki i odwrotnie. Dotyczy to zwłaszcza gałązki opatrzonej numerem [4].

Przytaczam ten graf w celu ułatwienia dyskusji, a także po to, żeby zweryfikować proponowane rozstrzygnięcia.

5. Punkty kontrowersyjne w kwestii granic pragmatyki

W obrębie rozumienia pragmatyki jako nauki opisującej mechanizmy użycia języka, a w szczególności uzyskiwania w akcie mowy informacji zależnych od sytuacji, istnieje kilka punktów, które mają charakter dyskusyjny, mogą być w różny sposób interpretowane i w konsekwencji stanowią obszar pograniczny między pragmatyką i semantyką, bądź też, w zależności od interpretacji, mogą być zaliczane do jednej lub drugiej dziedziny. Tym kwestiom chciałabym poświęcić dalsze uwagi.

Sposoby komunikowania informacji



(1) Należą tu przede wszystkim zjawiska ujęte w punktach [4] i [7] grafu, tzn. **odczytanie znaczeń niedosłownych**, wypracowywanych przez odbiorcę na podstawie kodu, wiedzy o świecie i wiedzy o sytuacji komunikacyjnej, jak np. (posłużę się tu wyrazistym przykładem z artykułu K. Jaszczołt 2006) odczytanie fragmentu tekstu *nie umrzesz* w wypowiedzi *Nie bój się, nie umrzesz!*, (skierowanej do kogoś, kto zamartwia się skaleczonym palcem) jako ‘nie umrzesz od tego skaleczenia’.

Znaczenie dosłowne (systemowe) tego fragmentu wypowiedzi zawiera fałszywe stwierdzenie: „odbiorca nie będzie podlegał śmierci”.

Być może należą tu również aktualne odczytania frazeologizmów (i przysłów), które mogą być rozumiane dosłownie, np. zrozumienie sentencji typu: *Z czasem i skały murszeją*, wypowiedzianej w obecności czy w odniesieniu do osób w podeszłym wieku, jako refleksji: ‘ludzie się starzeją’, czy też skomentowanie sytuacji o podobieństwie między zachowaniem dzieci i rodziców jako: *Niedaleko pada jabłko od jabłoni*. Natomiast powiedzenie o kimś, kto znalazł się w kłopotliwej sytuacji z własnej winy: *Nawarzył sobie piwa*, wydaje się zwykłym użyciem kodu językowego: jest to konwencjonalny sposób opisywania tego rodzaju sytuacji.

W tym miejscu powstaje ogólniejszy problem interpretacji **frazeologizmów**: czy można je włączyć do słownika, uznając je za szczególne jednostki słownikowe („przeźroczyste semantycznie”), odsyłające wprost do swoich denotatów, jedynie charakteryzujące się obrazowością (podobnie jak derywaty), czy też uznawać je za produkty pracy tekstotwórczej nadawcy i odbiorcy, za czym przemawia niejednoznaczność (niedookreśloność) semantyczna frazeologizmów (por. np. *głosować nogami* o bardzo różnych odniesieniach, ale o wspólnym inwariancie: ‘dawać wyraz swoim poglądom, zachowując się w pewien określony sposób’). Przy tym drugim ujęciu frazeologizmów ich odczytanie należałoby do zakresu pragmatyki.

W tej kwestii A. Bogusławski (2008) przyjmuje, jak się wydaje, drugie rozwiązanie. W analizowanym przez autora zdaniu: *Z tego powodu w Brukseli nie będą bić w dzwony* ciąg frazeologiczny zachowuje się inaczej, niż podstawowe jednostki języka. Przy referowaniu „assertorycznym” (treściowym, nie cytacyjnym) cała wypowiedź może być dwójako referowana: ‘On powiedział, że z tego powodu w Brukseli nie będzie niepokoju/alarmu’, albo: ‘On powiedział, że z tego powodu w Brukseli, jak się wyraził, „nie będą bić w dzwony”’. Próby parafrazowania pokazują, że pierwsza parafraza razi niedokładnością, nieadekwatnością, a druga parafraza dowodzi, że znaczenie frazeologizmu wypracowywane jest w tekście.

(2) Dyskusyjny problem stanowi także odczytanie na podstawie kontekstu i sytuacji **przewidywanych przez system sensów metonimicznych i metaforycznych** użytych wyrażen. System językowy dopuszcza wieloznaczność jednostek leksykalnych, opartą na metaforze i metonimii. To, jak wiadomo, jedna z cech definicyjnych znaków językowych. Kontekst, a czasem sytuacja, decyduje o wyborze właściwego znaczenia, a nawet o skonstruowaniu nowego znaczenia na podstawie danych uzyskanych z wypowiedzi i wiedzy o świecie. Niektóre z tych znaczeń tekstowych (ich typy omawiam w Grzegorzczukowa 2009) mają charakter pragmatyczny, inne, jak sądzę, należą raczej do dziedziny semantyki, rozumianej dynamicznie.

Do szeroko pojętej metonimii, oprócz klasycznych przesunięć opartych na stycznosci (nazwisko autora zamiast nazwy dzieła, nazwa miejsca zamiast nazwy osób przebywających w tym miejscu itp.), zalicza się także (por. Peireman 2006) użycie hiperonimu zamiast hiponimu (np. *zwierzę* zamiast *pies*), nazwy numeru – zamiast nazwy przedmiotu nim oznaczonego (*jedynka*, *dwójka*), a odczytanie tych

ostatnich wymaga wiedzy o sytuacji. **Pragmatyczny** charakter mają więc odczytania takich wyrazów, jak np. *miasto* (w zdaniu *Idę zaraz do miasta*) jako ‘Kraków’, ‘Warszawa’ itp., czy *sezon* (w zdaniu *Sklep czynny w sezonie*) jako ‘zima’ czy ‘lato’, albo też *zwierzę* (w wypowiedzi *Moje ty poczciwe zwierzę*) jako odniesione do psa, kota, chomika itp. Sytuacyjnie rozumiane są także wyrazy typu: *jedynka*, *dwójka* itp., np. *Czekam najedynkę* może odnosić się do tramwaju, autobusu, ale także pokoju w hotelu czy kabiny u terapeuty.

Natomiast znaczenia tekstowe, powstające w wyniku procesów metonimicznych, służących skrótownemu porozumiewaniu się, takich jak wspomniane wyżej użycie nazwy autora zamiast nazwy dzieła (*Mickiewicz zajmuje całą półkę*), czy nazwy miejsca (instytucji) zamiast nazwy ludzi, znajdujących się w tym miejscu (pracujących w tej instytucji) uznałabym za należące do dynamicznie pojętej **semantyki**, realizacji znaczeń przewidzianych przez kod. A więc np. różne rozumienia połączenia *cała biblioteka* w zdaniach:

- (a) *Cała biblioteka poszła na zebranie,*
- (b) *Zabrał ze sobą całą bibliotekę*

realizują dwie możliwości semantyczne tego połączenia.

Podobnie ma się rzecz z doraźnie, tekstowo tworzonymi metaforami, zwłaszcza rozszerzającymi zakres wyrazu i ograniczającymi jego treść, np. *płynąć*, początkowo o ruchu cieczy, a potem o wszelkim ruchu (*płyną obłoki, płynie czas*), także mentalnym: *płyną niepokojące wieści, płyną wyjaśnienia*. Dobrym przykładem przesunięć semantycznych tego typu są rozszerzenia zakresu i zubożenia treści przymiotnika *bezpieczny*, por. *bezpieczne miejsce* ‘w którym nie ma zagrożeń’, a potem *bezpieczny temat* ‘nie grożący konfliktami’. Inwariantem semantycznym jest tu: ‘taki, który niczym nie grozi’.

Również bardziej skomplikowane metafory indywidualne, odwołujące się do potencji semantycznej użytych wyrazów, mieszczą się w obrębie mechanizmów semantyki tekstowej. Np. przywołane przez W. Chlebdę (2011) metafory pamięci typu: *pole minowe pamięci*, czy *wypalony żużel pamięci*, dadzą się zinterpretować bez odwołania do sytuacji mówienia – mniej więcej jako ‘obszar pamięci, mogący przy przypomnieniu wywoływać gwałtowną przykrą reakcję’ oraz ‘złoże pamięci zniszczone przez ciężkie przeżycia’. Ta ostatnia metafora nie ma zresztą jasnego, jednoznacznego odczytania, co jest istotną właściwością i jednocześnie zaletą wszelkich metafor.

Tak więc omówione wyżej przypadki powstania znaczeń metonimicznych i metaforycznych włączałabym do sfery semantyki (gałązka 4. na wykresie), a rozumienie sytuacyjne nazw typu: *miasto*, *sezon* czy *jedynka* w cytowanych wyżej przykładach to szczególne przypadki pragmatycznego odczytania okazjonalizmów (gałązka 5. na wykresie).

(3) Z problemem odczytania znaczeń niedosłownych wiąże się zagadnienie **ironii**, tzn. rozumienie sensu przeciwnego, aniżeli przekazywany kodem: *Ależ dziś*

piękna pogoda! wypowiedziane w sytuacji, gdy od rana leje deszcz, czy też (przykład Grice'a): *No, i okazał się prawdziwym przyjacielem!* – odniesione do kogoś, kto zawiódł zaufanie. Przeciwno włączaniu do pragmatyki ironii odczytywanej tekstowo lub sytuacyjnie przemawia jednak fakt, że sygnałem ironii jest najczęściej systemowy wykładnik intonacyjny, a także wnioskowanie z treści wyrażen użytych w kontekście, por. np. obecność ironii we fraszce Leca „Postęp” (cytuję za J. Puzyniną 1988): „A dziś w dwadzieścia wieków po Herodzie, Piłat umyłby ręce już w świeconej wodzie”.

(4) Do sfery pogranicznej między semantyką i pragmatyką należy także rozumienie wypowiedzi zależne od **indywidualnej wiedzy i przekonań rozmówców**. Wiedza o szczegółowych faktach, warunkująca rozumienie wypowiedzi, to z całą pewnością czynnik pozajęzykowy (a więc pragmatyczny w naszym rozumieniu, gałązka 7. wykresu). Tu będą należały wspomniane wyżej indywidualne oceny komunikowanych faktów (przykład odmiennych ocen wydarzenia komunikowanego przez analizowane wyżej zdanie *Jan wyjechał* ‘to dobrze’ – ‘to źle’). Chyba pragmatyczny charakter mają także indywidualne („nieujęzykowane”) przekonania i wartościowania rozmówców, związane ze zjawiskami denotowanymi przez pewne wyrazy, np. *luksus*, oznaczający ‘bardzo dobre, lepsze od przeciętnych warunki życia’ może dla jednych nieść waloryzację pozytywną (lub neutralną, podobnie jak wyrażenie *dostatek*), a dla innych (wyznających określoną filozofię życia) może nieść ocenę negatywną. Np. sytuacja, opisywana jako *życie w luksusie*, oceniana jest przez tych ostatnich jako niewłaściwa moralnie ze względu na to, że większość ludzi na świecie żyje w biedzie. Podobna sytuacja ma miejsce przy wielu innych wyrazach, których denotaty waloryzowane są subiektywnie, różnie przez różnych mówiących w zależności od ich poglądów, jak np. przy wyrazach *liberalizm*, *liberal*, *eutanazja*, *aborcja*, *homoseksualizm* i wiele innych.

Tu nawiasem zauważmy, że granice między znaczeniem neutralnym a nacechowanym aksjologicznie (np. pogardliwością) są często płynne i mogą różnie przebiegać między poszczególnymi rozmówcami, powodując zgrzyty emocjonalne, np. wyraz *pop* dla wielu Polaków to po prostu neutralna nazwa duchownego prawosławnego, a sami duchowni prawosławni (i ich środowiska) odbierają tę nazwę jako pogardliwą (czego nie odnotowują słowniki).

(5) Najtrudniejszy problem stanowi jednak w kwestii oddzielania pragmatyki od semantyki interpretacja **znaczeń konotacyjnych**, tzn. cech nieistotnych, wyobrażonych, związanych z nazywanymi zjawiskami, a więc np. (przywołując przykłady podręcznikowe) kojarzenie wierności z psem, niegodziwości i brudu ze świnia, głupoty i uporu z osłem, niezbędności do życia z wodą, wiedzy ze światłem (por. *oświecić kogoś*) i wiele innych. Znaczenia te nie należą do semantyki w ścisłym sensie (semantyki strukturalnej, prawdziwościowej): używając tych słów nie informujemy o przysługiwaniu denotatom tych cech wyobrażonych. Apresjan zalicza te znaczenia w swojej propozycji opisu leksykograficznego do komponentu pragmatycznego.

Jednakże znaczna część konotacji, wszystkie w przywołanych wyżej przykładach, mają swoje utrwalenie systemowe w postaci motywujących je derywa-

tów bądź frazeologizmów: są więc w pewien sposób komunikowane przez kod. A wszystkie, nawet te tworzone doraźnie, korzystają z wiedzy o denotowanych obiektach, odwołują się do wspólnej, często wyobrażonej, wiedzy o świecie, umożliwiającej rozumienie wypowiedzi. Widać to np. w możliwościach semantycznych wyrazu *las* (analizuję ten przykład we *Wprowadzeniu* s. 185), który oznacza 'zbiorowisko drzew rosnących dziko na dużym obszarze', a może kojarzyć się z miejscem odludnym, groźnym, niebezpiecznym, budzącym lęk, co tłumaczy indywidualną, poetycką metaforę *zaleźniony las*. Można sobie jednak wyobrazić takie indywidualne, nieprzewidywalne skojarzenia poetyckie, które nie mają ogólnie dostępnej motywacji semantycznej, są świadectwem niepowtarzalnej wizji twórcy. Być może te należałoby wyłączyć z „intersubiektywnej” semantyki.

Z przedstawionych analiz kwestii dyskusyjnych („pogranicznych”) widać, że można próbować znaleźć argumenty za przydzieleniem poszczególnych zjawisk do którejś z wyróżnionych sfer: semantyki bądź pragmatyki. Odczytanie frazeologizmów, metafor tekstowych, ironii da się włączyć do zakresu semantyki, wszelkie okazjonalizmy znalazłyby się po stronie pragmatyki, a indywidualne, subiektywne przekonania, oceny i wyobrażenia rozmówców mogłyby być traktowane jako swoiste idiolekty lub też zjawiska pragmatyczne.

6. Konkluzja

Z przedstawionego przeglądu dadzą się wyprowadzić pewne propozycje ustaleń pojęciowo-terminologicznych. Proponowałabym terminem *pragmatyka* objąć następujące dwa obszary zjawisk językowych.

(1) To wszystko, co w akcie komunikacji językowej warunkowane jest **sytuacją mówienia i indywidualną wiedzą rozmówców**, czyli wszystkie informacje przekazywane/ uzyskiwane niekonwencjonalnie, pozakodowo (o trudnościach w rozgraniczaniu tych dwóch sfer była mowa wyżej).

(2) Reguły **zachowań językowych** (kompetencja pragmatyczna mówiących) określające językowy sposób współżycia społecznego (językowego „bycia wśród ludzi”), a więc wybór odpowiednich słów, wyrażeń językowych „pasujących” do sytuacji, w tym przede wszystkim formuł grzecznościowych. Te reguły, w odróżnieniu od zjawisk omówionych w punkcie (1), mają charakter skonwencjonalizowany, stanowią część kompetencji językowej człowieka obok kompetencji semantycznej (wiedzy o odniesieniach jednostek leksykalnych) i gramatycznej (znajomości reguł łączliwości). Rolą tych pragmatycznych umiejętności nie jest komunikowanie czegoś o świecie (obszar semantyki), ale posługiwanie się językiem w relacjach międzyludzkich.

Można by jeszcze, zgodnie z sugestią W. Chlebdy (w druku), rozszerzyć jeszcze tę umiejętność i rozumieć ją jako wiedzę użytkowników o posługiwaniu się całością słownictwa w określonych sytuacjach komunikacyjnych, a więc w zależności od tego, gdzie, do kogo, w jakim celu używane są wyrażenia językowe.

Pozostaje natomiast problemem, na ile określać terminem *pragmatyka* także aspekt normatywny językoznawstwa, tzn. zasady skutecznego wypowiadania się, czyli zasady (a także praktykę) tworzenia wypowiedzi o celach perswazyjnych. Sądzę, że takie rozszerzenie pojęcia 'pragmatyki' mogłoby znowu rozmyć rozumienie tego pojęcia.

Natomiast skonwencjonalizowane informacje o postawach nadawcy, jego ocenach prawdziwościowych, aksjologicznych i emocjonalnych itp. (gałązki 2–4 grafu, a więc pragmatyka w rozumieniu pierwszym spośród wyróżnionych w tym artykule), nie wchodziłaby w ogóle do zakresu tej dyscypliny.

Bibliografia

- APRESJAN Jurij D. (1974): *Leksyčeskaja semantika*. – Moskva [tłum. polskie: *Semantyka leksykalna*. – Wrocław, 1980].
- APRESJAN Jurij D. (1988): Pragmaticzeskaja informacija dlja tolkogo slovarja. – [w:] *Pragmatika i problemy intensional'nosti. Logičeskij analiz języka*. – Moskva [tłum. polskie w: Ju. D. APRESJAN, *Z warsztatu leksykografa*. – Warszawa, 2012].
- AUSTIN John L. (1962): *How to Do Things with Words*. – Oxford [tłum. polskie: Warszawa 1993].
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1973): Właściwości pragmatyczne wyrażeń równoznacznych. – *Pamiętnik Literacki* 64/3.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (2008): *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głoś demarkacyjny*. – Warszawa.
- CARNAP Rudolf (1942, 2007): *Pisma semantyczne*. Tłum. pol. Tadeusz CIECIERSKI, M. PORĘBA, M. SALA, Barbara STANOSZ. – Warszawa.
- CHLEBDA Wojciech (2011): Szkice do językowego obrazu pamięci. Pamięć jako wartość. – *Etnolingwistyka* 23.
- CHLEBDA Wojciech (2005): O pokrewieństwach i powinowactwach frazeologicznych. – [w:] *Ogród nauk filologicznych. Księga Jubileuszowa poświęcona Profesorowi Stanisławowi Kochmanowi*, red. M. BAŁOWSKI, W. CHLEBDA. – Opole, 87–100.
- CHLEBDA Wojciech (w druku), O możliwościach definicji syntetycznej w etnolingwistycznym opisie pojęć.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. Kazimierz POŁAŃKI. – Wrocław 1993.
- GAZDAR Gerald J.M. (1979): *Pragmatics: Implicature, Presupposition, and Logical Form*. – New York.
- GREPL Miroslav (1979): Komunikativne pragmaticke aspekty vypovedi. – [w:] *Otazky slovanske syntaxe IV/1*. – Brno.
- GRICE Paul (1975): Logic and Conversation. – [w:] *Logic and Grammar*. Eds. Donald DAVIDSON, Gilbert HARMAN [tłum. pol. *Przegląd Humanistyczny* 1977, z. 6].
- GROBLER Adam (2006): *Metodologia nauk*. – Kraków.
- GROCHOWSKI Maciej (1993): *Zadania z semantyki językoznawczej*. – Toruń.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (2009): Problem znaczeń tekstowych w świetle nowych teorii języka. – [w:] *W kręgu języka*, red. Mirosław SKARŻYŃSKI, Monika SZPICZAKOWSKA. – Kraków.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (2010): *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. – Warszawa.

- JASZCZOŁT Katarzyna (2006): Pomiędzy semantyką a pragmatyką. – [w:] *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*, red. Piotr STALMASZCZYK. – Łódź.
- KATZ Jerrold J. (1977): *Propositional Structure and Illocutionary Force*. – New York.
- KŁOSIŃSKA Krystyna (2012): *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*. – Warszawa.
- KOŘENSKÝ Jan (1979): Pojmy „semantyka”, „syntax”, „pragmatika” ve vztahu k funkční hierarchizaci semantických a gramatických prostředků jazyka – [w:] *Otázky slovanske syntaxe IV*. – Brno.
- KOSCHMIEDER Erwin (1934): *Nauka o aspektach czasownika polskiego*. – Wilno.
- LENARTOWICZ B. (1991): Główne pojęcia i kierunki w pragmatyce językoznawczej. – [w:] *Prace z pragmatyki, semantyki i metodologii semiotyki*, red. Jeryz PEŁC. – Wrocław.
- LEVINSON S.C. 1983, *Pragmatics*. – Cambridge [tłum. polskie: 2010].
- MONTAGUE Richard (1968, 1974): *Pragmatics*. [w:] *Formal Philosophy. Selected Papers of Richard MONTAGUE*, ed by Richmond H. THOMASON. – New Haven.
- MORRIS Charles W. (1938): *Foundations of the Theory of Signs*. – Chicago.
- PADUČEVA Elena V. (1987): Presupozycje a inne typy informacji zdaniowej nie wyrażanej explicite – *Przegląd Humanistyczny* 6.
- PEIRSMAN Y. Geeraerts D. (2006): Metonymy as a prototypical category. – *Cognitive Linguistics* 17 (3).
- PISAREK Walery (1978): Pragmatyka językowa. – [w:] *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. Stanisław URBAŃCZYK. – Wrocław.
- PISARKOWA Krystyna (1975): Pragmatyczny składnik kompetencji językowej. – *Polonica* 1, 7–18.
- PISARKOWA Krystyna (1976): Pragmatyczne spojrzenie na akt mowy. – *Polonica* 2, 265–278.
- POLAŃSKI Kazimierz (1993): *Pragmatyka (językowa)*. – [w:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. Kazimierz POLAŃSKI. – Wrocław.
- PUZYŃNINA Jadwiga (1988): Ironia jako element języka osobniczego. – [w:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. Jerzy BRZEZIŃSKI. – Zielona Góra.
- SADOCK J.M. (1978): On Testing for Conversational Implicature. – *Syntax and Semantics* 9.
- SEARLE John (1969): *Speech Acts. An Essay of the Philpsophy of Language*. – Cambridge [tłum. pol. Warszawa 1987].
- STALMASZCZYK Piotr (2008): Semantyka formalna i pragmatyka. Przegląd wybranych definicji – *BPTJ* 64, 9–24.
- STANOSZ Barbara (1991): *10 wykładów z filozofii języka*. – Warszawa.
- WÓJCICKI Ryszard (2003): *Wykłady z logiki z elementami teorii wiedzy*. – Warszawa.

MAŁGORZATA NOWAKOWSKA
Uniwersytet Pedagogiczny
Kraków

Znaczenie wypowiedzi według teorii Oswalda Ducrota a analiza polskich czasowników perfektywnych i im perfektywnych

Streszczenie

Podjmując kwestię rozróżnienia semantyki i pragmatyki, autorka wybrała teorię wypowiedzenia Oswalda Ducrota, który włącza elementy pragmatyczne do opisu sensu wypowiedzi. Ducrot odrzuca pojęcie sensu dosłownego oraz jedności lokutora. W zamian proponuje badanie celu komunikacji, kierunku argumentacji czy polifonii. Krótko mówiąc, opiera „poszukiwanie” sensu na powiązaniach argumentacyjnych w dyskursie. Autorka artykułu podjęła próbę pokazania, że podczas analizy polskich czasowników perfektywnych i imperfektywnych zachodzi konieczność wzięcia pod uwagę wskaźników kontekstualizacji takich jak: intencja komunikacyjna, gatunek dyskursu czy *shifter* punktu widzenia.

Wyrazy klucz: semantyka, pragmatyka, polifonia, wskaźniki kontekstualizacji, punkt widzenia, polskie perfektywy i imperfektywy

The sense of utterance according to Oswald Ducrot's theory and the analysis of perfective and imperfective Polish verbs

Summary

The present paper raises a general issue about distinction between semantics and pragmatics. The theory of Enunciation created by Oswald Ducrot has been taken into consideration as an example of an approach which involves pragmatic elements in the analysis of the sense of the utterance. Ducrot rejects the concept of literal sense and the unity of referent (*locuteur* in French). Instead, he suggests examining an intentional meaning, a direction of the argumentation and polyphony in discourse. In short, he bases his sense “searching” on the argumentation connections in the discourse. This article proves why it is necessary to involve contextualiza-

tion cues such as: intentional meaning, gender of discourse and a shifter of point of view in the analysis of Polish perfective and imperfective verbs.

Key words: semantics, pragmatics, polyphony, contextualization cues, point of view, Polish perfectiveness and imperfectiveness

W tym artykule podejmę próbę analizy takich użyć czasowników perfektywnych i imperfektywnych, które „zaprzeczają” swojemu znaczeniu systemowemu. W trakcie tej analizy zadaję sobie następujące pytanie: jak to się dzieje, że odbiorca rozumie dany komunikat w sposób „oczekiwany”, mimo tego, że tzw. „dosłowne znaczenie” różni się od znaczenia „oczekiwanego”. Patrząc na tę kwestię z punktu widzenia twórcy komunikatu, można się zastanawiać, jakich środków językowych używa, żeby przekazać swoją intencję komunikacyjną. Środki te będę nazywać za Gumperzem (1989) *wskaźnikami kontekstualizacji* (*contextualization cues*). Są to, najkrócej mówiąc, znaki werbalne i niewerbalne, które łączą to, co jest powiedziane w danym miejscu i czasie, z wiedzą o świecie interlokutorów. Te wskaźniki pozwalają na poszukiwanie przez interlokutorów znaczeń inferowanych. Według Gumperza, wskaźniki kontekstualizacji uwypuklają pewne sekwencje fonologiczne lub leksykalne w porównaniu z podobnymi sekwencjami. Są one czysto relacyjne, gdyż ich funkcja zależy od powiązania z kontekstem.

Tak ujęty problem opisu czasowników perfektywnych i imperfektywnych dotyczy w sposób oczywisty kwestii ogólnej, jaką jest znaczenie wypowiedzi oraz granica między semantyką a pragmatyką. Kwestie te przedstawię w świetle tradycji romańskiej. Nie chodzi tylko o moją osobistą znajomość tej tradycji, ale o to, że jest ona stosunkowo mało znana w Polsce. Ponadto jest ona stosunkowo oryginalna: podążała zupełnie innymi torami niż tradycja anglosaksońska¹. Mówię tu prawomocnie o „tradycji”, gdyż sięga ona do początku dwudziestego wieku, epoki, w której zaczynało się „panowanie” *langue* nad *parole*, a jednocześnie rozważania językoznawców szwajcarskich i francuskich odnosiły się do wypowiedzania i wypowiedzi (por. fr. *énonciation* i *énoncé*). Należy wspomnieć przede wszystkim Charlesa Bally’ego (1905, 1909, 1932, 1966), ucznia de Saussure’a, który poprzez swoje analizy języka mówionego dał początek teorii wypowiedzi i nowej stylistyki (zob. Paveau & Sarfati 2009). Ponadto, należy podkreślić olbrzymi wkład Emile’a Benveniste’a (1966) w badaniu subiektywnych elementów języka. Językoznawca ten wprowadził m.in. rozróżnienie między wypowiedzianiem „dyskursywnym” (*discours*) a wypowiedzianiem „historycznym” (*récit / histoire*), czyli wypowiedzianiem zawierającym wskaźniki odnoszące się do aktu wypowiedzania (odpowiednie zaimki osobowe, adwerbia i czasy gramatyczne) a wypowia-

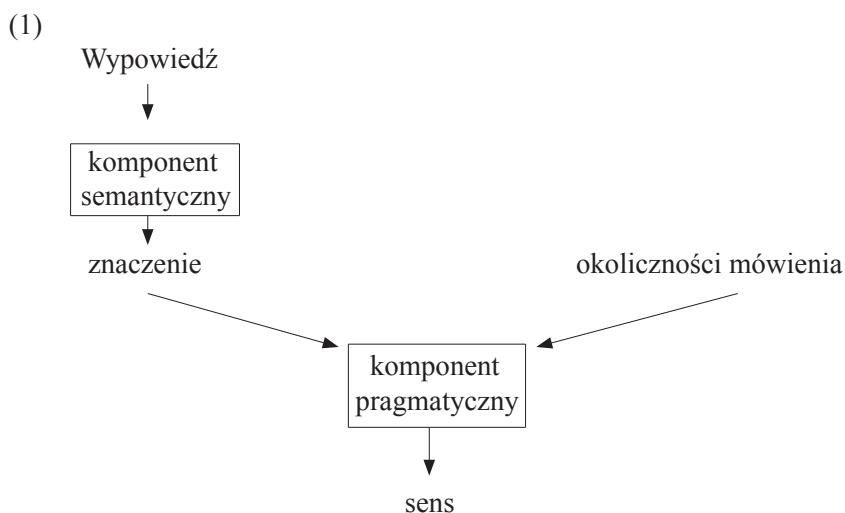
¹ Do tego stopnia, że nie ma angielskiego odpowiednika dla francuskiego terminu *énonciation*, który oznacza akt komunikacji, oddający wszystkie jego aspekty i powiązany jednak z komunikatem (*énoncé*). Termin *utterance* odpowiada raczej terminowi *énoncé*. Ostatnio można znaleźć termin *enonciation*, czyli kalkę z francuskiego, który spotyka się ostatnio w tłumaczeniu *teorie de l’énonciation*.

daniem nie zawierającym takich wskaźników. Dla mnie to rozróżnienie jest o tyle istotne, o ile pokazuje dwie funkcje czasów gramatycznych, zarówno deiktyczną jak i narracyjną (por. Jakobsonowska kategoria *taxis* w: Nagórko 2007: 95). Co do rozważań o znaczeniu wypowiedzi, istotny wkład miały tutaj prace Oswalda Ducrota (1972, 1985, 1989, 2002, 2011) i jego ekipy (Ducrot *et al.* 1980, Anscombre & Ducrot 1976, 1983, Anscombre 1995), w których są omówione teoria polifonii i teoria argumentacji w języku, wynikające z ewolucji refleksji Ducrota na temat wypowiedzi i jej znaczenia.

Podążając za rozważaniami Ducrota, pokażę poniżej opis znaczenia wypowiedzi i odniosę się do kwestii granicy między semantyką a pragmatyką. Następnie przejdę do własnej inspiracji tymi rozważaniami, czyli do analizy czasowników perfektywnych i imperfektywnych.

1. Koncepcja znaczenia wypowiedzi w formie Y

Tak nazwał szeroko rozpowszechnioną koncepcję znaczenia wypowiedzi francuski językoznawca Alain Berrendonner (1983)². Według tej koncepcji, znaczenie wypowiedzi (*sens*) to suma znaczenia zdania jako typu (znaczenie denotacyjne) oraz znaczenia elementów dodanych do zdania podczas aktu mowy. Oto schemat tej koncepcji:



Jak píše Berrendonner (1983), wypowiedź jest wyrażeniem poprawnie uformowanym w planie składniowym, a komponent semantyczny przyporządkowuje mu

² Ta koncepcja była sformułowana w pierwszym modelu znaczenia Ducrota (1972), ale później została poddana krytyce przez samego Ducrota.

znaczenie denotatywne, czyli dosłowne, oraz wartość „prawda” lub „fałsz”. Zaś komponent pragmatyczny konfrontuje znaczenie dosłowne z okolicznościami wypowiedzenia. W taki sposób można kalkulować znaczenie „konwersacyjne” wypowiedzi³. Berrendonner ilustruje tę koncepcję na przykładzie analizy następującego pytania adresowanego przez lokutora A do odbiorcy B⁴:

(2) – Czy ma Pan papierosa?

(2a) pytanie $[A, B, (MIEĆ (B, \text{papieros}))]$

Akt pytania (2) dotyczy prawdziwości propozycji $P = MIEĆ (B, \text{papieros})$. Jednakże, takie pytanie regularnie oznacza akt rozkazu lub prośby. Zatem komponent pragmatyczny musi zawierać następującą regułę dyskursu:

(2b) pytanie $[A, B, (MIEĆ (B, x))]$ \supset rozkaz/prośba $[A, B, (DAĆ (B, \grave{a} A, x))]$

Po podstawieniu stałych w miejsce zmiennych otrzymamy następujący sens pragmatyczny:

(2c) rozkaz/prośba $[A, B, (DAĆ (B, \grave{a} A, \text{papieros}))]$

(2d) – Proszę mi dać papierosa!

Tę metodologię nazywa się semantycyzmem, gdyż według niej dodaje się komponent pragmatyczny do semantycznego, rozszerzając w ten sposób zakres komponentu semantycznego. Jak czytamy w pracy Romana Kalisza (1993: 9–16), taka tendencja dotyczy kilku prądów językoznawczych: semantyki logicznej, semantyki generatywnej, a także polskiej szkoły semantyki eksplikacyjnej. Uważam, że do tej pierwszej należy dołączyć teorię „znaczeń domyślnych” (*default meaning*) Katarzyny Jaszczolt (2006), gdyż przewiduje ona wzbogacenie formy logicznej poprzez znaczenie inferowane z kontekstu, co jest wzorowane na teorii relewancji Sperbera i Wilsona.

Podobnie jak Berrendonner (1983), czy Kalisz (1993), uważam, że taka metodologia nie pozwala na opis sensu wypowiedzi, a podział na semantykę i pragmatykę nie wytrzymuje krytyki. Dlatego też idea semanto-pragmatyki proponowana przez Kalisza (1993) ma dla mnie rację bytu. Argumenty, które prowadzą do odrzucenia metodologii o formie Y można znaleźć u obu wymienionych autorów. Ja przedstawię tylko te podane przez Berrendonnera, uznając, że argumenty Kalisza za znane polskim językoznawcom (zob. m. in. kwestia intensjonalności 1993: 21–22).

³ Anscombe i Ducrot (1976, 1983: 13–19) omawiają tzw. „linearną koncepcję” neopozytywistów, według której komponenty składniowy, semantyczny i pragmatyczny następują kolejno po sobie, czyli semantyczny zależy od składniowego, a pragmatyczny od semantycznego. Jak nazwa na to wskazuje, jest ona „linearna” odmianą koncepcji Y.

⁴ Cytowane w tym artykule przykłady językoznawców francuskich są przetłumaczone przeze mnie.

Po pierwsze, Berrendonner stwierdza, że znaczenie ironiczne nie jest dorzucone do komponentu semantycznego, gdyż jest znaczeniem przeciwnym. Innymi słowy, według koncepcji o formie *Y* wypowiedź zmieniałaby znaczenie prawdziwościowe w zależności od tego, czy bierzemy ją „na poważnie” czy „ironicznie”.

Po drugie, presupozycja egzystencjalna przypisana deskrypcjom określonym, takim jak *król Francji*, nie może być traktowana oddzielnie od wypowiadania zdań, które je zawierają. Ten typ presupozycji implikuje wcześniejszą wypowiedź (*Król Francji istnieje*). Wypowiedź *Król Francji jest łysy* jest prawdziwa tylko w kontekście, w którym jest przyjęte, że istnieje król Francji. Zatem jej prawdziwość zależy od wcześniejszej wypowiedzi.

Po trzecie, koncepcja o formie *Y* nie bierze pod uwagę intencji argumentacyjnych lokutora. Wydaje się, że dwie wypowiedzi takie jak: *Butelka jest w połowie pełna* i *Butelka jest w połowie pusta* mają takie samo znaczenie denotacyjne. Zgodnie z Anscombe’em i Ducrotem (1976: 21), Berrendonner pokazuje, że tak nie jest. Żeby zauważyć ich różnicę znaczeniową, proponuje wstawienie do tych wypowiedzi *już* lub *jeszcze*:

- (3) Butelka jest w połowie pełna.
- (4) Butelka jest w połowie pusta.
- (3a) Butelka jest *już* / *jeszcze* w połowie pełna.
- (4a) Butelka jest *już* / *jeszcze* w połowie pusta.

Intencje argumentacyjne lokutora, zasygnalizowane przez wypowiedzi (3a) i (4a), pozwalają na denotowanie pośrednio albo procesu napełniania albo opróżniania butelki.

Do krytycznych argumentów Berrendonnera dodajmy jeden argument Ducrota (2002: 277). W podobny sposób krytykuje on znaczenie wypowiedzi w teorii aktów mowy. Przypomnijmy, że według Searle’a (1969, 1979) siła illokucyjna dotyczy treści propozycjonalnej *p*, która nie jest niczym innym jak propozycją w sensie logicznym, czyli predykatem z argumentami *i*, jako taka, ma charakter prawdziwościowy. Ducrot zwraca uwagę na to, że taka metoda opisu znaczenia nie zawsze jest adekwatna. Przykładowo, nie można opisać znaczenia wypowiedzi,

- (5) Sois raisonnable! (Bądź rozsądny!) (Ducrot).

dodając siłę illokucyjną rozkazu do treści propozycjonalnej *Będiesz rozsądny*. Właściwie nie apelujemy do adresata o wypełnienie takich warunków, które by doprowadziły do tego, że ta propozycja byłaby prawdziwa. W rzeczywistości, rozkazuje się nie bycie rozsądnym, ale zrobienie czegoś, co lokutor uważa za rozsądne w danej sytuacji. Według Ducrota, opis znaczenia tego orzeczenia (*być rozsądnym*), to opis jego funkcjonowania w dyskursie argumentacyjnym. Należy odpowiedzieć na pytanie, po co lokutor go używa. Według mnie, z analizy Ducrota wynika też, że w teorii aktów mowy, podobnie jak w innych modelach, które krytykuje Kalisz

(1993: 9–24), problemem jest opis znaczenia jednostek systemowych, w szczególności jednostek leksykalnych takich jak np. przymiotnik *rozsądny*. Jak wiemy, w aktualnych studiach leksykologicznych nie znaleziono jednej metodologii, która rozwiązywałaby problem znaczenia systemowego.

Podsumowując te rozważania, zgadzam się z tymi językoznawcami, którzy stwierdzają niemożność oddzielenia semantyki od pragmatyki podczas opisu znaczenia wypowiedzi. Chcę podkreślić, że takie podejście do znaczenia nie pozwala na utrzymanie dawnych modeli logicznych opartych na kryterium „prawdy” i „fałszu”, nawet w ujęciu gramatyki Montague, analizującej wyrażenia indeksykalne (zob. Kalisz: 1993: 12–13).

2. Koncepcja znaczenia wypowiedzi w pracach Oswalda Ducrota i jego kręgu

Ta koncepcja, mająca początek mniej więcej w latach 80-tych (Ducrot *et al.* 1980), pokazuje wzajemną zależność między sensem wypowiedzi i znaczeniem zdania. Poniżej przedstawię najważniejsze jej aspekty, co jest zadaniem trudnym, ponieważ koncepcja ta podlegała ewolucji.

2.1. Znaczenie jako instrukcja

Według tej koncepcji znaczenia słowa lub zdania nie można sprowadzić do tzw. „znaczenia dosłownego”. Zdanie lub słowo zawiera pewnego rodzaju instrukcję, według której w sytuacji komunikacji należy poszukiwać odpowiedniej informacji, tzn. odpowiedniego sposobu, który pozwoli na rekonstrukcję sensu wypowiedzi, sensu docelowego zgodnego z intencją lokutora. Znaczenie nie jest więc komunikowane bezpośrednio. Nie jest czymś, co można naprawdę powiedzieć. Tą postawę trafnie ilustruje analiza spójnika *mais* (*ale*), jaką przeprowadzają Ducrot *et al.* (1980: 15–17).

- (6a) Pierre est là, *mais* Jean ne le verra pas. (Piotr jest tutaj, *ale* Jan go nie zobaczy.)
- (6b) Pierre est là, *mais* ça ne regarde pas Jean. (Piotr jest tutaj, *ale* Janowi nic do tego.)

Spójnik *mais* daje instrukcję poszukiwania znaczenia opozycji. Ducrot pisze, że w (6a) ta relacja istnieje między dwoma segmentami wypowiedzi, ponieważ rozumiemy, że chodzi o opozycję między dwoma faktami: mimo obecności Piotra, Jan go nie zobaczy. Jednak w (6b) nie ma takiego bezpośredniego związku między segmentami wypowiedzi, tym poprzedzającym i tym, który następuje po *mais*. Chodzi tu bez wątpienia o opozycję czegoś, co nie jest wyrażone: lokutor A oznajmia interlokutorowi B, że Piotr jest obecny i, domyślając się, że B będzie chciał powiadomić o tym fakcie Jana, wyraża swój sprzeciw. Ducrot chce przez to

powiedzieć, że analiza wypowiedzi w dyskursie nie jest oparta jedynie na ustaleniu związku między materialnymi jednostkami, które po sobie następują, ale wymaga ona poszukiwania abstrakcyjnych jednostek semantycznych.

2.2. Teoria polifonii

W koncepcji Ducrota *et al.* (1980) na sens wypowiedzi składa się także zrozumienie tego, czy lokutor, który „fizycznie” produkuje wypowiedź jest tą samą instancją co autor treści tej wypowiedzi. Ducrot ujmuje to zjawisko używając terminu „polifonia”. W wypowiedzi objawia się ona w sposób pośredni⁵. Ducrotowska teoria polifonii pozwala odnaleźć w wypowiedzi różne instancje (*voix*, czyli *głosy*), z którymi lokutor może, ale nie musi, się identyfikować⁶. Przeczenie polemiczne dobrze ilustruje to zjawisko:

- (7a) Pierre *n'est pas* petit; *au contraire*, il est immense
Piotr *nie* jest mały; *przeciwnie*, jest wielki.
- (7b) *Pierre est grand; *au contraire*, il est immense
*Piotr jest duży; *przeciwnie*, jest wielki.

Ducrot zwraca uwagę na to, że gdybyśmy rozumieli wypowiedź *Piotr nie jest mały* jako opis Piotra (przeczenie opisowe), czyli jako '*Piotr jest duży*', to wtedy (7a) byłoby wypowiedzią bezsensowną. Ten charakter bezsensowny pokazuje (7b), w którym zastąpiono przeczenie twierdzeniem⁷. Wypowiedź *przeciwnie, jest wielki* nie jest zatem kontynuacją wypowiedzi *Piotr nie jest mały*. Według Ducrota ta wypowiedź przecząca jest przeczeniem polemicznym, co znaczy, że składa się z dwóch zdań: zdania twierdzącego Z1 przypisanego autorowi A1 oraz zdania odrzuconego Z2 przypisanego autorowi A2. Jak widać, wypowiedź *przeciwnie, jest wielki* oznacza przeciwieństwo w stosunku do Z1 a nie do Z2. (7a) pokazuje zatem, że ciąg argumentacyjny spójny może być konstruowany w oparciu o zdanie, będące niejako w tle wypowiedzi i, które zostało odrzucone przez lokutora. Dodajmy, że lokutor jest identyczny z A2.

Podobny dwugłos autorzy teorii polifonii spotykają podczas analizy francuskiego konektora *puisque* (*skoro*). Różni się on od *car* (*bo / ponieważ*⁸):

- (8a) Sortons *puisqu'*il fait beau.
Chodźmy gdzieś, *skoro* jest ładna pogoda.
- (8b) Sortons *car* il fait beau.
Chodźmy gdzieś, *bo / ponieważ* jest ładna pogoda.

⁵ Inspiracją Ducrota jest tu Bachtinowska krytyka jedności lokutora.

⁶ Zob. dyskusję na temat tego terminu w: Ducrot (2011).

⁷ Oczywiście, test substytucji wynika z założenia, że te zdania odpowiadają sobie treścią; co znaczy, że *mały* i *duży* mają przeciwne znaczenia, czyli, że oznaczają punkty ekstremalne na osi wielkości.

⁸ Polskie odpowiedniki konektorów francuskich nie są z pewnością ich ekwiwalentami.

Ducrot *et al.* zwracają uwagę na to, że w (8a) lokutor, dokonujący fizycznego aktu wypowiedzi, nie jest autorem zdania *jest ładna pogoda*, gdyż nie bierze on za nie odpowiedzialności. Zaś w (8b) lokutor i autor zdania *jest ładna pogoda* stanowią tą samą instancję⁹.

2.3. Teoria argumentacji w języku

Kolejnym ważnym punktem w teorii znaczenia Ducrota *et al.* jest to, że odkrycie sensu wypowiedzi to odpowiedź na pytanie, w jakim celu wyprodukowano daną wypowiedź (1980: 22). Poprzez analizę słów *peu* (*mało*) i *un peu* (*trochę*), badacze francuscy pokazują, że cel danej wypowiedzi jest ściśle związany z kierunkiem argumentacji dyskursu:

(9a) Pierre a *peu* mangé. (Piotr *mało* zjadł.)

(9b) Pierre a *un peu* mangé. (Piotr *trochę* zjadł.)

Obydwa wyrażenia prawie się nie różnią z punktu widzenia znaczenia denotacyjnego: oznaczają małą ilość czegoś. Jednakże są używane jako argumenty do wyciągania przeciwstawnych wniosków. I tak po (9a) może nastąpić wypowiedź *Zrób mu kanapkę*, ale nie po (9b), co jest zaznaczone przez krzyżyk (#):

(10a) Piotr *mało* zjadł. Zrób mu kanapkę.

(10b) Piotr *trochę* zjadł. # Zrób mu kanapkę.

Dzieje się tak, gdyż z wypowiedzi (9a) wyciąga się wniosek negatywny, tj. identyczny z tym, który wyciągamy ze zdania przeczącego:

(10c) Piotr *nic nie* zjadł / jadł. Zrób mu kanapkę.

Zatem porównanie (9a) z wypowiedzią przeczącą pokazuje jak bardzo (9a) różni się od (9b): z (9b) możemy wyciągnąć wniosek pozytywny: *Piotr jadł*¹⁰.

Analizując takie słowa jak *mało* / *trochę* Ducrot *et al.* pokazują, że na takich słowach są budowane tzw. „nawiązania argumentacyjne” (*enchainements argumentatifs*), składające się z argumentów i wniosków. Te „nawiązania” mogą wejść w relację z takimi słowami jak *ale* (fr. *mots du discours*), które służą do zmiany kierunku argumentacji (zob. *supra*). Ponadto nawiązania argumentacyjne opierają się na tzw. toposach, czyli stereotypowych przekonaniach (Anscombe & Ducrot 1986). Mają one charakter skalarny, dlatego wyraża się je za pomocą zdań stopnio-

⁹ Teoria polifonii dała początek kilku francuskim prądom, z których najbardziej znanym jest dialogizm (Bres 2005, Bres & Mellet 2009). Według tego prądu, dzięki wprowadzeniu drugiego punktu widzenia czy instancji obserwatora można lepiej niż dotychczas zrozumieć funkcjonowanie w dyskursie różnych wyrażen (m.in. czasów gramatycznych i wyrażen aspektowo-czasowych).

¹⁰ Podobnie Ducrot (2002) wyjaśnia różnicę pomiędzy *près* i *loin* (*blisko* i *daleko*).

walnych takich jak *Tym bardziej / tym mniej / tym więcej.... tym mniej / tym bardziej / tym więcej* itp. Teoria toposów postuluje, że znaczenie słów to „wiązki” toposów (por. Anscombe 1995)¹¹. Na przykład, według Ducrota (2002) słowo *praca* jest definiowane dzięki co najmniej dwóm toposom, opierającym się na pojęciach *wyniki* i *zmęczenie*. Ducrot podkreśla, że toposy są utrwalone w języku: toposy nie wynikają z naszego aktualnego doświadczenia. Gdyby tak było, pojęcie pracy mogłoby nie być związane z pojęciem wyniku czy zmęczenia¹².

(11a) Czym więcej pracuje, tym lepiej widać wyniki.

(11b) Czym więcej pracuje, tym bardziej się męczy.

Praca implikuje określony łańcuch argumentacji, jak to obserwujemy poniżej dzięki konektorowi *więc*:

(12a) Piotr pracował *więc* na pewno ma wyniki.

Piotr pracował *więc* na pewno nie ma wyników.

(12b) Piotr pracował *więc* na pewno się zmęczył.

Piotr pracował *więc* na pewno się nie zmęczył.

Zastąpienie konektora *więc* na *jednak* (*pourtant*) dałoby odwrotny wynik, gdyż *jednak* powoduje zmianę kierunku argumentacji.

Podsumowując, koncepcja Ducrota i jego kręgu pokazuje, jak bardzo semantyka nie może się obejść od rozważań, które dla wielu badaczy wkraczają w zasięg pragmatyki. Taka koncepcja jest o tyle przekonująca, o ile pozwala na dogłębne i precyzyjne badanie znaczenia. Nie ma w sobie nic ze schematyczności i uproszczenia opisu faktów językowych w ramach teorii, które wyznają modele oparte na sądach prawdziwościowych, i które, mimo że włączyły do swojego opisu elementy pragmatyczne, nie zmieniły samych modeli (por. Kalisz 1993). Z mojego punktu widzenia są one za mało elastyczne, żeby dać wielostronny opis autentycznych faktów językowych. Jak łatwo zgadnąć, jestem wyznawczynią koncepcji ścisłego powiązania pragmatyki z semantyką, chociaż nie należę do kontynuatorów prac Ducrota i jego kręgu.

3. Wskaźniki kontekstualizacji w opisie czasu i aspektu

Podczas analizy form perfektywnych i imperfektywnych czasowników polskich często dochodzi się do konstatacji, że są one użyte niezgodnie z tym, co

¹¹ Jak pisze Anscombe (1995), do powstania teoria toposów Anscombe’a i Ducrota przyczyniły się analizy toposów zawartych w przysłowiach i zdaniach generycznych.

¹² Anscombe (1993) analizuje francuskie czasowniki parametryczne opierając się na teorii toposów.

językoznawcy uznają za ich znaczenie systemowe. Najogólniej rzecz biorąc, za znaczenie systemowe tych form uważa się co następuje. Forma imperfektywna-czasownika przedstawia czynność na dwa sposoby: kursywny, czyli progresywny lub iteratywny. Zaś forma perfektywna przedstawia czynność jako zrealizowaną całkowicie, to znaczy, że dobiegła do swojej naturalnej granicy¹³.

- (13a) znaczenie kursywne / progresywne:
Właśnie *jadłam* śniadanie, gdy zadzwonił telefon. / Właśnie *jem* śniadanie. / Jutro o ósmej *będę jadła* śniadanie.
- (13b) znaczenie iteratywne:
Zazwyczaj *jadła* śniadanie o ósmej. / Zazwyczaj *je* śniadanie o ósmej. / Od tej pory *będzie jadła* śniadanie o ósmej.
- (14) *Napisał* opowiadanie a potem go wysłał do jakiegoś czasopisma.

Nie będę zabierać głosu na temat trafności tych stwierdzeń¹⁴, gdyż taka dyskusja przekraczałaby ramy tego artykułu. Ponadto moje rozważania dotyczą sytuacji, w której forma perfektywna czy imperfektywna nie ma żadnego z tych skonwencjonalizowanych w języku polskim znaczeń.

3.1. Czasownik imperfektywny w czasie przeszłym a znaczenie rezultatywne inferowane

Zacznę od przypomnienia, że opozycja perfektywność vs imperfektywność zupełnie nie odpowiada opozycji, jaką zna angielski, francuski, czy włoski, tj. opozycji *perfectum* vs. aoryst. Uważa się jednak, że czasowniki perfektywne w czasie przeszłym mogą nabierać znaczenia rezultatywnego, czyli charakterystycznego dla *perfectum* (zob. Holvoet 1989). Dlatego należy rozróżnić znaczenie aorystyczne, zwanego inaczej „preterytalnym” od znaczenia rezultatywnego, zwanego inaczej „perfektowym”:

- (15a) znaczenie aorystyczne / preterytalne (E,R)
[20 marca] Mama i tata strasznie się dziś kłócili. O co, nawet sam nie wiem. Potem tata trzasnął drzwiami i *wyjechał*, a mama zamknęła się w swoim pokoju na klucz. Pewno płakała. (NKJP¹⁵, 1993, S. Kowalewski, *Czarne okna*).

¹³ Definicja ta nie bierze pod uwagę czasowników, które w formie perfektywnej nie mają granicy wewnętrznej; np. *wybuchnąć, spotkać, uderzyć się, zapukać, zadzwonić, potknąć się* itp. (por. Laskowski (1998) i (w druku)).

¹⁴ Dyskusję na temat zrozumienia terminów *dokonany* i *niedokonany* znajdziemy m.in. w: Holvoet (1989), Laskowski (1998), Grzegorzczkova (1997), Stawnicka (2007), Nowakowska (2008), (2010), (w druku).

¹⁵ *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, pod red. A. Przepiórkowskiego, M. Bańko, R.L. Górskiego, B. Lewandowskiej-Tomaszczyk, Warszawa 2012.

- (15b) znaczenie rezultatywne / perfektywne (E – R)
 – Cześć, mówi Roman. Daj mi Jacka.
 – Niestety, *wyjechał* coś załatwić. Ma niedługo wrócić.
 – Dobra, zadzwonię. (NKJP, 1978, J. Płoński, M. Rybiński, *Góralskie tango*)

Według modelu Reichenbacha (1947), różnica ta nie dotyczy relacji między momentem mówienia S a lokalizacją czynności E, ale relacji między lokalizacją czynności E a punktem odniesienia R. Dodajmy, że zarówno w (15a) jak i w (15b) punkt E poprzedza moment mówienia S, gdyż chodzi o czynność zlokalizowaną w interwale umieszczonym przed S. Różnica między (15a) a (15b) jest następująca. Czasownik ze znaczeniem aorystycznym umieszcza czynność E w punkcie R. Zatem czynność wyrażona przez *wyjechał* w (15a) jest jednoczesna z punktem odniesienia R (por. u Reichenbacha E,R – S)¹⁶. Zaś w (15b) lokalizacja czynności E wyrażonej przez czasownik *wyjechał* nie jest jednoczesna z punktem R: poprzedza go. Ponadto punkt R jest jednoczesny z momentem mówienia S (por. E – R,S). Tak rozumianą niejednoczesność nazywamy znaczeniem perfektywnym (zob. Karolak 1997). Znaczenie rezultatywne wynika z tego, że czynność przeszła jest zakomunikowana nie tyle w celu wskazania czynności przeszłej, a w celu zaznaczenia stanu, który z niej wynika¹⁷.

Zastanówmy się nad wypowiedziami zawierającymi czasownik *czytać* / *prze-czytać* w czasie przeszłym. Czasownik ten jest zaliczany do *accomplishment verbs* według Vendlera (1957). To znaczy, że oznacza czynność duratywną, która zawiera wewnętrzną granicę. Co do tej ostatniej, jest ona problematyczna dla formy imperfektywnej *czytać*, która pasuje raczej do *activity verbs*, czyli czasowników, które z definicji nie posiadają wewnętrznej granicy. Jednak, będę traktować dopełnienie bliższe jako granicę (zewnętrzną) czynności czytania, co nie zmienia jego analizy.

- (16a) Czy *czytałeś* książkę Pamuka pt. „Śnieg”?
 (16b) Czy *przeczytałeś* książkę Pamuka pt. „Śnieg”?

Wydaje się, że interpretacja czasowników w (16a) i (16b) podważa opozycję perfektywność vs imperfektywność. Podobnego zdania są niektórzy aspektolodzy: uważają, że zamiana formy imperfektywnej na perfektywną, w takich zdaniach jak (16a), nie powoduje zmiany znaczenia wypowiedzi (Laskowski 1998¹⁸). Z tego

¹⁶ Reichenbach używa myślnika do zaznaczenia niejednoczesności czy następstwa i przecinka do zaznaczenia jednoczesności.

¹⁷ Nie piszę tutaj o tzw. czasownikach rezultatywnych, czyli takich, które posiadają wewnętrzną granicę. Ta granica implikuje na poziomie semantycznym stan rezultatywny. Z tego powodu perfektywne czasowniki tego typu w czasie przeszłym mogą być łatwo interpretowane jako perfektywne.

¹⁸ Oto przykłady cytowane przez Laskowskiego (1998): *Czy widziałeś / oglądałeś ten film ? Czytałem ostatnio najnowszy tomik poezji Krynickiego, Marek siedział u nich godzinę*. Zob. też Gebert (1992).

punktu widzenia użycie imperfektywu w (16a) jest paradoksalne: czyż nie można uznać, że oznacza czynność, która jednak dobiegła do swojej naturalnej granicy (zob. Nowakowska 2008)? Takie rozumowanie charakteryzuje językoznawców, którzy przeprowadzają analizę wypowiedzi w terminach prawdziwościowych i denotacyjnych. Jakby znaczenie wypowiedzi miało dokładnie odpowiadać rzeczywistości, której ona dotyczy. Ponadto zwróćmy uwagę na to, że analiza prawdziwościowa jest niezgodna z przekonaniem, że język przetwarza rzeczywistość w sposób oryginalny i że lokutor też partycypuje w tej reprezentacji. Jak wynika z koncepcji Ducrota, znaczenie denotacyjne (tzw. „znaczenie dosłowne”) wypowiedzi nie pozwala na uchwycenie jej rzeczywistego znaczenia, tj. takiego, które dotyczy celu wypowiedzi czy kierunku argumentacji. Dlatego też stwierdzenie, że (16a) oznacza sytuację, w której czynność czytania doszła do końcowej granicy, jest stwierdzeniem dość uproszczonym, żeby nie powiedzieć nieprawdziwym. Podobnie rzecz się ma z możliwością zastąpienia formy imperfektywnej przez perfektywną w (16a), co pokazywałoby, że (16a) i (16b) mają to samo znaczenie. W rzeczywistości te dwie wypowiedzi mają dwa różne cele komunikacyjne i są wypowiadane w dwóch różnych sytuacjach mówienia. Nawet jeśli zgodzimy się z intuicją polonofonów, według której w (16a) można teoretycznie użyć zarówno formy perfektywnej jak imperfektywnej, to jednak użytkownicy języka wybierają z jakichś względów formę imperfektywną. Dla mnie, ten wybór jest czymś w rodzaju wskaźnika kontekstualizacji.

Wybór formy imperfektywnej czasownika nie zależy od wskaźników konsytuacyjnych: zarówno (16a) jak i (16b) czynność czytania jest postrzegana z punktu R, który jest identyczny z momentem mówienia S (*nunc*). Zatem zarówno *czytałeś* jak i *przeczytałeś* mają znaczenie perfektowe¹⁹. Jednak, inne są cele komunikacyjne tych dwóch wypowiedzi, co starałam się pokazać poprzez próbę dopasowania ich do dalszego rozmowy:

(17a) A: Czy *czytałeś* książkę Pamuka pt. „Śnieg”?

B: Tak.

A: # No to, oddaj ją do biblioteki.

(17b) A: Czy *przeczytałeś* książkę Pamuka pt. „Śnieg”?

B: Tak.

A: No to, oddaj ją do biblioteki.

Jak widać, rozmowa (17b) realizuje podstawową instrukcję perfektywu: czynność zrealizowana do końca, tzn. do wewnętrznej (czy zewnętrznej) granicy. Wziąwszy pod uwagę wskaźnik konsytuacyjny *nunc*, mamy do czynienia z następującym znaczeniem rezultatywnym: pytanie dotyczy tego, czy książka Pamuka pt. „Śnieg” jest przeczytana (do końca) przez adresata pytania. Jeśli mówiący mają wiedzę (pozajęzykową), że książka pochodzi z biblioteki, akt fizycznego przeczy-

¹⁹ To znaczy, że punkt E poprzedza R (zob. *supra*).

tania książki, sugeruje dalszy ciąg działania: oddanie go do biblioteki. Takie rozumowanie nie pasuje do wypowiedzi zawierającej formę imperfektywną *czytałeś*. Tutaj, znaczenia perfektowego nie wynika bezpośrednio z formy czasownikowej: jest to forma imperfektywna. Dodajmy, że progresywność czy iteratywność, jako podstawowa instrukcja dla tej formy, nie zgadza się z powiązaniem z punktem R, który jest jednoczesny z S. Jest to jedyna wspólna cecha dla (17a) i (17b). Jednak, samo powiązanie przeszłej czynności czytania E z punktem identycznym z momentem mówienia S jest o wiele bardziej enigmatyczne w przypadku (17a) niż w (17b): musi ono zatem podlegać rozumowaniu przez inferencję. Apothéloz & Nowakowska (2010) nazywają tą relację „rezultatywnością pragmatyczną” w odróżnieniu od „rezultatywności semantycznej”. Ta ostatnia występuje w (17b) ze względu na formę perfektywną *przeczytałeś*.

Dla dokładności analizy, należy zaznaczyć, że rozumowanie przez inferencję dotyczy tu również formy *przeczytałeś*. Chodzi o możliwe konsekwencje tego faktu. O jednej pisałam *supra*: wynika ona z wiedzy interlokutorów na temat pożyczenia książki z biblioteki. Inna konsekwencja może się wziąć, z wiedzy interlokutorów o pewnych schematach działań: np. gdy się skończy lekturę danej książki, wtedy można ją komuś pożyczyć.

Wróćmy do znaczenia inferowanego w (17a). Moja hipoteza jest następująca: lokutor wybrał formę imperfektywną, żeby dać do zrozumienia, że nie chodzi mu o przeczytanie tej książki do końca, w ogóle nie ma tego na myśli²⁰. Lokutor daje zaś do zrozumienia, że chodzi o aktualną wiedzę interlokutora wynikającą z przeczytania / czytania tej książki. Zatem scenariusz pozwalający na kontynuowanie rozmowy może być następujący:

(18a) A: Czy *czytałeś* książkę Pamuka pt. „Śnieg”?

B: Tak.

A: Noi co o niej myślisz?

Porównajmy te przykłady z autentycznymi przykładami.

(19a) gawron: Czy *czytałeś* recenzje płyt innych finalistów Idola? Co o nich *sądzisz*? Czy *zgadzasz się* z nimi? Większość z nich odsądza płyty „Idoli” od komercji i płytkości...

Mariusz Totoszko: *Czytałem* recenzję w Teraz Rock płyty Makowieckiego. *Uważam*, że każdy ma prawo wypowiadać się na ten temat lepiej lub gorzej. [...] (NKJP, Rozmowa – Mariusz Totoszko, 2003-05-07)

(19b) Trwa powszechna walka o wykonanie planu, wre bitwa o węgiel, batalia o buraki cukrowe itp. Podobnie jest za bratnimi granicami, a nawet na Zachodzie. Przynajmniej tak u nas piszą. „Jedność działania zachodnioniemieckiej klasy robotniczej pokrzyżuje knowania Adenauera”, *prze-*

²⁰ Por. definicja imperfektywu w języku rosyjskim u Forsytha (1970).

*czytałem w „Trybunie Ludu”. [...] (NKJP, Z. Smektała, 2006, *Chcica czyli Billie Holiday to kurwa: poemat romantyczny*)*

Podobnie jak w (18a), w (19a) lokutor ma na myśli jakiś suponowany rezultat czynności czytania, więc tak jakby już nie chodziło o samą czynność czytania, ale o aktualną wiedzę dotyczącą danego obiektu (zob. zaznaczone czasowniki w czasie teraźniejszym). Zaś forma perfektywna w (19b) implikuje osiągnięcie kresu czynności w postaci przeczytanego tekstu. Krótko mówiąc, dla mnie najważniejszym faktem jest to, że forma imperfektywna *czytać* jest używana w sytuacji, gdy czytanie nie jest istotne jako czynność sama w sobie, ale jako sposób otrzymania wiedzy (*czytałem, więc wiem*). Trafnie to pokazuje poniższa rozmowa:

- (20a) – Skąd wiesz? – zapytał nagle.
 – Gdzieś *czytałam* – Sophie przestała się śmiać.
 – Gdzie? (NKJP, M. Krajewski, *Koniec świata w Breslau*)

Ogólnie rzecz biorąc, znaczenie rezultatywne inferowane przez formę imperfektywną czasownika w czasie przeszłym może być bardzo różne, ponieważ zależy od wielu parametrów. Jest nim m.in. leksem werbalny, który zawiera w sobie coś w rodzaju instrukcji znaczenia. W opisywanych tutaj użyć formy *czytać*, ich znaczenie dość znacznie oddala się od tej instrukcji, bowiem, jak mi się wydaje, nie chodzi o czynność czytania jako taką, ale o to, że służy ona do zdobywania wiedzy.

3.2. Biografia a czasownik imperfektywny w czasie przeszłym

W tym paragrafie pragnę pokazać jak gatunek tekstowy może stać się wskaźnikiem pozwalającym na interpretację czasownika imperfektywnego w czasie przeszłym (por. Nowakowska w *druku*). Zważywszy na to, że gatunek taki jak biografia implikuje raczej użycie czasowników perfektywnych, godnym uwagi jest fakt, że często spotyka się czasowniki imperfektywne w czasie przeszłym, jak to ilustruje (21):

- (21) Wojciech Fangor *urodził się* 15 listopada 1922 r. w Warszawie. [...] W czasie wojny Fangor studiował prywatnie u Tadeusza Pruszkowskiego i Felicjana Szczęsnego Kowarskiego, a w 1946 r. *ukończył* warszawską ASP. *Debiutował* w 1949 r. wystawą kubizujących pejzaży i portretów. (Stefan Szydłowski – wystawa „Wojciech Fangor. Przestrzeń jako gra” w Muzeum Narodowym w Krakowie 2012)

Zanim przejdę do analizy imperfektywu, zwrócę uwagę na pewne cechy biografii jako typu tekstu z punktu widzenia czasu i aspektu. Po pierwsze, biografia charakteryzuje się układem chronologicznym wydarzeń z życia opisywanej oso-

by. Układ ten jest zaznaczony *explicite* przez wyrażenia kalendarzowe, takie jak: *15 listopada 1922 r.* czy *w 1946 r.* Po drugie, układ chronologiczny jest potwierdzony przez użycie form perfektywnych w czasie przeszłym, co jest cechą wspólną biografii i tekstu narracyjnego (fikcyjnego lub nie). Różnica polega na tym, że w biografii to daty stanowią punkty odniesienia R, które posuwają historię do przodu, a w tekście narracyjnym mogą to być same czasowniki perfektywne w czasie przeszłym²¹. Po trzecie, biografia, nawet osoby żyjącej, implikuje zamknięte ramy czasowe (kończącą granicą interwału jest albo śmierć osoby albo fakt, który kończy tekst biografii). Należy dodać, że biografie osób żyjących, szczególnie biografie artystów, zawierają cechy, które są charakterystyczne raczej dla tekstów argumentacyjnych, które tu pomijam. Moja charakterystyka biografii jest zatem dość uproszczona.

Zwróćmy uwagę na podobieństwo biografii do tekstu narracyjnego. Jest rzeczą znaną, że w takich tekstach często używane są formy perfektywne czasu przeszłego. Zatem podlegają kategorii, jaką Jakobson nazwał *taxis* (zob. in: Nagórko 2007: 95), która ma cechy wspólne z wypowiedzianiem „historycznym” Benveniste’a (1966). Dlatego też perfektywy tu użyte mają wartość preterytną, czyli aorystyczną w sensie Benveniste’a: nazywają czynność zlokalizowaną czasowo dzięki wyrażeniom kalendarzowym i innym wyrażeniom wskazującym na porządek wydarzeń w biografii.

W tekście narracyjnym rolę drugiego planu odgrywają często²² czasowniki imperfektywne. Jednak forma imperfektywna *debiutował* w (21) nie stanowi żadnego tła dla wydarzeń, jest pełnoprawną informacją o zdarzeniu z pierwszego planu. Innymi słowy, nie ma różnicy planu między *debiutował* a jego poprzednikami w postaci dwóch czasowników perfektywnych: *urodził się* i *ukończył*. Zauważmy, że *debiutował* w (21) nie ma też żadnego z dwóch znaczeń uważanych za systemowe dla imperfektywu: nie jest to ani znaczenie progresywne ani iteratywne.

Pragnę podkreślić, że czytający biografię nie ma najmniejszego problemu z interpretacją imperfektywu *debiutował w 1949 r.* Rekonstruuje wydarzenia z życia artysty Fangora, ponieważ jest świadomy, że chodzi o tekst biograficzny. Zauważmy, że wyrażenie imperfektywne *debiutował w 1949 r.* sugeruje, że debiut był czynnością progresywną lub iteratywną. Jednak ramy biografii każą czytającemu odrzucić taką instrukcję i wprowadzić inferencję: łączy informację o debiucie z porządkiem chronologicznym wydarzeń, czego wynikiem jest to, że debiut staje się takim samym faktem jak urodziny czy ukończenie ASP. Ten proces jest z pewnością zupełnie nieświadomy: żaden polonofon nie zauważa, że pewne fakty biografii są wyrażone imperfektywem. Nie ma zatem świadomości pewnego rodzaju strategii redakcyjnej tego gatunku. Co nie znaczy, że nie zna tego typu tekstu. Jeśli uznamy tezę, że uczymy się języka ojczystego nierozłącznie z różnymi

²¹ Oczywiście zarówno w biografii jak i w tekście narracyjnym występuje *praesens historicum*, o którym tu nie piszę.

²² W literaturze francuskiej wskazano na przykłady użycia *passé simple* w tzw. drugim planie.

typami dyskursu, polonofon uczy się też rozpoznawać biografię poprzez jej cechy gatunkowe²³.

Taka interpretacja imperfektywu nie znaczy, że jest on ekwiwalentny z perfektywem. Gdyby tak było to autor biografii użyłby perfektywu. Zresztą można by teoretycznie napisać całą biografię używając samych perfektywów. Można natrafić na takie biografie artystów w korpusie internetowym. Przez taki wybór autora wydają się trochę sztucznym tworem, brzmią jakby były tłumaczeniami, co zresztą jest niewykluczone. Uważam, że autorzy biografii używają imperfektywu czasu przeszłego w sytuacji, gdy chcą zwrócić uwagę nie na sam fakt z życia danej osoby, ale na okoliczności tego faktu. Na przykład w (21) chodzi prawdopodobnie nie o debiut Fangora jako taki, ale o to, że debiutował wystawą kubizujących pejzaży i portretów (por. Nowakowska w *druku*).

Dodajmy, że do interpretacji czasownika *studiował* (*W czasie wojny Fangor studiował prywatnie u Tadeusza Pruszkowskiego i Felicjana Szczęsnego Kowarskiego*) nie potrzeba odwołania się wskaźników ponadtekstowych, czyli do cech gatunkowych biografii. Wystarczy go połączyć z wyznacznikiem interwału czasowego w *czasie wojny*. Interwał ten pełni tu funkcję granicy dla duratywnego czasownika *studiować*. Z tej kombinacji otrzymujemy znaczenia limitatywne. Jak pisał Karolak (2007), limitatywność w języku polskim, w odróżnieniu od języka francuskiego, jest wyrażana nie za pomocą formy perfektywnej czasownika, ale za pomocą wyrażen miary czasu, które wskazuje na granicę zewnętrzną czynności wyrażonej przez formę imperfektywną czasownika.

3.3. *Shifter punktu widzenia*²⁴ a perfektyw czasu przeszłego

Oprócz wyżej opisanych użyć imperfektywu, istnieje także użycie perfektywu, które ma funkcję wskaźnika kontekstualizacji. Chodzi o użycie czasownika perfektywnego w czasie przeszłym, które nazywam „fikcyjnym zdarzeniem”. Należy zaznaczyć, że nie jest ono niczym nowym w literaturze aspektologicznej (zob. Laskowski w *druku*). Jednak problem, który aspektolodzy w nim widzą, różni się od tego, jaki ja stawiam. Zatem, jeśli z mojej analizy wynika coś, co miałoby zmodyfikować definicję samego perfektywu, to nie jest moim celem. Ja zajmę się tym użyciem z punktu widzenia jego interpretacji tekstowej²⁵. Zilustruję go dwoma przykładami, podobnymi do tych, które cytują Apresjan i Laskowski:

²³ Odwołuję się tu pośrednio do „gier językowych” Wittgensteina.

²⁴ Termin ten jest tłumaczeniem francuskiego terminu *embrayeur de point de vue*, wprowadzonego przez Apothéloza (2010), który został zastosowany do opisu zjawiska nieprzeźroczystości odniesienia w dyskursie. Ponadto, chcę tu podkreślić wagę osobistych uwag profesora Apothéloza dotyczących tej części artykułu.

²⁵ Laskowski (w *druku*) wcześniej podjął taką próbę posługując się terminami presupozycji pragmatycznej i implikatury konwersacyjnej. Moja analiza tego użycia różni się od analizy Laskowskiego metodologicznie: w przeciwieństwie do Laskowskiego, nie podzielam przekonania o możliwości dodania do tzw. „znaczenia denotacyjnego” tzw. „znaczenia pragmatycznego”.

- (22) [...] – Niebawem ją dogonimy. Szalony Prorok zapomniał z radości przekłać zmoczone ubranie. Ale chociaż wiercił Asandirowi dziurę w brzuchu przez cały wieczór, czarnoksiężnik nie chciał powiedzieć mu nic więcej. Czwartego dnia **droga skreśliła** na południe i **zagłębiła się** w Zachodni Las. Niegdyś jego drzewa wznosiły się do nieba, majestatyczne jak patriarchowie, ale teraz ugiwały się pod ciężarem bladej mchu. (NKJP, Kłątwa Upiora Mgieł, 2006-02, wydawca: Konrad Wągrowski)
- (23) Ale to byli fałszywi przewodnicy. Porzucali nas nad brzegami rzek, w środku dżungli, pokazując rękami na północ: O, tam jest wasz Kamerun! A tam wciąż było Kongo. W końcu **drogę przegradziła** im wielka rzeka. Sami zrozumieli, że to rzeka Kongo. Dalej wędrowali wzdłuż brzegów. (NKJP, Wojciech Jagielski, *Uchodźcy*, Gazeta Wyborcza, 1998-09-25)

Znaczenie „fikcyjnego zdarzenia” powstaje, gdy czasowniki oznaczające relacje przestrzenne, z definicji statyczne, są użyte w formie perfektywnej.

Zanim jednak przejdę do analizy tego użycia, chcę zaznaczyć, że te same czasowniki użyte w czasie teraźniejszym (*droga skreśla na południe; drogę przegradza rzeka Kongo*), mimo swojego charakteru metaforycznego, reprezentują użycia skonwencjonalizowane, które spotyka się często w tekstach geograficznych, w przewodnikach itp. (por. Borillo (2012) dla języka francuskiego). Wiele z nim, jak pisze Laskowski (w *druku*), jest derywowanych od czasowników telicznych agentywnych (por. *Jan przegradza ... → Rzeka przegradza ...; Jan otacza dom murem → Mur otacza dom*). Jest to zjawisko regularne w języku, nie tylko polskim, a co za tym idzie, nie wymaga od czytającego żadnego wysiłku interpretacyjnego²⁶.

Inaczej sprawa wygląda w cytowanych wyżej przykładach: (22) i (23). W obu przypadkach czytający śledzi opowieść o podróży, gdy napotyka coś nieoczekiwanego. Jest to przedstawienie relacji przestrzennej, jakby była wydarzeniem (por. *kierunek drogi jest południowy i droga jest wytyczona przez las; droga się kończy: jest zniszczona przez rzekę*). Taka figura tekstowa pojawia się na skutek użycia czasownika oznaczającego relację przestrzenną w formie perfektywnej czasu przeszłego. Takie użycie perfektywne funkcjonuje zatem jak wskaźnik kontekstualizacji: powoduje wszczęcie poszukiwania odpowiedniej interpretacji poprzez rozumowanie inferencyjne. Skoro w narracji prowadzonej przez instancję narracyjną nie ma żadnego wydarzenia, jedynym wyjaśnieniem tej figury jest wskazanie na

²⁶ Warto zwrócić uwagę na charakter systematyczny użycia czasowników derywowanych od czasowników czynnościowych (niekoniecznie agentywnych) do nazwania relacji przestrzennych; np.: *droga przecina las, droga biegnie przez las, droga idzie przez las, droga dochodzi do lasu, droga prowadzi przez las, szczyty dochodzą do wysokości x, śnieg pokrywa szczyty, most łączy dwa brzegi, rzeka wpada do morza* itp. Jednym ze sposobów derywacji tych czasowników od czasowników agentywnych jest dodanie zaimka „zwrotnego”: *dolina rozciąga się przed / wzdłuż ..., góry wnoszą się ponad / do ..., droga zagłębiła się, droga krzyżuje się z ...* itp.

inny punkt widzenia niż ten, z którego jest prowadzona narracja. Przestaje być zewnętrznym punktem widzenia, a staje punktem widzenia bohatera lub bohaterów danej opowieści. Dokładniej mówiąc, chodzi o przemieszczających się bohaterów. Dla nich sytuacja, jaką jest dana relacja przestrzenna, jest czymś nowym: pojawia się nieoczekiwanie w ich polu widzenia. Zatem tutaj to nie jakaś instancja zewnętrzna a sami bohaterowie służą za mediatorów percepcji opisywanych wydarzeń. Z tego powodu uważam, że to użycie perfektywne jest *shifterem* punktu widzenia. Chodzi o to, że następuje sprzężenie z innym punktem widzenia niż ten narratora. Jeśli uznamy go za narratora wszechwiedzącego, taki narrator, z definicji, nie może być źródłem spostrzeżenia lokalizację drogi jako czegoś nowego, czy nieoczekiwanego. Punkt widzenia przenosi się tutaj na bezpośredniego świadka podróży²⁷.

Z opisu podobnej figury w języku francuskim (zob. Borillo 2010) wynika, że nie ogranicza się ona do relacji z podróżą. Chodzi o jakikolwiek tekst, w którym pojawia się „fikcyjne przemieszczanie się”, jak to pokazuje Borillo²⁸:

(24) Finalement, le sommet *apparut* au-dessus du brouillard au moment où on ne l'attendait plus. (Borillo 2010)

(24a) W końcu, szczyt *pojawił się* ponad mgłą w chwili, gdy już nikt się tego nie spodziewał.

Jak słusznie zauważa Laskowski (w *druku*), opisywana tu figura nie ogranicza się do perfektywu czasu przeszłego. Pojawia się także w *praesensie* historycznym:

(25) Oglądanie jego [Mellinga] albumu przypomina mi te dawne podróże nad Bosfor: jedna zatoka niespodziewanie *wylania się* zza drugiej, wijąca się wzdłuż brzegu droga nagle *skręca*, by otworzyć przede mną kolejną zaskakującą perspektywę. (przykład Laskowskiego)

Fakt ten jest zrozumiały, zważywszy na to, że czas teraźniejszy jest często używany w tekstach narracyjnych, czyli do oznaczania czynności po sobie następujących. Tutaj, jedynym wskaźnikiem „fikcyjnego zdarzenia” są adwerbia takie jak: *w końcu*, *niespodziewanie*, *nagle*. Przedstawiają one sytuacje wyrażone przez czasownik w czasie teraźniejszym jako nieoczekiwane.

²⁷ To zjawisko można też opisać terminami Gennette’a jako przejście z fokalizacji zewnętrznej do fokalizacji wewnętrznej. Dodajmy, że teoretycy literatury zajmują się tak rozumianą zmianą punktu widzenia na równi z teoretykami kina.

²⁸ Ciekawym faktem jest to, że analiza podobnej figury w języku francuskim, ma jako konsekwencję zakwestionowanie poglądu Benveniste’a, który przyporządkował czas *passé simple*, który właśnie tworzy tę figurę, do wypowiedzianiu „historycznego”. Figura ta, przez to, że polega na wprowadzeniu punktu widzenia innego niż instancja zewnętrzna, podważa wizję wypowiedzianiu „historycznego” jako typu tekstu, w którym wydarzenia „same się opowiadają” (Benveniste 1966). Użycie czasu *passé simple*, takie jak w (24), ma przecież charakter subiektywny (por. Barceló & Bres 2006: 36–38).

Na koniec, pragnę zauważyć, że mimo pewnego podobieństwa do polifonii, figura „fikcyjnego zdarzenia” nie polega na tzw. „dwugłosie”. Innymi słowy, nie chodzi tu o operację metawypowiedzeniową, jak to jest w przypadku polifonii (zob. *supra*).

4. Podsumowanie

Artykuł ten jest w jakiejś mierze przyczynkiem do dyskusji na temat relacji semantyki i pragmatyki. W badaniach nad znaczeniem panują dwie tendencje: semantyzacja i pragmatyzacja. Nie opowiadałam się ani za jedną ani za drugą, czyli ani za dołączeniem pragmatyki do semantyki, ani na odwrót, także dlatego, że te dwie tendencje często powodują uszczuplanie jednej na korzyść drugiej. W obecnym artykule nie miałam miejsca na omówienie pragmatyzacji, widocznej w teorii Sperbera i Wilsona (znanej polskim językoznawcom), czy w etnometodologii (najwyraźniej mniej znanej, a budzącej wiele emocji wśród językoznawców europejskich ze względu na jej ekstremalną postawę w ramach tej tendencji). Omówiłam jedynie drugą tendencję, a dokładniej, model znaczenia w formie Y, pokazując też jej ujęcie krytyczne. Komponenty znaczenia, nie będące komponentami znaczenia denotacyjnego, wśród których znajdują się przede wszystkim elementy pragmatyczne, nie są czymś dodanym do denotacyjnego znaczenia zdania, a co za tym idzie, nie są od niego oddzielone czy niezależne. Za Ducrotem uważam, że istnieje między nimi dialektyczna zależność: wszystkie te komponenty tworzą ostateczne znaczenie wypowiedzi. Innymi słowy, interpretacja wypowiedzi polega „poszukiwaniu sensu”.

Taka pozycja naukowa oznacza brak zaufania w stosunku do jakiegokolwiek koherentnego modelu. Dla mnie, odwrotnie jak dla wielu współczesnych językoznawców polskich, anglosaksońskich, amerykańskich i europejskich, ta wiara skończyła się wraz z początkiem postmodernizmu. Moja postawa nie wynika tylko z czysto teoretycznego wyboru metodologicznego. Wpłynęły na nią „grzechy” językoznawców wyznających taki albo inny model. Nie można się pogodzić z tym, że niektórzy językoznawcy bardziej troszczą się o wewnętrzną spójność własnego modelu niż o fakty językowe. A przecież jednym z podstawowych zadań językoznawcy jest okazywanie pokory wobec autentycznych faktów językowych.

W obecnym artykule starałam się pokazać, jak wygląda „poszukiwanie” sensu na konkretnych przykładach. Wybrałam do tego celu pewne użycia imperfektywu i perfektywu polskiego. Pokazałam jak bardzo ich interpretacja zależy od kontekstualizacji, jak bardzo zależy od znaczeń inferowanych. Sam perfektyw czy imperfektyw daje jedynie pewną instrukcję dotyczącą interpretacji formy czasownikowej. Do kompletnej interpretacji potrzebne są przede wszystkim znaczenie aspektowe leksemu (tzw. aspekt leksykalny) oraz wszelkie inne wskaźniki kontekstualizacji: zdaniowe i ponadzdaniowe (dopełnienia, adwerbia czasowo-aspektowe), tekstowe (np. punkt widzenia narratora, struktura temporalna tekstu itd.),

ponadtekstowe (m.in. gatunek tekstu) oraz pozatekstowe (wskaźniki wynikające z sytuacji mówienia, konstruktów kultowych, strategii konwersacyjnych itp.).

Bibliografia

- ANSCOMBRE Jean-Claude (1993): Temps linguistiques et théorie des topoï. – [w:] Christian PLANTIN (red.): *Lieux communs, topoï, stéréotypes, clichés*. – Paris: Kimé, 271–289.
- ANSCOMBRE Jean-Claude (1995): Théorie des topoï: sémantique ou rhétorique? – *Hermès* 15, 185–198.
- ANSCOMBRE Jean-Claude (2004): L'imparfait d'atténuation: quand parler à l'imparfait, c'est faire. – *Langue Française* 142, 75–99.
- ANSCOMBRE Jean-Claude i DUCROT Oswald (1976): L'argumentation dans la langue. – *Langages* 42, 5–27.
- ANSCOMBRE Jean-Claude i DUCROT Oswald (1983): *L'argumentation dans la langue*. – Bruxelles: Mardaga.
- ANSCOMBRE Jean-Claude i DUCROT Oswald (1986): Argumentativité et informativité. – [w:] Michel MEYER (red.): *De la métaphysique à la rhétorique. Essais à la mémoire de Chaim Perelman*. – Editions Université de Bruxelles, 79–94.
- ANTINUCCI Francesco i GEBERT Lucyna (1975–6): L'aspetto verbale in polacco. – *Ricerche slavistiche* 22–23, 5–60. (wersja polska: (1977): Semantyka aspektu czasownikowego. – *Studia Gramatyczne* I, 7–44.)
- APOTHÉLOZ Denis (2010): L'opacité référentielle: paramètres et statuts discursifs. – [w:] Marion COLAS-BLAISE, Mohamed KARA, Laurent PERRIN i André PETITJEAN (red.): *La question polyphonique ou dialogique en sciences du langage*. – Metz: Université Paul Verlaine, 135–155.
- APOTHÉLOZ Denis i NOWAKOWSKA Małgorzata (2010): La résultativité et la valeur de parfait en français et en polonais. – *Cahiers Chronos* 21, 1–23. (Estelle MOLINE i Carl VETTERS (red.): *Temps, aspect et modalité en français*. – Amsterdam & New York: Rodopi).
- BALLY Charles (1905): *Précis de stylistique*. – Genève: Eggiman.
- BALLY Charles (1909): *Traité de stylistique française*. – Genève: Librairie de l'Université et Georg & Cie.
- BALLY Charles (1932): *Linguistique générale et linguistique française*. – Berne: Francke.
- BALLY Charles (1966): *Stylistyka Bally'ego. Wybór tekstów*. – Warszawa: PWN.
- BARCELÓ Gérard Joan i BRES Jacques (2006): *Les temps de l'indicatif en français*. – Paris: Ophrys.
- BENVENISTE Emile (1966): *Problèmes de linguistique générale*, tom I, II. – Paris: Gallimard.
- BERRENDONNER Alain (1983): Généralités sur la pragmatique linguistique. – *Feuillets* 5, 9–12.
- BORILLO Andrée (2012): L'expression de déplacement fictif comme manifestation d'un discours narratif subjectif. – [w:] Louis de SAUSSURE, Andrée BORILLO i Marcel VUILLAUME (red.): *Grammaire, lexique, référence. Regards sur le sens. Mélanges offerts à Georges Kleiber pour ses quarante ans de carrière*. – Bern–New York: Peter Lang, 45–58.
- BRES Jacques et al. (2005): *Dialogisme et polyphonie*. – Bruxelles: De Boeck Supérieur (coll. Champs linguistiques).
- BRES Jacques i MELLET Sylvie (red.): *Langue française 163* («Dialogisme et marqueurs grammaticaux»).
- DUCROT Oswald (1972): *Dire et ne pas dire. Principes de sémantique linguistique*. – Paris: Hermann.

- DUCROT Oswald (1980): *Les échelles argumentatives*. – Paris: Minuit.
- DUCROT Oswald, *etal.* (1980): *Les mots du discours*. – Paris: Minuit.
- DUCROT Oswald (1985): *Le dire et le dit*. – Paris: Minuit.
- DUCROT Oswald (1989): Zarys polifonicznej teorii wypowiedzania. – *Pamiętnik literacki LXXX*. z. 3, 257–303.
- DUCROT Oswald (2002): Le sens. – [w:] Ives MICHAUD (red.): *Université de tous les savoirs. Le cerveau, le Langage, le Sens*, vol. 5. – Paris: Editions Odile Jacob, 271–286.
- DUCROT Oswald (2011): Note sur Benveniste et la polyphonie. – [w:] Gilles CORMINBOEUF i Marie-José BÉGUELIN (red.): *Du système linguistique aux actions langagières. Mélanges en l'honneur d'Alain Berrendonner*. – Bruxelles: De Boeck – Duculot (coll. «Champs linguistiques»), 389–398.
- GEBERT Lucyna (1992): Osservazioni sull'imperfettivo per esprimere fatti compiuti in lingue slave e romanze. [w:] Wiesław BANYŚ, Leszek BEDNARCZUK i Krzysztof BOGACKI (red.): *Etudes de linguistique romane et slave*. – Kraków: Universitas, 217–226.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (1997): Nowe spojrzenie na kategorię aspektu w perspektywie semantyki kognitywnej. – [w:] Renata GRZEGORCZYKOWA i Zofia ZAROŃ (red.): *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*. – Warszawa: Wydawnictwo UW, 25–38.
- GUMPERZ John J. (1989): *Sociolinguistique interactionnelle. Une approche interprétative*. L'Harmattan.
- FORSYTH F. (1970): *A grammar of aspect: Usage and meaning in the Russian verb*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- HOLVOET Axel (1989): *Aspekt a modalność w języku polskim na tle ogólnosłowiańskim*. – Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Ossolineum.
- JASZCZOLT Katarzyna (2006): Pomiędzy semantyką a pragmatyką. – [w:] Piotr STALMASZCZYK (red.): *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 131–154.
- KALISZ Roman (1993): *Pragmatyka językowa*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- KAROLAK Stanisław (1997): Le temps et le modèle de H. Reichenbach. – *Etudes cognitives / Studia kognitywne* 2. – Warszawa: SOW, 95–125.
- KAROLAK Stanisław (2007): Wyrażenia predykatywne orzeczeniowe. – [w:] *Składnia francuska o podstawach semantycznych*, tom 1. – Kraków: Collegium Columbinum, 33–54.
- LASKOWSKI Roman (1998): Kategorie morfologiczne – charakterystyka funkcjonalna. – [w:] Renata GRZEGORCZYKOWA, Roman LASKOWSKI, Henryk WRÓBEL (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 147–172.
- LASKOWSKI Roman (w druku): Semantyka czasowników momentalnej zmiany stanu a figura obserwatora. [w:] Jan SOKOŁOWSKI (red.): *Wyraz i zdanie w językach słowiańskich. Opis, konfrontacja, przekład VIII*. – Wrocław 2012.
- NAGÓRKO Alicja (2007): *Zarys gramatyki polskiej*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- NOWAKOWSKA Małgorzata (2008): L'emploi «paradoxal» de l'imperfectif passé polonais et ses correspondants en français. – *Verbum* 30. 2–3, 147–180.
- NOWAKOWSKA Małgorzata (2010): Le «paradoxe de l'imperfectivité» dans la perspective de la théorie de S. Karolak. – *Neophilologica* 22, 107–124.
- NOWAKOWSKA Małgorzata (w druku): Imperfektyw w użyciu nieokreślonym. – [w:] Waldemar ŻARSKI (red.): *Kondensacja i kompresja w języku, tekstach i kulturze*, Wydział Filologiczny / Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

- PAVEAU Marie-Anne i SARFATI Georges-Elia (2009): *Wielkie teorie językoznawcze. Od językoznawstwa historyczno-porównawczego do pragmatyki*. – Kraków: Wydawnictwo FLAIR.
- REICHENBACH Hans (1947): *Elements of symbolic logic*. – New York: Free Press. (polska wersja (1967) [w:] Jerzy PELC (red.): *Logika i język. Składnia z semiotyki logicznej*. – Warszawa: PWN, 132–148)
- SEARLE John (1969): *Speech Acts*. – Cambridge: CUP.
- SEARLE John (1979): *Expression and Meaning*. – Cambridge: CUP.
- STAWNICKA Jadwiga (2007): *Aspekt – iteratywność – określniki kwantyfikujące (na materiale form czasu przeszłego w języku polskim)*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- VENDLER Zeno (1957): Verbs and Time. – [w:] *The philosophical review* LXVI, 143–160.

MAREK KUŹNIAK
Instytut Filologii Angielskiej
Uniwersytet Wrocławski
Wrocław

Wybrane aspekty opisu pragmatycznego w językoznawstwie kognitywnym. Kontrowersje, wyzwania, perspektywy

Streszczenie

Językoznawstwo kognitywne (JK) II generacji (Fillmore 1977, Fauconnier 1994, Lakoff 1987, Langacker 1987) zakłada oddolny, oparty na uzusie, model opisu zjawisk językowych. Zatem kwestie pragmatyczne stanowią *raison d'être* tak uprawianej kognitywistyki. Widoczne jest to w programowym postulatcie zniesienia dychotomii pomiędzy semantyką a pragmatyką, gdzie granice pomiędzy tymi tradycyjnie wyodrębnianymi obszarami traktuje się tutaj nie dyskretnie, tj. akcentując rozmytość granic obszarów badawczych. Jak się jednak okazuje, językoznawstwo kognitywne, chętnie korzysta, wbrew obiegowym opiniom, oraz wbrew własnym deklaracjom, z narracyjnego utrzymywania napięcia pomiędzy tym co semantyczne, a tym co pragmatyczne. Widoczne to jest szczególnie w postulatycznie encyklopedycznym ujęciu znaczenia językowego z jednej strony, oraz swoistej 'resemantyzacji' tj. oswajania tejże encyklopedii przy pomocy takich pojęć jak wyidealizowane modele kognitywne, ramy semantyczne, czy też przestrzenie mentalne, z drugiej. Posumowaniem rozważań nad miejscem pragmatyki w JK będzie garść refleksji zarówno nad kierunkami rozwoju współczesnej lingwistyki kognitywnej jak i wyzwaniami stojącymi przed tą dyscypliną.

Słowa klucze: znaczenie encyklopedyczne, znaczenie konwencjonalne, ramy, domeny, wyidealizowane modele kognitywne, przestrzenie mentalne

Selected aspects of pragmatic description in cognitive linguistics. Controversies, challenges and prospects

Summary

Cognitive linguistics of the 2nd generation (Fillmore 1977, Fauconnier 1994, Lakoff 1987, Langacker 1987) assumes the usage-based model of description of linguistic facts. It is

evident, then, that pragmatic issues constitute *raison d'être* of the paradigm of such conceived cognitive science. This is evidenced in the postulate of fuzzy boundaries between semantics and pragmatics. However, the actual discourse emerging out of the cognitive-linguistic enterprise appears to preserve, contrary to its main tenets, the fine tension between phenomena pertinent to semantics and those that belong with pragmatics. This practice is particularly manifested in the conception of encyclopaedic meaning on the one hand, and attempts at 'taming' or re-semanticising this encyclopaedia through recourse to such notions as idealised cognitive models, frames, or mental spaces, on the other. The conclusion of the discussion is a handful of considerations over the directions of development of the contemporary cognitive linguistics as well as challenges and prospects that this discipline faces.

Key words: encyclopaedic meaning, conventional meaning, frames, domains, idealised cognitive models, mental spaces

1. Zarys problematyki

Językoznawstwo kognitywne (JK) II generacji (Fillmore 1977, Fauconnier 1994, Lakoff 1987, Langacker 1987) zakłada oddolny, oparty na uzusie, model opisu zjawisk językowych. Zatem kwestie pragmalingwistyczne stanowią *raison d'être* tak uprawianej kognitywistyki. Widoczne jest to w programowym postulatcie zniesienia dychotomii pomiędzy semantyką a pragmatyką, gdzie granice pomiędzy tymi tradycyjnie wyodrębnianymi obszarami traktuje się tutaj nie dyskrejonalnie, tj. akcentując rozmytość granic obszarów badawczych. Postulat semanto-pragmatycznego continuum uwidacznia się w pełni w jednym z podstawowych założeń JK, a mianowicie encyklopedycznej naturze znaczenia.

Dla językoznawstwa kognitywnego, wszystkie poziomy analizy języka od analizy fonologicznej, poprzez gramatykę aż do badań dyskursologicznych są nacechowane semantyką. Wynika to z jednego z podstawowych założeń JK, wedle którego badanie języka ma na celu badanie struktury pojęciowej naszego umysłu, przy czym zakłada się w tym momencie izomorfizm ontologiczny między tym co pojęciowe, a tym co semantyczne. Nic dziwnego zatem, że opis semantyczny w języku będzie jednocześnie wyjściem naprzeciw ambicji jednoczesnego odkrywania struktury naszego układu conceptualnego. Tak pojmowana semantyka staje się już nie subsystemem języka naturalnego, a swoistym supersystemem regulującym (tj. motywującym) funkcjonowanie jednostek weń wchodzących. W rezultacie nie ma miejsca w JK na pragmatykę jako odrębną dziedzinę badań, gdyż to co pragmatyczne w tradycyjnym tego słowa znaczeniu stanowi część semantyki.

W niniejszym artykule przyjrzymy się bliżej wyżej wspomnianej koncepcji znaczenia encyklopedycznego, gdyż na tej kanwie będziemy w stanie lepiej zrozumieć miejsce tradycyjnego obszaru związanego z pragmatyką w opisie zaproponowanym przez JK. Inne niezwykle istotne pytanie, które w tym momencie można by zadać, to czy sformułowanie zawarte w tytule niniejszego artykułu jest w ogóle przedmiotowe, zważywszy na jeden z podstawowych postulatów wysuwanych przez JK, w którym wszystko to co związane z tradycyjną pragmatyką znajdzie

się w obszarze dociekań semantycznych. Można by zatem zadać alternatywne pytanie: ile pragmatyki w semantyce kognitywnej, lub szerzej językoznawstwie kognitywnym? Odpowiedzi na zasadność tak postawionego pytania należy szukać w fundamentalnych pojęciach używanych przez JK, a takim zapewne jest wyżej wspomniana koncepcja znaczenia encyklopedycznego.

Pojęcie znaczenia encyklopedycznego w JK nie zostało jak dotąd satysfakcjonująco opisane. Być może oczekiwanie pełnej satysfakcji w tym względzie jest nie na miejscu ze względu na postulowany właśnie dynamiczny, otwarty charakter encyklopedii, tym niemniej potrzeba większej precyzacji przedstawianych rozwiązań teoretycznych w kierunku zbudowania sprawnie działającego aparatu metodologicznego wciąż pozostaje aktualna.

2. Koniec pragmatyki. Triumf supersemantyki. W kierunku pragmatyki opisu/opisu pragmatyki

2.1. Znaczenie słownikowe

JK odrzuca programowo koncepcję znaczenia słownikowego, jako niesatysfakcjonujące narzędzie opisu, będące owocem obiektywistycznej, sformalizowanej lingwistyki lat 60, w której znaczenie ma charakter komponencjalny, tj. zbudowany z mniejszych elementów znaczeniowych, które da się w sposób skończony (za pomocą cech semantycznych lub prymów) systematycznie badać. JK twierdzi, że tak rygorystyczne ujęcie znaczenia powoduje relegowanie obszaru pragmatycznego poza nawias właściwych dociekań lingwistycznych, co stanowi zaprzeczenie istoty funkcjonowania języka, który, wedle JK opiera się na strukturach materializujących się online, tu i teraz, w takim a nie innym kontekście. Jakkolwiek słuszne jest spostrzeżenie na temat drugorzędnej roli opisu pragmatycznego w językoznawstwie ‘przedkognitywnym’, jeśli przez termin ‘przedkognitywny’ rozumieć będziemy nurty formalistyczno-logicyzujące (z pominięciem językoznawstwa funkcjonalnego), co miało miejsce przed ukształtowaniem się pod koniec lat 70 lingwistyki kognitywnej, to jednak takie potraktowanie uzusu miało swoje umotywowanie w filozofii przyjętej przez lingwistów od Bloomfielda po Chomsky’iego, dla których naukowość językoznawstwa związana była z badaniem *la langue*, czyli tego co niezmiennie, stałe, abstrakcyjne w języku.

2.2. Znaczenie encyklopedyczne

Znaczenie encyklopedyczne miało zatem stanowić zadośćuczynienie sferze pragmatycznej, przywróceniem jej należnego miejsca w opisie języka. Czym zatem jest znaczenie encyklopedyczne i jak ono ma się do pragmatyki? W wielkim skrócie, encyklopedyczny charakter znaczenia oznacza, że lingwista opisując sferę znaczeniową będzie zobowiązany do wzięcia pod uwagę czynników stanowiących

nie tylko tradycyjnie pojęta denotację, ale również i konotację, czyli te elementy znaczenia, które w tradycyjnej semantyce leksykalnej uważa się za niejądrowe, satelickie względem konstytutywnych właściwości tworzących tak zwana definicję słownikową. Kognitywiści twierdzą, że aby badać skutecznie zachowanie się jednostek leksykalnych, będące przecież przejawem konkretnego ich zastosowania w określonym kontekście, językoznawca kognitywny – zwolennik koncepcji języka opartego na uzusie, – winien poszerzyć krąg swoich dociekań o obszar związany ze stereotypizacją, wartościowaniem, asocjacjami. Znaczenie encyklopedyczne staje się zatem słowem-kluczem, żeby nie powiedzieć wytrychem, którym posługuje się badacz w celu usankcjonowania tych obszarów, które jak dotąd nie mieściły się w horyzoncie zainteresowań obiektywistycznej lingwistyki.

Lingwista kognitywny zatem czyni zarzut ‘nie-kognitywistom’ w postaci ograniczenia pola badawczego, jaki płynie z przyjęcia komponencjalnego charakteru znaczenia. Przykładowo słynna analiza pojęcia *kawaler* (Katz i Postal 1964 oraz Katz 1972) jako składającego się z cząstek znaczeniowych (+MĘSKI, +DOROSŁY, –ŻONATY) spotyka się z krytyką ze względu na jej brak elastyczności, tj. uwzględnienia faktu, że istnieją pojęcia takie jak *papież*, które spełniając kryteria definicyjne kawalera nigdy nie zostałyby w ten sposób nazwane w codziennej praktyce komunikacyjnej. Językoznawstwo kognitywne uczyniło w ten sposób zarzut lingwistyce formalistycznej w postaci wspomnianego ograniczenia badań oraz przyczynienia się do niepotrzebnego, jej zdaniem, zarysowania podziału na to co przynależne językoznawcy, czyli semantykę i na to co stanowi obszar poza jego zainteresowaniem, czyli pragmatykę – podziału, który skądinąd również respektowały szkoły funkcjonalne wywodzące się z brytyjskiej szkoły analitycznej.

Interesujące jest, że JK w swych postulatach programowych w zakresie badań nad uzusem nie wchodzi specjalnie w spór ze wspomnianą lingwistyką pragmatyczną lat 60, 70, która przecież zajmując się wszechstronnie obszarem uzusu, powinna być dla JK naturalnym adwersarzem w kontekście sposobów opisu użycia językowego jako źródła wyłaniania się struktur językowych, a dalej konceptualnych, czyli docelowej wiedzy encyklopedycznej jako repozytorium znaczeń językowych. Co więcej JK w swoich rozwiązaniach dotyczących opisu pragmatycznego bardzo często powołuje się na funkcjonalną lingwistykę wypowiedzi, a więc teorie aktów mowy, maksymy konwersacyjne Grice’a oraz późniejszą Teorię Relewancji Sperber oraz Wilson¹. Jak się jednak wydaje, cała ta spuścizna pragmalingwistyczna jest niejako wchłonięta przez ekspansywną lingwistykę kognitywną, a to wszystko przez postulowanie rozmytości granic badawczych między językoznawstwem a pozostałymi dyscyplinami humanistycznymi, a co za tym idzie akcentowaniem związanej z tym niemożności określenia granic badawczych, itp. Czy jednak ta ‘supersemantyka kognitywna’ sprostала dotychczas wyzwaniom jakie sobie stawiała?

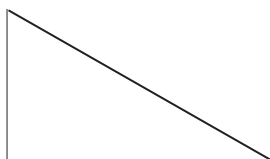
¹ O inspiracjach analitycznej szkoły pragmatycznej w JK będzie jeszcze mowa w podrozdziale...

Chłodna analiza narracji przeprowadzonej przez kognitywistów, a zaczerpniętej z jednej z bardziej wpływowych publikacji promującej JK, czyli ponad 800 stronicowego *Cognitive Linguistics: An Introduction*, nie daje odpowiedzi pozytywnej na zadane pytanie. JK tkwi dalej w momencie, kiedy większość z postulatów, w tym najbardziej jaskrawo uwydatnionych, jako postulat zniesienia granicy między semantyką a pragmatyką nie doczekał się sensownego zrealizowania. Paradoksalnie można nawet stwierdzić, że argumentacja wysuwana w tej mierze przez lingwistów kognitywnych zdaje się utwierdzać w słuszności, (wiarygodności psychologicznej), podział na semantykę z jednej strony a pragmatykę z drugiej w opisie języka naturalnego.

Problem ten najlepiej widać w próbie operacjonalizacji znaczenia encyklopedycznego, które zamiennie używane z terminem wiedza encyklopedyczna, ma w konsekwencji oznaczać zerwanie z ograniczeniami znaczenia słownikowego poprzez ogniskowanie uwagi na obszarze użycia językowego jako determinanty tejże wiedzy, w kontraście do znaczenia (wiedzy) lingwistycznej, tudzież słownikowej, która dokonując arbitralnych wyborów odnośnie składników znaczenia danych pojęć, dokonuje w ten sposób nadmiernego uproszczenia, żeby nie powiedzieć falsyfikacji zjawisk. Czy zarzut ten jest słuszny? Nie odpowiadając wprost, warto zwrócić uwagę, że JK nie czyni zarzutu lingwistyce przedkognitywnej, że wybór takich czy innych cech konstytutywnych dla danego słowa we wspomnianej definicji słownikowej jest błędny, tylko, że poza wspomnianym wyżej uproszczeniem, nie zainteresowana jest ona czynnikami kontekstualnymi, pragmatycznymi. Dalej jednakowoż widać, że zarzut ten ma charakter *de facto* negatywny, tj. nie oferuje pozytywnego rozwiązania w postaci takiego sposobu definiowania, znaczeń, który by spełniał oczekiwania programowe lingwistyki kognitywnej i, co ważniejsze, był skutecznie zastosowywany w konkretnych badaniach.

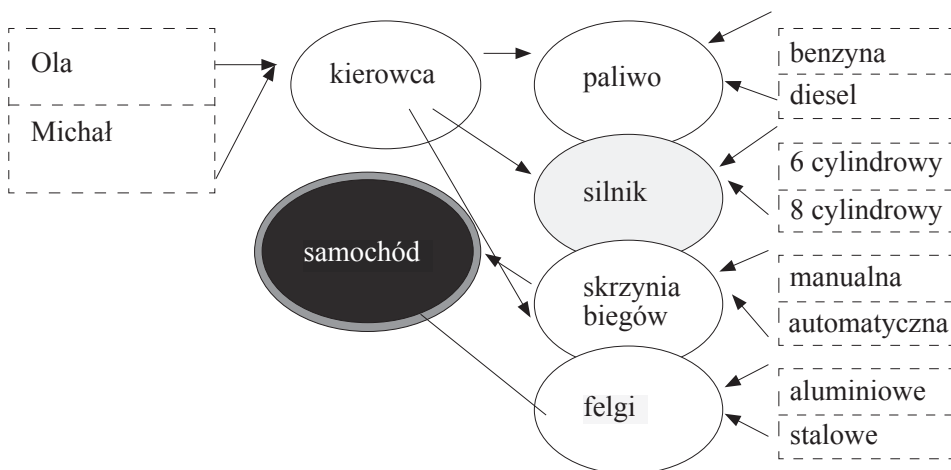
3. Ramy, domeny (wyidealizowane modele kognitywne), przestrzeni mentalne, słowa jako wypowiedzi

Jedną z pierwszych prób metodologicznego 'okiełznania' znaczenia encyklopedycznego stanowi pojęcie ramy (frame), zaproponowane przez Fillmore'a (1975, 1977) jako pokłosie prac nad tzw. gramatyką przypadku (Case Grammar). Rama w rozumieniu Fillmore'a to struktura konceptualna będąca schematyzacją danego wycinka doświadczenia obecna w pamięci długotrwałej i przywoływana jako punkt odniesienia w rozumieniu/interpretacji określonych pojęć (patrz Evans i Green 2006: 211). Na przykład rozumienie pojęcia przeciwprostokątna zrelatywizowane jest do ramy trójkąta prostokątnego. Innymi słowy bez określonej wiedzy na temat tegoż trójkąta, człowiek nie będzie w stanie zrozumieć pojęcia przeciwprostokątnej.



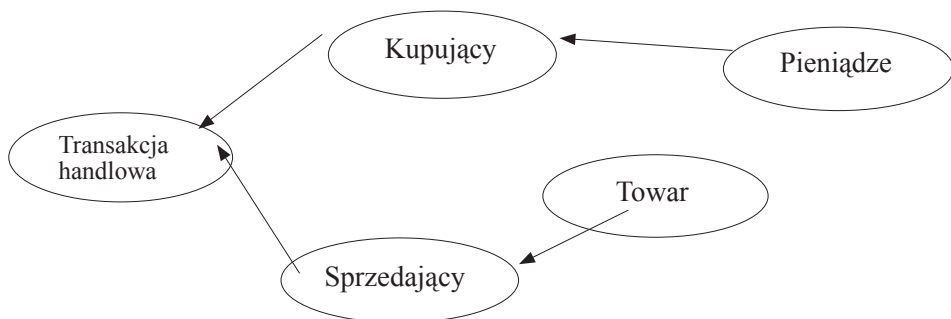
Ryc. 1. Pojęcie przeciwprostokątnej (za Evans oraz Green 2006: 237)

Inny przykład stanowi częściowa rama pojęcia SAMOCHÓD, gdzie różne atrybuty oraz wartości związane z funkcjonowaniem samochodu zostają ukazane jako konstytuujące sieć powiązań pojęciowych:



Ryc. 2. Częściowa rama samochodu (za Barsalou 1992: 30 w: Evans i Green 2006: 225, tłumaczenie MK)

Inny przykład ramy stanowi opis transakcji handlowej, w której można wyróżnić takie składniki jak kupujący, sprzedający, pieniądze, towar, jak na poniższej rycinie:



Ryc. 3. Rama transakcji handlowej (za Evans i Green 2006: 226, tłumaczenie MK)

Relacje pomiędzy elementami danej ramy wpływają na właściwości subkategoryzacyjne czasownika, a co za tym idzie na ocenę danego zdania jako akceptowalnego semantycznie lub też nie:

- a) Jan kupił samochód od sprzedawcy
- b) Jan kupił sprzedawcę*

Dla naszych rozważań jednakże istotne jest czy rama stanowi realną alternatywę dla tradycyjalistycznego ujęcia znaczenia jako sprowadzalnego do definicji słownikowej zawierającej tylko esencjonalne właściwości danego pojęcia? Wydaje się, że odpowiedź i na to pytanie jest negatywna, co potwierdza przytoczona wcześniej sama definicja ramy jako schematyzacji doświadczenia. Skoro tak, to jaka jest różnica jakościowa między znaczeniem słownikowym gromadzącym wedle krytyki kognitywistów tylko podstawowe atrybuty danego pojęcia a ramą, która zmierza dokładnie w tym samym kierunku? Oczywiście różnice są widoczne w warstwie reprezentacji graficznej, gdzie, szczególnie w przypadku omawianej wyżej częściowej (!) ramy samochodu, mamy różne aspekty (choć i tutaj również te najważniejsze) wchodzące w sieć wzajemnych relacji. Pytanie, które się rodzi dotyczy wartości heurystycznej tak ukazywanych treści. Jeśli by potraktować z pełną konsekwencją postulat encyklopedycznego ujęcia znaczenia, musielibyśmy zapewne znacząco rozbudować przedstawioną ramę samochodu, tylko wówczas znów rodzi się pytanie o wymiar teleologiczny oraz metodologiczny takiego przedsięwzięcia. Pierwszy z wymiarów implikuje zapytanie o sensowność z propedeutycznego punktu widzenia takiego przedsięwzięcia, natomiast drugi wymiar związany z praktycznością przeprowadzania badań implikuje, że badacze ograniczają się do niekompletnych (tj. częściowych reprezentacji znaczeń), aby tylko ukazać różnicujące stanowisko w sprawie modelowania znaczenia względem tradycyjnego słownikowego ujęcia.

Nie ulega wątpliwości, że pojęcie ramy ułatwia językoznawcom zrozumienie zachowań walencyjnych określonych czasowników, jak również stanowi przydatne narzędzie w badaniach dyskursologicznych w zakresie powoływania się na kontekst pojęciowy w oparciu o który rozumiane jest dane słowo, czy wreszcie w badaniach historycznych nad rozwojem leksyki, gdzie zanikanie pewnych słów z krajobrazu leksykalnego danego języka związane jest istnieniem ramy pojęciowej w danej społeczności komunikacyjnej². Jednakże w interesującej nas bezpośrednio kwestii, pojęcie ramy jest raczej twórczym rozwinięciem definicji słownikowej, co do istoty rzeczy jednak pozostającej w relacji tożsamości z nią z uwagi na wyżej wspomniane wyekscerpowanie tylko tych składników rozumienia danego zjawiska, które są stabilne, powtarzające się, innymi słowy kryterialne dla określonej kategorii leksykalnej. Jeśli zatem rama konceptualna miała stanowić wizytówkę nowego otwarcia ze zniesioną dychotomią między semantyką a pragmatyką, to cel ten nie został osiągnięty.

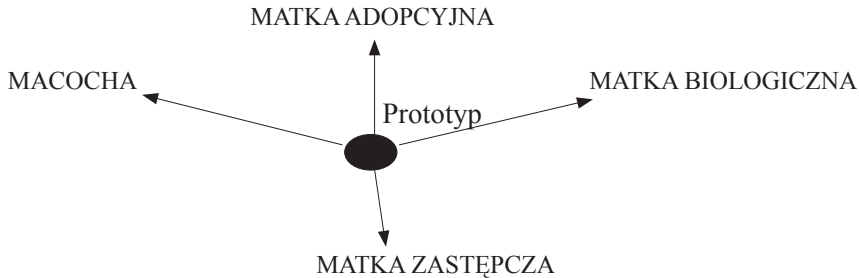
² Patrz termin flogiston związany z dezaktualizowaną obecnie teorią spalania obowiązującą pod koniec lat 90tych siedemnastego wieku (zob. dyskusja w Evans i Green 2006: 229).

4. Domeny (wyidealizowane modele kognitywne)

Kolejnym pojęciem wykorzystywanym w JK w celu uwiarygodnienia encyklopedycznego charakteru znaczenia, a tym wsparcia dla założenia o iluzoryczności zróżnicowania na semantykę oraz pragmatykę w badaniach językoznawczych jest tzw. domena. Langacker (1987: 147) pisze o niej jako o bycie kognitywnym (cognitive entity) mającym postać ustrukturyzowaną i występująco jako mentalne doświadczenie, przestrzeń reprezentacyjną, pojęcie czy też złożone struktura pojęciowa (conceptual complex). Podobnie jak ramy, domeny służą jako ‘dostarczyiciel’ potrzebnej informacji encyklopedycznej niezbędnej dla zrozumienia danego pojęcia leksykalnego. Przy czym podobnie jak to było u Fillmore’a nie rozwiązana pozostaje zagadka na ile/czy domena (rama) uzupełnia tylko niezbędną treść danemu pojęciu w procesie aktualizacji w kontekście, czy też stanowi jego saussurowskie signifié. Ta druga opcja wydaje się kontrintuicyjna, gdyż jak się okazuje, różne pojęcia leksykalne mogą być rozumiane w oparciu o tę samą domenę, np. pojęcie *człowiek* oraz *kot* rozumiane są przez tę samą matrycę domen jak PRZESTRZEŃ, PRZEDMIOT FIZYCZNY, ŻYCIE, CZAS (zob. Clausner i Croft 1999: 7). Jeśli z kolei zwycięży opcja pierwsza, to musimy założyć, że istnieje jakiś ładunek apriorycznego znaczenia konwencjonalnego (potencjalnego [słownikowego!]) zanim znaczenie ulegnie modulacji w znaczeniu Cruse’a (1986). Wówczas dyskusja na temat niezasadności dzielenia obszarów na semantyczny oraz pragmatyczny traci rację bytu. Czy zatem semantyka kognitywna jako dyscyplina nadrzędna, organizująca metodologię JK pozostaje nomen omen semantyką, czy jej aspiracje ‘wielkiej unifikacji’ obszarów tradycyjnie wydzielonych na semantykę i pragmatykę jest może tylko, mówiąc językiem współczesnym, zabiegiem pr-owskim, nie mającym jednak nic wspólnego z tym jak modelowanie świata języka oraz umysłu w praktyce realizowane jest w JK?

Niektórzy językoznawcy utożsamiają domeny z tzw. wyidealizowanymi modelami kognitywnymi (idealised cognitive models) omówionymi szeroko w znanej pracy George’a Lakoffa z 1987 roku pt. *Women Fire and Dangerous Things*. Owe modele kognitywne stanowią określony ustrukturyzowany obszar wiedzy aktywowany w umyśle użytkownika w procesie komunikacji językowej. Modele te nie różnią się ontologicznie od ram, czy domen. Różni je jedynie kontekst ich pierwotnego zastosowania, gdzie szczególnie w przypadku ram mieliśmy do czynienia próbą wypracowania instrumentu za pomocą którego można by sprawnie opisywać wspomnianą fillmore’owską gramatykę przypadku. Domeny natomiast swoje pierwotne zastosowanie miały w badaniach semantycznych w zakresie modelowania struktur conceptualnych naszego umysłu. W świetle naszych rozważań szczególnie interesujące jest użycie terminu kwalifikatora *wyidealizowany*, który znaczy tyle co uproszczony, a uproszczony to w konsekwencji zawierający tylko to stanowi kwintesencję danej kategorii. Zatem i wyidealizowane modele kognitywne nie są chyba najlepszym kandydatem na zaspokojenie aspiracji kognitywistów w kierunku modelowania encyklopedycznego charakteru ludzkiej wiedzy (czytaj

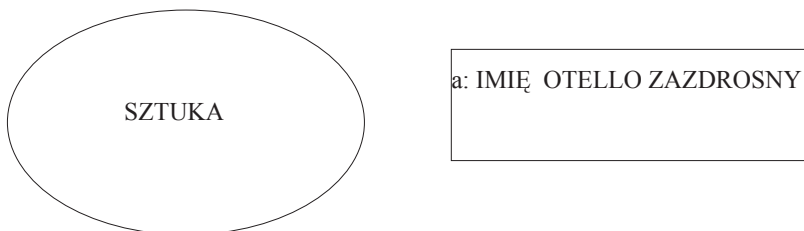
znaczenia). Poniżej dla zilustrowania bieżącej dyskusji znajduje się jeden z najsłynniejszych promienistych (radial) modeli kognitywnych dyskutowanych w JK czyli model MATKI:



Ryc. 4. MATKA jako kategoria promienista za złożonym prototypem w centrum (za Evans i Green 2006: 276)

5. Przestrzenie mentalne

Dotychczas najlepszą, jak się wydaje, próbą zastosowania aparatu kognitywnego do badań nad dynamicznym aspektem użycia języka w określonym kontekście miała pierwotnie zaproponowana przez Fauconniera (1985) tzw. teoria przestrzeni mentalnych. Przestrzenie mentalne w przeciwieństwie do domen, czy ram, miały charakter kategorii pojęciowych pojawiających się ‘online’ w określonym kontekście komunikacyjnym. Na przykład wypowiadając zdanie *Otello jest zazdrosny w tej sztuce*, budujemy w procesie interpretacyjnym przestrzeń mentalną związaną z wyrażeniem przymikowym *w tej sztuce*, która odnosi nas do świata tejże sztuki. Imię *Otello* przedstawia element będący częścią przestrzeni mentalnej ewokowanej przez wspomniane wyrażenie *w tej sztuce*, natomiast przymiotnik *zazdrosny* jest atrybutem przypisanym dla Otella. Graficznie, sytuacja wygląda w ten sposób:



Ryc. 5. *W tej sztuce Otello jest zazdrosny* (za Evans oraz Green 2006: 372)

Przestrzenie te jednak nie stanowiły wsparcia dla programowej kognitywistycznej tezy o braku zasadniczego (principled) rozróżnienia między obszarem semantyki oraz pragmatyki, ponieważ funkcjonowały one jako swoiste ‘podpowiedzi’ ułatwiające interpretację treści w procesie komunikacyjnym. Później jednak nastąpiła próba przejścia przez przestrzenie mentalne statusu właściwych nośników wiedzy encyklopedycznej zawierającej w sobie ładunek informacji konwencjonalnej, w oparciu o które możliwe jest wypowiadanie się, i w tym sensie przybliżyły się one w swej roli do domen, ram pojęciowych czy też wyidealizowanych modeli kognitywnych. W ten sposób narodziła się Teoria Integracji Pojęciowej Fauconniera oraz Turnera (2002), a przestrzenie mentalne zostały zastąpione amalgamatami. W swoim artykule na temat dylematów teorii integracji pojęciowej ową, moim zdaniem, niepożądaną ewolucję argumentowałem następująco (2011: 33–34):

Podsumowując, zaobserwowana ewolucja Teorii Integracji Pojęciowej w kierunku modelowania struktury semantycznej pojęć wydaje się być przedsięwzięciem chybionym, ponieważ stanowi powielenie już istniejących propozycji modelowania znaczeń w językoznawstwie kognitywnym, że przytoczyć warto najważniejsze prace Fillmore’a na temat ram konceptualnych (1975, 1977, 1982), czy też koncepcji Wyidealizowanych Modeli Kognitywnych Lakoffa (1987). Pierwotny zamiysł związany z konstruowaniem Teorii Integracji Pojęciowej był, w przekonaniu autora niniejszego artykułu, słuszny gdyż ogniskował swoją uwagę na tak często zaniedbywanych w lingwistyce aspektach komunikacji związanych z lokalnym konstruowaniem znaczeń. Niechęć do uwzględniania kontekstu w badaniach lingwistycznych będąca dziedzictwem głównych nurtów badań w obrębie strukturalizmu oraz generatywizmu została skutecznie zniwelowana w eleganckim modelu przestrzeni mentalnych Fauconniera i warto ten kierunek badań nad dyskursem podtrzymać.

Przywiązanie kognitywistów do tradycyjnego podziału na stabilną, powtarzalną semantykę i okazjonalną, ulotną, nieokielznaną pragmatykę doprowadził do wypracowania w ramach teorii integracji pojęciowej sposobów na opisywanie zjawisk dotyczących przeobrażeń pojęć społeczno-ekonomicznych jak MAŁŻEŃSTWO czy też OPIEKA ZDROWOTNA (patrz Libura 2010: 204–220). Są to analizy modeli kognitywnych, opartych co prawda na danych frekwencyjnych zaczerpniętych ze źródeł korpusowych, ale ich status jest globalny, społecznościowy, metakognitywny oraz wyidealizowany, zatem mamy tutaj do czynienia z postępowaniem badacza raczej bliskiemu tradycji semantyki leksykalnej (pola semantyczne), czyli wyszukiwania tego co wspólne dla danych pojęć, niwelowania tego co potencjalnie różnicuje owe pojęcia, itd. Konkludując powyższe rozważanie zatem można stwierdzić, że choć deklaratywnie JK zerwała z ograniczeniami związanymi ze sztucznym jej zdaniem rozróżnieniem na semantykę i pragmatykę, to w praktyce sposób widzenia znaczenia jako substancji o ustabilizowanej konsystencji z prototypem jako wiązką cech konstytuujących daną kategorię pojęciową do złudzenia przypomina tradycyjny przedkognitywny pejzaż badawczy, gdzie uwaga lingwisty skupiona była na próbie modelowania tej jądrowej (core) architektury semantycznej określonych leksemów.

7. Słowa jako podpowiedzi

Próbując argumentować za wszechogarniającą supersemantyką w metodologii badań, JK postuluje krytykę ‘pojemnikowego’ obrazowania pojęć leksykalnych, które zgodnie z metaforą przewodu Reddy’ego (1979)³ zachowują się jak kontenery-paczki posiadające określoną zawartość i są przesyłane przed nadawcą do odbiorcy, który to w procesie interpretacji ‘odpakowuje’ zawartość tych paczek, dekodując tym samym przekaz nadawcy. Takie obrazowanie oczywiście nie jest zgodne z postulatem dynamicznego znaczenia encyklopedycznego, które wedle oryginalnego założenia winno się wyłaniać lokalnie jako efekt interakcji leksemu w danym kontekście komunikacyjnym.

Z jednej strony mamy zatem wydawałoby się konsekwentny postulat i słuszne odrzucenie reifikującej metafory Reddy’ego, a z drugiej uznanie tzw. znaczenia skonwencjonalizowanego za mający rację bytu w opisie JK (zob. Evans i Green 2006: 213–214). Brak zdecydowania w JK, czy słowa mają, czy nie mają zakodowanego ładunku znaczeniowego, powoduje sytuację kuriozalną, w której z jednej strony forsuje się koncepcje słowa jako podpowiedzi (prompts) dla właściwego obszaru encyklopedii, a więc bytu, którego znaczenie jest w pełni konstruowane online, a z drugiej uznają schematyczność znaczenia określonych słów, gdzie kontekst tylko właściwie uzupełnia (dopełnia) treści potrzebnej dla właściwego rozumienia danego słowa. Ta druga sytuacja, którą dopuszcza JK, reprezentuje w istocie stanowisko pragmalingwistyczne, gdzie również zakładano istnienie w miarę stabilnej masy znaczeniowej z jednej strony oraz dynamicznej masy pragmatycznej z drugiej regulującej niuanse interpretacyjne danego przekazu w oparciu o czynniki lokalne.

Zanim dokonamy właściwego podsumowania ‘encyklopedycznej rewolucji’ w JK, warto raz jeszcze przyrzeć się, które elementy opisu pragmatycznego wypracowanego przez ‘mainstream’ wywodzący się z tradycyjnej brytyjskiej szkoły analitycznej wykorzystywane są przez JK i jakie rodzi to konsekwencję dla przedmiotowego zniesienia podziału na semantykę i pragmatykę.

8. JK i nowoczena pragmalingwistyka

Jak wiemy językoznawstwo kognitywne powstało jako reakcja na sformalizowaną lingwistykę lat 60, a ściślej na logicyzujące referencjalne badania nad znaczeniem, sprowadzające to ostatnie do semantyki zdania oraz określenia jego warunków prawdziwości. Sprowadzenie badań lingwistycznych na płaszczyźnie metodologicznej praktycznie do równań o charakterze algorytmicznym, a co za

³ Metafora ta ‘wybroniona’ została *nota bene* przed bratnią krytyką przez jednego z najwybitniejszych polskich lingwistów kognitywnych, mianowicie Tomasza Krzeszowskiego (1997) między innymi z uwzględnieniem przyrodniczej argumentacji w postaci odwołania do drugiej zasady termodynamiki.

tym idzie precyzację obszaru badań w obrębie systemu semantycznego spotkało się najpierw z reakcją szkół funkcjonalnych (brytyjska pragmalingwistyka), a później zrodziło jeszcze bardziej radykalny postulat daleko idącej renegotiacji obszaru badań, szczególnie nad znaczeniem językowym w postaci rozwijającej się lingwistyki kognitywnej. JK nie wchodziło, jak już wcześniej zostało to nadmienione, w specjalną polemikę na płaszczyźnie merytorycznej z pragmalingwistyką. JK generalnie podtrzymało oraz również do pewnego stopnia twórczo rozwinęło podstawowe założenia teorii komunikacyjnej Grice'a, czy też teorii aktów mowy Austina, adaptując je do kognitywistycznego instrumentarium teoretyczno-metodologicznego. Na szczególną uwagę zasługują tutaj związki pomiędzy JK a tzw. Teorią Relewanacji autorstwa Dana Sperbera i Deidre Wilson, powstałą w połowie lat 80, gdyż jak się wydaje JK uznało, że teoria ta w przeciwieństwie do klasycznych modeli badań pragmatycznych (Austin 1962, Searle 1969, Grice 1975 *et consortes*) podtrzymała niezasadność rozróżnienia na semantykę oraz pragmatykę, co skutkowało włączeniem do badań nad leksyką wspomnianego już wyżej znaczenia encyklopedycznego.

Podobnie jednak jak to miało to miejsce przypadku JK, Teoria Relewanacji zatrzymała się w forsowaniu semanto-pragmatycznego continuum na poziomie deklaracji, gdyż w praktyce rozwiązania zaproponowane przez Sperbera oraz Wilson były raczej zgodne z filozofią formalnej semantyki, a metajęzyk zaczerpnięty został z matematyzującej oraz mechanistycznej generatywistyki Chomsky'ego (1957, 1965, 1968), kreowanego zresztą na jednego z oponentów JK. Chodzi tutaj na przykład o rozróżnienie pomiędzy eksplikaturą, czyli przekazem informacyjnym bazującym na znaczeniu niezależnym od kontekstu (context-independent meaning!), oraz implikaturą, która stanowi przekaz będący wynikiem inferencji dokonanej w umyśle odbiorcy w oparciu o czynniki kontekstualne (tzw. znaczenie pragmatyczne). W pewien sposób kuriozalna wydaje się próba wytłumaczenia sensowności zdania przytoczonego przez Evansa i Greena (2006: 463) za Sperber i Wilson, które w polskim tłumaczeniu brzmiałoby *ten pokój to chlew*. Kuriozum polega na tym, że autorzy Teorii Relewanacji próbują wyjaśnić rozumienie powyższego zdania z jednej strony za pomocą odwołania się do znaczenia encyklopedycznego zawierającego konotację pojęcia *chlew* z brudem oraz paskudztwem, oraz z drugiej strony za pomocą tzw. znaczenia kontekstualnego, polegającego na umiejętności porównania kondycji pokoju tu i teraz ze wspomnianymi wyżej właściwościami chlewu.

Skoro zatem wyróżniamy znaczenie encyklopedyczne (czytaj: konwencjonalne) i paralelnie z nim wprowadzamy znaczenie kontekstualne (czytaj: pragmatyczne), to widać jak na dłoni iluzoryczność deklaracji proponentów Teorii Relewanacji, jak również i w tym wypadku zwolenników JK, którzy chcą postrzegać obszar badań semantycznych jak i pragmatycznych w postaci jednego zuniformizowanego jakościowo obszaru. Przypomnieć w tym miejscu należy, że w przypadku JK takie podejście zaowocowało pełnym wykluczeniem terminu pragmatyka z pejzażu teoretyczno-metodologicznego, o czym eksplikacyjnie wspomina również

Evans oraz Green (2006: 216) tłumacząc brak w ponad 850 stronicowym opracowaniu rozdziału poświęconego pragmatyce kognitywnej. Po prostu pragmatyka została unicestwiona na rzecz włączenia językowej wiedzy konwencjonalnej jak i proceduralnej w ramach wiedzy semantycznej.

9. O znaczeniu encyklopedycznym raz jeszcze

Zbliżając się do końca naszych rozważań nad dekonstrukcją filozofii znoszenia granic między obszarami badawczymi spójrzmy podsumujmy, czym w istocie jest znaczenie encyklopedyczne i czy określenie to stanowi jakościowo nowy byt w rozważaniach językoznawczych, czy też stanowi termin-przykrywkę obliczoną na zaspokojenie podstawowych założeń zaproponowanych przez JK. Evans i Green (2006: 215) tak oto przedstawiają charakterystyczne cechy znaczenia encyklopedycznego:

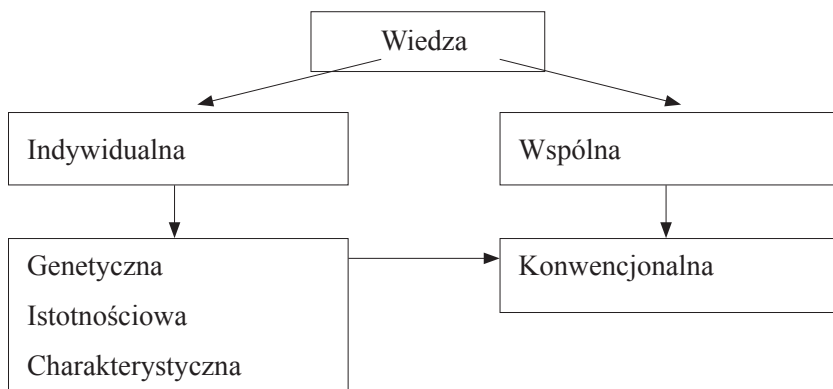
- i) wiedza encyklopedyczna jest ustrukturyzowana,
- ii) znaczenie encyklopedyczne różne jest od znaczenia kontekstualnego,
- iii) wiedza encyklopedyczna jest dynamiczna.

Już samo użycie terminów wiedza i znaczenie jako wyrazów bliskoznacznych stanowi, jak się wydaje, uzewnętrznienie dylematu lingwistów kognitywnych, czy postulowany obszar wiedzy, na podstawie której użytkownik języka dokonuje właściwej interpretacji przekazu informacyjnego ma być zwany znaczeniem czy też wiedzą. Wybór pierwszego nasuwa oczywiście naturalnie konieczność zarysowania określonej linii demarkacyjnej w obrębie dynamicznego repozytorium wiedzy encyklopedycznej, gdyż znaczyć to w sposób skonwencjonalizowany odnosić do określonego podmiotu. Wybór drugiego terminu wydaje się prostszy, gdyż nie implikuje jakiegokolwiek potrzeby osławiania nieokiełznanej, stale poszerzającej się z doświadczeniem ludzkim wiedzy, natomiast rodzi problemy metodologiczne, gdyż pojęcie wiedzy encyklopedycznej wydaje się zbyt pojemnym terminologicznym narzędziem, aby móc go efektywnie zoperacjonalizować w konkretnych badaniach. Kognitywiści zatem decydują się na użycie wariantywne obu terminów, co tylko potęguje chaos epistemiczny w przeprowadzanych wywodach.

Rozpatrując z przedmiotowej perspektywy poszczególne cechy przypisywane tzw. wiedzy encyklopedycznej, okazuje się, że w związku z punktem i) strukturyzacja tejże wiedzy objawia się podziałem na obszary a) konwencjonalny (conventional), b) generyczny (generic), c) istotnościowy (intrinsic) oraz d) charakterystyczny (characteristic)⁴. Interesujące w świetle niniejszego artykułu jest uznanie

⁴ W przypadku pojęcia jabłko, konwencjonalna wiedza obejmuje jego owocowość, kształt, kolor, smak. Wiedza generyczna odnosi nas np. do informacji, że jabłka są popularnym owocem konsumpcyjnym w Polsce i np. świetnie nadają się na kompot. Wiedza istotnościowa dotyczy np. soczystości lub braku tejże w zależności od gatunku jabłka. Wreszcie wiedza charakterystyczna (stereotypowa) powie nam, że jabłka najlepiej smakują w cieście z cynamonem.

obszaru wiedzy konwencjonalnej, która w praktyce przypomina to co kognitywiści nazywają ‘nieprawdziwym’ znaczeniem (zob. Evans i Green 2006: 216), a co do złudzenia przypomina niechciane znaczenie kodowane (coded meaning), które paradoksalnie uznane zostaje jako centralny aspekt znaczenia encyklopedycznego, który stanowi kwintesencję wiedzy generycznej, istotnościowej oraz charakterystycznej (zob. ryc. za Evans i Green 2006: 219)



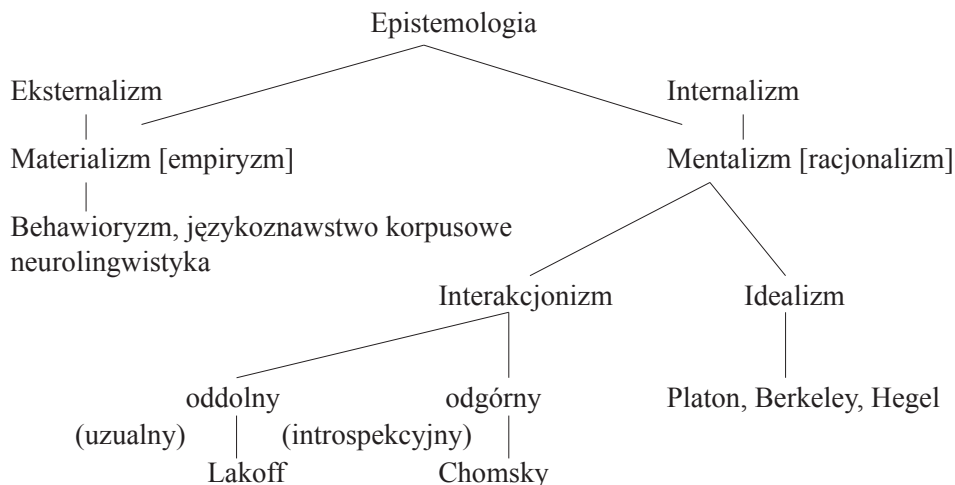
Ryc.6. Typy wiedzy a jej centralność (wytluszczenie oraz tłumaczenie, MK)

Można zatem podsumować, że znaczenie encyklopedyczne tak długo ma rację bytu jak tylko osadzone zostaje na gruncie myślenia o tradycyjnym pojęciu znaczenia, od którego kognitywiści tak bardzo chcieli w swych deklaracjach programowych odejść. Mamy zatem wspomniany na wstępie niniejszego artykułu dysonans między teorią a praktyką, która ostatecznie sprowadza się do nagminnego powoływania się w wyjaśnianiu zjawisk semantycznych na tradycyjne i jak się okazuje centralne znaczenie słownikowe.

10. Wyzwania oraz perspektywy

Jak pokazał, w co usilnie wierzę, powyższy artykuł, językoznawstwo kognitywne, chętnie korzysta, wbrew obiegowym opiniom, oraz wbrew własnym deklaracjom, z narracyjnego utrzymywania napięcia pomiędzy tym co semantyczne, a tym co pragmatyczne. Widoczne to jest szczególnie w postulatywnie encyklopedycznym ujęciu znaczenia językowego z jednej strony, oraz swoistej ‘resemantyzacji’, tj. osławiania tejże encyklopedii przy pomocy takich pojęć jak domeny, ramy semantyczne, czy też przestrzenie mentalne, z drugiej. Posumowaniem rozważań nad miejscem pragmatyki w JK będzie garść refleksji zarówno nad kierunkami rozwoju współczesnej lingwistyki kognitywnej jak i wyzwaniami stojącymi przed tą dyscypliną.

W moim artykule na temat fizykalizmu w semantyce kognitywnej (2012, w przygotowaniu) tak oto przedstawiam zmodyfikowany za Jense (2007: 33) model stanowisk epistemologicznych w językoznawstwie:



Lingwistyka kognitywna II generacji, o której tutaj mowa, sytuuje się wyraźnie w swym programie w obrębie uzualnego nurtu interakcjonistycznego. Zajmuje zatem miejsce wspólne z tradycją pragmatolingwistyczną. Jednakże problemy metodologiczne między innymi związane z konsekwencją opisu zjawisk tradycyjnie wyróżnialnych na semantyczne i pragmatyczne zarysowane wyżej, spowodowały, że językoznawstwo kognitywne zaczęło poszukiwać nowych dróg rozwiązań. Widać przy tym wyraźne przesunięcie od mentalistycznego paradygmatu badań związanych z rekonstruowaniem reprezentacjonalistycznego modelu użycia językowego w paradygmat empirycystyczny (materialistyczny), gdzie rozważania nad uzusem językowym są poparte kwantytatywnie, a nie introspekcyjnie (jak to miało miejsce jeszcze do niedawna), przy pomocy danych wyekscerpowanych z korpusów językowych.

Z drugiej strony (paralelnie) dzisiejsza semantyka kognitywna kieruje się w stronę badań neurolingwistycznych, gdzie podstawowym obszarem dociekań jest np. uzyskiwanie obrazu aktywności neuronalnej związanej z konkretnymi aktami użycia językowego. Być może ta orientacja materialistyczna (empirycystyczna) w dzisiejszej kognitywistyce zaowocuje reinterpretacją założeń, również w zakresie modelowania znaczenia, tak przecież kontrowersyjnie zakreślonego w podstawowym wciąż mentalistycznym nurcie JK? Przy okazji rodzi się pytanie czy obserwowana współcześnie reorientacja badawcza kognitywistyki nie będzie początkiem końca tej dyscypliny, bow końcu to, co kognitywne raczej winno być związane z modelowaniem struktur konceptualnych poprzez badanie struktur językowych, a nie mózgu, rozumianego jako twór biologiczny, materialny. Czas pokaże.

Należy wyraźnie podkreślić, że celem artykułu nie było ukazanie, że obszar badań semantycznych oraz pragmatycznych jest zasadniczo rozdzielny. Celem było ukazanie, że przyjęte często bezrefleksyjnie założenia przez rozentuzjasmowanych zwolenników paradygmatu JK mogą stać w sprzeczności z terminologią i jej zastosowaniem w konkretnych badaniach. Nie przesądzając ostatecznie, czy obszary te są rozdzielne, czy też winny być połączone w jedną subdyscyplinę (z wyraźną preferencją Autora za rozdzielnością), pragnąłem tylko zwrócić uwagę na odpowiedzialność za słowo, jakie winno charakteryzować profesjonalnego lingwistę, aby później nie został on narażony na łatwą krytykę polegającą na ukazaniu szeregu merytorycznych niekonsekwencji w analizowanym materiale badawczym. Traktując zatem każde ‘rewolucyjne’ stwierdzenie w językoznawstwie z należytą ostrożnością, zacytujmy na koniec niezapomnianego S. J. Leca, który w jednym ze swoich aforyzmów mówi: „**Gdy krzykną: „Niech żyje postęp!” – pytaj zawsze: „Postęp czego?”**”

Bibliografia

- AUSTIN John L. ([1962] 1975): *How to Do Things with Words*. – Oxford: Oxford University Press.
- BARSALOU Lawrence (1992): Frames, concepts and conceptual fields. – [w:] A. LEHRER and E. KITTAY (red.): *Frames, Fields and Contrasts*. – Hillsdale, NJ: Lawrence Erlbaum, 21–74.
- CHOMSKY Noam (1957): *Syntactic Structures*. – The Hague: Mouton.
- CHOMSKY Noam (1965): *Aspects of the Theory of Syntax*. – Cambridge, MA: MIT Press.
- CHOMSKY Noam (1968): *Language and Mind*. – New York: Harcourt Brace Jovanovich.
- CLAUSER Timothy C., WILLIAM CROFT (1999): Domains and image schemas. – *Cognitive Linguistics*, 10, 1, 1–31.
- CRUSE D. Alan (1986): *Lexical Semantics*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- EVANS Vyvyan, MELANIE GREEN (2006): *An Introduction to Cognitive Linguistics*. – Edinburgh: Edinburgh University Press.
- FAUCONNIER Gilles ([1985] 1994): *Mental Spaces*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- FAUCONNIER Gilles, TURNER Mark (2002): *The Way We Think: Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*. – New York: Basic Books.
- FILLMORE Charles (1975): An alternative to checklist theories of meaning. – *Proceedings of the First Annual Meeting of the Berkeley Linguistics Society*. – Amsterdam: North Holland, 123–31.
- FILLMORE Charles (1977): Scenes-and-frames semantics. – [w:] A. ZAMPOLLI (red.): *Linguistic Structures Processing*. – Amsterdam: North Holland, 55–82.
- GRICE H. Paul (1975): Logic and conversation. – [w:] P. COLE, J.L. MORGAN (red.): *Syntax and Semantics 3: Speech Acts*. – New York: Academic Press, 41–58.
- JENSEN Gard B. (2007): Cognitive linguistics between empiricism and rationalism: is a truly empirical cognitive linguistics possible? – [w]: <http://folk.uib.no/gje037/papers/LINjenset.pdf> (DW: kwiecień 2012).
- KATZ Jerrold J. (1972): *Semantic Theory*. – New York: Harper & Row.

- KATZ Jerrold J., POSTAL Paul, M. (1964): *An Integrated Theory of Linguistic Descriptions*. – Cambridge, MA: MIT Press.
- KRZESZOWSKI Tomasz P. (1997): *Angels and Devils in Hell. Elements of Axiology is Semantics*. – Warszawa: Wydawnictwo Energeia.
- KUBIŃSKI Wojciech, Danuta STANULEWICZ, red. (2001): *Językoznawstwo Kognitywne II. Zjawiska Pragmatyczne*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- KUŹNIAK Marek (2011): Dylematy teorii integracji pojęciowej w świetle dokonań lingwistyki aksjologicznej. – [w:] Z. WAŚIK, M. POST, (red.): *Papers and Studies in Axiological Linguistics. Vol. 7*. – Wrocław: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Filologicznej we Wrocławiu, 23–34.
- LAKOFF George (1987): *Women, Fire and Dangerous Things: What Categories Reveal About the Mind*. – Chicago: University of Chicago Press.
- LANGACKER Ronald (1987): *Foundations of Cognitive Grammar, Volume I*. – Stanford, CA: Stanford University Press.
- LIBURA Agnieszka (2010): *Teoria przestrzeni mentalnych i integracji pojęciowej. Struktura modelu i jego funkcjonalność*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- REDDY Michael ([1979] 1993): The conduit metaphor: a case of frame conflict in our language about language. – [w:] A. ORTONY (red.): *Metaphor and Thought*. – Cambridge: Cambridge University Press, 164–201.
- SEARLE John (1969): *Speech Acts: An Essay in the Philosophy of Language*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- SPERBER Dan, Deirdre WILSON ([1986] 1995): *Relevance: Communication and Cognition*. – Oxford: Blackwell.

MAGDALENA LIPIŃSKA
Uniwersytet Łódzki
Katedra Filologii Romańskiej
Łódź

Mechanizmy pragmatyczne komizmu słownego w polskich i francuskich welleryzmach

Streszczenie

Welleryzm określono jako jedyną paremię, której komizm stanowi cechę definicyjną. Deprecjacja jednego z interlokutorów, to często występujący mechanizm komizmu. Efekt humorystyczny tych wypowiedzi – podstawowy warunek ich udatności, pozostaje w związku z pewnymi cechami nadawcy i odbiorcy. Powinny to być osoby dorosłe, charakteryzujące się podobną hierarchią wartości, dysponujące podstawową wiedzą dotyczącą kultury oraz kompetencją językową obejmującą przysłowia, syntagmy i leksemy polisemiczne. U podłoża komizmu welleryzmów polskich i francuskich znajdują się mechanizmy pragmatyczne oparte na różnorodnych kontrastach dotyczących implikacji, sensu zdania oraz presupozycji kulturowych. Efekt humorystyczny paremii uwarunkowany jest też implikowanymi tematami tabu. Komizm wynika z przekraczania maksym konwersacyjnych, najczęściej wielu naraz w jednym przysłowiu i, ogólnie rzecz biorąc, z kumulacji wielu zjawisk pragmatycznych.

Słowa kluczowe: przysłowie, komizm, pragmatyka, presupozycje, implikacje, implikatury, maksymy konwersacyjne

Pragmatic Mechanisms of Verbal Humor in Polish and French Wellerisms

Summary

Wellerism has been determined as the only proverb type, the comic character of which is its defining feature. Depreciating one of the interlocutors appears as a frequent comic mechanism. Humorous effect of these sentences – one of their felicity conditions – is closely related to certain sender and addressee's features. They both should be adults with a similar

value hierarchy, claiming a basic knowledge of culture and possessing linguistic competence of proverbs, syntagmas, as well as polysemous lexemes. Comism in Polish and French Wellerysms relates to pragmatic mechanisms based on different contrasts referring to implications, sentence meaning as well as cultural presuppositions. The humoristic effect of proverbs is also conditioned by implied taboo topics. The comic aspect stems from breaching conversational maxims, frequently many in one single proverb and, generally speaking, from +an accumulation of many pragmatic phenomena.

Key terms: proverb, humour, pragmatics, presuppositions, implications, implicatures, conversational maxims

Wstęp

Beaucoup de cris pour peu de laine, disait la bonne femme qui tondait un cochon; Dużo krzyku, mało wełny, mówił diabeł strzygąc świnię – powyższe wypowiedzi, oryginalne i interesujące nie tylko z językoznawczego punktu widzenia, należą do semantyczno-formalnego typu przysłów zwanych welleryzmami. Celem niniejszego artykułu pt. *Mechanizmy pragmatyczne komizmu słownego w polskich i francuskich welleryzmach* jest określenie mechanizmów pragmatycznych komizmu słownego, typowych dla tej grupy zdań. Analizę przeprowadzono według następujących kryteriów: charakterystyka autora, nadawcy i odbiorcy welleryzmu, opis inferencji takich jak presupozycje i implikacje oraz maksym konwersacyjnych.

Termin *welleryzm* pochodzi od Sama Wellera, jednego z bohaterów *Klubu Piczwika* Karola Dickensa. Weller, postać komiczna, znany jest ze swoich dygresji. Przytacza on słowa osoby wypowiadającej je w podobnej do danej sytuacji, np. „*Co się stało, to się nie odstanie i to jest jedyna pociecha*”, *jak zawsze mawiają Turcy, gdy przez pomyłkę utną głowę niewinnemu*; „*Nie, nie, po kolei*”, *jak mówił mistrz Jan Wiesidelko do dżentelmenów, których miał wieszać*. Nazwa *welleryzm* obejmuje dwa bliskie sobie znaczenia. Pierwsze z nich to nadużywanie cytatów sentencyjnych lub przysłów, zwane w języku francuskim *gnomorrhagie*, co można przetłumaczyć na język polski jako *paremiotok* (welleryzmy dickensowskie). Drugi zaś sens tego określenia, przyjęty w niniejszej pracy i wchodzący w zakres paremiologii, odnosi się do wypowiedzi ośmieszających przysłowia. Ich forma jest następująca: *znane zdanie lub utarty zwrot + jak mawiał (powiedział) X + komiczny kontekst*, np. *Wszystko dobre, co się dobrze kończy, jak rzekła małpa, gdy kosiarka ucięła jej ogon*. Komizm, często sardoniczny, okazuje się cechą definicyjną welleryzmu, podkreśloną formalnie, ponieważ odpowiedzialną zań jest zazwyczaj ostatnia część zdania opisująca kontekst użycia cytatu. Francuski paremiolog Rodégem definiuje przysłowie to jako kontestację parodyczną paremii stanowiącej *argumentum ad verecundiam*, czyli argument odnoszący się do poważania. (1984: 126) Specyfika welleryzmu polega na zastąpieniu charakteru normatywnego, definicyjnego dla przysłowia, intencją ludyczną i komiczną.

Po raz pierwszy nazwy *welleryzm* określającej pewien typ przysłów popularnych w literaturze greckiej, użył w 1876 roku, profesor literatury klasycznej uniwersytetu berlińskiego, Moritz Haupt komentując fragment z Teokryta. (Świerszczyńska 1974) Termin ten przyjął się we Włoszech (Corso: 1947–1948), w Polsce i we Francji (Van Gennep: 1933–1934), natomiast w Hiszpanii i w Niemczech funkcjonują inne określenia: *dialogismos paremiologicos* (dialog paremiologiczny) oraz *Beispielssprichwort* (przysłowie oparte na przykładzie), *Apologisches Sprichwort*, *Sagwort* (przysłowie, powiedzenie apologiczne). (Taylor: 1931) Według A. Taylora pochodzenie welleryzmów jest zazwyczaj trudne lub niemożliwe do ustalenia. Zdaniem wielu paremiologów (Mieder, Taylor) tego typu wypowiedzi znane były już w starożytnej Grecji (Teokryt, Platon), w języku starosumeryjskim, a także w Biblii hebrajskiej. A. Van Gennep, francuski znawca welleryzmów, zwrócił uwagę na istniejące na muzułmańskim Wschodzie pojęcie *hadiths*, oznaczające opinie przypisywane rzeczywistemu lub przypuszczalnemu autorytetowi i przekazywane przez tradycję w niezmiennej formie (1933: 700). Welleryzmy są rzadko spotykane w takich językach, jak polski, francuski, włoski i hiszpański, w przeciwieństwie do języków germańskich. Zdaniem A. Van Gennepa w Niemczech, Anglii oraz w krajach skandynawskich odnotowano ich tysiące, w przeciwieństwie do Francji, gdzie nie jest ich więcej niż około stu (1933: 215). W 2006 roku, *Pierre Enckell przeprowadził sondaż dotyczący popularności tych paremii wśród Francuzów, na forum ABC de la langue française* (<http://www.languefrancaise.net/forum/viewtopic.php?pid=69089>). Rezultaty internetowej dyskusji świadczą o nieznajomości zarówno terminu jak i tego typu przysłów i potwierdzają opinię A. Van Gennepa. Ten francuski folklorysta wyróżnia welleryzmy literackie, ludowe, a także welleryzmy bułońskie: zdania o tej samej budowie, ale należące do wiejskiej tradycji, czy też tradycyjnej gry bułońskiej polegającej na rymowaniu nazwisk mieszkańców wsi, z aluzjami komicznymi lub satyrycznymi na ich temat (Van Gennep 1934: 212)¹. Tworzą one przerywane opowiadania, tzw. *rebusy*. (Deseille 1884: 175–176). Zasadnicza różnica między tymi ostatnimi formami a typowymi welleryzmami jest taka, że zdania bułońskie nie zawierają powiedzeń, przysłów, ani klisz językowych. A. Van Gennep podkreśla w opisie wyników swojej ankiety, że typowy welleryzm ma zawsze charakter tradycyjny i ludowy, a nie mieszczański lub intelektualny (Van Gennep 1934: 211).

W interesującym opracowaniu welleryzmów irlandzkich *Wellerisms in Ireland* (2002), autorka, Fionnuala Carson Williams charakteryzuje komizm tych zdań jako ironiczny. Tematykę powyższych przysłów humorystycznych określa następująco: mizoginizm, humor skatologiczny, wulgarny, dotyczący tematu higieny, mówiących zwierząt (szczególnie małp). Wśród mechanizmów humoru wyróżnia: gry słowne, kalambury (szczególnie w niedawno powstałych welleryzmach), nie-

¹ We wsiach, rebus zaczyna się niezmienną formułą «*I a un rébus d'fait, dit Biret. – Et sur qui? Dit Tiendr*». Oto fragment rebusu pochodzącego z pierwszych dni Rewolucji Francuskiej: «*Elle n'est plus pucelle, dit Duhamel Je le crois assez, dit Mercier Il y a gros, dit Duflos Elle le serait un peu tard, dit Boidart*» (Van Gennep 1934: 212–213).

porozumienia wynikające z błędnego tłumaczenia z innych języków, oraz środki stylistyczne takie jak: aliteracje, powtórzenia rym i kontrast; te dwa ostatnie często sąsiadujące ze sobą. Autorka podkreśla też podobieństwo konstrukcji welleryzmu do struktury dowcipu, którego pierwsza część jest cytatem. Ten ostatni stanowi tło dla opisu osoby wypowiadającej go oraz dla przedstawionej sytuacji. Zarówno postać, jak okoliczności mają znamiona absurdu i pojawiają się w drugiej części żartu zawierającej humorystyczną pointę. Zdaniem Fionnuali Carson Williams powyższe cechy komizmu występują też w welleryzmach innych języków (2002: 12–14). Wkład badań semantyczno-stylistycznych nad humorem przysłów, w tym welleryzmów, jest niezaprzeczalnie duży. Jednak punkt widzenia pragmatyczny wydaje się szczególnie adekwatny do wyjaśnienia mechanizmów komizmu badanych zdań charakteryzujących się dużą rolą treści implikowanych i presuponowanych.

Informacje w języku polskim na temat welleryzmów znajdujemy w opracowaniach D. Świerszczyńskiej (1974), J. Krzyżanowskiego (1980), G. Szpili (2003), Lipińskiej, Sypnickiego (2008), Lipińskiej (2011a, 2011b, 2012). D. Świerszczyńska zwraca uwagę, m. in. na to, że paremie te będące kwintesencją anegdoty lub facecji stanowią źródło wielu znanych przysłów, funkcjonując w nich w formie apokop składających się z samego cytatu, np. *Im dalej, tym gorzej (jak powiedziała baba lecąc ze schodów* – wersja o wiek starsza od skróconej); *Trafił swój na swego (mówił diabeł do węglarza)* (Świerszczyńska 1974: 31).

Korpusem niniejszej pracy jest około stu mniej lub bardziej typowych polskich i francuskich welleryzmów (po ok. 50 z każdego języka). Paremie polskie zaczerpnięto zarówno z *Nowej księgi przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* Juliana Krzyżanowskiego (1969–1978) jak i innych prac tego autora (1980), a także z publikacji D. Świerszczyńskiej (1974), W. Chlebdy (1996) oraz stron internetowych. Welleryzmy francuskie pochodzą z prac Van Gennepa, słownika przysłów francuskich (Montreynaud, Pierron, Suzzoni 1994), pracy Rodegema (1984) oraz stron internetowych.

1. Pragmatyka komizmu paremijnego – przyczynek do stanubadań²

Według *Semantic-Script Theory of Humor (SSTH)* Raskina (1985) oraz *General Theory of Verbal Humor (GTVH)* Attardo i Raskina (1991), a także *Onto-*

² Humor w szerokim znaczeniu tego słowa jest: «zdolnością dostrzegania zabawnych stron życia, traktowanych zazwyczaj z wyrozumiałością i pobłażliwością; [oznacza też] pogodny nastrój, wesołe usposobienie» (Szymczak 1995: 711). W języku potocznym znaczenie terminu *humor* rozszerzyło się na określenie *komizmu*. W niniejszej pracy słowo *humor* używane jest również w tym ostatnim sensie. Humor nie istnieje bez komizmu, który jest tym, co czyni możliwym humor. Humor posługuje się zawsze pewnym rodzajem komizmu, chociaż każdy przejaw komizmu nie musi być koniecznie humorystyczny. <http://fr.wikipedia.org/wiki/Humour>

Komizm *sensu largo* jest kategorią estetyczną oznaczającą właściwości zjawisk wywołujących śmiech lub uśmiech oraz okoliczności, w których reakcje te mają miejsce. Współczesne teorie wyróż-

logical Semantic Theory of Humor (OSTH) Raskina (2005), komiczna sytuacja jest zjawiskiem o charakterze przede wszystkim semantyczno-pragmatycznym. S. Attardo uściśla, że w *SSTH* komizm zdefiniowany jest jako opozycja skryptów aktywowanych tekstem i jego fragmentem, a także naruszeniem maksym konwersacyjnych (Attardo 2003: 1287). W najnowszej wersji teorii humoru, określonej jako ontologiczna, autorzy utrzymują, że możliwe jest semantyczne sformalizowanie mechanizmów humoru, tzn. określenie głównej opozycji skryptu, pewnego algorytmu zrozumiałego nie tylko dla znawców współczesnej semantyki (Raskin, Hempelmann, Taylor 2010).

Awdiejew, według którego pragmatyka humoru jest dziedziną jeszcze nieodkrytą, sformułował niektóre warunki udatności (fortunności) komizmu oraz wskazał czynniki konieczne lecz niewystarczające dla zaistnienia humoru językowego (1992). Otóż podstawowym warunkiem utrzymania komunikacji komicznej jest zachowanie zasady kooperacji i unikanie degradacji nadawcy, odbiorcy oraz desygnatów mających charakter *sacrum* (1992). Do warunków niewystarczających, ale koniecznych dla osiągnięcia efektu komicznego Awdiejew zalicza występowanie przeciwstawnych sensów, maksymalny kontrast znaczeniowy i powielanie sprzeczności. (1992) Wyżej omawiana praca Awdiejewa dotyczy aforyzmów, a więc form pokrewnych przysłowiom. Potwierdzając trafność powyższych uwag dla większości kontekstów językowych wykaże, że np. deprecjacja desygnatu stanowiącego tabu (o charakterze, np. *sacrum*), lub nadawcy, czy też rozmówcy, należą do często spotykanych mechanizmów komizmu w paremiach polskich i francuskich.

2. Autor, nadawca i odbiorca welleryzmu

Welleryzmy polskie i francuskie, podobnie jak ich prototypy angielskie mają również rodowód literacki, chociaż większość z nich jest anonimowa. Ta ostatnia cecha zbliża powyższe przysłowia do prototypowych paremii. Najpopularniejszymi twórcami polskich welleryzmów literackich są: Julian Tuwim, Henryk Sienkiewicz i Jan Sztudynger. Znane są również tłumaczenia welleryzmów Dickensa, (np. *Teraz wyglądamy poprawnie, jak mówił pewien papa, uciąwszy głowę synowi, który miał zęza*), a także zdania B. P. Marceli, współczesnego twórcy powiedzeń, żartów, często wulgarnych. Autorami francuskich welleryzmów literackich są m. in.: Jules Girardin, Eugène Sue, Alphonse Allais. Ciekawostkę w tym języku stanowią welleryzmy pojawiające się we współczesnych piosenkach, np. *Comme disait Valentine* Pierre'a Delanoë i Claude'a Lemesle, utworu napisanego dla Joe Dassina w 1976 roku. Paremie te, różniące się nieco od welleryzmów prototypowych brakiem sytuacji użycia cytatu, są też zazwyczaj nieco bardziej rozbudowane:

nią 6 form komizmu (komizm sytuacji, słowny, gestów, charakterów, zwyczajów oraz powtórzeń). Komizm słowny, będący przedmiotem niniejszej pracy rozumiemy jako świadomą próbę wywołania wesołości u odbiorcy za pośrednictwem środków językowych.

*Comme disait Valentine
 Qui n'a rien inventé
 A quoi sert l'aspirine
 Quand on a la santé?
 A quoi sert d'être zouave
 Sur le pont Mirabeau?
 A quoi sert d'être brave
 Quand on a pas de pot? [...]*³

(Jak powiadała Walentyna, która nic nie zmyślała, Do czego służy aspiryna, kiedy jest się zdrowym, Po co być zuawem na moście Mirabeau, po co być dzielnym, gdy nie ma się szczęścia).

Innym szlagierem zawierającym te zdania są *Les proverbes* (Przysłowia) Pierre'a Perret'a: *Comme dit l'autre on n'est jamais trahi que par ses seins* – Jak powiadają, jest się zawsze zdradzonym jedynie przez swoje piersi. Zauważamy tu deprowebializację cytatu, polegającą na zastąpieniu jednego ze słów przez paronim. (*ses seins*: *les siens*; swoje piersi: swoi).

Znajdujemy wiele przykładów takich samych lub podobnych welleryzmów polskich i francuskich, np. *Tout le monde peut se tromper, comme disait le hérisson en descendant d'une brosse à habits*, *Pozory mylą, jak powiedział jeź schodząc ze szczotki ryżowej* (prawie ta sama treść); *Nous verrons tout au bout! disait celui qui dégringolait l'escalier*; *Im dalej, tym gorzej, jak rzekła babka spadając ze schodów* (odmienny cytat wypowiedziany w podobnej sytuacji przez różne osoby). Świerszczyńska twierdzi, że w paremiografii polskiej, nie było «tradycji zbierania i zapisywania» tych zdań, które pojawiały się od dawna w naszym języku (1974: 31; autorka cytuje welleryzmy XIX – wieczne oraz te odwołujące się treściowo do wydarzeń z XV wieku). Le Roux de Lincy, w zbiorze francuskich paremii odnotowuje welleryzmy średniowieczne, np. *À deables tant de maîtres, dit li crapos à la herse* (*Au diable tant de maîtres ! dit le crapaud sous la herse* – Do diabła z tyloma panami, jak powiedziała żaba do brony). Welleryzmy francuskie i polskie tworzone są również obecnie, o czym świadczą aluzje do wydarzeń albo postaci mniej lub bardziej współczesnych (*Mettez-moi un petit glaçon dans mon long drink, comme disait le commandant un peu avant minuit le 14 avril 1912 au barman du Titanic* – Proszę wrzucić mi lodu do mojego long drinka, jak powiedział kapitan, trochę przed północą 14 kwietnia 1912 roku do barmana Titanica; *No, przesada, przesada – jak dobrotliwie rzekł marszałek Stalin, wieziony przez Plac Zbawiciela*). Celem wszystkich tych przekazów paremijnych jest rozbawienie odbiorcy.

Wśród francuskich welleryzmów anonimowych znajdujemy modyfikacje zdań Dickensa. Zachowują one te same cytaty zmieniając jedynie sytuację ich użycia (*Chacun son goût, comme disait celui qui suçait une corne* < *Every one to his own*

³ <http://www.joedassin.info/en/chanson-paroles37.html>

taste, said the old woman as she kissed the cow – Co kto lubi, jak rzekł ten, który ssiał róg (wersja francuska)/ powiedziała stara kobieta, gdy pocałowała krowę (przysłowie angielskie). Również polskie znane zdania są tłumaczeniami mniej lub bardziej wiernymi welleryzmów dickensowskich: *Much noise and little wool, said the Devil when he sheared a pig* > *Dużo krzyku mało wełny, mówił diabeł strzygąc świnię*. W naszym języku funkcjonują również welleryzmy obce będące tłumaczeniami z Dickensa, np. ros. *Увидим сказал слепой* < *I see, said the blind man* (paremia ta występuje w wielu wariantach angielskich i francuskich).

Nadawca welleryzmów polskich i francuskich jest osobą dorosłą mającą podstawowe wiadomości z zakresu historii, kultury, znającą przysłowia, idiomy, aforyzmy. Umie on wykorzystać zjawisko polisemii dla uzyskania efektu komicznego. Odbiorca tych przysłów posiada podobne cechy. Aby móc odczytać komizm welleryzmów powinien dysponować pewną wiedzą o historii, kulturze, a także choćby bardzo powierzchownie znać m. in. łacinę (szczególnie odbiorca francuski), język niemiecki, języki słowiańskie (w przypadku odbiorcy polskiego): *In medio [stat] virtus [=La vertu au milieu], comme disait le Diable en se mettant entre deux prostituées* – *Cnota pośrodku, jak powiedział diabeł sadowiąc się między dwiema prostytutkami*; *Ein moment* – *jak powiedziała wróżka do Hitlera na pytanie jak długo pożyje*; *Buw zdrow, a w kińci pomer, jak powiedział stary Homer*). Odbiorca jest więc człowiekiem dorosłym. Nieczytelny byłby dla dzieci, również humor wynikający z polisemii (Nie przesadzajmy, rzekł koń do jeźdźca; *Voyons voir, disait l'aveugle: voyons voir* w znaczeniu więc lub zobaczmy, v. supra).

Cytat welleryzmu odnosi się do poprzedniej wypowiedzi nadawcy, rozmówcy lub osoby trzeciej i często deprecjonuje interlokutorów przez swój charakter ironiczno-absurdalny, np. *Chacun sera puni par sa propre faute, dit un bossu* – *Każdy będzie ukarany z powodu własnej winy, powiedział garbaty*; *Ha, ha, ha!* – *zaśmiała się się hrabina po francusku*. Deprecjacja, jako rodzaj negatywizmu stanowi jeden z ważnych mechanizmów humoru w welleryzmach obu języków.

Udatność wypowiedzi komicznych jako aktów mowy uzależniona jest od cech nadawcy i odbiorcy. Powinni oni reprezentować nie tylko porównywalny poziom kultury, ale również podobną hierarchię wartości. Deprecjacja starszych kobiet i przekroczenie tabu w paremii: „*Mam tego dość*” – *jak powiedziała 80-cioletnia dziewica i zaczęła się puszczać* sprawiają, że tej grupie społecznej trudno byłoby dostrzec humor powyższego zdania. Podobnie w welleryzmie *À deables tant de maîtres, dit li crapos à la herse* (Do diabła z tyloma panami, jak powiedziała żaba do brony) skojarzenie brony z jej „zębami” nadającymi temu przedmiotowi agresywny wygląd, nie narzuca się automatycznie wielu Francuzom, przez co przysłowie to jest dla nich niezrozumiałe i pozbawione efektu humorystycznego. Specyficzny komizm wielu współczesnych welleryzmów wulgarnych treściowo (niekoniecznie leksykalnie) sprawia, że wypowiedzi te nie są udatne zarówno w sensie Austina czy Searle’a (używany przez nich termin *felicity* oznacza odpowiedniość, wybór), jak również nie osiągają zamierzonego celu (nie są *successful*), tzn. nie rozbawiają odbiorcy, wręcz przeciwnie – budzą niesmak.

3. Presupozycje⁴ i implikacje

U podłoża komizmu polskich i francuskich welleryzmów znajdują się presupozycje konwencjonalne kulturowe, niespójność presupozycji a także mechanizm kontrastu presupozycji z sensem zdania. Wspomniano już, że komizm niektórych welleryzmów nie byłby czytelny dla osób nieposiadających podstawowych wiadomości na temat postaci i wydarzeń historycznych, np. komizm przysłowia *Jak powiadał święty Patryk, gorsza fronda niż psychiatryk* wynika m. in. z niespójności logicznej między presupozycjami kulturowymi a sensem zdania (św. Patryk żył w IV/V wieku, fronda zaś miała miejsce w XVII wieku, za Ludwika XIV. Żart zawarty w zdaniu *Comme disait Valentine (...) A quoi sert d'être zouave Sur le pont Mirabeau?* – *Jak powiadała Walentyna (...) Po co być żuawem na moście Mirabeau?* jest zrozumiały jedynie dla odbiorców, którzy odczytają aluzję do pomnika z mostu Alma w Paryżu, przedstawiającego żuawa. Postać ta zazwyczaj jest przywoływana, gdy poziom wody w Sekwanie podnosi się (*„le zouave du pont de l'Alma à Paris – statue décorant ce pont généralement évoquée quand la Seine est en crue”* – Rey-Debove, Rey 2010: 2764). Oprócz wiedzy kulturowej, do odczytania komizmu niezbędne są informacje dotyczące realiów ogólnocywilizacyjnych, np. niezrozumiałe okazuje się przysłowie *Tu le sauras, dit le boeuf au thore* – *Dowiesz się tego, powiedział wół do byka*, jeśli się nie wie, że wół (*boeuf*) jest wykastrowanym bykiem (*taureau*).

Niespójność zakładanej wiedzy kulturowej z sensem zdania śmieszy, np. w welleryzmie *Vous ne trouvez pas que ça sent le brûlé, comme disait J'eanne D'Arc lors d'un barbecue à Rouen* – *Nie uważacie, że czuć spaleniznę, jak powiedziała Joanna D'Arc w czasie grilla w Rouen*. Presuponowana wiedza historyczna o tragicznej śmierci Joanny d'Arc na stosie w Rouen pozostaje w opozycji do implikowanego opisu współczesnego, miłego sposobu spędzania wolnego czasu. Przede wszystkim jednak obserwujemy kontrast presupozycji egzystencjalnej z zakładaną wiedzą historyczną.

Komiczne jest również naruszanie presuponowanej normy przez sens zdania lub implikacje w nim zawarte, np. normy społecznej chroniącej własność lub normy etycznej chroniącej zdrowie (vs czynność powodująca cierpienie), w takich zdaniach, jak: *L'argent ne fait pas le bonheur; comme disait le pickpocket en débarrassant un jeune Brésilien d'un portefeuille abondamment garni* – *Pieniądze szczęścia nie dają, jak powiedział kieszonkowiec pozbawiając młodego Brazyliczyka wypchnego portela; Le rire vaut plus que la laine disait celui qui tondait sa femme avec des ciseaux de bois* – *Śmiech jest wart więcej niż wełna, jak powiedział ten,*

⁴ Według Awdiejewa (1984: 114), presupozycja pragmatyczna (nielogiczna) nie doczekała się jeszcze swego opisu formalnego, tzn. jest określana na podstawie intuicyjnej. Nie znaczy to jednak, że ma charakter subiektywny, ponieważ skojarzenia sensu, jakie powstają w świadomości odbiorcy w wyniku werbalizacji słowoformy, mają charakter stereotypowy, czyli zbieżny dla wszystkich użytkowników języka. (1984: 116)

który strzygł żonę drewnianymi nożycami. (Ossowska 1985) Również w wielu polskich welleryzmach obserwujemy kontrast implikacji z presupozycją, np. truizm, banalność cytatu vs zakładana wiedza o wybitnym filozofie: *Bo co kozioł, to nie koza, jak powiedział B. Spinoza*. W paremii *Buw zdrow, a w kińci pomer, jak powiedział stary Homer* implikowana znajomość języka ukraińskiego przez Homera kontrastuje z wiedzą historyczną na temat tej postaci.

Wśród mechanizmów związanych ze wspomnianymi implikacjami znajdujemy wielorakie kontrasty, a także typy znaczeniowe implikacji. Kontrast implikacji z sensem zdania pojawia się, np. w welleryzmie *Il n'y a si bonne compagnie qui ne se quitte, comme disait le roi Dagobert – en noyant ses petits chiens qui ne voulaient pas se laisser noyer* (Nie ma tak dobrej kompanii, która nie musiałaby się rozstać, jak powiedział król Dagobert topiąc pieski, które nie dawały się utopić). *Bonne compagnie* – dobra kompanija w cytacie implikuje grupę osób, podczas gdy sens opisaney sytuacji temu przeczy. Jest to równocześnie typowy dla welleryzmów nie tylko polskich i francuskich przykład opozycji charakteru ewaluatywnego: implikacji cytatu i opisywanej sytuacji. Pozytywny lub neutralny sens zdania cytowanego kontrastuje z implikacją zawartą w opisie sytuacji użycia cytatu. Sytuacja ta przedstawia wydarzenie tragiczne, czy też oceniane jednoznacznie negatywnie. Oto inne przykłady tego typu: *Jak na razie świetnie się bawię, powiedział pewien pan lecący z dachu wieżowca i mijający pięćdziesiąte piętro*; *Pourvu que ça dure, comme disait le couvreur en tombant du toit*; *Tout se fait pour un bien, disait celui qu'on allait pendre* – Wszystko zmierza ku dobremu, rzekł ten, którego miano wiszać. Efektem tego mechanizmu jest sardoniczny, czy też czarny humor typowy dla prototypowych welleryzmów.

Najczęściej również typ znaczeniowy implikacji decyduje o komizmie. Śmiechy naruszanie implikowanych tematów tabu takich, jak: wydalanie (*Coś w tym jest, jak powiedział złodziej kładąc rękę do nocnika*; *L'homme savant disait : celui qui avale une noix de coco fait confiance à son anus* – Mędrzec powiadał: ten, który połyka orzech palmy kokosowej pokłada ufność w swoim odbycie), seksualność (v. *supra*, *Nom de Dieu! comme dit la princesse en mettant la main dans la culotte du zouave* – Cholera ! jak powiedziała księżniczka, wkładając rękę w spodnie żuawa), *sacrum*, śmierć, choroba psychiczna (*Nazbyt często się upijasz, jak rzekł prorok Jeremiasz*; *Pan Jezus powiedział tak: Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie; T'as pas d'tabac, alors casse ta pipe, a dit Jésus-Christ à ses disciples* – Nie masz tytoniu, to złam fajkę (w znaczeniu przenośnym: *wyciągnij kopyta*), jak powiedział Chrystus do swoich uczniów, v. *supra*). Do typów semantycznych implikacji należy też zaliczyć szeroko pojętą negatywność, tj. opis sytuacji tragicznych, przykrych, niebezpiecznych, itd. oraz naruszanie norm moralnych (*Mile złego początki, rzekła czarownica wbijana na pal*; *Co z oczu, to z serca, jak powiedział morderca*; *Voilà le danger des expériences, comme disait le chimiste en faisant sauter le quartier* – Oto niebezpieczeństwo związane z doświadczeniami, jak powiedział chemik wysadzając całą dzielnicę). Nie stwierdzono w welleryzmach przekraczania implikatur konwencjonalnych.

4. Maksymy konwersacyjne

Pojęcie maksymy konwersacyjnej jest niezwykle ważnym instrumentem w badaniu komizmu słownego. Komizm welleryzmów wypływa bardzo często z naruszania wielu maksym jednocześnie. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na specyfikę pragmatyczną przysłów jako wypowiedzi cytowanych. Nadawca cytując czyjeś zdanie, dystansuje się wobec przekazywanej treści. Wypowiadana prawda jest więc swoistego rodzaju, bo wypowiedź, która ją wyraża jest jedynie potencjalnie prawdziwa. Wszystkie cytaty, w tym przysłowia respektują więc maksymę szczerości (lub jakości) wyłącznie w sposób potencjalny.

W welleryzmach z definicji jest pozornie przekraczana najważniejsza z reguł udanej komunikacji językowej – maksyma relewancji. W każdej z tych paremii zostaje zerwana, w celu ludycznego, koherencja między cytatem odnoszącym się do poprzedzającego kontekstu, a komentarzem następującym po zdaniu cytowanym.

Naruszanie maksymy ilości przejawia się zarówno w elipsie jak i redundancji treści. Pierwsza z nich dotyczy pominięcia w strukturze powierzchniowej implikowanych lub presuponowanych informacji odgrywających zasadniczą rolę w zrozumieniu przekazu. Druga zaś odnosi się do zdań, szczególnie polskich, będących truizmami, czy też używając terminologii stylistycznej, charakteryzujących się figurą retoryczną zwaną lapalissadą, a polegającą na stwierdzeniu uderzającym banalnością i oczywistością (*Bo co kozioł, to nie koza...*). Nadmiar informacji przejawia się też w wieloznaczności jednej formy językowej, tj. cytatu, którego znaczeniu idiomatycznemu lub generycznemu towarzyszy sens specyficzny wynikający z dalej sprecyzowanej sytuacji (*Miłość jest cierpieniem – jak powiedziała żaba tuląc się do jeża; Tous les goûts sont dans la nature, comme disait la guenon en embrassant le perroquet* – Co, kto lubi, jak rzekła małpa całując papugę). Zjawiskiem bliskim, choć nie tożsamym, jest obserwowana w wielu welleryzmach *syllipsis*, figura oparta na polisemii, odpowiedzialna za grę słów. Kalambur ten polega na równoczesnym występowaniu dwóch znaczeń leksemu lub syntagmy polisemicznej (**Ognia!** *Krzyknął Napoleon i wyciągnął z kieszeni peta; Je le sens pas ce type, comme disait un SDF en parlant de Dior* – Odniosłem złe wrażenie co do/ nie mogę rozpoznać za pomocą węchu tego typu, jak rzekł bezdomny, mówiąc o Diorze; *ne pas sentir qqn 1. avoir une mauvaise impression à propos de qqn* (odnieść złe wrażenie) 2. *ne pas avoir de sensation de (une odeur), ne pas percevoir par l'odorat* (nie móc rozpoznać za pomocą węchu).

Wieloznaczność wypowiedzi, to cecha świadcząca równocześnie o naruszaniu przez nie maksymy sposobu. Również wcześniej sprecyzowane właściwości przysłów polskich takie, jak kontrast implikacji z presupozycją, czy też kontrast dwóch implikacji w obrębie zdania, a w welleryzmach francuskich: sprzeczność presupozycji oraz kontrast między implikacją a sensem zdania sprawiają, że powyższe wypowiedzinie respektują tej maksymy. Do odmian polisemii naruszającej maksymę sposobu należy takie zjawisko semantyczno-stylistyczne, jak antyfraza (*In medio stat virtus* (= **La vertu au milieu**), *comme disait le Diable...* – **Cnota pośrodku**,

jak powiedział diabeł...). Niejednoznaczne są też welleryzmy będące defrazeologizacją przysłów lub innych zdań sentencyjnych (*Kości zostały rzucone, powiedział mąż rzucając chudą żonę; Mémé dit chacun prend son persil où il le trouve et qui vole un oeuf n'a vraiment pas gros appétit* – Babcia mówi, że każdy bierze swoją pietruszkę tam, gdzie ją znajdzie, a **kto kradnie jajko** nie jest naprawdę bardzo głodny; fragment przysłowia francuskiego *Qui vole un œuf, vole un boeuf* – Kto kradnie jajko, ukradnie wołu – odpowiadającego polskiemu **Od rzemyczka do koziczka**). Nie całkiem jasne są też wypowiedzirażająco niespójne logicznie, określane w terminologii stylistycznej jako pariponoñany (*Na koń! – krzyknęli żołnierze i poszli piechotą; Comme disait Charlemagne A son bon Saint-Éloi A quoi servent les dames Quand on est Henri III?* – Jak mawiał Karol Wielki do swego dobrego Saint-Éloi, do czego służą kobiety, gdy jest się Henrykiem III – niespójność informacji historycznych z sensem zdania: Karol Wielki żył na przełomie VIII i IX wieku (742–814), biskup Saint-Eloi wiek wcześniej (588–660) niż Karol Wielki, a Henryk III należał do późniejszej epoki (1551–1589).

Wspomniane powyżej przykłady welleryzmów, jako nielogiczne można uznać za naruszające również maksymę jakości. Należy dodać do nich paremie charakteryzujące się m. in. fikcyjnością sytuacji, cytatu, nadawcy, itd., np.: *Proszę siadać, oto fotel, jak powiedział Arystotel; Tylko mi nie marudź długo, jak powiedział Wiktor Hugo; Każdy woli własne kąty, jak rzekł cesarz Kryspin Piąty; La marmite dit au chaudron, tu as le derrière noir* – Przyganiał kocioł garnkowi, a sam smoli – odpowiednik idiomatyczny polski niebędący welleryzmem; *Evitons de léviter, comme disait le ver dans le fruit* – Unikajmy lewitowania (gra słów oparta na paronomazji), jak powiedział robak w owocu.

W końcu welleryzmy, w których występują słowa uznawane za wulgarne, naruszają maksymę grzeczności (*Chacun sait comme il l'a, disait celui qui avait le cul cousu* – Każdy wie, bo go ma, jak powiedział ten, który miał zaszyty tyłek; *Tys piknie, jak poedziol baca, kiej się dowiedziol, ze u ceprów żyć to je dupa*⁵).

Konkluzja

Welleryzmy polskie i francuskie stanowią bardzo niejednorodną grupę przysłów obejmującą jednostki o charakterze prototypowym oraz paremie zróżnicowane pod względem formalnym, stylistycznym, diachronicznym, mniej lub bardziej zbliżone do najbardziej typowych reprezentantów tej kategorii zdań. Podobnie jak ich prototypy angielskie, miewają również rodowód literacki, chociaż większość z nich jest anonimowa. Deprecjacja nadawcy, interlokutora lub osoby trzeciej przez ironiczno-absurdalny cytat, to często występujący mechanizm komizmu, będący odmianą negatywizmu. Efekt humorystyczny tych wypowiedzi – podstawowy wa-

⁵ To ostatnie polskie przysłowie zostało zacytowane przez prof. Jacka Plecińskiego jako przykład welleryzmu, w czasie Zjazdu PTJ w Bydgoszczy, w 2012 roku.

runek ich udatności, pozostaje w związku z pewnymi cechami nadawcy i odbiorcy. Powinny to być osoby dorosłe, charakteryzujące się podobną hierarchią wartości, dysponujące podstawową wiedzą dotyczącą kultury oraz kompetencją językową obejmującą przysłowia, syntagmy i leksemy polisemiczne.

U podłoża komizmu welleryzmów znajdują się takie mechanizmy pragmatyczne, jak: kontrast implikacji z sensem zdania (w przysłowiach francuskich) lub presupozycją (w welleryzmach polskich), a w obu językach – opozycja implikacji wewnątrzdzaniowych, w tym przeciwstawienie pozytywnego lub neutralnego sensu zdania cytowanego, negatywnej inferencji zawartej w opisie sytuacji użycia cytatu. Wartość komiczną ma obecność presupozycji konwencjonalnych kulturowych, ich niespójność oraz kontrast z sensem zdania. Efekt humorystyczny paremii w obu językach uwarunkowany jest też implikowanymi tematami tabu. Nie zauważono natomiast naruszania implikatur konwencjonalnych jako źródła komizmu.

Komizm wynika z przekraczania przez te paremie prawie wszystkich maksym konwersacyjnych, najczęściej wielu naraz w jednym przysłowiu. Do cech definicyjnych welleryzmów należy nierespektowanie maksym relewancji (pozorne) i sposobu oraz zachowywanie maksymy jakości jedynie w sposób potencjalny. Pierwsza z nich jest przekraczana przez celowe naruszenie spójności tekstu, ponieważ cytaty odwołuje się do dwóch różnych kontekstów (kontekstu poprzedzającego zdanie cytowane i zupełnie odmiennego kontekstu następującego po cytacie) i ma w związku z tym dwa różne znaczenia. Ta wieloznaczność cytatu świadczy zarazem o przekraczaniu maksymy sposobu. Mimo, że welleryzmy nie respektują prawie wszystkich reguł komunikacji językowej, to pozostają zrozumiałe i udatne jako akty mowy, ponieważ odbiorca interpretuje te zdania zgodnie z maksymą kooperacji, aktywując implikatury. Ten konieczny proces inferencyjny sprawia, że tekst odzyskuje spójność, wypowiedź uznawana jest za kooperatywną i równocześnie odbierana jest jako komiczna. Komizm opisywanych paremii wynika często z kumulacji wielu zjawisk pragmatycznych.

Dominującym tonem tych polskich i francuskich zdań jest ludyczny sarkazm. Powyższe cechy welleryzmów wynikają z podstawowego warunku udatności tych wypowiedzi, polegającego na wywołaniu nieintencjonalnej reakcji psycho-fizjologicznej, jaką jest wesołość, śmiech, dobry humor.

Zastosowanie pragmatycznych narzędzi analizy (m.in. pojęć: implikacji, presupozycji, maksym konwersacyjnych) do określenia mechanizmów humoru operującego treściami przemilczanymi lub/i uwarunkowanymi kontekstowo, okazuje się metodą uprzywilejowaną dla charakterystyki powyższego zjawiska. Precyzyjne wyjaśnienie reguł komizmu słownego w jego wielorakich formach językowych, nie tylko paremiologicznych, należy traktować jako jeden z ważnych i obiecujących kierunków rozwoju pragmatyki.

Bibliografia

- ATTRDO Salvatore, Victor RASKIN (1991): Script Theory Revis(it)e: Joke Similarity and Joke Representation Model. – [w:] *Humor: International Journal of Humour Research* 43/4, 347–411.
- ATTARDO Salvatore (2003): Introduction: the Pragmatics of Humor. – [w:] *Journal of pragmatics* 35, 1287–1294.
- AWDIEJEW Aleksy (1984): Sytuacja jako struktura sensu. – [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze* 79, 103–122.
- AWDIEJEW Aleksy (1992): Nieśmieszne aforyzmy (Refleksje nad semantyką humoru Viktora Raskina). – [w:] Iwona NOWAKOWSKA-KEMPNA (red.): *Język a Kultura* 8, *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*. – Wrocław, 279–285
- CARSON Williams Fionnuala (2002): *Wellerisms in Ireland*. – Burlington, Vermont: Proverbium, The University of Vermont.
- CHLEBDA Wojciech (1996): Frazeologia potocznych gatunków mowy (Rozpoznanie wstępne). – [w:] *Problemy Frazeologii Europejskiej I*. – Warszawa: Energeia. <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/plain-content?id=439>
- CORSO Raffaele (1947–1948): Wellerismi italiani. – [w:] *Folklore*, III–IV.
- DESEILLE Ernest (1884): *Curiosités del'Histoire du Pays Boulonnais, Moeurs et Usages, Traditions, Superstitions, etc.* – Paris: A. Picard.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (1995): *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- KRZYŻANOWSKI Julian (1969–1978): *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- KRZYŻANOWSKI Julian (1980): *Szkice folklorystyczne. Wokół legendy i zagadki. Z Zagadnień przysłowioznawstwa III*. – Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- LIPiŃSKA Magdalena, Józef SYPNICKI (2008): Humor we francuskich zdaniach Cytowanych. – [w:] Alina KWIATKOWSKA, Sylwia DZEREŃ-GŁOWACKA (red.): *Humor. Teorie, praktyka, zastosowania. Odcienie humoru* 1/1. – Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, 93–103.
- LIPiŃSKA Magdalena (2011a): Les mécanismes pragmatiques de l'humour dans les wellérismes français. – [w:] Magdalena LIPiŃSKA (red.): *L'état des recherches et les tendances du développement de la parémiologie et de la phraséologie romanes*. – Łask: Leksem, 85–92.
- LIPiŃSKA Magdalena (2011b): Les mécanismes pragmatiques de l'humour dans les proverbes polonais et français. – [w:] Antonio Pamies BERTRAN, Juan de Dios Luque DURAN & Patricia FERNANDEZ MARTIN (red.): *Parémiología y herencia cultural*. – Granada: Colección Granada Lingvistica, 295–304.
- LIPiŃSKA Magdalena (2012): Polski welleryzm – opis formy sentencyjnej i mechanizmów komizmu słownego. – [w:] Alina KWIATKOWSKA, Agnieszka STANIECKA (red.): *Humor. Teorie, praktyka, zastosowania* 3/1: *Kody humoru*. – Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, 161–171.
- MIEDER Wolfgang (1989): *American Proverbs: A Study of Texts and Contexts*. – New York: Lang.
- MONTREYNAUD Florence, Agnès PIERRON, François SUZZONI (1994): *Dictionnaire de proverbes et dictons*. – Les Usuels de Robert, Paris: Robert.
- OSSOWSKA Maria (1985): *Normy moralne. Próba systematyzacji*. – Warszawa: PWN.
- RASKIN Victor (1985): *Semantic Mechanisms of Humor*. – Dordrecht: Reidel.

- RASKIN Victor (2005): *Ontological Semantics of Humor: Pre-Conference Tutorial, ISHS-05*. – [w:] The 17th Annual Meeting of the International Society of Humor Studies – Youngstown, Ohio: Youngstown State University.
- RASKIN Victor, Christian F., HEMPELMANN, Julia M. TAYLOR (2010): How to Understand and Assess a Theory: The Evolution of the SSTH into the GTVH and Now into the OSTH. – [w:] *Journal of Literary Theory* 3–2: 285–312.
- RODEGEM François (1984): La parole proverbiale. – [w:] *Richesse du proverbe*. – Presses Universitaires de Lille, 121–132.
- SZPILA Grzegorz (2003): *Krótko o przysłowiu*. – Kraków: Książki Bez Kantów.
- ŚWIERCZYŃSKA Dobrosława (1974): O kilku gatunkach przysłów: welleryzmy, dialogi, priamele, *Literatura Ludowa* 4/5, 29–35.
- TAYLOR Archer (1931): *The proverb*. – Mass.: Cambridge (reed. 1962, Pennsylvania, Hartboro).
- VAN GENNEP Arnold (1933–1934): *Le Folklore français*. – Bouquins IV.
- VAN GENNEP Arnold (1934): Wellérismes français. – *Mercure de France* 253, 209–215.
- <http://www.languefrancaise.net/forum/viewtopic.php?pid=69089>

ELŻBIETA CHRZANOWSKA-KLUCZEWSKA
Jagiellonian University
Kraków

Literary semantics and literary pragmatics – (in)separable disciplines?

Summary

The article takes up the issue of an overlap between two subfields of semantics and pragmatics that deal with literary (especially fictional) texts. The author refers her discussion to a more general question of the separation of the domain and function of formal semantics and pragmatics, which goes back to Ch. Morris, R. Carnap and the American school of modal logicians (in particular R. Montague, D. Lewis, R.C. Stalnaker). She also briefly mentions the discussion between the views of semantic minimalists (E. Borg, H. Kamp) and the contextualists (J.R. Searle, S. Levin, D. Sperber, D. Wilson) on this subject as well as more cognitively-oriented approaches. As far as literary pragmatics is concerned, it is hard not to appreciate the contribution of the phenomenological, hermeneutical and semiotic theorizing (R. Ingarden, W. Iser, P. Ricœur, U. Eco).

The author then discusses the contributions of formal semantic-pragmatic theories to literary semantics and pragmatics: 1) the theory of *possible worlds/text worlds* of L. Doležel, N. E. Enkvist and M.-L. Ryan, and in the cognitive framework of P. Werth, P. Stockwell and J. Gavins; 2) *Game-Theoretical Semantics* of J. Hintikka with the concept of *dialogic games* of L. Carlson; 3) issues of *figuration* (L.J. Cohen and A. Margalit, M. Cresswell, S. Levinson, the Relevance theorists). Finally, the author points to those formal approaches that seem promising for the future studies of discourse and literary texts: *Dynamic Semantics* (esp. *Discourse Representation Theory* of H. Kamp and U. Reyle and *Default Semantics* of K. Jaszczolt), as well as less formal contextualist proposals (M. Toolan, A. Kiklewicz) and the neurobiological research on discourse and affectivity (J. Feldman, A. Damasio, respectively).

Key words: literary/fictional texts, possible-worlds semantics, Text World Theory, inner and outer context, semantic and pragmatic games, *intentio auctoris-intentio operis-intentio lectoris*, figuration

Streszczenie

Artykuł podejmuje temat zachodzenia na siebie dwóch pól badawczych – semantyki i pragmatyki literackiej (ze szczególnym uwzględnieniem języka fikcji). Autorka odnosi swe rozważania do bardziej ogólnego problemu ewentualnego oddzielenia od siebie domen funkcjonalnych semantyki i pragmatyki formalnej. Początki tej dyskusji wywodzą się z myśli teoretycznej Ch. Morrisa, R. Carnapa oraz amerykańskiej szkoły logików modalnych (zwłaszcza R. Montague, D. Lewisa i R.C. Stalnackera). Autorka wspomina krótko spór na tenże temat pomiędzy zwolennikami minimalizmu semantycznego (E. Borg, H. Kamp) a kontekstualistami (J.R. Searle, S. Levin, D. Sperber, D. Wilson), jak również podejścia zorientowane bardziej kognitywnie. W obrębie pragmatyki literackiej bezcenny pozostaje wkład myśli fenomenologicznej, hermeneutycznej i semiotycznej (R. Ingarden, W. Iser, P. Ricoeur, U. Eco).

W dalszej części autorka wymienia wkład formalnych ujęć semantyczno-pragmatycznych do rozwoju semantyki i pragmatyki literackiej: 1) *teorie światów możliwych/światów tekstu* (L. Doležel, N.E. Enkvist, M.-L. Ryan, a w paradygmacie kognitywnej Teoria Świata Tekstu – P. Werth, P. Stockwell, J. Gavins); 2) *semantykę teorio-grową* J. Hintikki wraz z pojęciem *gier dialogowych* L. Carlsona); 3) problem *figuracji* (L. J. Cohen i A. Margalit, M. Cresswell, S. Levinson, teoretycy Teorii Relewanacji). Wreszcie autorka wskazuje na te podejścia formalne, które wydają się obiecujące dla przyszłych studiów nad dyskursem i tekstami literackimi: *Semantykę Dynamiczną* (zwłaszcza *Teorię Reprezentacji Dyskursu* H. Kampa i U. Reyle’a oraz *semantykę znaczeń domyślnych* K. Jaszczółt), jak również mniej formalne propozycje kontekstualne (M. Toolan, A. Kiklewicz) oraz badania neurobiologiczne nad dyskursem (J. Feldman) i afektywnością (A. Damasio).

Słowa kluczowe: teksty literackie/fikcyjne, semantyka światów możliwych, Teoria Świata Tekstu, kontekst wewnętrzny i zewnętrzny, gry semantyczne i pragmatyczne, *intentio auctoris-intentio operis-intentio lectoris*, figuracja

1. Introduction

Ever since the term *sémantique* was officially introduced into linguistics by Michel Bréal in 1897 and since the closely related term *pragmatics* appeared in 1938, in Charles Morris’s partitioning of the field of semiotics into syntactics, semantics and pragmatics, the philosophical and linguistic literature have witnessed an ongoing and largely inconclusive debate on the possibility of drawing the demarcation line between the last two disciplines.

The aim of my article is to raise, by extension, the query whether the separation of *literary semantics* and its younger sister *literary pragmatics* is a feasible and reasonable project at all. More specifically, I want to refer my discussion exclusively to the considerations of the semantics-pragmatics divide voiced in the formal paradigm (and discussed, for instance, by Borg 2004, 2007 or Stalmaszczyk 2008). Consequently, I will not have recourse to pro and con arguments coming from less formalized and more descriptively-oriented views on the scope of semantics and pragmatics of natural languages.

My second purpose is to ask a rarely formulated question about possible applications of formal descriptions to literary discourse, and in particular – fictional texts. I realize that several researchers, and especially literary theorists, might scoff at even the idea of subjecting artistic texts to a formalized description, yet – since several such attempts have been made over the last decades – the issue seems worthy of at least a summary discussion. In what follows I refer mostly to the Anglo-American research on this topic¹.

2. Literary semantics and literary pragmatics as bridge disciplines

In Ruth Kempson's opening to *Semantic Theory* (1977: 1, quoted also in Stalmaszczyk 2008: 11), semantics is very aptly described as a discipline bridging the gap between linguistics and philosophy. In this light, literary semantics appears as no less bridge-like. As a sub-discipline, it has a long tradition extending back to Charles Bally's treatise on stylistics of 1909 and Ivor A. Richards's (1936) ponderings on the rhetorical and figurative potential of human language, culminating in the more recent foundational works of, notably, Lubomir Doležel, Nils Erik Enkvist, Trevor Eaton (with the summary of his work published in 2010), Michael Toolan, Geoffrey Leech, Mick Short, Elena Semino, as well as Paul Werth, Margaret H. Freeman and Peter Stockwell in the strictly cognitive paradigm. For several decades it has provided a fruitful interface for general semantics, discourse studies, linguistic and literary stylistics, poetics, rhetoric, narratology and theory of literature. In turn, literary pragmatics owes its birth and steady development largely but not exclusively to the writings of phenomenologists (cf. Roman Ingarden's notion of *concretization*, 1931/1973, or Wolfgang Iser's concept of *actualization*, 1978), the hermeneutic considerations of Paul Ricoeur (1976, 1981) and the corpus of studies in artistic semiotics by Umberto Eco (e. g. [1979] 1994, 1990), in all of which the person of the reader/interpreter is the focal point. This is a branch of study no less interdisciplinary in nature since in its contemporary shape it draws, apart from philosophy, from such cognate disciplines as linguistic pragmatics, cognitive studies and empirically-oriented reader-response theories (called also *the theory of reception* by Iser).

Literary semantics and pragmatics are also complementary to each other: while semantics analyses the meaning and stylistic form of an artistic text (thus basically the *intentio operis*), pragmatics concentrates on the *intentio lectoris*, always contextualized. The *intentio auctoris*, which is perceived as one of the most controversial issues in modern literary criticism (cf. Gibbs 2005), should – theoretically – belong to the 'pragmatics-box' as the realization of the poetic 'I'. However,

¹ I refer the readers for more details as to the formal semantics-pragmatics divide to Piotr Stalmaszczyk's (2008) informative article. I have selected those issues from his discussion that bear on the analysis of literary, especially fictional discourse.

Eco (1983: 78) suggests that the authorial presence should be concealed behind or within the text proper by claiming that the “author should die ... [so] as not to trouble the path of the text”.

So can the semantics-pragmatics distinction be maintained between the two specialized subfields mentioned above? A lot will hinge on the adopted descriptions of their nature and functions.

3. Formal specifications of the scope of linguistic semantics and pragmatics

The above-mentioned triple subdivision of the field of semiotics drawn by Morris (apparently, following some ideas of Charles S. Peirce) ascribed to *semantics* the analysis of the relations between elements of the semiotic (linguistic) system and their designata (generally speaking, the phenomenon of ‘hooking’ language onto the world) while to pragmatics the focus on the relations between signs and their interpreters (Morris 1938: 6, quoted in Levinson [1983] 2010: 1–2). The term *interpreter*, which suggests a one-sided view of the participants in the communicative act, is worth noting as not all definitions of pragmatics will converge on this point.

In fact, Rudolf Carnap in his seminal work *Introduction to Semantics* ([1942] 1948: 8) reformulates slightly Morris’s description claiming that:

In an application of language, we may distinguish three chief factors: the speaker, the expression uttered, and the designatum of the expression [...].

[...] An investigation of a language belongs to *pragmatics* if explicit reference to a speaker is made, it belongs to *semantics* if designata but not speakers are referred to, it belongs to syntax if neither speakers nor designata but only expressions are dealt with.

This time, it is the person of the speaker (author) that has become prominent, at the expense of the hearer (interpreter). However, one page later, Carnap – very rightly – generalizes this definition: “If in an investigation explicit reference is made to the speaker, or, to put it in more general terms, to the user of a language, then we assign it to the field of pragmatics (Carnap 1948: 9). The *user* can, for sure, be understood now as an umbrella term for both the speaker and the receiver. Interestingly, Carnap refers back to Morris again, stating that: “There is a slight difference in the use of the term ‘pragmatics’ which is defined by Morris as the field dealing with the relations between speakers (or certain processes in them) and expressions” (Carnap 1948: 9). This can indicate that Morris, initially, used the term *speaker* to cover both parties engaged in the communicative exchange. The somewhat enigmatic “processes [occurring] in [speakers]” might be related to Carnap’s (1948: 10) inclusion within pragmatic investigations of the physiological, psychological, socio- and ethnological aspects of the human communicative behaviour.

At this point Stalmaszczyk (2008) invokes the tradition of the Polish Lvov–Warsaw school of logicians and philosophers (of language as well), within which Tadeusz Kotarbiński ([1947] 1986: 373), in his reformulation of Morris’s and Carnap’s definitions, describes pragmatics as concerned with language as an “expression of a speaking subject” (transl. EC-K). This focusing on the person of the speaker goes even deeper in Kazimierz Ajdukiewicz’s ([1953] 1985: 167) definition of pragmatics, the discipline that “treats about relationships between speaking and thinking” (transl. EC-K, quoted also in Stalmaszczyk 2008: 18, who labels this kind of pragmatics as ‘mental’). I have devoted so much attention to those details for the issue is not merely terminological but largely connected with the *intentionality* of an act of communication, be it spoken or written. Intentionality lies at the core of modern pragmatic debates (viz. the illocutionary aspect of speech acts in the eyes of John L. Austin or John R. Searle, as well as H. Paul Grice’s Principle of Cooperation and the ensuing Conversational Maxims) but has as well been a pervasive and unsolved issue in literary theorizing (cf. Gibbs 2005).

The Carnapian project for *pure semantics* has set the dominant framework for formal semantics, whose fields of interest are: 1) a recursive specification of semantic values of complex expressions on the basis of the meanings of their components and the mode of their combination, i. e. the syntactic form (the idea of the *compositionality of meaning* attributed to Gottlob Frege), 2) the specification of *truth-conditions* for a given sentence/proposition, within a model (following largely Alfred Tarski’s ideas) and 3) this part of the general process of inference that is based on *logical deduction* and the formulation of logically valid arguments (with the relation of *entailment*, viz. logical necessitation, being accorded a prominent place). The *referential relations* between the language and the world, though not mentioned explicitly, are partitioned between 1) and 2) above.

The programme for formal semantics as outlined by Frege, Carnap and the early Ludwig Wittgenstein achieved its fullness in the so-called Montague Grammar (cf. Thomason 1974). The intensional system of Richard Montague, developed within the American milieu of analytical philosophers and modal logicians, was enriched by the axiomatic addition to its model of very useful constructs called *possible worlds*, worked out by Carnap, Stig Kanger, Saul Kripke, Jaakko Hintikka, David Lewis and Nicholas Rescher, among others (cf. Partee 1989). In consequence, Montague semantics is rigidly compositional (and based on categorical syntax), truth-conditional across an infinite set of possible worlds (*pw*’s) and deductively-oriented.

Yet, Montague became soon aware of the fact that the division between semantics and pragmatics would be difficult to maintain, mainly due to the presence in natural languages of *indexical expressions* (so-called by Peirce; prototypically deictics, demonstratives and tense markers), the meaning of which cannot be settled outside a specific *context of use*. Hence Montague’s new definition of pragmatics as the branch of semiotics studying “relations among expressions, the objects and the users or contexts of use of the expressions” (Montague [1968] 1974: 95). Con-

sequently, the assignment of purely semantic *senses* (*intensions*) for context-independent expressions has to take place in a model symbolized as *I* (*index*), which pairs possible worlds and times ($W \times T$). For context-sensitive expressions, in turn, the model for the assignment of mixed semantic-pragmatic *meanings* is captured through an index $I \times J$, where *J* stands for a set of contextual factors. Thus, what emerges is a truth-conditional pragmatics, where the assignment of truth-values becomes relativized not only to a possible world or worlds but also to a specific context. An even fuller elaboration of an index as an *n*-tuple of *contextual coordinates* comes from Lewis ([1970] 1972: 175–176). A possible-world coordinate is treated axiomatically, hence as lying outside the context proper, whereas strictly contextual factors include: 1) time, 2) place, 3) speaker, 4) audience, 5) indicated object(s), 6) previous discourse, 7) assignment of values to variables and 8) prominent (focal) objects. Coordinate 6), that is *previous discourse* (better referred to as *surrounding discourse*), is the only intra-linguistic factor in this set.

In view of the impossibility of keeping semantics completely independent of pragmatic considerations² Montague decided to superpose pragmatics onto semantics ('cumulative pragmatics' in Stalmaszczyk's wording, 2008: 14). This move, very significant for our discussion, was emphasized by Richard Thomason (1974: 64), in his Introduction to Montague's writings:

The close similarity of pragmatic and semantic theory raises the question of whether they are separate subjects at all. It seems natural to view pragmatics as a generalization of semantics [...]³.

Yet, we should be ready to consider an opposing stance suggested by Max Cresswell, who analyses an anonymous poem (1) that contains two indexicals (the deictic 'I' and the demonstrative pronoun 'this'):

- (1) I am Master of this College,
What I don't know isn't knowledge.

He comments on it as follows:

[T]he meaning of (1) can be thought of as a function from a complex bundle of all the relevant 'contextual information' to a proposition. That is why Richard Montague has called the formal analysis of context dependence 'pragmatics', though it is equally arguable that since we are analysing the *meaning* of (1) it should still be regarded as semantics. (Cresswell 1973: 109–110)

² Such a rigid project has been advocated (against the overwhelming camp of contextualists) by *Minimal Semantics*, whose defenders are Emma Borg (2004, 2007) as well as Herman Cappelen and Ernie Lepore in *Insensitive Semantics* (2005).

³ Such a theoretical decision is already hinted at by Carnap (1948: 13), where he refers to descriptive semantics and syntax as parts of pragmatics.

These two opposing opinions point to the lack of an objective procedure for tracing the demarcation line between semantics and pragmatics of natural languages and raise the question about the need thereof.

The subsequent dynamic development of linguistic pragmatics has roughly outlined the range of its interests as directed towards: 1) the phenomena of *occasionality* (cf. Levinson [1983] 2010, mainly deixis), 2) *speech acts*, 3) *pragmatic presuppositions*, much looser than the truth-related semantic presuppositions and concerned more with appropriateness and what Robert C. Stalnaker ([1970] 1972: 383) calls a 'propositional attitude' in a given context, and last but not least 4) *pragmatic inference*, which is less strict than logical deduction and concerned mostly with the decoding of hidden, secondary meanings (speaker-meanings), typically the Gricean implicata generated in the process of *implicature*.

4. The characterization of context

A very concise description of context (about which, its definitions and taxonomies a separate book could easily be written) is that coming from Aleksander Kiklewicz (2011: 83, transl. EC-K): "In the most general terms, context is the surroundings of a [linguistic] unit, the linguistic or extra-linguistic environment in which it functions". This definition, like Montague's or Lewis's index comprises both the intra-linguistic neighbourhood⁴ and the extra-linguistic *context of situation* (the term originating in Bronisław Malinowski's ethnographic research).

The formal definition of context propounded by Montague and Lewis (cf. other definitions within the similar logically oriented paradigms discussed by Stalmaszczyk 2008, among others that of Stalnaker or David Kaplan) are all abstractions over a situation in real life, a selection of its most relevant aspects. Apart from the addresser and addressee, they leave place for the third party, that is persons not actively present in the communicative situation as well as the unintended addressees such as overhearers or eavesdroppers (cf. Cappelen 2007: 18). In turn, the inclusion of an unlimited set of possible worlds in those models have made them of utmost importance and utility for the specification of semantic notions such as denotation or truth-valuation for fictional sentences/propositions, which do not refer to the actual world (*aw*) at all or mix actuality with possibility.

A different approach to context has come from the circles that base their research on cognitive and psychological studies. Both the *relevance theorists* (cf. Sperber and Wilson [1986, 1995] 2011) and linguists of the *cognitive denomination* have opted for the understanding of context in terms of a conceptual and/or psychological construct seen as a set of premises utilized in the process of interpretation, often including a subset of our encyclopaedic knowledge of the

⁴ A description of the entire human language in terms of a series of embedded contexts, each corresponding to a different level of linguistic analysis, was provided by John R. Firth already in the 1930s.

world⁵ (cf. also the mentalist slant of the definitions of pragmatics by Kotarbiński and Ajdukiewicz mentioned in Section 3).

A broad characterization of context appears in Katarzyna Jaszczołt's *Default-Semantics* (to which I return briefly in Section 7, cf. Jaszczołt 2006: 131) and comprises – in line with contemporary approaches to discourse practised within sociolinguistics, ethnolinguistics and cultural studies – certain aspects related to the sociological, ideological or cultural dimensions of linguistic exchanges (this was, actually, signalled already by Carnap, cf. Section 3).

In turn, *the third generation cognitive studies* (to use Freeman's label) that have been evolving over the last decade, put emphasis on highly individual, often very emotional and subjective ways of interpreting various texts and discourses. This type of contextual information seems to be the least tangible and the most difficult to capture in objective description. Yet, the neurological research of Antonio Damasio ([2003] 2011) that has shed considerable light on the inseparability of reason and affection, distinguishes between the apparently measurable and generalized *emotions* and the non-measurable particularized *feelings*. This opens some prospects for a legitimate incorporation of the affective factors in the specification of context in future research, of utmost importance for the studies of artistic discourses and their reception.

5. Formal semantic and pragmatic approaches vs. literary discourse

The outstanding feature of all formal systems has been their almost exclusive concentration on isolated sentences/propositions or – at best – on pairs of expressions, often of a mini-dialogue type (question-answer), or short sequences of two, three sentences, frequently to show the operation of large-scope extra-sentential phenomena (anaphora, long-range quantifier binding or extended functions of modal operators). Longer texts have practically fallen outside the scope of formal analyses and artistic texts have been left out of consideration in the face of several difficulties posed by such discourse, often classified as semantically and pragmatically deviant.

It would be unfair, however, not to point to some practitioners of certain formal theories who have made serious attempts to apply at least a selected formal apparatus to literary texts. Undoubtedly, the most successful enterprise over the last half-century has been the application and adaptation of *possible-worlds semantics* to the description of fictional prose. The pioneering work is due, among others, to Doležel, who at first implemented some elements of modal logic to the classification of narratives (thus proposing alethic, deontic, epistemic, boulomaic and

⁵ The inclusion within the pragmatic faculty of some encyclopaedic/background knowledge shared with other members in the acts of communication is debatable. Enkvist (1989) treats such basic knowledge of the world as semantic (cf. Section 5).

axiological narratives). From this only one step remained to be taken to join the above-mentioned types of narrative modalities to the equivalent possible worlds of fiction (cf. Doležel 1989 as a culmination of this procedure). In his later article on the incompleteness of fictional worlds, Doležel (1995) skilfully combined the Carnapian formal treatment of the incompleteness of state-descriptions with a more literature-oriented approach towards text worlds of Thomas G. Pavel (1986), and the phenomenological theory of Iser, who – as a critical follower of Ingarden – saw in the inherent gappiness of text-worlds “stimuli or propellants for the reader’s imagination” (Doležel 1995: 2)⁶.

Of great import proved also Enkvist’s (1989) contribution to the evolution of possible-worlds semantics into a text-world theory, better suited to the description of rich worlds of literary fiction. In line with the Ingarden-Iser or Doležel-style approach to fictional worlds, the creation and reconstruction of which is always a joint enterprise of the author and the interpreter(s), Enkvist highlighted the inextricably semantic-pragmatic nature of fictional worlds. The text (and behind it, the text-producer) represents the semantic part of the construct while its concretization by the interpreter – the pragmatic side. The following two citations emphasize the incrementally generated semantic structure of the text and its equally incrementally developing interpretation:

But as alternatives can be eliminated in different order, a text producer must order his text according to the sequence in which he wants to eliminate alternatives, and in which he wishes incrementally to specify the text world. (Enkvist 1989: 174)

Worlds are built up, and discourses comprehended and texts interpreted, through the successive increase of information through the elimination of uncertainties. (Enkvist 1989: 180)

Due to the absolutely necessary contribution of the interpreter(s) (the realization of the *intentio lectoris*, so emphatically underscored in Eco [1979] 1994, 1990), the worlds of fiction are characterized by Enkvist as strongly pragmatic in nature. What is worth noting (and possibly disputable) is the fact that he invokes the concept of *the universe of discourse* (Enkvist 1989: 176), that is general encyclopaedic knowledge of the world organized in frames, schemata and scripts, and supporting the specific interpretation, which he treats as a purely semantic model. Another richly developed application of possible-worlds semantics to the classification of narrative texts into distinct categories was forwarded by Marie-Laure Ryan (1991).

Within the paradigm of cognitive linguistics a similar project of applying modal typology to text-worlds, conceived as conceptual spaces, was initiated by

⁶ Doležel’s approach can be seen as entering into an interesting dialogue with the cognitively-based remarks of Ellen Spolsky (1993) on the inherent gappiness of human mental structure. The filling-in of gaps, especially in the process of literary interpretation, is perceived by her as a creative, balance-restoring process.

Paul Werth (1999). Werth's ideas have been developed and his taxonomy greatly improved by a host of text-world scholars. Under the name of *Text World Theory*, it has been successfully practised, among others, by Peter Stockwell (2002) and Joanna Gavins (2005) within the more general framework of *cognitive poetics*. They have also added the notion of *discourse world* to the original model. This is a purely pragmatic construct, a subpart of the actual world in which a specific interpretation takes place. In one of my own articles on possible worlds in fiction (Chrzanowska-Kluczewska 2009) I propose to enrich the gradation: *possible world* (an austere logical formation) – *text world* (a rich fictional world) – *discourse world* (the world of an individual interpretation in which the text world is embedded) with the notion of *double context*. Thus, the *inner context* of the fictional world is text-driven (i. e. constructed on the basis of inferences that rely solely on the *intentio operis*) while the discourse world provides the *outer context*, in which the interpreter is grounded and within which the act of concretization occurs.

A different approach to discourse came from the side of *Game-Theoretical Semantics* (GTS), as represented by Hintikka and the circle of his collaborators and followers (cf. Hintikka and Kulas 1983). GTS is a truth-functional model based axiomatically on possible-worlds. It tends towards non-compositionality and the inclusion of pragmatic considerations. It is based on the *strategic paradigm* of rational decision-taking, and in particular on the model of 2-person 0-sum games (cf. Hintikka 1990 on the superiority of the strategic paradigm over the computational generative approach to natural language as advocated by Noam Chomsky). Although, theoretically, possible-worlds semantics has considerably eased the assignment of truth-values in fiction, which now occurs as relativized to specific worlds, the proposal of Lauri Carlson (1983) to apply GTS to the analysis of discourses gave up the truth-functional programme as inconsequential for fiction. His *dialogic games* can be applied to the description of 'ordinary' discourses that possess the form of a dialogue or conversation (2- or *n*-person games) but also to the analysis of narrative texts. However, in my monograph (Chrzanowska-Kluczewska 2004) I argued against the artificiality of imposing a dialogical schema on e. g. descriptive texts.

On the other hand, I found the GTS programme promising enough for the study of literary texts and proposed to classify the games played on and within such works into: 1) *semantic games* (reflecting the implied author's intention as voiced via the text), 2) *pragmatic games* (played by the reader(s) and 3) their *interface*, which I called *semantic-pragmatic games*. This is yet another indication of the intertwining nature of semantics and pragmatics of discourse (literary and non-literary alike).

I realize that the placement of the author, the literary 'I', in the semantic module is the most controversial move since – according to the formal descriptions we discussed in the previous sections – the intentions of the addresser/speaker/author should, by definition, be classified as pragmatic in nature. Still, in view of a frequently hidden or unclear authorial intention, I have assumed an objectivist approach to the authorial person as expressed via the text proper.

6. Difficulties in applying formal apparatus to the analysis of literary texts and difficulties in separating their semantics from pragmatics

As noticed by several scholars (starting with Austin's pejorative evaluation of speech acts in literature as 'etiolations' of genuine illocutions, repeated by Searle 1975 in a slightly mitigated form), fictional texts generate all kinds of problems related to the lack of designata or impossibility of valuation in the real world. Although the acceptance of possible-worlds semantics alleviates such problems, not all literary scholars have been willing to accept this kind of semantic modelling. The status of speech acts in fiction, even at a given world, remains problematic. I think that the epithet 'parasitic' in relation to speech acts within fiction is too strong and that the modifiers 'quasi' or 'attenuated' seem more adequate. The illocutionary and perlocutionary effects of such acts have to be treated as suspended, thus becoming a pragmatic counterpart of the "willing suspension of disbelief" upon entering a fictional world.

The interpretation of a literary text greatly relies on inference mechanisms, yet the borderline between the purely semantic logical deduction (text-driven) and pragmatic inferences (and possibly implicatures) that are driven by the inner and outer context of the text world is difficult to establish. If we accept Searle's (1979) contextualist claim about the absence of the so-called *zero-context*, we are bound to agree that no autonomous semantics can ever be postulated to exist. It follows, then, that even a reconstruction of the inner context of a literary artwork always occurs in conjunction with the information flowing from the outer context (discourse world)⁷.

The intentionality of the text (whose varying evaluation by the successive schools of literary criticism is succinctly presented by Gibbs 2005) is theoretically unclear. The distinction between the *empirical author* (whose intentions would undoubtedly be classified as pragmatic) and the *implied (hypothetical) author* (whose intentions are close or identical with the general intention of the text qua text and thus semantic in nature) is not always easy to draw. The authorial intention may but does not have to be identical with the overall message of the text. The interpreter, unless s/he is the Ideal (Model) Reader, may not be willing or able to recover the *intentio auctoris* or even the *intentio operis* in its fullness, hence the danger of *under-* or *overinterpretation*, cf. Ricoeur 1976, 1981; Eco [1979] 1994, 1990). What is even worse (from the formal perspective), the authors themselves are also interpreters⁸. Translators are interpreters and 're-writers' (secondary authors). Critics,

⁷ The best corroboration of such a claim is provided by Jorge Luis Borges's fascinating short story in which a French author, Pierre Menard re-writes fragments of *Don Quixote* three hundred years after its creation. His text is a transcription-reconstruction identical with the original in every respect yet it acquires a completely different meaning due to its total recontextualization.

⁸ In spite of Eco's opinion that texts are properties of readers rather than of their creators, who should beware of imposing their readings as dominant.

in turn, are inquisitive readers, not infrequently ill-disposed towards the text they feel obliged to criticize, etc.

All the above-listed qualms (as well as a considerable overlap in the games played by all these groups of persons with the text) provide an ample evidence for the inseparability of literary semantics and pragmatics.

It has been pointed out by several literary theorists, semanticists and stylisticians that every artistic text possesses a *supervalue* (*overcoding*), an additional quality over and above the cumulative effect coming from all the levels of linguistic description. Hence, its interpretation requires a holistic grasp of its form and content (thus, a literary text cannot be reduced to a mere chain of sentences, for instance). A poetically-marked text becomes closer to a visual artwork, most notably a painting, since in both of them the form and not only the content of the signs becomes a value in its own right (cf. Yuriy Lotman's opinions quoted in Kiklewicz 2011: 88). That is why the well-known literary critic Philip Wheelwright proposed a separate sub-discipline called *poeto-semantics* for the interpretation of artistic texts (more on this topic in Chrzanowska-Kluczewska 2012).

To aggravate the situation, the phenomenon of *transtextuality* (exemplified, most typically, by *intertextuality* and *metatextuality*) can hardly be captured by any existing formal semantic and/or pragmatic model⁹.

Formal semantic systems deal basically with what Borg (2004: 18) dubs "the conventional, standard or literal meaning" of linguistic expressions and their combinations into sentences/propositions, on which they try to specify truth-conditions. To the contrary, literary texts are heavily *figurative* (*non-literal*), though the density of stylistic devices will vary in them according to, among others, a specific genre. Figuration, however, and especially metaphoricalness, have received a certain degree of attention from some formal systems. The topic is broad so for the reasons of space I mention such major attempts in a telegraphic manner. The idea that metaphors need context for their interpretation goes back to Richards and his interactive theory of metaphor propounded in the 1930s. Despite Levinson's (2011: 170–171) claim that both the traditional Aristotelian approach to metaphor and the interactive (tensive) theory of Richards and Max Black can be classified as semantic, Richards (e. g. 1936), quite overtly, preached contextualism as an important feature of human language in general.

Interestingly, already in the 1970s, L. Jonathan Cohen and Avishai Margalit rejected the false claim of the then reigning Chomskyan transformational generativism that "[m]etaphor [...] is either a pathological phenomenon that any account of normal language is right to disregard, or a rare and specialised extension of language, as in poetry" (Cohen and Margalit 1972: 722). Instead, they posited the application of inductive reasoning in the disambiguation between metaphorical

⁹ Even more dramatically, a new direction in contemporary text studies called *transmediality* (*inter-mediality*), studying interconnections between verbal and non-verbal artistic texts (in the broad, semiotic sense of this term) lies beyond the pale of any known traditional formalism.

and non-metaphorical interpretations of sentences, pairing it with the rejection of the *semantically-deviant* vs. *semantically non-deviant* distinction. Also Cresswell (1973: 238–240), within what he labelled *semantic pragmatics*, recognized the need to talk about “metaphorical or conversational meaning” in the contexts in which literal meaning is inadequate or straightforwardly inappropriate. His treatment of context as – theoretically – indefinitely rich (cf. also Partee 1989: 96) allowed him to cater for the figurative creativity of natural language by means of pragmatic explication. In the similar vein, Levinson (1983: 8, 170ff.) argues for the need of a pragmatically based approach to metaphor and other tropes (metonymy, synecdoche, irony, suppression, allusion), referring his discussion to the Gricean concept of the exploitation of conversational maxims. The non-propositional, highly contextualized and psychologically-oriented theory of metaphor and irony within the *relevance model* (Sperber and Wilson [1986, 1995] 2011: 324–339) is another case of the pragmatically-biased approach to figurativeness. By now, the reader will have noticed that all of the above-mentioned proposals turn to the pragmatic formalism as a natural extension of semantic interpretation. As a result, artistic texts appear as clearly belonging to the domain of a mixed semantico-pragmatic analysis.

7. Future prospects for the study of literary texts and (in)formal semantic and pragmatic paradigms

What emerges from our previous considerations is a suggestion that discourses in general (and artistic texts in particular) could be fruitfully studied within the *cumulative theory of pragmatics*, initiated by Montague, but with the Carnapian roots, in fact. According to this view, semantics is superposed upon the syntactic component, to be comprised – in turn – within the scope of pragmatic relations.

If this kind of the ‘Chinese boxes’ arrangement of grammar should sound unsatisfactory to some semanticists, a different but equally, if not more, promising paradigm exists within the broad range of *Dynamic Semantics*, discussed in some detail by Jaszczolt (2006), who distinguishes between its three offshoots. In the *Dynamic Predicate Logic* (cf. Groenendijk and Stokhof 1991), certain semantic phenomena, like for instance reference, are no longer limited to isolated sentences but operate across sequences of sentences in discourse. These sequences of “acquiring contexts”, which influence the interpretation dynamically, are of particular interest to literary semanticists in the light of our earlier discussion of the incrementality as a characteristic feature in the construction and interpretation of fictional worlds/texts.

Even more suitable from our “literary” perspective might be the *Discourse Representation Theory* (DRT) of Hans Kamp (going back to 1981, cf. Kamp and Reyle 1993, discussed in Borg 2004: 49 and in Jaszczolt 2006). The model invokes an intermediate level of DRS (Discourse Representation Structure), a kind of interface between syntax and semantics. The interesting aspects of DRS are two.

Firstly, these are mental (conceptual) representations and not only symbolic formulae. Secondly, DRS boxes, through the incorporation of earlier structures, construe a kind of incrementally increasing context for the interpretation of multi-sentential sequences. Apparently, this kind of modelling leaves some place for the inclusion of extra-linguistic information.

Finally, a modification of DRT that goes in the direction of including the speaker's comprehensively captured communicative intentionality is Jaszczolt's *Default Semantics*. Its aim is the construction of a compositional, unified semantic representation. The first stage of interpretation takes into account the syntactic form and the lexical content of an expression, its default intentional meanings, pragmatic inferences and default cultural meanings. The second stage adds the derivation of the implicata. This two-step interpretative procedure relies on a broadly conceived context and is an instance of what Jaszczolt calls *semantization*, viz, the inclusion of pragmatic aspects within a semantic system¹⁰. Borg (2004: 6) refers to such theories as *use-oriented* or *hybrid semantic theories*. Still, the Dynamic Semantic Systems can be claimed to stand in partial opposition to stronger contextualist theories, which represent the process of *pragmatization*, where the majority of inference processes necessary for the interpretation of an utterance are shifted to pragmatics. The issue is then, basically, about the area of overlap between the two fields of linguistic study.

By no means does the discussion above exhaust the theoretical and methodological possibilities of coping with the meaning of discourse in all its semantic and pragmatic complexity. From the vast spectrum of other contemporary methodological suggestions, with a different degree of formalism implied, let me mention just three.

In 1996, Michael Toolan proposed an *integrational approach* to various genres of discourses within the framework of *total speech*. This appears to be a variant of informal contextualism, in which a very special role is ascribed to discourse interpreters, who often prove to be more creative than traditionally assumed.

In contradistinction, Jerome Feldman ([2006] 2008) voices a new fashion, flourishing of late also among American literary critics, for a *neurobiological explanation* of linguistic processes. Situating himself within the paradigm of cognitive sciences and advocating the thesis of *radical embodiment* as the dominant factor guiding human non-verbal and verbal behaviour, he describes the 'neuron-based' way of construing discourses (specifically narration), in which it is practically impossible to separate semantic considerations (including metaphorization) from the contextually grounded interpretive strategies.

Finally, Kiklewicz (2011) suggests that within the *poststructuralist methodological paradigm*, which is now a dominant research model focused on the fore-

¹⁰ In a sense, this is also the tactics I have assumed in my classification of language-games in literary discourse (Chrzanowska-Kluczevska 2004), where the pragmatically-tinged contribution of the authorial persona was included under the label of *semantic games*.

grounding of context, the notion of linguistic sign should be enriched. He postulates a holistic concept of *synergic sign* that combines: form, conceptual content, referential meaning, structure and context. Consequently, an interpretation of the text becomes likewise holistic, non-linear and synergic. It stands to reason that this kind of interpretation is especially suited for the analysis of all types of semiotic texts, literature included.

The enormous theoretical material that I have presented, out of necessity, as a cursory overview, can at this point provide us with an answer to our opening query. I find no better way than to quote Herman Cappelen (2007: 3): “there’s no such thing as *the semantics-pragmatics distinction* and looking for it is a waste of time”. He closes his article with a no less succinct prediction:

In the light of work done by philosophers and linguists on context sensitivity over the last thirty years, the following doesn’t seem too bold a conjecture: no neat, general, and grand solutions are likely to succeed. The patterns of usage for various categories of expressions will differ radically and so will the successful explanations. (Cappelen 2007: 20)

This also implies that the study of artistic texts must proceed in its own, highly eclectic way. Different literary genres will require a different specialized description: roughly along the divide into fiction vs. non-fiction, which changes the modelling depending on whether we need to invoke the notion of possible worlds or truth-in-fiction (truth-at-a world/worlds). Figuration remains a vast field in which no last word has yet been uttered as to the conceptual and linguistic role of tropes. At present, literary linguists have a wide range of more or less formal paradigms to choose from. My expectation and hope is that formal semanticists and pragmaticists will not relinquish their attempts (still too meagre, it seems) at coping with texts/discourses representative of both ‘ordinary’ and artistic languages alike, which are creative in their own peculiar ways.

References

- AJDUKIEWICZ Kazimierz [1953] (1985): W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych. – [in:] Kazimierz AJDUKIEWICZ, *Język i poznanie*. Tom II. – Warszawa: PWN, 155–191.
- BORG Emma (2004): *Minimal Semantics*. – Oxford: Oxford University Press.
- BORG Emma (2007): Minimalism versus Contextualism in Semantics. – [in:] Gerhard PREYER, Georg PETER (eds.), 339–359.
- CAPPELEN Herman (2007): Semantics and Pragmatics: Some Central Issues. – [in:] Gerhard PREYER, Georg PETER (eds.), 3–22.
- CAPPELEN Herman, ERNIE LEPORE (2005): *Insensitive Semantics: A Defense of Semantic Minimalism and Speech Act Pluralism*. – Oxford: Blackwell.
- CARLSON Lauri (1983): *Dialogue Games. An Approach to Discourse Analysis*. – Dordrecht: D. Reidel.
- CARNAP Rudolf [1942] (1948): *Introduction to Semantics*. – Cambridge, MA: Harvard University Press.

- CHRZANOWSKA-KLUCZEWSKA Elżbieta (2004): *Language-Games: Pro and Against*. – Kraków: Universitas.
- CHRZANOWSKA-KLUCZEWSKA Elżbieta (2009): Possible Worlds – Text Worlds – Discourse Worlds in a Dialogic Context. – [in:] Elżbieta CHRZANOWSKA-KLUCZEWSKA, Agnieszka GOLDA-DEREJCZYK (eds.), 157–171.
- CHRZANOWSKA-KLUCZEWSKA Elżbieta, Agnieszka GOLDA-DEREJCZYK (eds.), (2009): *The Contextuality of Language and Culture*. – Bielsko-Biała: Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna (WSEH).
- CHRZANOWSKA-KLUCZEWSKA Elżbieta (2012): Semantics and Poetry. – [in:] Roland GREENE *et al.* (eds.), 1282–1286.
- COHEN L. Jonathan, Avishai MARGALIT (1972): The Role of Inductive Reasoning in the Interpretation of Metaphor. – [in:] Donald DAVIDSON, Gilbert HARMAN (eds.), 722–740.
- CRESSWELL Max J. (1973): *Logics and Languages*. – London: Methuen.
- DAMASIO Antonio R. (2003): *Descartes' Error: Emotion, Reason, and the Human Brain*. London: Penguin. [(2011): *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*. Poznań: Rebis].
- DAVIDSON Donald, Gilbert HARMAN (eds.), (1972): *Semantics of Natural Language*. – Dordrecht: D. Reidel.
- DOLEŽEL Lubomir (1989): Possible Worlds and Literary Fictions. – [in:] Allén STURE (ed.), 221–242.
- DOLEŽEL Lubomir (1995): Fictional Worlds: Density, Gaps, and Inference. – *Style* 29 (2), 201–215.
- EATON Trevor (2010): *Literary Semantics*. – Ely: Melrose Books.
- ECO Umberto [1979] (1994): *Lector in fabula*. – Warszawa: PIW.
- ECO Umberto (1983): *Postscript to The Name of the Rose*. – New York: Harcourt, Brace, Jovanovich.
- ECO Umberto (1990): *The Limits of Interpretation*. – Bloomington–Indianapolis: Indiana University Press.
- ENKVIST Nils Erik (1989): Connexity, Interpretability, Universes of Discourse, and Text Worlds. – [in:] Allén STURE (ed.), 162–186.
- FELDMAN Jerome A. [2006] (2008): *From Molecule to Metaphor: A Neural Theory of Language*. – Cambridge, MA–London: The MIT Press.
- GAVINS Joanna (2005): (Re)thinking Modality: A Text-World Perspective. – *Journal of Literary Semantics* 34(2), 79–93.
- GIBBS Raymond W. Jr. (2005): Intentionality. – [in:] David HERMAN, Manfred JAHN, Marie-Laure RYAN (eds.), 247–249.
- GREEN Roland *et al.* (eds.), (2012): *The Princeton Encyclopedia of Poetry and Poetics. Fourth Edition*. Princeton and Oxford: Princeton University Press.
- GRICE H. Paul (1989): *Studies in the Way of Words*. – Cambridge, MA: Harvard University Press.
- GROENENDIJK Jeroen, Martin STOKHOF (1991): Dynamic Predicate Logic. – *Linguistics and Philosophy* 14(1), 39–100.
- HAAPARANTA Leila, Martin KUSCH, Martin ILKKA NIINILLUOTO (eds.), (1990): *Language, Knowledge and Intentionality. Perspectives on the Philosophy of Jaakko Hintikka. Acta Philosophica Fennica* Vol. 49. – Helsinki: University of Helsinki Press.
- HERMAN David, Manfred JAHN, Marie-Laure RYAN (eds.), (2005): *Routledge Encyclopedia of Narrative Theory*. – London–New York: Routledge.
- HINTIKKA Jaakko (1990): Paradigms for Language Theory. – [in:] Leila HAAPARANTA, Martin KUSCH, Ilkka NIINILLUOTO (eds.), 181–209.

- HINTIKKA Jaakko, JACK KULAS (1983): *The Game of Language. Studies in Game-Theoretical Semantics and Its Applications*. – Dordrecht: D. Reidel.
- INGARDEN Roman [1931] (1973): *The Literary Work of Art*. – Evanston: Northwestern University Press.
- ISER Wolfgang (1978): *The Act of Reading. A Theory of Aesthetic Response*. – Baltimore–London: The John Hopkins University Press.
- JASZCZOLT Katarzyna (2006): Pomiędzy semantyką a pragmatyką. – [in:] Piotr STALMASZCZYK (ed.), 131–154.
- KAMP Hans, UWE REYLE (1993): *From Discourse to Logic*. – Dordrecht: Kluwer.
- KEMPSON Ruth (1977): *Semantic Theory*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- KIKLEWICZ Aleksander (2011): Profilowanie kontekstu w paradygmatach językoznawstwa. – [in:] Piotr STALMASZCZYK (ed.), 83–100.
- KOTARBIŃSKI Tadeusz [1947] (1986): Przegląd problematyki logiczno-semantycznej. – [w:] Tadeusz KOTARBIŃSKI, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*. Warszawa: PWN, 373–378.
- LEWIS David [1970] (1972): General semantics. – [in:] Donald DAVIDSON, Gilbert HARMAN (eds.), 169–218.
- LEVINSON Stephen C. (1983): *Pragmatics*. – Cambridge: Cambridge University Press [(2010): *Pragmatyka*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN].
- MONTAGUE Richard [1968] (1974): Pragmatics. – [in:] Richmond H. THOMASON (ed.), 95–118.
- PAVEL Thomas G. (1986): *Fictional Worlds*. – Cambridge, MA: Harvard University Press.
- PARTEE Barbara H. (1989): Possible Worlds in Model-Theoretic Semantics: A Linguistic Perspective. – [in:] Allén STURE (ed.), 93–123.
- PREYER Gerhard, Georg PETER (eds.), (2007): *Context-Sensitivity and Semantic Minimalism. New Essays on Semantics and Pragmatics*. – Oxford: Oxford University Press.
- RICHARDS Ivor A. (1936): *The Philosophy of Rhetoric*. – Oxford: Oxford University Press.
- RICOEUR Paul (1976): *Interpretation Theory: Discourse and the Surplus of Meaning*. – Fort Worth: The Texas Christian University Press.
- RICOEUR Paul (1981): *Hermeneutics and Human Sciences*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- RYAN Marie-Laure (1991): *Possible Worlds: Artificial Intelligence and Narrative Theory*. – Bloomington–Indianapolis: Indiana University Press.
- SEARLE John R. (1975): The Logical Status of Fictional Discourse. – *New Literary History. A Journal of Theory and Interpretation* VI. 2, 319–332.
- SEARLE John R. (1979): *Expression and Meaning*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- SPERBER Dan, Deirdre WILSON [1986] (1995): *Relevance: Communication and Cognition*. – Oxford: Blackwell [(2011): *Relevancja. Komunikacja i poznanie*. – Kraków: Tertium].
- SPOLSKY Ellen (1993): *Gaps in Nature. Literary Interpretation and the Modular Mind*. – Albany: State University of New York Press.
- STALMASZCZYK Piotr (ed.), (2006): *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- STALMASZCZYK Piotr (2008): Semantyka formalna i pragmatyka: przegląd wybranych definicji. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXIV: 9–24.
- STALMASZCZYK Piotr (ed.), (2011): *Metodologie językoznawstwa. Od genu języka do dyskursu*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- STALNAKER Robert C. [1970] (1972): Pragmatics. – [In:] Donald DAVIDSON, Gilbert HARMAN (eds.), 380–397.

- STOCKWELL Peter (2002): *Cognitive Poetics. An Introduction*. – London–New York: Routledge.
- STURE Allén (ed.), (1989): *Possible Worlds in Humanities, Arts and Sciences*. – Berlin–New York: de Gruyter.
- THOMASON Richmond H. (ed.), (1974): *Formal Philosophy. Selected Papers of Richard Montague*. – New Haven, CT: Yale University Press.
- TOOLAN Michael (1996): *Total Speech. An Integrational Linguistic Approach to Language*. – Durham–London: Duke University Press.
- WERTHE Paul (1999): *Text Worlds. Representing Conceptual Space in Discourse*. – Harlow: Longman.

EWA KONEFAŁ
Uniwersytet Gdański
Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej

Miejsce pragmatyki w rosyjskich badaniach lingwistycznych

Streszczenie

Artykuł podejmuje próbę określenia statusu dziedziny badań, ukształtowanej na przecięciu dwóch nowych paradygmatów w nauce – antropocentryzmu i neofunkcjonalizmu, traktowanej w rosyjskich badaniach lingwistycznych jako językoznawczo zorientowana gałąź pragmatyki lub jako pragmatyczny aspekt językoznawstwa i nazywanej pragmalingwistyką, pragmatyką lingwistyczną lub też lingwistyką pragmatyczną. Zaprezentowane zostały opracowania teoretyczne, koncentrujące się na próbie uchwycenia istoty, granic i źródeł pragmatyki, jej zdefiniowaniu oraz określeniu przedmiotu badań. Dokonany został również przegląd badań prowadzonych w ramach innych gałęzi językoznawstwa wykorzystujących podstawowe założenia i narzędzia wypracowane przez pragmatykę.

Słowa kluczowe: pragmatyka, pragmalingwistyka, antropocentryzm, neofunkcjonalizm, akt mowy, działalność językowa

Position of pragmatics in Russian linguistic studies

Summary

The article aims at defining the status of the field of studies formed at the intersection of two new paradigms in science – the anthropocentrism and neofunctionalism; defining the field of studies which is treated in Russian linguistic studies as a linguistically – oriented branch of pragmatics or as a pragmatic aspect of linguistics and is called pragmalinguistics, linguistic pragmatics or pragmatic linguistics. Theoretical studies which concentrate on grasping the essence, boundaries and sources of pragmatics as well as on defining it and describing its subject matter have been presented here. Also, the article reviews researches carried out within other branches of linguistics which make use of the basic premises and tools worked out in pragmatics.

Key words: pragmatic, pragmalinguistic, anthropocentrism, neofunctionalism, speech act, language activity

Wkroczenie pragmatyki do językoznawstwa, również rosyjskiego, związane było ze zmianą paradygmatów w jego obszarze oraz wyraźnym odejściem od rozpatrywania „języka samego w sobie”. Pragmalingwistyka formowała się na przecięciu głównie dwóch nowych paradygmatów we współczesnym językoznawstwie rosyjskim – antropocentryzmu i funkcjonalizmu (por. Кубрякова 1995; Формановская 2007; Арнольд 2010; Маслова 2010). Antropocentryzm, jak pisze Kubriakowa, związany jest ze spojrzeniem na język w diadzie „język i człowiek” (Кубрякова 1995: 14), przy czym człowiek, jako twórca działalności językowej i mownej¹, zajmuje w tym układzie pozycję centralną (Формановская 2007: 8). „Czynnik ludzki” w języku, jak podkreśla wielu badaczy, stanowi istotę pragmatyki (Булыгина 1981; Степанов 1981; Винокур 2009). Zwrotem ku człowiekowi i opisowi jego roli w realizacji działalności językowej były motywowane teoria aktów mowy oraz pozostałe pragmatyczne kierunki badań. Antropocentryzm wiąże się z kolei z neofunkcjonalizmem, który posiada głębokie korzenie zarówno w rosyjskim, jak i europejskim językoznawstwie, łączącym się obecnie z wymogiem badania języka w działaniu, przy wypełnianiu przez niego jego „pomocniczych” zadań, jego funkcji (Кубрякова 1995: 14). Podobne podłoże rozwoju miały i inne dziedziny, kształtujące się na styku językoznawstwa i innych dziedzin nauki, takie jak psycholingwistyka, socjolingwistyka, czy etnolingwistyka².

Źródłem stymulującym rozwój pragmatyki lingwistycznej w Rosji, podobnie jak na całym świecie, stały się idee propagowane przez m.in. Ch.S. Peirce’a, Ch. Morrisa, J. Saerle’a, a także H. Grice’a, J. Austina i in.³, i to one wywarły znaczny wpływ na powstające w tym duchu rosyjskie prace badawcze.

Celem artykułu jest dokonanie przeglądu rosyjskich prac z zakresu pragmatyki językoznawczej oraz badań prowadzonych w ramach innych gałęzi językoznawstwa (takich jak stylistyka, lingwistyka tekstu, teoria komunikacji, modna ostatnio teoria dyskursu, lingwistycznie zorientowana teoria przekładu, czy leksykologia i leksykografia) wykorzystujących podstawowe założenia i narzędzia wypracowane przez pragmatykę. Niemniej zacząć należy od problemów terminologicznych i definicyjnych.

¹ Działalność językowa skoncentrowana jest na tworzeniu języka zmiennego w czasie i na wszystkich jego poziomach. Działalność mowna wiąże się z wykorzystaniem języka do porozumiewania się – kodowania/dekodowania wypowiedzi oraz dyskursów/tekstów (Формановская 2007: 4).

² Prace w zakresie pragmalingwistyki często siłą rzeczy obejmują krąg zagadnień należących do psycholingwistyki, której pojęciem centralnym jest działalność językowaczłowieka i socjolingwistyki, badającej socjalne aspekty funkcjonowania języka. Granice pomiędzy tymi dziedzinami a pragmatyką lingwistyczna niekiedy bardzo trudno jest ustalić.

³ Idee zachodniej pragmatyki były przedstawione w 1986 roku w czasopiśmie „Новое в зарубежной лингвистике”, którego 16 numer, redagowany przez Ninę Arutiunową i Jelenę Paduczewą poświęcony został pragmatyce lingwistycznej. W zbiorze znalazły się tłumaczenia istotnych dla pragmatyki prac amerykańskich i europejskich językoznawców, logików i filozofów języka, m.in. E. Sepira, L. Wittgensteina, Ch. Stivenzona, G. Grice’a. Z. Vendlera, G. Lakoffa, A. Wierzbickiej. Tom został opatrzony obszernym wstępem redaktorów, omawiającym genezę, problemy oraz podstawowe kategorie pragmatyki (por. Арутюнова, Падучева 1985). Kolejny, 17 tom serii, został poświęcony aktom mowy (por. Городецкий 1986).

W poszukiwaniu definicji

Pierwsze problem jaki pojawia się w związku z omawianym tematem brzmi: jak nazwać? Pytanie to łączy się z określeniem statusu tej młodej stosunkowo dziedziny kształtującej się na styku semiotyki, językoznawstwa, logiki, psychologii i filozofii, a nazywanej przez różnych badaczy pragmatyką (Ахманова 1966/2004; Арутюнова 1981, 2000; Булыгина 1981; Степанов 1981; Матвеева 1984, Бархударов 2008) pragmalingwistiką (Сусов 1983; Матвеева 2004; Формановская 2007; Маслова 2007/2010), pragmatyką lingwistyczną (Азнаурова 1988; Формановская 2007; Кобозева 2008), lingwopragmatyką lub lingwistiką pragmatyczną, przy czym bardzo często zamiennie. Może ona być, jak zauważa Susow, określana jako jeden z kierunków we współczesnej pragmatyce i jako językoznawczo zorientowana gałąź pragmatyki lub jako pragmatyczny aspekt językoznawstwa (Сусов 1983: 4).

Każda praca badawcza, dotycząca pragmatyki języka praktycznie rzecz biorąc rozpoczyna się od określenia, co autor rozumie pod pojęciem pragmatyka. Brak ostrych granic terminu „pragmatyka” pozwala przypisywać mu różnorodne, czasami zdumiewające znaczenia.

Po raz pierwszy w rosyjskiej literaturze lingwistycznej terminy lingwistyka pragmatyczna, pragmalingwistyka i lingwistyczna pragmatyka (jako synonimiczne) pojawiły się na łamach czasopisma *Вопросы языкознания* w 1978, w artykule Olgi Achmanowej i Iriny Magidowej jako pewnego typu krytyczna reakcja na powstanie w 1977 roku holenderskiego czasopisma *Journal of pragmatics* (por. Ахманова, Магидова 1978). Autorki artykułu kwestionują zasadność funkcjonowania szeroko rozumianego terminu pragmalingwistyka, podobnie jak i terminów socjolingwistyka, czy psycholingwistyka, uważając je za jeden z aspektów językoznawstwa, a nie oddzielne nauki, natomiast termin „pragmalingwistyka” mógłby okazać się odpowiednim do tego, by zwrócić uwagę na jeden z działów językoznawstwa, który do tej pory pozostawał niezauważalny i nie znalazł odzwierciedlenia w jednej z wielu różnorodnych starych i nowych „-lingwistik”, a jest nim styl funkcjonalny, który stanowi bazę dla wszystkich uczących się języka, styl używany w dydaktyce języków obcych (por. Ахманова, Магидова 1978: 45–48)⁴, co zasadniczo pozostaje w sprzeczności z wcześniej podawaną przez Achmanową definicją pragmatyki (1966, patrz niżej).

Wiele aspektów przedmiotowych tej dziedziny, którą obejmuje termin „pragmatyka”, wprowadzonych jest do obszaru zainteresowań lingwistycznych nie po raz pierwszy. Jak podkreśla Булыгина, wiele z tego, co współcześnie odnosi się do

⁴ Do poglądów głoszonych Achmanową i Magidową nawiązuje Wiskowicz, postulując wprowadzenie nowego, różniącego się od terminów „lingwistyka” i „pragmalingwistyka” pojęcia, oznaczającego dyscyplinę naukową, zajmującą się stylem funkcjonalnym, stosowanym w procesie dydaktycznym w postaci mikrojęzyka podręczników i „mowy dydaktycznej”. Na nazwanie takiej dyscypliny autor proponuje termin dydaktolingwistyka, którego sens pokrywa się z tym znaczeniem terminu „pragmalingwistyka”, które przypisują mu Achmanowa i Magidowa (Вискович 1981: 53).

pragmatyki, figurowało pod nazwą „retoryka” już w nauce greckiej i rzymskiej (por. ‘nowa retoryka’) (Булыгина 1981: 333). Na źródła pragmatyki w retoryce wskazuje również Stiepanow, wiążąc morrisowskie podziały w obrębie semiotyki ze średniowiecznym trivium nauk humanistycznych. Trivium (nie jedyny, ale możliwe, że najważniejszy poprzednik współczesnej semiotyki) składał się z gramatyki, logiki (zwanej wtedy dialektyką) i retoryki. Części trivium w związku ze stawianymi im zadaniami, w pełni odpowiadają częściom semiotyki: gramatyka – syntaktyce, logika – semantyce, a retoryka – pragmatyce (Степанов 1981: 325).

Dyskusje o miejscu pragmatyki w badaniach lingwistycznych oraz próby jej zdefiniowania obserwujemy od lat 60-tych (największy „boom pragmatyczny” przypada na lata 80-te) XX wieku po dzień dzisiejszy. Literatura w tym zakresie jest bardzo bogata, przyjrzyjmy się więc wybranym definicjom⁵.

(1) Pragmatyka – jeden z aspektów badań nad językiem, wyodrębniający i analizujący jednostki języka w ich relacji do osoby lub osób posługujących się językiem (Ахманова 1966/2004: 344).

(2) Pragmatyka – obszar badań w semiotyce i językoznawstwie, obejmujący funkcjonowanie znaków językowych w mowie (Арутюнова 2000: 390).

(3) W (nowym rozumieniu) pragmatyka, to coś innego niż stosunek pomiędzy znakiem a użytkownika języka, to dyscyplina, której przedmiotem jest spójny i wystarczająco obszerny tekst w jego dynamice – dyskurs, w zestawieniu z głównym podmiotem (subiektem), z „Ego” całego tekstu, z tworzącym tekst człowiekiem (Степанов 1981: 332).

(4) Pragmatyka to dyscyplina, która zajmuje się opisem schematów pragmatycznych typów interpretacji i możliwościami ich urzeczywistnienia/wypełnienia/nasycenia (Демьянков 1981: 376).

(5) Pragmatyką (...) nazywana jest część semiotyki, badająca relacje pomiędzy znakami, a tym, kto ich używa, i opisująca mechanizm i warunki komunikacji. Komponentami procesu komunikacji są odbiorca, komunikat i kontekst lub sytuacja wypowiedzania (Арнольд 2010: 168).

(6) Pod pragmatyką będziemy rozumieć utrwalony w jednostce językowej (leksemie, afiksie, gramemie, konstrukcji składniowej) stosunek mówiącego do: 1) rzeczywistości, 2) treści wypowiedzenia, 3) adresata”. Podkreślę, że mowa jest nie o ocenie, swobodnie dokonywanej przez mówiącego w mowie, lecz o tej gotowej, leksykograficznej lub gramatykalizowanej ocenie, która bezpośrednio jest wkomponowana w znaczenie jednostek językowych i posiada tym samym ustalony status w języku (Апресян 1988/1995: 136).

(7) Pragmatyka lingwistyczna to dyscyplina, badająca język „nie sam w sobie i dla siebie”, a jako środek (narzędzie), wykorzystywany przez człowieka w jego działalności. (...) Wykorzystujemy język, by za jego pośrednictwem zrealizować jakieś inne zadania: powiadomić o ważnym wydarzeniu, skłonić (pobudzić) adre-

⁵ Tłumaczenia E.K.

sata do podjęcia lub zaprzestania określonego działania, wyrazić swoje uczucia lub ocenić czyjeś postępowanie (Кобозева 2008: 221).

(8) Pojęcia pragmatyki nie można sprowadzić do pojęcia pragmatycznego znaczenia jednostek języka – jest ono o wiele szersze i włącza wszystkie zagadnienia, związane z różnorodnym stopniem rozumienia przez uczestników procesu komunikacji tych lub innych znaków lub komunikatów i z różnorodną ich interpretacją w zależności od językowej i pozajęzykowej kompetencji (doświadczenia) uczestników komunikacji (Бархударов 2008: 125).

(9) Pragmatyka jako jedna z dyscyplin językoznawczych bada zbiór korelacji pomiędzy jednostkami systemu językowego i składowymi kontekstu komunikacyjno-pragmatycznego w procesie kontaktów językowych (i tekstowych). Kontekst tworzą współdziałający ze sobą uczestnicy komunikacji, czas, miejsce i sytuacja wypowiedzania. Pragmatyka wiąże się z takimi zagadnieniami jak cele komunikacyjne (intencje, lokucje), oczekiwania, efekty (perlokucje), strategie i taktyki, zasady i konwencje, podział pomiędzy uczestnikami komunikacji określonych ról. Pragmatyka zamyka krąg, w którym następują po sobie fonologia (razem z fonetyką) – gramatyka – semantyka. Ale wśród dyscyplin językoznawczych zajmuje ona szczególne miejsce, będąc nie tyle dyscypliną lingwistyki *langue*, co dyscypliną lingwistyki *parole* (w saussur'owskim rozumieniu tych terminów (Cycow 1995: 487).

(10) Pragmalingwistyka skupia uwagę na stosunku człowieka do znaków, zawartych w języku, a także na wyborze odpowiednich jednostek (przy uwzględnieniu sytuacji i adresata) w celu produkcji wypowiedzi/dyskursów, za pomocą których mówiący osiąga wyznaczone przez siebie cele; na zasadach i postulatach porozumiewania się (konwersacji) (Формановская 2007: 29).

Pragmatyka określana jest więc jako (dodam, że wszystkie wypowiedzi przynależą lingwistom): oddzielna dyscyplina (językoznawcza) (3, 4, 7, 8, 9); dział językoznawstwa i semiotyki (2); dział semiotyki (5); jeden z aspektów badań nad językiem (1). Może ona oznaczać pragmatykę języka jako systemu znaków (aspekt statyczny) oraz pragmatykę funkcjonowania tego systemu w procesie komunikacji językowej w całej jego złożoności (aspekt dynamiczny). Spojrzenia na pragmatykę w dużym stopniu będzie zależało od perspektywy badawczej osoby, która stara się ją zdefiniować. Różnie określane są też cele, przedmiot i zakres jej badań.

Niekiedy uczeni podają w wątpliwość zasadność używania terminu pragmatyka w powszechnie przyjętym jego rozumieniu. Jak pisze Kołszanski, „termin pragmatyka pokrywa się z pojęciem komunikacji językowej, a funkcjonowanie dwóch terminów wydaje się zbędnym”, przy czym nie wyklucza, że funkcjonalnie umotywowanym jest używanie terminu „pragmatyka” w odniesieniu do lingwistyki jako kategorii oceny prawdziwości i efektywności tych lub innych twierdzeń (skutecznie – nieskutecznie) lub, szeroko, jako połączenie czynników intra- i ekstralingwistycznych, prowadzących do osiągnięcia określonego celu, wpisanego w akt mowy (Колшанский 2007: 130).

Jak sądzi Hudiakow (2001), termin „pragmatyka” w jego początkowej semio-logicznej interpretacji zasadniczo nie ma zastosowania do zjawisk języka. „Pragmatyka” w morrisowskim rozumieniu jest, – jak pisze, być może wygodnym terminem technicznym, odzwierciedlającym stosunek człowieka do dowolnego systemu znaków, oprócz języka, ponieważ jest on systemem inherentnie związanym z człowiekiem, sam stanowi cechę człowieka, po drugie, nie jest sztucznie tworzony przez człowieka i zasadniczo nie nosi konwencjonalnego charakteru: ludzie nie umawiają się pomiędzy sobą, by nadać znaczenie określonym słowom lub konstrukcjom składniowym na wzór tego, jak mogą umówić się odnośnie znaczeń i reguł funkcjonowania innych systemów znaków. Dlatego naturalną wydaje się zachodząca w ostatnich latach zmiana znaczenia omawianego terminu – dzisiaj pod pragmatyką rozumiane jest nie tylko i nie tyle intencjonalność mowy, co strategie globalne komunikacyjnej działalności człowieka, opisywane w terminach maksym konwersacyjnych, aktów mowy itd.

Część językoznawców wątpi, że pragmatyka lingwistyczna współcześnie jest samodzielną i całościową dziedziną z wyraźnie zarysowanym i akceptowanym przez wszystkich programem badań. Jak pisze Bułagina, można mówić jedynie o kilku różnych, powstających niezależnie od siebie kierunkach (często krzyżujących się, czasem zlewających się, ale nierzadko i ścierających się ze sobą), połączonych najogólniejszym postulatem uwzględnienia w badaniach lingwistycznych czynnika ludzkiego. „Aspekt” pragmatyczny ani nie może być oddzielony od lingwistyki „właściwej”, ani odłożony na lepsze czasy, ani dodany jako nowy komponent. Pragmatyka nie jest aspektem badań lingwistycznych, jest to sama ich istota (Булыгина 1981: 333).

Obszary zainteresowań

Kierunki, w których zmierza pragmatyka rosyjska, próbowała podsumować Arutiunowa (2000: 389–390). Do najbardziej pragmatycznie istotnych zalicza ona szereg przytoczonych niżej zagadnień poruszanych w związku z nadawcą (subiektem), adresatem, ich wzajemnymi relacjami w procesie komunikacji, a także z sytuacją aktu komunikacji.

1) Wokół nadawcy (subiekta; podmiotu) wypowiedzi skupione są zagadnienia:

- jawne i skryte cele wypowiedzi („siła illokucyjna” wg Austina) (por. Комина 1983);
- strategie językowe i typy zachowania językowego (por. Янко 2001; Иссепс 2006; Винокур 2009);
- reguły konwersacyjne;
- orientacja (установка) mówiącego lub pragmatyczne znaczenie wypowiedzi: sensy pośrednie wypowiedzenia, aluzje, mowa nie wprost itp.;
- referencja mówiącego, tj. odniesienie wyrażen językowych do przedmiotów rzeczywistości, wynikające z intencji mówiącego (por. Падучева 2010);

– presupozycje pragmatyczne: ocena przez mówiącego ogólnego zakresu wiedzy, zasobu posiadanych informacji, zainteresowań, opinii i poglądów, stanu psychicznego, cech charakteru i zdolności poznawczych adresata (por. Попов 1983; Падучева 2010);

– stosunek mówiącego do przekazywanych treści: a) ocena treści wypowiedzi (prawdziwość lub fałsz, ironia, wieloznaczność, niepoważność itd.); b) wprowadzenie w centrum zainteresowania jednej z osób, o których mówiący się wypowiada lub empatia; c) organizacja wypowiedzi zgodnie z tym, czemu przypisywana jest największe waga.

Szerzej problem nadawcy omówiony jest w pracy Stiepanowa (1981), który kategorię podmiotu uważa za centralną kategorię pragmatyki. Subiekt, to człowiek poznający i działający, autor wydarzeń, a przynajmniej wydarzeń, zawartych w mówieniu. Autor nawiązując do jednej z podstawowych linii pragmatycznej interpretacji wypowiedzi zaproponowanej przez Diemiankowa (1981), polegającej na „rozwarstwieniu” „Ja” mówiącego: na „Ja” jako podmiotu zdania, „Ja” jako podmiotu wypowiedzi oraz na „Ja” jako wewnętrzne „Ego”, które kontroluje sam podmiot, podobne rozwarstwienie proponuje wprowadzić w obręb pragmatyki: na elementarną część – „lokację” „Ja” w przestrzeni i w czasie; na bardziej złożoną część, „lokację” „Ja” w stosunku do aktu mowy; na koniec, na „lokację” wyższego rzędu (której nie powinno się już nazywać lokacją) – stosunek „Ja” mówiącego do jego wewnętrznego „Ego”, które zna cele mówiącego i jego zamiary kłamania bądź mówienia prawdy, itd. (Степанов 1981: 327).

2) Wokół adresata wypowiedzi koncentrują się zagadnienia:

– interpretacja wypowiedzi, w tym zasady odkrywania pośrednich i skrytych sensów z jej bezpośredniego znaczenia; zasady te uwzględniają kontekst, sytuację pragmatyczną i presupozycje oraz cele, zgodnie z którymi mówiący może świadomie rezygnować z przyjętych maksym konwersacyjnych (np. zasadę relewancji, informować o rzeczach oczywistych z punktu widzenia adresata itp.) (por. Демьянков 1982, 1983);

– oddziaływanie wypowiedzi na adresata (efekt perlokucyjny wg Austina): poszerzenie wiedzy adresata; zmiany w ocenach dokonywanych przez adresata; wpływ na jego działania; efekt estetyczny itp.;

– typy reakcji słownej na otrzymany impuls (reakcje bezpośrednie i pośrednie, np. sposoby uniknięcia bezpośredniej odpowiedzi na pytanie).

Do najbardziej znanych prac omawiających zagadnienia związane z adresatem wypowiedzi należy niewątpliwie obszerny artykuł Niny Arutiunowej (1981). Postacią centralną czynni adresata również Irina Arnold w swojej koncepcji stylistyki dekodowania (2010). Szczególne miejsce w badaniach lingwistycznych zajmuje także problem adresata tekstu medialnego, jako czynnika determinującego skuteczność komunikacji medialnej (Каминская 2006; Кобозева 2008; Богуславская 2008; Клушина 2008).

3) W związku z relacjami pomiędzy uczestnikami komunikacji badane są:

- formy kontaktu słownego (dialog informacyjny, rozmowa towarzyska, spór, kłótnia itp.);
- etykieta językowa (formy adresatywne, styl konwersacji);
- relacje pomiędzy uczestnikami aktu komunikacji w określonych aktach mowy (por. prośba i rozkaz).

Najobszerniejsza bodajże literatura w tym zakresie dotyczy etykiety językowej, szczególnie form adresatywnych, wśród których niewątpliwie duże znaczenie mają prace Natalii Formanowskiej (m.in. 1982; 2005; 2007), również te powstałe we współautorstwie z Aniszyną (1978). O etykietalnych i reglamentarnych cechach adresatywów pisał również Makarow (1985). Do znanych prac z tego obszaru należą również te, prowadzone przez Krongauza (m.in. 1999). W związku ze zmieniającą się rzeczywistością oraz stosunkami społecznymi, zagadnienie to ciągle jest aktualne, a autorzy prac z tego zakresu poszukują wciąż nowych metod opisu. Nad funkcjonowaniem form adresatywnych jako szczególnego rodzaju aktów mowy ostatnio prowadzi badania Tatiana Janko, zwracając szczególną uwagę na związek ich siły illokucyjnej z cechami prozodycznymi (2010; 2012). Prozodia formuł adresatywnych znajduje się również w kręgu zainteresowań Kodzasowa (1998).

4) W związku z sytuacją komunikacyjną badane są:

- interpretacja znaków deiktycznych („tu”, „teraz”, „ten” itp.) oraz komponentów indeksalnych w znaczeniu słów (por. Бурлакова 1983; Крылов 1984; Крылов, Падучева 1984; Падучева 2010)
- wpływ konsytuacji na temat i formę komunikacji (por. typowe tematy i kształt rozmów podczas przyjacielskiej wizyty, na bankietach, w szpitalu, w gabinetach lekarskich, kancelariach prawnych itp.)

Oddzielną pozycję w rosyjskich badaniach z zakresu pragmatyki językowej zajmują koncepcje wysuwane w ostatnich latach pracach Matwiejewej⁶ (m.in. 2004), która wyodrębnia dwa nurty we współczesnej pragmalingwistyce, wydzielając pragmalingwistykę funkcjonalną i skrytą. Przedmiotem pragmalingwistyki funkcjonalnej jest działalność mowna nadawcy tekstu, który dokonuje świadomego wyboru illokucji, skryta pragmalingwistyka bada natomiast zachowania mowne nadawcy tekstu, który dokonuje nieuświadomionych, pozbawionych motywacji, intuicyjnych, stereotypowych wyborów środków językowych (np. wybór takich kategorii gramatycznych jak osoba, czas, aspekt itd.) w typowej, powtarzającej się sytuacji komunikacyjnej. Jedną z metod, która, według badaczki, może być zastosowana w skrytej pragmalingwistyce to metoda kwantytatywna, w wyniku której można otrzymać wskaźniki procentowe częstotliwości wyboru przez mówiącego tzw. aktualizatorów mowy, tj. określonych jednostek leksykalnych oraz realizacji znaczeń gramatycznych; na podstawie wskaźników procentowych można stworzyć portret mówiącego (Matwieewa 2001).

⁶ Germanistka, założycielka szkoły skrytej pragmalingwistyki działającej w Rostowskim państwowym Uniwersytecie Pedagogicznym; informacje na temat działalności można znaleźć na stronie internetowej: <http://rspu.edu.ru/projects/deutch/index.html>.

Badania pragmatyczne nad językami naturalnymi ulegają stopniowemu poszerzeniu, wykazują tendencję do zacierania granic pomiędzy lingwistyką i dyscyplinami pokrewnymi (psychologią, socjologią i etnografią), z jednej strony, i sąsiednimi gałęziami językoznawstwa (leksykologią i leksykografią, semantyką, retoryką, stylistyką, teorią tekstu, analizą dyskursu) – z drugiej. Wejście do pragmatyki tych sąsiednich dyscyplin wyznaczyło jej zarazem misję syntetyzującą, a otwarte one zostało przez szeroko rozumiany kontekst, który stanowi mozaika stworzona przez zbiór takich czynników, jak związek znaczenia z rzeczywistością pozajęzykową, kontekst wypowiedzenia (eksplicytny i implicytny), sytuacja komunikacyjna łącząca wypowiedź ze zmieniającymi się jej uczestnikami – nadawcą i odbiorcą, zasobem ich wiedzy i poglądów, a także miejscem i czasem, w których realizowany jest akt mowy (por. Арутюнова, Падучева 1985: 7).

Pragmatyka rozumiana jest dziś bardzo szeroko, a uwzględnienie aspektu pragmatycznego w prowadzonych dziś badaniach lingwistycznych staje się niezbędne przy holistycznej analizie tekstu/wypowiedzi. Poniżej postaram się pokrótce przedstawić związki z wymienionymi wyżej dziedzinami oraz podstawowe prace, powstała na styku wymienionych dziedzin.

Pragmatyka a stylistyka

Zwrot stylistyki w połowie ubiegłego stulecia ku badaniom „języka w użyciu”, użyciem języka przez mówiącego w różnych sytuacjach, zwiastunów fortunności aktów mowy itd., czyli zagadnień znajdujących się w gestii pragmatyki językowej, w związku z czym, jak pisze Ju. Stiepanow, można mówić o stylistyce pragmatycznej (2000: 493). Proces integracji stylistyki i pragmatyki w ostatnim czasie prowadzi do formowania się odrębnego kierunku badawczego – pragmatystyki (por. Кожина 2006: 30–31), przy czym pomiędzy tymi dwoma dyscyplinami formuje się dwustronny związek (Винокур 2009: 21).

Szczególne miejsce wśród prac z tego zakresu zajmuje wspomniana już monografia Iriny Arnold (2010), poruszającą zagadnienia tzw. stylistyki dekodowania, która może być nazwa również stylistyką pragmatyczną, ponieważ interesuje ją nie tekst z jego figurami i tropami, spójnością itd., a jego oddziaływanie na czytelnika (Арнольд 2010: 176).

Wartość stylistyczna tekstu może być rozpatrywana jako jedna ze stron pragmatycznego oddziaływania języka, polegająca na wyborze środków językowych. Wskazuje to na fakt, że wybór środków językowych stanowi nic innego jak konstruowanie wypowiedzi lub tekstu w celu przekazania odpowiedniego zamiaru autora, a co za tym idzie, i zamiaru dotyczącego oddziaływania na adresata. Reasumując, dowolny zabieg stylistyczny, zastosowany w dowolnym dialogu, tekście (od potocznego do utworu literackiego), w zasadzie stanowi sposób organizacji aktu mowy (Колшанский, 2007: 137).

Relacjom pragmatyczno-stylistycznym został poświęcony zbiorek *Призма-тика и стилистика* (por. Баталова 1985), a także artykuł Łuziny (1991), w której

autorka omawia zagadnienie pragmatyki stylu. Pragmatyka zajmuje dużo miejsca w badaniach dotyczących stylistyki tekstów perswazyjnych, zwłaszcza w analizie języka mediów, przede wszystkim prasy (por. m.in. Кобозева 2008; Солганик 2012a, 2012b; Клушина 2008). Omawiane zagadnienia poruszane są także na cyklicznej międzynarodowej konferencji⁷ *Стилистика сегодня и завтра: Медиатекст в прагматическом, риторическом и лингвокультурологическом аспектах* organizowanej na Wydziale Dziennikarstwa Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego im. M. Łomonosowa.

Chciałabym także zwrócić uwagę na fakt, że większość prac pragmatystycznych wykorzystuje równolegle narzędzia wypracowane przez nauki o tekście, wpływu których na dzisiejszą stylistykę nie da się nie zauważyć.

Pragmatyka a nauki o tekście

Druga połowa XX wieku to także narodziny i rozwój nauk o tekście – teorii tekstu, tekstologii oraz lingwistyki tekstu, które formowała się na przecięciu retoryki, hermeneutyki oraz semiotyki, w tym pragmatyki, to wyjście poza zdanie jako podstawową jednostkę analizy i przesunięcie uwagi na tekst jako produkt działalności mownej powstający nie w izolacji, lecz pogrążony w szeroko rozumiany kontekst.

Nie sposób nie zgodzić się z Galperinem, który sądzi, że ze względu na swą funkcjonalną orientację, tj. nastawienie na realizację jakiegoś wcześniej zaplanowanego celu, tekst pisany jest zawsze pragmatyczny, jak i, na marginesie, wszelka mowa (1981/2008: 16). Analiza pragmatyczna tekstu wskazuje na wzajemne relacje autora i odbiorcy (czytelnika), określa miarę relewantnej informacji w tekście orientując się przy tym na typologii oczekiwań odbiorczych (Валгина 2003).

Funkcjonalna analiza tekstu a priori zakłada pewne pragmatyczne uwarunkowania swobody autorskiego wyboru określonych środków wyrażenia, czym właśnie różni się od tradycyjnej stylistyki, w której wybór środków językowych warunkowany jest wymogami stylu, i od gramatyki, postulującej konieczność zachowania norm językowych (kodowych). (por. Николаева 2000: 58).

Pragmatyczne aspekty analizy tekstu opisywane były w wielu monografiach oraz podręcznikach z zakresu teorii tekstu (por. m.in. Гальперин 1981/2008; Валгина 2003; Тураева 2009), zawierających analizę konkretnych typów tekstu (por. m.in. Матвеева 1984; Богуславская 2008; Ленкова 2011), a także w oddzielnych artykułach (por. m.in. Чулкова 1979; Анисимова 1983; Попов 1983; Наер 1985; Водясова 2011).

⁷ Dotychczas odbyły się dwie edycje – w 2010 i 2012 roku. Materiały ostatniej z konferencji (Солганик 2012b).

Pragmatyka a analiza dyskursu

Pragmatyka znalazła miejsce również w innej, intensywnie rozwijającej się dziś w Rosji dziedzinie – analizie dyskursu. Pod dyskursem (pomimo ciągle niejednoznacznej jego interpretacji w rosyjskiej literaturze lingwistycznej) rozumiany jest tekst (ustny lub pisemny) pogrążony w kontekście kontaktów językowych i współoddziaływania, nie abstrahowanym od kompleksu czynników komunikatywno-pragmatycznych, takich jak intencja komunikacyjna, oczekiwania odbiorcze, modele partnerów komunikacji, miejsce i czas komunikacyjnego zdarzenia (Cycob: 1990).

Pod wpływem komunikatywno-pragmatycznych modeli języka oraz idei kognitywistycznych w Rosji rozwinął się funkcjonalny nurt w analizie dyskursu. Zwraca on uwagę na dynamiczny charakter dyskursu jako procesu konstruowanego przez mówiącego/piszącego i procesów interpretacyjnych dokonywanych przez słuchacza/ czytelnika. Według przedstawicieli nurtu niezbędnym jest uwzględnienie podczas analizy czynników pragmatycznych oraz kontekstu dyskursu (referencja, presupozycje, implikatury, wywody), kontekstu sytuacyjnego, struktury remetyczno-tematycznej, kohezji i koherencji, wiedzy o świecie itd. Takie funkcjonalne ukierunkowanie charakterystyczne jest dla prac realizowanych przez Twerską szkołę semantyczno-pragmatyczną reprezentowaną przez W.I. Juganowa, W.S. Grigoriewą, I.N. Aksionowa, T.A. Żałaginę, M.L. Makarowa, A.A. Puszkina, Ju.N. Warzonina, A.A. Bogatyriowa, N.A. Kominą, S.A. Aristowa, A.A. Romanowa, S.A. Suchich, L.G. Wasiljewa rezultatem działalności której są także rozprawy habilitacyjne autorstwa M.L. Makarowa (por. Cycob 1999). Efekty pracy szkoły zostały przedstawione m.in. w zbiorze *Прагматика и логика дискурса* (Cycob 1991).

Pragmatyka a lingwistyczna teoria przekładu

Istota przekładu jako szczególnego rodzaju aktu komunikacji międzyjęzykowej i międzykulturowej, zawsze wiąże się z aspektem pragmatycznym. Takie spojrzenia na przekład związane jest nie tylko z jego analizą jako produktu procesu przekładu (tekstu w języku docelowym), ale i samym procesem przekładu, w którym szczególne miejsce zajmują działania pośrednika w tego rodzaju komunikacji – tłumacza.

W badaniach przekładoznawczych, jak sądzi Komissarow (1980/2007: 101), pragmatyczny aspekt analizowany może być z trzech różnych perspektyw. Po pierwsze, stawiane jest pytanie o przekazanie znaczeń pragmatycznych słów oryginału. Po drugie, pragmatyka przekładu rozumiana jest jako zadanie pragmatyczne konkretnego aktu przekładu. Po trzecie, wysuwany jest postulat adaptacji pragmatycznej przekładu w celu zapewnienia równoważności efektu komunikacyjnego w oryginale i przekładzie. W nieco późniejszej ze swych prac (1982) Komissarow pi-

sze o odzwierciedleniu w przekładzie trzech typów relacji pragmatycznych (często występujących równocześnie): nacechowania pragmatycznego tekstu źródłowego, intencji nadawcy prymarnego (nadawcy tekstu oryginału) oraz pragmatycznej intencji tekstu przekładu, odpowiadającej subiektywnym intencjom tłumacza jako nadawcy sekundarnego. Pod pragmatyką przekładu autor rozumie ogół relacji pomiędzy uczestnikami komunikacji międzyjęzykowej (Nadawca prymarny – Tłumacz – Odbiorca przekładu) a tekstami oryginału i przekładu, za pomocą których realizowany jest akt komunikacji, włączając w to wybór środków obu języków wyrażających pragmatyczny potencjał tych tekstów.

Aspekty pragmatyczne znalazły szczególne miejsce także w pracach innego teoretyka przekładu – Aleksandra Szwejcera (2009). W odrębnym rozdziale poświęconym pragmatyce przekładu autor porusza zagadnienia relacji pragmatycznych w przekładzie; komunikacyjnej intencji nadawcy tekstu źródłowego (zachowanie zgodności między komunikatywną intencją nadawcy a efektem komunikacyjnym tekstu docelowego); orientacja na odbiorcę finalnego (установкаполучателя); cele komunikacyjne tłumacza (problemy granic kreatywności oraz realizacji własnych intencji) (por. Швейцер 2009: 145–178). Autor nawiązuje również do jednej z centralnych kategorii pragmatyki – problemu presupozycji, który omawiany jest przy okazji opisu sposobu przekładu realiów (Швейцер 2009: 155).

O istotności uwzględnienia aspektu pragmatycznego przy tłumaczeniu nie tylko realiów, ale i innych grup tzw. leksyki bezekwiwalentowej – imion własnych, nazw geograficznych, pisał również Barchudarov (2008: 126).

Pragmatyką uwarunkowana jest większość transformacji przekładowych, wśród których można wyodrębnić transformacje pragmatyczne i pragmatycznie uwarunkowane (por. Гарбовский 2004: 394–395). O transformacji pragmatycznej mówi się wtedy, gdy tłumacz zmienia efekt komunikacyjny, założony przez autorów oryginału; pragmatycznie uwarunkowane przekształcenia to to, co Szwejcera nazywa adaptacją pragmatyczną – mają one na celu osiągnięcie efektu komunikacyjnego, ekwiwalentnego temu, jaki może być obecny w oryginale. W rezultacie takich operacji zachowane jest znaczenie pragmatyczne jednostki oryginału, podczas gdy znaczenia semantyczne i syntaktyczne mogą zupełnie lub częściowo ulec zmianie.

Pragmatyczne aspekty przekładu były analizowane także i w innych, mniej lub bardziej obszernych opracowaniach (por. Брандес 1979; Канонич 1982; Казакова 1989; Макарова 2005), co świadczy o ważnej roli czynnika pragmatycznego w kodowaniu i dekodowaniu tekstu przekładu.

Pragmatyka a leksykografia

Rosyjska pragmatyka lingwistyczna nie ograniczyła się wyłącznie do opisu konkretnych aktów mowy oraz relacji nadawczo-odbiorczych oraz kontekstu wypowiedzi, przenikając również w sferę leksykologii i leksykografii, gdzie badana

jest na poziomie słowa. Jurij Apresjan (1988/1995: 146) postulował wydzielenie w strukturze hasła słownikowego specjalnej strefy, podzielonej dalej na podstrefy w zależności od leksykograficznie relewantnej informacji pragmatycznej, do której należą: 1) kwalifikatory pragmatyczno-stylistyczne, w tym wartościujące; 2) cechy pragmatyczne leksemu; 3) niestandardowe funkcje illokucyjne leksemu; 4) status mówiącego i słuchającego; 5) konotacje, kulturowy i obrazowy świat leksemu.

Próba opisu leksykografii pragmatycznej była podjęta z zbiorze prac *Лингвистическая прагматика в словаре. Виды реализации и способы описания*, w których komponent pragmatyczny został opisany na semantycznym, stylistycznym, gramatycznym oraz frazeologicznym poziomie (por. Скляревская 1997; Сахарный 1997; Корованенко 1997; Борисова 1997; Ваулина 1997)

Pod komponentem pragmatycznym w aspekcie leksykograficznym rozumiana jest suma konotacji – socjalnych, kulturowych, etycznych, historycznych, emotywnych, aksjologicznych i asocjatywnych, a także specyfikę semantyki – wszystkie elementy, towarzyszące znaczeniu lekсыkalnemu (częściowo także wchodzące w jego strukturę), które w akcji mowy aktualizują informację o intencjach mówiącego, o sytuacji aktu mowy, o statusie interlokutorów, o ocenie przedmiotu wypowiedzi itd. (Скляревская 1997: 6). Galina Sklariewska wydziela cztery rodzaje komponentów pragmatycznych: komunikatywno-sytuacyjny, emotywne, kognitywne oraz ideologiczne, z których dwa pierwsze zalicza do eksplicytnych, pozostałe do implicytnych. Tego rodzaju charakterystykę pragmatyczną słowa proponuje dalej przedstawiać w słowniku w postaci kwalifikatora (+) dla konotacji pozytywnej i (-) dla konotacji negatywnej (1997: 6–9).

Charakterystyka pragmatyczna leksemów uwzględniana jest także w znajdującym się jeszcze w fazie realizacji słowniku objaśniającym rosyjskiej mowy potocznej, opracowywanym w Instytucie Języka Rosyjskiego im. W. Winogradowa Rosyjskiej Akademii Nauk, gdzie w tzw. strefie pragmatycznej opisywane są warunki – kontekstowe, sytuacyjne, socjalne itp. – użycia danej jednostki w mowie; mogą w niej być też zawarte informacje o charakterze encyklopedycznym – o realiach oznaczanych przez słowo (por. Крысин 2012: 130–131).

* * *

Na koniec chciałabym również zwrócić uwagę na dorobek pragmalingwistyczny polskiej rusycystyki. Są to między innymi prace Larysy Pisarek, – zarówno dotyczące języka rosyjskiego, jak i polsko-rosyjskie studia konfrontatywne (m.in. 1993; 1994; 1995; 1996; 2001), Ewy Komorowskiej, Żanety Kozickiej-Borysowskiej, Andrzeja Charciarka, Michała Sarnowskiego (por. Komorowska 2003).

Bibliografia

KOMOROWSKA Ewa (2003): Polskie badania pragmalingwistyczne. – *Przegląd Rusycystyczny* 1, 79–88.

- PISAREK Larysa (1993): Парадигма перформативного предложения в русском языке. – [w:] Michał Blicharski i Henryk Fontański (red.): *Semantyka i pragmatyka w opisie języków słowiańskich*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 13–26.
- PISAREK Larysa (1994): Реализация акта речи в родственных языках и ее стилистическая маркированность. – [w:] Stanisław Gajda i Mieczysław Bałowski (red.): *Stylistyczne konfrontacje*. – Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich, 47–53.
- PISAREK Larysa (1995): *Речевые действия и их реализация в русском языке в сопоставлении с польским (экспрессивы)*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- PISAREK Larysa (1996): Miejsce podziękowania w strukturze dialogu rosyjskiego. – *Romanica Wratislaviensia* XLI, *Mélanges de Langue et de Littérature offerts au Professeur Józef Heistein*, 309–318.
- PISAREK Larysa (2001): Теория речевых актов и проблема моделей предложения. – [w:] Bazyl Tichoniuik (red.): *Z badań nad współczesnymi językami wschodniosłowiańskimi i polskim*. – Zielona Góra: Wydawnictwo WSP im. Tadeusza Kotarbińskiego, 29–32.
- АЗНАУРОВА Эльвира С. (1988): *Прагматика художественного слова*. – Ташкент: Фан.
- АНИСИМОВА Евгения Е. (1983): О коммуникативно-прагматических нормах текста. – [w:] Елена И. Шендельс (ред.): *Прагматика и структура текста*, Москва: МГПИИЯ, 3–15.
- АНИШИНА Алла А., ФОРМАНОВСКАЯ Наталья, И. (1978): *Русский речевой этикет*. – Москва: Знание.
- АПРЕСЯН Юрий Д. (1988/1995): Прагматическая информация для толкового словаря. – [w:] *Избранные труды*, том II. – Москва: Школа «Языки русской культуры».
- АРНОЛЬД Ирина В. (2010): *Семантика. Стилистика. Интертекстуальность*. – Москва: Книжный дом «ЛИБРОКОМ».
- АРУТЮНОВА Нина Д. (1981): Фактор адресата. – *Известия АН СССР, Серия Литературы и языка*, 4 (т. 40), 356–367.
- АРУТЮНОВА Нина Д. (2000): Прагматика. – Виктория Н. Ярцева (ред.): *Большой энциклопедический словарь. Языкознание*. – Москва, 389–390.
- АРУТЮНОВА Нина Д. (2000): Речевой акт. – Виктория Н. Ярцева (ред.): *Большой энциклопедический словарь. Языкознание*. – Москва, 412–413.
- АРУТЮНОВА Нина Д., ПАДУЧЕВА Елена В. (1985): Истоки, проблемы и категории прагматики. – Елена В. Падучева (ред.): *Новое в зарубежной лингвистике. Лингвистическая прагматика*, вып. 16. – Москва: Прогресс, 2–41.
- АХМАНОВА Ольга С. (1966/2004): *Словарь лингвистических терминов*. – Москва: Едиториал УРСС.
- АХМАНОВА Ольга С., МАГИДОВА Ирина М. (1978): Прагматическая лингвистика, прагмалингвистика и лингвистическая прагматика. – *Вопросы языкознания* 3, 43–48.
- БАРХУДАРОВ Леонид С. (2008): *Язык и перевод*. – Москва: Издательство ЛКИ.
- БОГУСЛАСКАЯ Вера В. (2008): *Моделирование текста: лингвокультурная концепция. Анализ журналистских текстов*. – Москва: Издательство ЛКИ.
- БОРИСОВА Мара Б. (1997): Идеологическая коннотация, формирующая прагматический компонент значения слова, и ее лексикографическое отражение. – [w:] Галина Н. Скляревская (ред.): *Лингвистическая прагматика в словаре. Виды реализации и способы описания*. – Санкт-Петербург: Российская академия наук. Институт лингвистических исследований, 27–31.
- БРАНДЕС Оксана П. (1979): Прагматика языка как переводческая проблема. – *Тетради переводчика* 16. – Москва: Международные отношения, 65–71.

- Бурлакова Варвара В. (1983): Семантическое значение дейктичных элементов в тексте. – [w:] Иван П. Сусов (ред.): *Содержательные аспекты предложения и текста*. – Калинин: КГУ, 142–145.
- Ваулина Екатерина Ю. (1997): Метафорическое значение: соотношение семантики и прагматики. – [w:] Галина Н. Скляревская (ред.): *Лингвистическая прагматика в словаре. Виды реализации и способы описания*. – Санкт-Петербург: Российская академия наук. Институт лингвистических исследований, 31–35.
- Винокур Татьяна Г. (2009): Говорящий и слушающий. Варианты речевого поведения. – Москва: Книжный дом «ЛИБРОКОМ».
- Вискович Казимир С. (1981): О терминах «прагмалингвистика» и «дидактолингвистика». – Вопросы языкознания 3, 52–59.
- Водясова Любовь П. (2011): Прагматический аспект в изучении текста. – [w:] Оксана А. Бирюкова (ред.): *Прагматика текста и текстовых единиц*. – Саранск: МГПИ, 106–119.
- Волгина Нина С. (2003): *Теория текста*. – Москва: Логос.
- Гальперин Илья Р. (1981/2008): *Текст как объект лингвистического исследования*. – Москва: Книжный дом «ЛИБРОКОМ».
- Гарбовский Николай К. (2004): *Теория перевода*. – Москва: Издательство Московского университета.
- Городецкий Борис Ю. (ред.): (1986): *Новое в зарубежной лингвистике. Теория речевых актов*, вып. 17. – Москва: Прогресс.
- Демьянков Валерий З. (1981): Прагматические основы интерпретации высказывания. – *Известия АН СССР, Серия Литературы и языка* 4 (т. 40), 368–377.
- Демьянков Валерий З. (1982): Конвенции, правила и стратегии общения (интерпретирующий подход к аргументации). – *Известия АН СССР, Серия Литературы и языка*, 4 (т. 41), 327–337.
- Демьянков Валерий З. (1983): Синтаксис, семантика, прагматика и интерпретирующий зигзаг. – [w:] Иван П. Сусов (ред.): *Содержательные аспекты предложения и текста*. – Калинин: КГУ, 21–26.
- Демьянков Валерий З. (1986): «Теория речевых актов» в контексте современной лингвистической литературы (Обзор направлений). – *Новое в зарубежной лингвистике. Теория речевых актов*, вып. 17. – Москва: Прогресс, 223–235.
- Иссерс Оксана С. (2006): *Коммуникативные стратегии и тактики русской речи*. – Москва: Издательство ЛКИ.
- Казакова Тамара А. (1989): *Коммуникативно-прагматические основы художественного перевода*. Автореф. дис. на соиск. учен. степ. д-ра филол. наук. – Москва: АН СССР, Ин-т языкознания.
- Каминская Татьяна Л. (2006): *Образ адресата в текстах массовой коммуникации*. – Великий Новгород: Новгородский государственный университет.
- Канонич Софья И. (1982): Прагматическое членение семантики текста и проблемы перевода. – Вилен Н. Комиссаров (ред.): *Прагматика языка и перевод*, вып. 193, Москва: МГПИИЯ, 14–26.
- Карасик Владимир И. (2006): *О категориях дискурса*. – <http://homepages.tversu.ru/~ips/JubKaras.html> [data dostępu; 18.09.2012].
- Киселева Люция А. (1978): *Вопросы теории речевого воздействия*. – Ленинград: Издательство ЛГУ.
- Клушина Наталья И. (2008): *Стилистика публицистического текста*. – Москва: МедиаМир.

- КОБОЗЕВА Ирина М. (2008): Лингво-прагматический аспект анализа языка СМИ. – [w:] Майя Н. Володина (ред.): *Язык средств массовой информации*. – Москва: Академический Проект; Альма Матер.
- КОДЗАСОВ Сандро В. (1998): Просодия обращений. – [w:] Мария Л. Каленчук (ред.): *Язык: изменчивость и постоянство*. – Москва: ИРЯ РАН, 149–163.
- КОЖИНА Маргарита Н. (ред.): (2006): *Стилистический энциклопедический словарь русского языка*. – Москва: Флинта; Наука.
- КОЛШАНСКИЙ Геннадий В. (2007): *Коммуникативная функция и структура языка*. – Москва: Издательство ЛКИ.
- КОМИНА Наталья А. (1983): Textoобразующая роль коммуникативной интенции. – [w:] Иван П. Сусов (ред.): *Содержательные аспекты предложения и текста*. – Калинин: КГУ, 122–128.
- КОМИССАРОВ Вилен Н. (1980/2008): *Лингвистика перевода*, изд. 2, доп. – Москва: Издательство ЛКИ.
- КОМИССАРОВ Вилен Н. (ред.): (1982): *Прагматика языка и перевод*, вып. 193. – Москва: МГПИИЯ.
- КОМОВА Татьяна А. (1981): К вопросу о прагматике лингвистического исследования. – *Филологические науки* 5, 74–77.
- КОРОВНЕНКО Татьяна А. (1997): Семантика и прагматика в толковом словаре. – [w:] Галина Н. Складневская (ред.): *Лингвистическая прагматика в словаре. Виды реализации и способы описания*. – Санкт-Петербург: Российская академия наук. Институт лингвистических исследований, 18–26.
- КРОНГАУЗ Максим А. (1999): Обращения как способ моделирования коммуникативного пространства. – [w:] Нина Д. Арутюнова и Ирина Б. Левонтина (ред.): *Логический анализ языка. Образ человека в культуре и языке*. – Москва: Индрик, 124–134.
- КРЫЛОВ Сергей А. (1984): К типологии дейктических систем. – [w:] Вера И. Подлеская (ред.): *Лингвистические исследования: Типология. Дialectология. Этимология. Компаративистика*, ч. 1. – Москва: Наука, 138–148.
- КРЫЛОВ Сергей А., ПАДУЧЕВА, Елена, В. (1984): Дейксис: общетеоретические и прагматические аспекты. – Владимир И. Герасимов (ред.): *Языковая деятельность в аспекте лингвистической прагматики*. – Москва: АН СССР, ИНИОН, 25–96.
- КРЫСИН Леонид П. (2012): О лексикографическом представлении русской разговорной речи. – [w:] *Русский язык в культурно-историческом измерении. Тезисы докладов III Международной конференции «Культура русской речи»*. – Москва: Институт русского языка им. В. В. Виноградова РАН, 129–135.
- КУБЯКОВА Елена С. (1994): Парадигмы научного знания в лингвистике и ее современный статус. – *Известия АН СССР. Серия Литературы и языка*, 2 (т. 53).
- ЛЕНКОВА Татьяна А. (2011): *Медиатекст в свете текстообразующих стратегий*. – Москва: Книжный дом «ЛИБРОКОМ».
- ЛУЗИНА Ларита Г. (1991): Проблемы стилистики и лингвостилистической интерпретации. – [w:] Анатолий М. Кузнецов (ред.): *Прагматика и семантика. Сборник научно-аналитических обзоров. Серия „Теория и история языкознания“*, Москва: АН СССР, ИНИОН.
- МАКАРОВ Михаил Л. (1985): Этикетные и регламентные свойства обращения. – Иван П. Сусов (ред.): *Прагматические и семантические аспекты синтаксиса*. – Калинин: Издательство Калининского университета, 111–121.
- МАКАРОВА Людмила С. (2004): *Коммуникативно-прагматические основы художественного перевода*. – Москва: Изд-во Московского государственного областного университета.

- МАСЛОВА Алина Ю. (2007/2010): *Введение в прагмалингвистику*. – Москва: Флинта: Наука.
- МАТВЕЕВА Галина Г. (1984): *Актуализация прагматического аспекта научного текста*. – Ростов-на-Дону: РГУ.
- МАТВЕЕВА Галина Г. (2001): Количественное употребление языковых единиц как форма активизации нюансов смысла в скрытой прагмалингвистике. – *Language and Communication Journal*, 1. – Rostov-on-Don, 89–92.
- МАТВЕЕВА Галина Г. (2004): Функциональная и скрытая прагмалингвистика. – [w:] *Функционально-системный подход к исследованию языковых единиц разных уровней*, Ростов-на-Дону, 85–87.
- НАЕР Владимир Л. (1985): Прагматика текста и ее составляющие. – [w:] Татьяна М. БАТАЛОВА (ред.): *Прагматика и стилистика*. – Москва: Изд-во МГПИИЯ, 4–13.
- НИКОЛАЕВА Татьяна М. (2000): Теория текста. – [w:] Виктория Н. ЯРЦЕВА (ред.): *Большой энциклопедический словарь. Языкознание*. – Москва: Научное издательство «Большая Российская энциклопедия», 508.
- ПАДУЧЕВА Елена В. (2010): *Высказывание и его соотносительность с действительностью*, изд. 6, испр. – Москва: Издательство ЛКИ.
- ПОПОВ Юрий В. (1983): «Скрытый» смысл в структуре текста. – [w:] Иван П. СУСОВ (ред.): *Содержательные аспекты предложения и текста*. – Калинин: КГУ, 100–106.
- САНИКОВ Владимир З. (2008): *Русский синтаксис в семантико-прагматическом пространстве*. – Москва: Языки славянских культур.
- САХАРЫЙ Леонид В. (1997): Лингвистическая прагматика и лексикография: взгляд психолингвиста. – [w:] Галина Н. СКЛЯРЕВСКАЯ (ред.): *Лингвистическая прагматика в словаре. Виды реализации способы описания*. – Санкт-Петербург: Российская академия наук. Институт лингвистических исследований, 14–17.
- СКЛЯРЕВСКАЯ Галина Н. (1997): К вопросу о прагматической информации в толковом словаре: возможны ли прагматические пометы? – [w:] Галина Н. СКЛЯРЕВСКАЯ (ред.): *Лингвистическая прагматика в словаре. Виды реализации и способы описания*. – Санкт-Петербург: Российская академия наук. Институт лингвистических исследований, 6–11.
- СОЛГАНИК Григорий Я. (ред.): (2012a): *Язык СМИ и политика*. – Москва: Издательство Московского университета; Факультет журналистики МГУ.
- СОЛГАНИК Григорий Я. (ред.): (2012b): *Стилистика сегодня и завтра*. – Москва: МедиаМир.
- СТЕПАНОВ Юрий С. (1981): В поисках прагматики (Проблема субъекта). – *Известия АН СССР, Серия Литературы и Языки*, 4 (т. 40), 325–332.
- СТЕПАНОВ Юрий С. (2000): Стилистика. – [w:] Виктория Н. ЯРЦЕВА (ред.): *Большой энциклопедический словарь. Языкознание*. – Москва: Научное издательство «Большая Российская энциклопедия», 492–494.
- СУСОВ Иван П. (1983): К предмету прагмалингвистики. – [w:] Иван П. СУСОВ (ред.): *Содержательные аспекты предложения и текста*. – Калинин: КГУ, 3–15.
- СУСОВ Иван П. (1990): Прагматика дискурса и этнолингвистические проблемы. – Прагматика этноспецифического дискурса. Бэлць, 2–5; <http://homepages.tversu.ru/~ips/IPSI990d.html> [data dostepu: 18.09.2012].
- СУСОВ Иван П., ред. (1991): *Прагматика и логика дискурса*. – Ижевск: УдГУ.
- СУСОВ Иван П. (1995): Прагматика как один из векторов развития новейшей лингвистики. – [w:] Александр Е. КИБРИК и Ирина М. КОБОЗЕВА (ред.): *Лингвистика на ис-*

- ходе XX века: итоги и перспективы.* – Москва: МГУ, Филологический факультет, 487–488.
- Сусов Иван П. (1999): *История языкознания.* – Тверь: ТГУ.
- Телия Вероника Н. (1997): Активные зоны в Автоматизированном толково-идеографическом словаре русских идиом (система АТИСИ). – [w:] Галина Н. СКЛЯРЕВСКАЯ (ред.): *Лингвистическая прагматика в словаре. Виды реализации и способы описания.* – Санкт-Петербург: Российская академия наук. Институт лингвистических исследований, 74–76.
- ТУРАЕВА Зинаида, Я. (2009): *Текст. Структура и семантика.* – Москва: Книжный дом «ЛИБРОКОМ».
- ШВЕЙЦЕР Александр Д. (2009): *Теория перевода: статус, проблемы, аспекты.* – Москва: Книжный дом «ЛИБРОКОМ».
- ФОРМАНОВСКАЯ Наталья И. (1982): *Русский речевой этикет: лингвистический и методический аспекты.* – Москва: «Русский язык».
- ФОРМАНОВСКАЯ Наталья И. (2005): *Культура общения и речевой этикет.* – Москва: ИКАР.
- ФОРМАНОВСКАЯ Наталья И. (2007): *Речевое воздействие: коммуникация и прагматика.* – Москва: ИКАР.
- Худяков Андрей А. (2001): Прагматика: переосмысление термина в свете новых лингвистических идей. – *StudiaLinguistica. Проблемы теории европейских языков* 10. – Санкт-Петербург // <http://profesor-hudyakov.ru/pdf/2001-pragmatics.pdf> [datadostepu: 18.09.2012].
- ЧУЛКОВА В.С. (1979): Прагматика текста. Основные направления прагмалингвистики текста. – [w:] *Исследования по теории текста.* – М.: ИНИОН, 10–34.
- ЯНКО Татьяна Е. (2001): *Коммуникативные стратегии русской речи.* – Москва: Языки славянской культуры.
- ЯНКО Татьяна Е. (2010): Обращения в структуре дискурса. – [w:] Нина Д. АРУТЮНОВА (ред.): *Логический анализ языка. Моно-, диа-, полилог в разных культурах.* – Москва: Индрик, 456–468.
- ЯНКО Татьяна Е. (2012): Прагматические параметры нормативной номинации. – [w:] *Русский язык в культурно-историческом измерении. Тезисы докладов III Международной конференции «Культура русской речи».* – Москва: Институт русского языка им. В.В. Виноградова РАН, 233–236.

AGNIESZKA ROSIŃSKA-MAMEJ
Uniwersytet Jana Kochanowskiego
Kielce

**Ile jest aktów w makroakcie mowy,
czyli o najczęstszych sposobach realizacji próśb
we współczesnym języku polskim**

Streszczenie

Celem proszącego jest nakłonienie adresata do podjęcia określonych zachowań. Aby zwiększyć skuteczność próśby, nadawca wzbogaca ją dodatkowymi elementami, na przykład uzasadnieniami, formami adresatywnymi czy przeproszeniami. Tak powstaje makroakt próśby. W artykule autorka rekonstruuje najczęstsze modele makroaktu próśby, wymienia i charakteryzuje – wyróżnione przez siebie – składniki makroaktu próśby wspomagające funkcję impresywną tego aktu mowy. Omawia też próśby pośrednie, które nazywa wypowiedziami naprowadzającymi.

Wyrazy kluczowe: akt mowy, funkcja impresywna, makroakt mowy, prośba

**How many acts are there in the macro-speech-act. The most frequent ways
of implementation of a request in contemporary Polish**

Summary

The aim of the solicitor is to encourage the recipient to implement certain behavioral measures. To increase the effectiveness of the request, the requester expands it with additional elements, for example justifications, forms of address or apologies. Thus, the macro-act of request is created. In the article the author reconstructs the most frequent models of macro-act of request, lists and describes – highlighted by herself – the components of the macro-act of request that support the impressive (emotional) function of this act of speech. The article discusses also the intermediate requests, which are called by the author “leading statements.”

Key words: speech act, impressive function of language, macro-act of request, request

³ Autorka do prośb zalicza również błagania oraz pytania (Rosińska-Mamej 2012: 215).

Rzadziej (42% zgromadzonych przykładów) zaś tworzone są prośby podobne do podanych niżej:

- (10) [starsze małżeństwo; żona (osoba przy tuszy) biegnie za mężem]
– *Kazek, poczekaj, bo mnie już serce dusi od tej goniwy!* (Cr, 106)
- (11) [nastolatek do kolegi; chłopak nie potrafi porozumieć się z Austriaczką]
– *Pchלק, przetłumacz jej to, ja nie umiem.* (Kp, 48)
- (12) [hotel asystenta; rozmawiają dwie koleżanki]
– *Jedziesz na to święto do domu?* [po odpowiedzi twierdzącej] *A pożyczysz mi klucz od pokoju? Znajomi przyjeżdżają i nie mam ich gdzie położyć.* (Z)
- (13) [dziewczyna do starszej siostry]
– *Masz beżbarwny lakier do paznokci? Mogę sobie pożyczyć? Bo mój się zgestł.* (Z)
- (14) [matka do córki]
– *Mogłabym sobie zadzwonić z twojego telefonu do szefa? Chciałam mu złożyć życzenia, bo dzisiaj są jego imieniny. Tylko na chwilę, przecież nie będę się rozgadywać.* (Z)
- (15) [córka do matki]
– *Mamo, idziesz może do kuchni?* [po odpowiedzi twierdzącej] *Weź to, proszę, i włóż do zlewu.* [podaje matce talerz] (Z)
- (16) [córka do matki; dziewczyna zbyt długo się opalała]
– *Mamo, posmarujesz mi plecy balsamem? Tak mnie pięką. Tu jest bałsam.* (Z)
- (17) [dziewczyna do siostry]
– *Agnieszka, byłaś może w ostatnim czasie na bazarze albo na Plantach [plac targowy]? [po odpowiedzi twierdzącej] A nie widziałas może takich spodni?* [pokazuje spodnie] *Bo tę się strasznie gniotą.* (Z)
- (18) [rozmowa dwóch mężczyzn; żona drugiego jest podejrzana o podpalenie zakładu fryzjerskiego należącego do kochanki męża]
– *A ty Zenek, słuchaj, a co tam nowego w sprawie pożaru, co? Mnie się pytasz? Masz w rodzinie komendanta straży.*
– *No, pytam się, bo tyle jest plotek, że aż huczy.* (WJz, 08.02.04)
- (19) [starsza kobieta do nastoletniej wnuczki]
– *Agatko – swiergotała babcia – wpuszu, moją kochaną, mam prośbę ogromną. (...) Zanim pójdziesz do szkoły, kup mi trzy serki homogenizowane truskawkowe, dziesięć jajek i dwa litry mleka. Muszę to wszystko mieć jutro rano przed ósmą...* (Jp, 93–94)
- (20) [starszy mężczyzna do żony; mężczyzna naprawia drzwi]
– *O! Baśiu! Pozwól na chwileczkę, potrzyмай tą [sic!] klamkę, bo sobie sam nie mogę dać rady.* (M, 17.02.04)

Już pobieżny ogląd przywołanych wyżej przykładów pozwala stwierdzić, że mają one złożoną strukturę. Oprócz aktu mowy bezpośrednio nazywającego intencję nadawcy (por. *Weź to, proszę, i włoż do zlewu*) lub wyrażającego przedmiot prośby, na ogół przyszłe działanie adresata dobre dla proszącego (por. *Ogarnij się trochę; Kup dzieciom loda, kup, kup, kup; A pożyczysz mi klucz od pokoju?*), wypowiedzi te zawierają także dodatkowe elementy: akty wyjaśniające przyczynę proszenia, jak choćby: *Źle się czuję; Bo mnie już serce dusi od tej gonitwy czy Chciałam mu złożyć życzenia, bo dzisiaj są jego imieniny* albo formy adresatywne typu: *Marysia; Mamuniu; Pchelka*; przeproszenia, na przykład: *Przepraszam bardzo*; pytania, za pomocą których nadawca sprawdza, czy spełniony jest warunek wstępny prośby, na przykład: *Jedziesz na to święto do domu?* lub *Masz bezbarwny lakier do paznokci?* bądź akty mówiące o tym, że spełnienie prośby nie jest kosztowne, na przykład: *Tylko na chwilę, przecież nie będę się rozgadawać*.

Pierwszy z wymienionych wyżej składników omawianych wypowiedzi określimy mianem prośby właściwej⁴. Wydaje się, że prośbę tę można uznać za akt jawny, jego forma językowa zawiera bowiem – o czym była już mowa – wykładnik illokucji (na przykład czasownik *prosić*) i/albo skonwencjonalizowane wyrażenia opisujące to, czego chce proszący⁵ (na przykład działanie adresata polegające na podaniu nadawcy jakiegoś przedmiotu). Adresat takich wypowiedzi szybko je identyfikuje i wkłada mniej wysiłku intelektualnego w rozszyfrowanie intencji partnera (Sokołowska 2001: 156, por. Marcjanik 2000: 164).

Wydaje się, że prośba właściwa jest głównym⁶ składnikiem omawianych wypowiedzi (van Dijk 1977: 103).

Zadanie dodatkowych składników analizowanych wypowiedzi, które nadawca sytuuje w prepozycji, postpozycji, a nawet w interpozycji prośby właściwej, polega przede wszystkim na wspomaganiu tego aktu mowy, tj. – głównie – na wzmacnianiu jego oddziaływania na adresata. Elementy te mają przekonać adresata do spełnienia prośby, pełnią więc – jak sama prośba właściwa i cała wypowiedź interpretowana jako prośba – funkcję impresywną.

Wzbogacanie prośby takimi składnikami wiąże się z niską pozycją nadawcy prośby, który po pierwsze nie ma obiektywnie ustalonej władzy nad adresatem (adresat ma – usankcjonowane społecznie – prawo do odmowy spełnienia prośby), po drugie prosi o coś, co jest dobre dla niego samego, dla jego partnera zaś mniej lub bardziej kłopotliwe (Wierzbicka 1983: 129, 1987: 49–53; Awdiejew 1987: 45–49; Marcjanik 2000: 157–158; Greń 1994: 273–274), po trzecie – kieruje do partnera

⁴ Termin zaczerpnięty z: Marcjanik 2000: 165. Por. terminy „pytanie właściwe” (Jarosz 1986: 352), „przeproszenie właściwe” (Marcjanik 2000: 220, 236).

⁵ Prośba właściwa najczęściej przybiera formę pytania o rozstrzygnięcie, na przykład: *Podasz mi telefon? czy Czy mogłabyś mówić ciszej?* Na temat kształtu językowego prośby zob.: Awdiejew 1989: 36–41, Marcjanik 2000: 159–181, 2006: 268–271, Komorowska 2002: 372–377, Jędrzejko i Kita 2002: 35–43.

⁶ Akt ten jest głównym składnikiem wypowiedzi interpretowanej jako prośba, ale – jak pokażemy niżej – nie jest jej elementem obligatoryjnym.

akt mowy, który należy do grupy najczęściej stosowanych na co dzień działań mownych (prośba nadawcy jest zatem najprawdopodobniej kolejną już prośbą kierowaną w danym dniu do adresata) (Doliński 2005: 78). Wymienione wyżej czynniki osłabiają siłę oddziaływania prośby. Jej nadawca nie jest pewny, czy adresat podejmie działania, o które został poproszony. To wszystko sprawia, że nadawcy próśb stosują różne techniki mające wzmocnić funkcję impresywną omawianego aktu mowy (m.in. wzbogacają swoją wypowiedź dodatkowymi elementami językowymi).

Stosowanie „bogatszych”, omownych formuł jest związane również z innym aspektem proszenia. Otóż nadawca, który chce wpłynąć na partnera komunikacyjnego, narusza jego suwerenność, jest „atakującym” (Awdiejew 1989: 36). Aby nie zniechęcić do siebie adresata (i aby w przyszłości doprowadzić do spełnienia prośby), stara się – poprzez rozbudowywanie prośby – złagodzić wywierany na niego nacisk (Marcjanik 2009: 216).

Wzbogacające prośbę składniki językowe można uznać za „wyrażenia osłabiające eksplikację” (termin Tomiczka), które „mają w strukturze wypowiedzi za zadanie osłabić kategorię (...), dyrektyw czy nakazów” (Antas 2000: 266, zob. też: s. 267–268).

Dyrektywy⁷ dłuższe, rozwinięte wydają się mniej bezpośrednie i dzięki temu nie wywołują u adresata nieprzyjemnych uczuć związanych z ograniczaniem jego swobody (zob. Jędrzejko i Kita 2002: 36). Z powyższych względów wypowiedzi takie są uznawane za grzeczniejsze od wypowiedzi krótszych i bezpośrednich (Marcjanik 2000: 207, 228, 2009: 216; Blum-Kulka 2001: 230). Mogą więc skuteczniej nakłaniać adresata do zrobienia tego, o co prosi go ich nadawca, gdyż wszelkie zachowania grzecznościowe stosowane w sposób kompetentny wywołują życzliwość partnera i zachęcają go do współpracy (Marcjanik 1994: 78, 80).

Opisywane zachowania językowe wydają się szczególnie pożądane w wypadku próśb, gdyż

łagodnie i elegancko sformułowane prośby są (...) na ogół zawsze skuteczne, bo grzeczność proszącego «uruchamia» pozytywne nastawienie osoby, do której zwracamy się z prośbą, a równocześnie w delikatny sposób «wymusza» jego naturalną potrzebę, aby także okazać się człowiekiem miłym i grzecznym. Odmowa zrealizowania grzecznej prośby nie tylko łamie konwencjonalne zasady kultury współżycia, ale stawia w złym świetle tego, kto nie chce jej spełnić, dowodzi bowiem tego, że brak mu dobrej woli, nie zna zasad grzecznego zachowania (...). Takiej zaś niskiej oceny i niepochlebnej opinii o sobie nikt nie lubi. Dlatego grzeczne prośby są skuteczniejszym sposobem sterowania ludźmi niż nakazy (i zakazy) (Jędrzejko i Kita 2002: 36–37).

Wzbogacanie próśb dodatkowymi wyrażeniami może być podyktowane również charakterem sytuacji, w jakiej doszło do spotkania interlokutorów, może wią-

⁷ Terminu „dyrektywy” używa się tu w znaczeniu rozpowszechnionym przez Searle’a (zob. Zduniewicz 1993: 265; Blum-Kulka 2001: 219; Grabias 2003: 306; Crystal 2007: 277).

zać się z wiekiem adresata, jego rolą społeczną, rodzajem więzi łączącej partnerów interakcji, a także z przedmiotem prośby (zob. Crystal 2007: 279; van Dijk 1977: 112).

Omawiane (dodatkowe) składniki wypowiedzi wyrażającej funkcję proszenia wspomagają prośbę na wiele sposobów. Niektóre aktywizują uwagę proszonego, aby ten zauważył nadawcę i włączył się w proces komunikacji w sposób rzeczowy (por. elementy prośby typu: *Mamo!; Sluchaj; Proszę pani, przepraszam, ale...*). Inne pomagają adresatowi zidentyfikować intencję nadawcy (por. *Mam taką małą prośbę do ciebie; O, jak dobrze, że cię widzę, jest sprawa...*). Jeszcze inne pozwalają sprawdzić, czy spełniony jest warunek wstępny prośby (por. *Masz może czerwony długopis?; Nie będziesz czasem przechodzić koło poczty?*). Składniki te mogą też służyć usprawnianiu komunikacji, porządkowaniu wypowiedzi (por. *Przepraszam bardzo, mam taką prośbę... I to będzie już ostatnie pytanie...*).

Tak o wypowiedziach tego typu pisze van Dijk:

such a composite speech act is *intended* as a unit or, conversely, *interpreted* or counted as a unit. In a complex speech act, e.g. the one performed by uttering discourse (*Can you please tell me the time? I forgot my watch*), this means that one of the speech acts is merely intended and executed in order to make the other speech act possible or more successful: I simply do not tell strangers that I have forgotten my watch (...), unless such a statement explains why I ask them the time. Hence the *purpose* of the utterance as a whole seems to coincide with the purpose of the main speech act, the request, viz. that my interlocutor knows I want him to tell me the time and, as a consequence thereof, is prepared to and actually does tell me the time (1977: 103–104).

Analizowane w artykule prośby są takimi złożonymi wypowiedziami. Będziemy je nazywać makroaktami prośby (por. van Dijk 1977: 99–113; Skowronek 2001: 15–16, 26–28). Pod pojęciem tym należy rozumieć wypowiedzi złożone z różnych elementów składowych o zróżnicowanych znaczeniach i funkcjach szczegółowych, ale tworzące intencjonalną całość, globalną strukturę kognitywno-semantyczno-pragmatyczną, podporządkowaną jednej nadrzędnej funkcji scalającej wszystkie składniki omawianej struktury komunikacyjnej. W wypadku makroaktów prośb funkcją tą jest – jak już wspomniano – funkcja nakłaniająca (impresywna). Jest ona jednocześnie realizowana przez całą tę wypowiedź oraz przez wszystkie jej składniki, których prymarne funkcje wzmacniają funkcję główną całej wypowiedzi.

Elementy językowe dodawane do prośby właściwej i wzbogacające makroakt prośby będziemy określać mianem składników makroaktu prośby o funkcji wspomagania tego aktu mowy.

Większość spośród wyróżnionych składników makroaktu prośby to akty mowy, na przykład: przeproszenia, pytania o możliwość spełnienia prośby, uzasadnienia prośby⁸. Moc illokucyjną dużej ich części można wskazać w oderwaniu

⁸ Tradycyjnie za akt mowy uznaje się wyrażenia mające moc predykatywną, a więc na ogół zdania (Wierzbicka 1983: 126–127). Warto jednakże wspomnieć o tym, iż wśród językoznawców nie ma zgod-

od konsytuacji (por. *Przepraszam za kłopot; Chciałem zapytać o...*). Inne – jak wykrzyknienia, uznawane zwykle za jednostki predykatywne – są tak mocno związane z kontekstem sytuacyjnym, że w izolacji nie sposób określić ich sensu pragmatycznego (por. *O! czy Ach!*)⁹.

Oprócz aktów mowy funkcję wspomagania prośby spełniają także formy adresatywne¹⁰, które – jak piszę Marcjanik – na ogół nie mają mocy predykatywnej, stanowią jedynie obudowę aktów mowy (1991: 61, 65, 1992: 29–31).

Warto wspomnieć o tym, że analiza materiału badawczego pozwoliła wyodrębnić 9 składników makroaktu prośby wspomagających ten akt mowy (Rosińska-Mamej 2008: 511–517, 2010b: 160–166, 2012: 216).

Jak pokazują przykłady cytowane na początku artykułu (prośby 1–9), wypowiedzi realizujące komunikacyjną funkcję proszenia najczęściej (58% materiału) składają się z prośby właściwej oraz jednego dodatkowego elementu językowego, którym w większości wypadków (blisko 45% próśb wzbogaconych jednym składnikiem wspomagającym prośbę; 26% wszystkich zebranych przykładów) jest uzasadnienie prośby, jak w przykładach 1–5.

W roli jedyne go elementu wzmacniającego oddziaływanie prośby rzadziej (39,5% makroaktów zawierających jeden składnik wspomagający prośbę; 23% wszystkich zgromadzonych wypowiedzi) występuje forma adresatywna – zob. prośby 6–8.

Na trzecim miejscu pod względem częstotliwości użycia w obrębie makroaktów, w których skład wchodzi jeden komponent wzmacniający prośbę, sytuują się przeproszenia (blisko 7,5% wypowiedzi zawierających jeden dodatkowy składnik; nieco ponad 4% wszystkich wyekscerpowanych próśb). Na ogół są to przeproszenia usprawniające komunikację – zob. przykład nr 9.

Wyżej wspomniano już o tym, że użytkownicy języka rzadziej (42%) formułują makroakty bardziej rozbudowane, zawierające – jak przykłady 10–20 – więcej niż jeden składnik wspomagający prośbę. Wśród wypowiedzi tego typu najpopularniejsze są prośby wzbogacone dwoma takimi składnikami (nieco ponad 75% próśb zawierających więcej niż jeden dodatkowy składnik; 31,5% wszystkich zgromadzonych przykładów) – zob. przykłady 10–15. Mniej jest natomiast makroaktów zawierających trzy elementy makroaktu prośby wspomagające jego funkcję impresywną (ponad 19,5% bardziej rozbudowanych makroaktów; nieco ponad

ności co do tego, co to jest akt mowy i jakie są jego składniki (tamże: 125–128). Można zaryzykować tezę, że każda jednostka języka może pełnić funkcję aktu mowy. Zwraca na to uwagę Wierzbicka: „z punktu widzenia funkcjonalnego «akty mowy» to oczywiście nie tylko krótkie, jednozdaniowe formy (...), ale także formy średnie, większe i całkiem duże (...). W istocie długość mierzona w jednostkach struktury gramatycznej takich jak zdanie nie ma tutaj w ogóle nic do rzeczy” (tamże: 126).

⁹ Wykrzykniki (zwłaszcza impulsywne i imperatywne), stanowiące składniki konstytutywne wykrzyknień, „charakteryzują się ogromną skalą funkcji pragmatycznych. Każda zmiana warunków użycia pociąga za sobą zmianę funkcji pragmatycznej. Nawet w pozornie tych samych okolicznościach ten sam akt mowy tworzony przez daną interiekcję może mieć wartość innej funkcji” (Orwińska-Ruziczka 1992: 80).

¹⁰ Termin „forma adresatywna” przyjęty w rozumieniu Tomiczka (1983: 21–45).

8% całości zgromadzonego materiału)¹¹, czyli próśb podobnych do przykładów 16–20.

Większość makroaktów wzbogaconych dwoma dodatkowymi składnikami (54% takich próśb) zawiera uzasadnienia prośby i formy adresatywne¹², jak przykłady 10 i 11.

Wskazane dwa elementy to ogólnie najczęściej stosowane składniki makroaktów prośby wspomagające ten akt mowy.

Uzasadnienie prośby znaleźć można w 60,5% zgromadzonych przykładów. W materiale złożonym z próśb wzbogaconych tylko jednym dodatkowym składnikiem występuje ono niemal w połowie przykładów (blisko 45%), natomiast wśród wypowiedzi bardziej rozbudowanych, zawierających w swym składzie kilka składników wspomagających prośbę – w 82% przykładów.

Można zatem przypuszczać, że jest to akt ważny z punktu widzenia skuteczności prośby. Wydaje się, iż jego siła nakłaniająca wynika z tego, że jest on – ze względów psychologicznych – istotny dla użytkowników języka.

Człowiek uzasadnia swoje zachowania, żeby były one zrozumiałe dla innych. W ten sposób może tworzyć swój pozytywny obraz społeczny: obraz osoby postępującej racjonalnie, a co za tym idzie – uznawanej przez innych za „normalną”, godną zaufania.

Uzasadnianie własnego postępowania jest ważne również dla samego nadawcy. Eksperymenty przeprowadzane przez psychologów dowodzą, że ludzie starają się odnaleźć przyczyny i cele własnych działań, nie mogą bowiem znieść myśli, iż ich postępowanie mogłoby być nielogiczne, bezcelowe, pozbawione sensu (Aronson 2001: 169, Cialdini 2004: 17–18). Postrzeganie siebie jako osoby postępującej racjonalnie, podejmującej uzasadnione działania to warunek utrzymania zdrowia psychicznego, a także „efektywnego funkcjonowania zadaniowego i snucia zarówno codziennych, jak i dalekosiężnych planów” (Doliński 2005: 117).

Jednak za najważniejszy powód wzbogacania próśb uzasadnieniami należy uznać to, że prośba – ponieważ jest aktem o funkcji impresywnej, a dokładniej perswazyjnej (Barańczak za: Galasiński 1992: 15)¹³, „wymagającym jakiegoś spełnienia od odbiorcy, jakiegoś dostosowania się odbiorcy do oczekiwań nadawcy” (Pisarkowa 1977: 81) – musi zawierać środki przekonywające, wymaga wręcz

¹¹ W obrębie materiału badawczego znaleźć można także makroakty zawierające cztery, pięć i sześć składników o funkcji wspomaganie prośby, ale są one używane znacznie rzadziej niż prośby wzbogacone dwoma dodatkowymi składnikami. Żadna z takich bardziej rozbudowanych próśb nie wystąpiła w materiale 100 razy. Makroakty takie stanowią odpowiednio: nieco ponad 4%, 0,7% i 0,1% próśb wzbogaconych kilkoma dodatkowymi składnikami impresywnymi.

¹² Pozostałe typy makroaktów prośby zawierających dwa składniki wspomagające wystąpiły w mniej niż 100 przykładach.

¹³ O ile można przyjąć, że – jak pisze Barańczak – funkcja perswazyjna jest odmianą funkcji impresywnej (nakłaniającej, konatywnej), o tyle nie można zgodzić się z tym, że polega ona na usiłowaniu uzyskania wpływu na sposób myślenia / postępowania odbiorcy drogą utajoną (por. Zdunkiewicz-Jedynak 1996: 36–37).

elementów, które wpłyną na adresatów w ten sposób, że będą oni skłonni zrobić to, co stanowi przedmiot prośby.

Aby akt perswazyjny okazał się skuteczny, jego adresat musi nie tylko zrozumieć jego treść, ale powinien ją też zaakceptować. Wtedy będzie gotowy do odpowiedniego działania.

Akceptacja ta musi wypływać z wiary odbiorcy, że zajmowane przez nadawcę stanowisko, żywione przez niego przekonanie jest uzasadnione. Niekoniecznie jest to wiara w prawdziwość przekonań, w słuszność stanowiska, mimo to odbiorca akceptujący będzie gotów przyjąć podobne stanowisko, przekonanie i bronić go w razie potrzeby (Pi-sarkowa 1977: 81).

Człowiek odczuwa potrzebę uzasadniania wielu swych działań, w tym działań mownych. Można wszakże zauważyć, że ze szczególnie silną potrzebą motywacyjną się wypowiedzi o nacechowaniu modalnym oraz takie, które zawierają element subiektywny (Pisarkowa 1975: 109, 100–114).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że uzasadnienia prośby stanowią skuteczną technikę przekonywania do spełnienia prośby. Udowodniły to eksperymenty Langerpolegające na proszeniu w różny sposób ludzi czekających w kolejce do kserokopiarki o możliwość skserowania kilku stron poza kolejnością (zob. Cialdini 2004: 17–18, Doliński 2005: 141–142). Okazało się, że skuteczniejsze były prośby wzbogacone uzasadnieniem zawierającym spójnik *bo*, nawet jeśli uzasadnienie to było pozorne (*Przepraszam, mam tu pięć stron. Czy mogłabym skorzystać z kserokopiarki? Bo muszę zrobić kopie*)¹⁴.

Użycie w obrębie prośby środków przekonywających jest tym istotniejsze, że

do założeń nadawcy aktu perswazyjnego wchodzi (...) antycypacja oporu odbiorcy. Nadawca musi nie tylko przewidzieć opór odbiorcy. Nadawca powinien przewidzieć konkretne zastrzeżenia i unieważnić je w miarę możliwości przed ich zgłoszeniem (Pi-sarkowa 1977: 81).

I – jak udowadnia materiał badawczy – rzeczywiście stara się to robić. Środkiem służącym do odparcia przewidywanych zastrzeżeń adresata, do rozwiania jego obaw związanych ze spełnieniem prośby jest akt mowy mówiący o tym, że spełnienie prośby nie będzie kosztowne (zob. przykłady 14 i 16). Podobną funkcję pełnią też pytania o możliwość spełnienia prośby, głównie pytania warunkujące sformułowanie prośby (zob. prośba 12, 15, 17). Oba wspomniane akty mowy są często stosowane w obrębie zebranych próśb. W ogólnym rankingu częstotliwości użycia w materiale poszczególnych typów składników wspomagających prośbę sytuują się zaraz po uzasadnieniach i formach ad-

¹⁴ Według psychologów na adresatów zadziałało nie tyle całe uzasadnienie, co sam spójnik, który aktywizuje w umyśle człowieka utrwalony w nim wzorzec reakcji na uzasadnioną prośbę, tj. wyzwala automatyczną zgodę na jej spełnienie.

resatywnych: pytanie o możliwość spełnienia prośby – na trzecim miejscu, a akt mówiący o tym, że spełnienie prośby nie jest kosztowne – na czwartym.

Jeśli chodzi o drugi spośród najczęściej stosowanych składników wspomagających prośbę (forma adresatywna), to pełni on przede wszystkim funkcję fatyczną, tzn. służy nawiązaniu i podtrzymywaniu kontaktu z adresatem: zarówno tego fizycznego, jak i psychicznego (Topolińska 1999: 216).

Można zatem powiedzieć, że

forma zwrotu adresatywnego (...) decyduje (...) o fortunności lub niefortunności kontaktowej (czyli funkcji konatywnej), a w konsekwencji także decyduje o zrealizowaniu lub niezrealizowaniu zamiaru perswazyjnego (Lubaś 2006: 154).

Omawiane elementy językowe służą także wyznaczeniu adresata, skierowaniu wypowiedzi do określonej osoby, co ma istotne znaczenie dla skuteczności prośby, ponieważ pozwala adresatowi włączyć się do komunikacji w sposób rzeczowy. Opisana funkcja oraz funkcja fatyczna są wspólne dla form adresatywnych i przepraszeń usprawniających komunikację (zob. przykład 9).

Funkcja fatyczna form adresatywnych ściśle wiąże się z funkcją impresywną, wyrażenia te bowiem, ustanawiając czy podtrzymując połączenie pomiędzy nadawcą a adresatem, jednocześnie – w różny sposób oddziałują na adresata: zwracają jego uwagę na nadawcę i jego komunikat, nakłaniają go do kontynuowania interakcji, podtrzymują temperaturę kontaktu (bądź podgrzewają kanał od strony nadawcy), aktywizują uwagę adresata, przygotowują go do odbioru tekstu, pobudzają do określonego działania (Tomiczek 1983: 22–23, 29, 45, 97, 197, 199, Topolińska 1999: 214, 216, Bula: 1985: 111, 116, 123).

Już na podstawie powyższych informacji można stwierdzić, że formy adresatywne w różny sposób wspomagają działania nadawcy mające doprowadzić do tego, by adresat zachował się zgodnie z jego (nadawcy) wolą,

pełnią (...) funkcję „wzmacniania” prymarnej funkcji aktu mowy [któremu towarzyszą]; (...) w imperatywach – [funkcji] wpływu na zachowanie O [odbiorcy] (Bula 1985: 123)¹⁵.

Moc oddziaływania na ludzi omawiane wyrażenia zawdzięczają co najmniej kilku swoim cechom. Wskażmy niektóre z nich.

W kontekście naszych rozważań ważne wydaje się to, że formy adresatywne charakteryzują adresata, a co za tym idzie pośrednio wskazują stosunek nadawcy do partnera komunikacyjnego (*ojciec – tatulku; proszephana – panie Stanisławie – Staszku*) (por. Zaręba 1981: 1).

¹⁵ Autorka pisze o funkcjach wszelkich sposobów zwracania się do rozmówcy, w tym o formach adresatywnych.

Mamy tu do czynienia ze swoistym sprzężeniem zwrotnym:

w danej sytuacji społecznej użycia formy zwracania się do rozmówcy (...) świadczą o relacji między rozmówcami, jednocześnie jednak same te relacje kształtują (Bula 1985: 117).

Stosowanie niektórych form adresatywnych uznaje się za strategię ingracjacyjną – za ich pomocą można bowiem schlebiać adresatowi, podkreślać jego prestiż, pozycję społeczną. I tak na przykład posługiwanie się formami adresatywnymi w postaci różnych tytułów może przynieść nadawcy wymierne korzyści, gdyż zjednuje mu przychylność adresata (por. Tomiczek 1983: 109).

Posługiwanie się przez proszącego imieniem partnera to także jedna z technik odwołujących się do mechanizmów egotystycznych¹⁶. Omawiane formy adresatywnemogą mieć podwójną moc oddziaływania na adresata. Po pierwsze ich funkcję spełnia imię, wyrażenie, które ma dla człowieka wyjątkowe znaczenie (Hogan 2005: 84–85) i w związku z tym stanowi „bodziec na tyle silny, że ma fascynującą moc przełączenia uwagi” (Doliński 2005: 119–120), a jego zapamiętanie (i stosowanie) przez interlokutora jest „jednym z najprostszych (...), a także najważniejszych sposobów na zjednywanie sobie ludzi” (Carnegie 1981: 113).

Po drugie w wielu prośbach formy adresatywne są reprezentowane przez szczególne formy morfologiczne imion, tj. najrozmaitsze derywaty nacechowane ekspresywnie, które implikują mniejszy dystans, bliskość i zażyłość, mogą więc mieć wpływ na wytworzenie specyficznej przyjaznej atmosfery.

Podsumowując powyższe uwagi na temat form adresatywnych, możemy powiedzieć, że

w imperatywach pojawienie się bezpośrednich zwrotów do rozmówcy jest szczególnie ważne. Odpowiednia forma imperatywu bowiem decyduje często o jego skuteczności (...) (Bula 1985: 116, zob. też Tomiczek: 1983: 4).

Na zakończenie warto wspomnieć o jeszcze jednym typie makroaktów prośby, który jest reprezentowany przez 4,5% wszystkich zebranych przykładów. Mowa o wypowiedziach typu:

- (21) [studentka do koleżanki]
– *Patuś, masz tipeks?* (Z)
- (22) [cóрка do matki, która wychodzi z domu]
– *Będziesz szła do sklepu? Bo przecież nie kupiłam w końcu soli.* (Z)

¹⁶ Technika ta ma pewne ograniczenia kulturowe – może okazać się nieskuteczna na przykład w odniesieniu do Polaków, zgodnie bowiem z polskim obyczajem zwracanie się do kogoś per ty wymaga wcześniejszego uzgodnienia, a posługiwanie się imieniem partnera jest dozwolone tylko w sytuacji nieoficjalnej i tylko wtedy, gdy rozmówców łączy pewna zażyłość.

Nietrudno zauważyć, że nadawcy powyższych wypowiedzi nie formułują prośby właściwej. W funkcji tego aktu mowy używają składników makroaktu prośby, które prymarnie służą zwiększaniu skuteczności omawianego aktu (por. van Dijk 1977: 104, 107, 111).

Prośby takie nazwiemy wypowiedziami naprowadzającymi (zob. Rośńska-Mamej 2010a: 154–158). Są to prośby pośrednie.

Wypowiedzi naprowadzające częściej (75% prób tego typu) złożone są z kilku składników o prymarnej funkcji wspomagania prośby – najczęściej z formy adresatywnej i pytania o możliwość spełnienia prośby (jak w przykładzie 21) albo z uzasadnienia prośby oraz pytania o możliwość spełnienia prośby (zob. przykład 22).

Użytkownicy języka na ogół nie mają problemu ze zrozumieniem takich przekazów, ponieważ wiedza na temat możliwych schematów budowy prób stanowi element kompetencji komunikacyjnej.

Jak udowadniają badania przeprowadzone przez autorkę, wypowiedź interpretowana jako prośba może zawierać od jednego do siedmiu elementów składowych: prośbę właściwą i/lub uzasadnienie i/lub pytanie o możliwość spełnienia prośby i/lub akt mówiący o tym, że spełnienie prośby nie jest kosztowne i/lub przeproszenie i/lub akt zapowiadający prośbę i/lub akt mowy o funkcji skupiania uwagi na komunikacie i/lub podziękowanie antycypujące replikę aktu prośby i/lub wykrzyknienie i/lub formę adresatywną.

W artykule omówiono najczęściej występujące modele makroaktu prośby.

Rozwiązanie skrótów

- Cr – W. Żukrowski, *Córeczka*, Warszawa 1981.
- Gr – I. Matuszkiewicz, *Gry nie tylko miłosne*, Warszawa 2002.
- Jp – M. Fox, *Agaton-Gagaton: jak pięknie być sobą*, Wrocław 1997.
- Kp – K. Petek, *Kamienna pułapka*, Wrocław 1998.
- M – *M jak miłość* – serial TVP 2.
- Rk – Z. Chądzyńska, *Rekma, czyli życie za życie*, Łódź (b.r.w.).
- RZ – *Rodzina zastępcza* – serial telewizyjny (Polsat).
- Sk – Z. Chądzyńska, *Statki, które mijają się nocą*, Wrocław 1996.
- WJz – *W Jezioranach* – słuchowisko radiowe (PRPr1).
- Z – zaśłyszzenia (przykłady spisane podczas obserwacji uczestniczącej)

Bibliografia

- ANTAS Jolanta (2000): *O kłamstwie i kłamaniu. Studium semantyczno-pragmatyczne*. – Kraków: TAiWPN „Universitas”.
- ARONSON Eliot (2001): *Człowiek – istota społeczna*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- AWDIEJEW Aleksy (1989): Strategie nadawcy i odbiorcy w procesie konwersacji (analiza pragmatolingwistyczna prośby). – [w:] Zbigniew NĘCKI (red.): *Z zagadnień komunikowania interpersonalnego*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 33–41.
- BLUM-KULKA Shoshana (2001): Pragmatyka dyskursu. – [w:] Teun A. van Dijk (red.): *Dyskurs jako struktura i proces*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 214–241.
- BULA Danuta (1985): O sposobach zwracania się do rozmówcy. – *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*. *Prace Językoznawcze X*, 110–124.
- CARNEGIE Dale (1981): *Jak zdobyć przyjaciół i zjednać sobie ludzi*. – Warszawa: Wydawnictwo „Studio Emka”.
- CIALDINI Robert B. (2004): *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*. – Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- CRYSTAL David (2007): *How Language Works*. – London: Penguin Books.
- DIJK Teun A. van (1977): *Pragmatic Macro-structures in Discourse and Cognition*. – <http://www.discourses.org/OldArticles/Pragmatic%20macrostructures%20in%20discourse%20and%20cognition.pdf> (dostęp: 9 grudnia 2010 r.).
- DOLIŃSKI Dariusz (2005): *Techniki wpływu społecznego*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- GALAŚSKI Dariusz (1992): *Chwalenie jako perswazyjny akt mowy*. – Kraków: Polska Akademia Nauk Instytut Języka Polskiego.
- GRABIAS Stanisław (2003): *Język w zachowaniach społecznych*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- GREŃ Zbigniew (1994): *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- HOGAN Kevin (2005): *Psychologia perswazji. Strategie i techniki wywierania wpływu na ludzi*. – Warszawa: Wydawnictwo „Jacek Santorski & CO”.
- JAROS Helena (1986): Pytania w funkcji innej niż pytajna. – *Język Polski LXVI*, 352–358.
- JĘDRZEJKO Ewa, KITA Małgorzata (2002): *Słowa grzeczne i serdeczne, czyli o języku życzliwym na co dzień i od święta*. – Warszawa: Wydawnictwo „Ex libris”.
- KOMOROWSKA Ewa (2002): Prośba niejedno ma imię, czyli o wykładnikach prośby w języku rosyjskim i polskim. – [w:] Grzegorz SZPIŁA (red.): *Język trzeciego tysiąclecia II*, t. 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*. – Kraków: Wydawnictwo Tertium, 376–379.
- LUBAŚ Władysław (2006): *Język w komunikacji, w perswazji i w reklamie*. – Dąbrowa Górnicza: Wyższa Szkoła Biznesu.
- MARCJANIK Małgorzata (1991): Miejsce etykiety językowej wśród wartości. Uwagi ogólne. – [w:] Jadwiga PUZYŃNINA i Janusz ANUSIEWICZ (red.): *Język a kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*. – Wrocław: Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, 61–65.
- MARCJANIK Małgorzata (1992): *Typologia polskich wyrażeń językowych o funkcji grzecznościowej*. – [w:] Janusz ANUSIEWICZ i Małgorzata MARCJANIK (red.): *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*. – Wrocław: Wydawnictwo „Wiedza i Kulturze”, 27–31.
- MARCJANIK Małgorzata (1994): Grzeczność językowa a sprawność komunikacyjna. – [w:] Stanisław GAJDA i Jolanta NOCŃ (red.): *Kształcenie porozumiewania się. Materiały konferencji naukowej Opole 26-28 IX 1994*. – Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 77–81.
- MARCJANIK Małgorzata (2000): *Polska grzeczność językowa*. – Kielce: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- MARCJANIK Małgorzata (2006): ABC grzeczności językowej. – [w:] Mirosław BANKO (red.): *Polszczyzna na co dzień*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 231–310.

- MARCJANIK Małgorzata (2009): *Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir-vivre'u*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- ORWIŃSKA-RUZICZKA Elżbieta (1992): *Funkcje językowe interiekcji w świetle materiału słowackiego i polskiego*. – Kraków: TAIWPN „Universitas”.
- PISARKOWA Krystyna (1975): *Składnia rozmowy telefonicznej*. – Wrocław: Polska Akademia Nauk Instytut Języka Polskiego.
- PISARKOWA Krystyna (1977): Rozważania o argumentacji w języku naturalnym. – *Polonica III*, 79–88.
- ROSIŃSKA-MAMEJ Agnieszka (2008): Typy i funkcje aktów mowy towarzyszących prośbie we współczesnym języku polskim. – [w:] Zofia CYGAŁ-KRUPA (red.): *Współczesna polszczyzna – stan, perspektywy, zagrożenia*. – Kraków–Tarnów: Wydawnictwo „Księgarnia Akademicka”, 509–517.
- ROSIŃSKA-MAMEJ Agnieszka (2010a): *Jak rozpoznać prośbę we współczesnym języku polskim. (O jednej z funkcji aktów mowy wspomagających prośbę)*. – [w:] Joanna DYBIEC i Grzegorz SZPIŁA (red.): *Język a komunikacja*, t. 27: *Język polski: nowe wyzwania językoznawcze*. – Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, 149–160.
- ROSIŃSKA-MAMEJ Agnieszka (2010b): Model makroaktu prośby we współczesnej polszczyźnie. – [w:] Piotr ZBRÓG (red.): *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. Od gramatyki do języka w komunikacji*, Kielce: Wydawnictwo „Libron”, 157–168.
- ROSIŃSKA-MAMEJ Agnieszka (2012): Czy bohaterowie seriali telewizyjnych „mówią ludzkim głosem”? Makroakty próśb stosowane podczas codziennych kontaktów współczesnych Polaków a makroakty próśb formułowane przez bohaterów seriali telewizyjnych. – [w:] Kazimierz MICHAŁEWSKI (red.): *Język nowych mediów*. – Łódź: Wydawnictwo „Primum Verbum”, 215–227.
- SKOWRONEK Katarzyna (2001): *Reklama. Studium pragmatolingwistyczne*. – Kraków: Wydawnictwo „Rabid”.
- SOKOŁOWSKA Olga (2001): Akty mowy – ujęcie kognitywne. – [w:] Wojciech Kubiński, Danuta Stanulewicz (red.): *Językoznawstwokognitywne*, t. 2: *Zjawiska pragmatyczne*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 148–158.
- TOMICZEK Eugeniusz (1983): *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- TOPOLIŃSKA Zuzanna (1999): Vocativus – kategoria gramatyczna. – [w:] tejże, *Język – człowiek – przestrzeń*. – Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, 213–218.
- WIERZBICKA Anna (1983): Genry mowy. – [w:] Teresa DOBRZYŃSKA i Elżbieta JANUS (red.): *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 125–137.
- WIERZBICKA Anna (1987): *English Speech Act Verbs. A semantic dictionary*. – Sydney: Academic Press.
- ZARĘBA Leon (1981): Formy zwracania się do osób drugich w języku polskim i francuskim. – [w:] *Język Polski (LXI) 1–2*, 1–12.
- ZDUNKIEWICZ Dorota (1993): Akty mowy. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*. – Wrocław: Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, 259–270.
- ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK Dorota (1996): *Językowe środki perswazji w kazaniu*. – Kraków: Wydawnictwo „Poligrafia Salezjańska”.

WITOLD MAŃCZAK
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Drogi i bezdroża językoznawstwa

Streszczenie

Autor rozpatruje następujące zagadnienia: kryteria prawdy w językoznawstwie, prawa rozwoju analogicznego, archaizmy peryferyczne, supletywizm, tzw. *cases vides*, teorię laryngalną, nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją, istotę pokrewieństwa językowego, pochodzenie języków romańskich, praojczyznę Gotów, wyrazy akcentowane i nieakcentowane oraz istotę nazw własnych. Autor zwraca uwagę na to, że we wszystkich tych wypadkach zachodzi sprzeczność między poglądami autorytetów a danymi statystycznymi, i twierdzi, że gdyby językoznawcy kiedyś w przyszłości zechcieli traktować dane statystyczne równie poważnie, jak to czynią przyrodnicy, to to by spowodowało największą rewolucję w lingwistyce.

Słowa kluczowe: kryteria prawdy w językoznawstwie, archaizmy peryferyczne, teoria laryngalna, nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją, istota pokrewieństwa językowego, pochodzenie języków romańskich, praojczyzna Gotów

Different trends in linguistics

Summary

The present writer examines the following problems: criteria of truth in linguistics, laws of analogical development, lateral areas, suppletion, *cases vides*, laryngeal theory, irregular sound change due to frequency, linguistic relationship, origin of Romance languages, original homeland of the Goths, stressed and unstressed words, proper names. He draws attention to the fact that in all these cases there is a contradiction between opinions of authorities and statistical data. He claims that if in the future the linguists treated statistical data as seriously as the naturalists do, this would cause the greatest revolution in linguistics.

Key words: criteria of truth in linguistics, lateral areas, laryngeal theory, irregular sound change due to frequency, linguistic relationship, origin of Romance languages, original homeland of the Goths

Odkąd w r. 1925 powstało Polskie Towarzystwo Językoznawcze, obowiązywała w nim demokratyczna zasada, że każdy członek naszego Towarzystwa może zgłaszać chęć przedstawienia referatu na zjeździe. Zasada ta została pogwałcona w r. 2010, gdy Zarząd PTJ, ogłaszając, że zjazd będzie poświęcony zagadnieniu „Drogi i bezdroża językoznawstwa”, nie dopuścił do swobodnego zgłaszania chęci przedstawienia odczytów na zjeździe, ale po dyktatorsku wyznaczył 11 prelegentów. Jak do tego doszło, że po bez mała stu latach przez nikogo niekwestionowanego równouprawnienia członków naszego Towarzystwa Zarząd PTJ w r. 2010 jednym członkom polecił przygotowanie referatów, a innych pozbawił tego prawa, nie jestem w stanie zrozumieć. Przecież to przypomina stosunki panujące w ustroju totalitarnym. Co więcej, dzielenie członków PTJ na tych, którym na danym zjeździe referat wygłosić wolno, i tych, którym referatu wygłosić nie wolno, jest nie tylko niesprawiedliwe, ale i niedorzeczne. Czy jest możliwe, że Zarząd PTJ ma dar jasnowidzenia i potrafi bezbłędnie przewidzieć, którzy członkowie będą mogli na dany temat wygłosić wartościowe referaty, a którzy nie będą mogli? Ponieważ z jakichś nieznanych mi powodów znalazłem się wśród tych, których Zarząd PTJ pozbawił możliwości wygłoszenia odczytu na owym zjeździe, swe poglądy na temat dróg i bezdroży językoznawstwa przedstawiam dopiero teraz.

1. *Kryteria prawdy w językoznawstwie.* Największym problemem językoznawstwa jest zagadnienie kryteriów prawdy w tej dyscyplinie. Niestety kwestia ta stanowi tabu. Z tego, że lingwistyka istnieje od dwu tysiącleci i że w *Linguistic Bibliography* za r. 2001 zarejestrowano 21 000 prac, wynika, że w sumie ukazały się setki tysięcy publikacji językoznawczych, jednak żadna z nich nie została poświęcona kryteriom prawdy. Ba, nawet termin „kryteria prawdy” nigdy nie jest używany przez językoznawców, co zdumiewa, jeśli zważyć, że lingwiści są jednomyślni co do tego, że językoznawstwo jest nauką, a nauka nie jest niczym innym jak poszukiwaniem prawdy. Dlaczego więc językoznawcy czynią tajemnicę z tego, w jaki sposób w swej dyscyplinie odróżniają prawdę od fałszu?

Ta zagadka intrygowała mnie od dawna. Ponieważ prace językoznawcze nie dostarczają żadnej informacji umożliwiającej rozwiązanie tej kwestii, zacząłem obserwować, jak językoznawcy reagują, gdy się dowiedzą o poglądzie, który przedtem nie był im znany. Ku memu wielkiemu zdumieniu stwierdziłem, że lingwiści na ogół nie mają zamiaru sprawdzać danego poglądu, natomiast interesują się tym, kto go głosi. Jeśli się dowiedzą, że dany pogląd głosi jeden lub kilka autorytetów, dochodzą do wniosku, że pogląd jest prawdziwy. Jeśli się natomiast dowiedzą, że pogląd pochodzi od kogoś, kto nie ma reputacji autorytetu, to uznają pogląd za błędny. Wniosek z tego, że kryterium prawdy stosowane przez językoznawców jest następujące: X sformułował pogląd, X jest autorytetem, zatem pogląd jest prawdziwy, Y sformułował pogląd, Y nie jest autorytetem, zatem pogląd jest błędny. Aby obraz rzeczywistości nie był zbyt uproszczony, należy dodać, że między autorytetami istnieje hierarchia: są autorytety lokalne i autorytety międzynarodowe. Robiąc ankietę wśród językoznawców, można by się dowiedzieć, że np. A jest uważany za autorytet przez tysiące, B przez setki, a C za ledwie przez dziesiątki lingwistów. Podobnie

istnieje hierarchia wśród dogmatów językoznawczych: są takie, które są głoszone przez jeden jedyny autorytet od kilku lat, ale są i takie, które były aprobowane przez niezliczone autorytety w ciągu wieków lub nawet tysiącleci. Jednak istotne jest to, że kryterium prawdy stosowane przez językoznawców jest średniowieczne, nienaukowe, i to jest przyczyną, dla której lingwiści wolą o nim nie mówić.

Językoznawcy przemilczają także fakt, że jeśli chodzi o kryteria prawdy, przepaść dzieli lingwistykę od nauk ścisłych. Oto przykład. Gdy się pojawi nowy lek, lekarze muszą zdecydować, czy go należy używać czy nie. W takim wypadku lekarze bynajmniej się nie interesują reputacją, jaką się cieszy firma farmaceutyczna, która wyprodukowała nowe lekarstwo, natomiast wszystkie nowe leki poddają temu samemu testowi. Nowe lekarstwo jest podawane grupie złożonej z co najmniej 25 chorych. Równocześnie inna grupa pacjentów, zwana grupą kontrolną, nie otrzymuje żadnego leku albo dostaje obojętny lek zwany placebo. Po zakończeniu kuracji obie grupy chorych są badane, by ustalić, w ilu wypadkach ich stan zdrowia uległ poprawie, pogorszył się lub pozostał bez zmian. Zestawiając ze sobą dane statystyczne odnoszące się do obu grup chorych, orzeka się, czy stosowanie nowego leku jest czy też nie jest wskazane. Konieczność sprawdzania nowych leków jest dla lekarzy i farmaceutów tak oczywista, że firmy farmaceutyczne nie tylko same przesyłają nowe leki klinikom, ale nawet płacą za ich sprawdzanie.

Inny przykład. Einstein był największym fizykiem XX w., ale jego wielkość nie wzięła się stąd, że fizycy go uważali za autorytet, lecz wynikała z tego, że w 1919 r. Anglicy w różne punkty globu ziemskiego, gdzie miało dojść do zaćmień słońca, wysłali ekspedycje, które zaobserwowały pewne zjawisko potwierdzające teorię względności.

Żyjemy w XXI w., okresie, w którym nauki ścisłe odnoszą ogromne sukcesy, i to właśnie dzięki stosowaniu metod statystycznych i matematycznych, a tymczasem językoznawcy bynajmniej nie myślą o tym, żeby iść w ślady przyrodników. Ogromna większość językoznawców wierzy w nieomylność autorytetów, nie odczuwa żadnej potrzeby sprawdzania głoszonych przez siebie poglądów, a do danych statystycznych nie przywiązuje żadnej wagi, odnosi się do nich w sposób w najwyższym stopniu lekceważący. Osobiście przez całe życie uważałem, że o ile to tylko możliwe, każdy pogląd należy sprawdzić za pomocą statystyki, i dlatego moje poglądy na wiele spraw różnią się zasadniczo od poglądów ogółu lingwistów.

II. *Prawa rozwoju analogicznego.* Tym, co różniło Kuryłowicza od innych indoeuropeistów, był fakt, że on przywiązywał większą wagę do rozwoju analogicznego, sformułował kilka praw tegoż rozwoju i opierając się na tych prawach usiłował rozwiązywać różne zagadnienia dotyczące języka praindoeuropejskiego. Zasadniczym mankamentem tych praw było jednak to, że Kuryłowicz zadowolili się zilustrowaniem każdego ze swych praw rozwoju analogicznego paroma przykładami, a nie odczuwał potrzeby skonfrontowania swych praw z większą ilością faktów. Mnie przyszło na myśl, żeby prawa rozwoju analogicznego Kuryłowicza sprawdzić na materiale, a gdy się okazało, że prawa te są błędne, sam zaproponowałem inne prawa rozwoju analogicznego. Wiele razy zachęcałem językoznaw-

ców do wyekscerpowania na fiszkach wszystkich zmian analogicznych zarejestrowanych w jakiejś obszernej gramatyce historycznej i policzenia, ile zmian analogicznych potwierdza, a ile zmian analogicznych obala każde z praw rozwoju analogicznego Kuryłowicza oraz każde z moich praw rozwoju analogicznego. Jednak w mentalności lingwistów wstręt do sprawdzania czegokolwiek jest tak głęboko zakorzeniony, że na świecie nie znalazł się ani jeden językoznawca, który by zechciał poświęcić kilka dni na sprawdzenie praw Kuryłowicza i moich (Mańczak 1958 i 1996: 81–97).

III. *Archaizmy peryferyczne*. W r. 1925 znany romanista włoski Bartoli doszedł do wniosku, że innowacje z reguły powstają w centrum obszaru językowego, zaś archaizmy utrzymują się przeważnie na peryferii obszaru językowego. Ponieważ Bartoli cieszył się dobrą reputacją, jego pogląd został zaaprobowany i do dziś w lingwistyce panuje niemal powszechne przekonanie, że języki lub gwary używane na peryferii pewnego obszaru mają charakter bardziej archaiczny od języków lub narzeczy występujących w centrum tegoż obszaru.

Na poparcie sformułowanej przez siebie zasady Bartoli przytaczał garść przykładów tego typu co następujący. Stół się nazywał po łacinie *mensa*, a romańskie kontynuanty tego wyrazu przetrwały w Hiszpanii i Dacji, a więc na peryferii romańskiego obszaru językowego, podczas gdy w Galii i Italii, które Bartoli uważał za centrum tegoż obszaru, pojawiły się w znaczeniu ‘stół’ kontynuanty łac. *tabula* ‘deska’:

Hiszpania	Galia	Italia	Dacja
hiszp. <i>mesa</i>	fr. <i>table</i>	wł. <i>tavola</i>	rum. <i>masa</i>

Mnie osobiście pogląd, jakoby innowacje miały powstawać z reguły w centrum obszaru językowego, a archaizmy miały się zachowywać przeważnie na obszarach peryferycznych, wydawał się równie irracjonalny jak pogląd (przez nikogo nie wyrażony), jakoby obszary północne lub zachodnie miały mieć charakter bardziej archaiczny od obszarów południowych lub wschodnich czy też na odwrót. Ponadto kilka przykładów typu hiszp. *mesa*, fr. *table* itd., jakie Bartoli przytaczał na poparcie swej tezy, wydawało mi się ilością zbyt małą, abym mógł zaakceptować pogląd włoskiego romanisty. Z tych powodów już w r. 1965 postanowiłem skonfrontować zasadę Bartolego z obfitym materiałem leksykalnym zawartym w słowniku amerykańskiego indoeuropeisty Bucka *A Dictionary of Selected Synonyms in the Principal Indo-European Languages*, który to słownik podaje synonimy m.in. w języku łacińskim, hiszpańskim, francuskim, włoskim i rumuńskim. Wyekscerpowałem słownik Bucka w całości, ustaliłem, że figurujące w nim słowa łacińskie zachowały się w językach romańskich w następujących ilościach:

Hiszpański 324	Francuski 260	Włoski 380	Rumuński 182
----------------	---------------	------------	--------------

Z tych danych wynika, że pogląd Bartolego, jakoby języki peryferyczne miały być bardziej archaiczne od języków centralnych, jest błędny. Wprawdzie w pery-

ferycznym języku hiszpańskim jest więcej archaizmów niż w centralnej francuszczyźnie, ale centralna francuszczyzna wykazuje więcej archaizmów od peryferycznego języka rumuńskiego, a centralny język włoski przewyższa ilością archaizmów oba języki peryferyczne, zarówno hiszpański jak i rumuński. Zebrane przeze mnie dane statystyczne udowodniły, że poparta zaledwie kilkoma przykładami teza Bartolego nie jest niczym innym jak fałszywym uogólnieniem.

Podobnych prób na materiale romańskim przeprowadziłem jeszcze kilka i zawsze się okazywało, że najbardziej archaicznym językiem romańskim jest włoski.

Sprawdzenie zasady Bartolego jest najłatwiejsze na materiale romańskim, gdyż 1) Bartoli sam określił, które języki należy uważać za centralne, a które za peryferyczne, i 2) znany jest prajęzyk romański, tzn. łacina, dzięki czemu rozstrzyganie, który wyraz jest archaizmem, a który innowacją, nie nastręcza żadnych trudności. Sprawdzenie zasady Bartolego na materiale germańskim jest trudniejsze, gdyż 1) Bartoli, o ile mi wiadomo, nigdy nie określił, które języki germańskie należy uważać za peryferyczne, a które za centralne, i 2) język pragermański nie jest zaświadczony. Pomimo to wydaje mi się, że dialekt dolnoniemiecki można by uznać za centralny, zważywszy, że na północ od obszaru dolnoniemieckiego występują języki skandynawskie, na zachód – holenderski, fryzyjski i angielski, a na południe – gwary środkowo- i górnoniemieckie na obszarze Niemiec, Austrii i Szwajcarii. Poza tym nie ulega wątpliwości, że zapisany w IV w. gocki był bez porównania bliższy języka germańskiego niż dzisiejsze języki germańskie. Biorąc to wszystko pod uwagę, postanowiłem sprawdzić zasadę Bartolego porównując fragment biblii gockiej z przekładem dolnoniemieckim i szwedzkim. W sumie zgodności leksykalnych między gockim a dolnoniemieckim znalazłem 99, a między gockim a szwedzkim 49, co jest jednym dowodem więcej świadczącym przeciwko twierdzeniu, jakoby języki peryferyczne były bardziej konserwatywne od centralnych (Mańczak 1998).

IV. *Supletywizm*. Supletywizm, tzn. tworzenie tematów fleksyjnych od różnych rdzeni, jest zjawiskiem przejawiającym się tylko w najczęściej używanych słowach i dlatego występuje mniej więcej paralelnie w różnych językach. por. pol. *ja, mnie, my, nas*, niem. *ich, mich, wir, unus*, łac. *ego, me, nos* czy wł. *io, me, noi, ci*. Moim zdaniem supletywizm jest szczegółowym wypadkiem sformułowanego przeze mnie prawa dotyczącego związku między frekwencją a zróżnicowaniem elementów językowych. Brzmi ono następująco: elementy językowe częściej używane są na ogół bardziej zróżnicowane od elementów rzadziej używanych. A oto garść przykładów wziętych z różnych dziedzin języka dla zilustrowania tego prawa:

1) Fonetyka. O ile mi wiadomo, nie ma ani jednego języka, w którym by ilość samogłosek nosowych była większa od ilości samogłosek ustnych. Wszędzie samogłoski ustne, które są częściej używane, są bardziej zróżnicowane.

2) Pisownia. Jeśli w jakimś języku istnieje stan inny niż w polskim, gdzie duże litery dokładnie odpowiadają małym, małe litery, które są w częstszym uży-

ciu, są bardziej zróżnicowane od dużych. Np. w grece obok σ , ς istniało tylko Σ , a w niemieckim obok ss , β jest tylko SS .

3) Słowotwórstwo. Jeśli porównać wyraz częsty, np. *dom*, z wyrazem rzadkim, np. *radar*, widać, że od wyrazu częste go tworzy się wiele derywatów i złożzeń, natomiast od wyrazu rzadkiego derywatów i złożzeń jest mało. Innymi słowy, rodzina wyrazu częstego jest bardziej zróżnicowana od rodziny wyrazu rzadkiego.

4) Fleksja. W łacinie pod względem częstości tryb oznajmujący jest na pierwszym miejscu, tryb łączący na drugim, a tryb rozkazujący na ostatnim, co tłumaczy czemu tryb oznajmujący ma 6 czasów, łączący 4, a rozkazujący 2.

5) Składnia. Zaimki osobowe, które średnio są używane częściej od rzeczowników, mogą się łączyć z czasownikami we wszystkich trzech osobach, podczas gdy rzeczowniki mogą być określane tylko przez formy 3 osoby. Innymi słowy, użycie składniowe zaimków osobowych jest zróżnicowane bardziej od użycia rzeczowników.

6) Słownictwo. Wyraz często używany, np. *ręka*, ma sporo znaczeń, podczas gdy rzadki, np. *reflektor*, ma ich mniej. Inaczej mówiąc, im słowo jest częściej używane, tym jego znaczenie jest bardziej zróżnicowane (Mańczak 1996: 98–116).

V. *Tak zwane „cases vides”*. Meillet (1925: 9) wspomniał o spółgłosce, która „zapełniła pustą przegródkę systemu fonetycznego”, a za nim wszyscy językoznawcy powtarzają, że we wszystkich językach przejawia się tendencja do wypełniania luk w „systemach fonologicznych”. Asymetria w „systemach fonologicznych” jest uważana za zjawisko nienormalne, które ulega eliminacji. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy w języku normalna jest tendencja do symetrii czy do asymetrii, najekonomiczniej jest nie analizować zmian fonetycznych zarejestrowanych w gramatykach historycznych, ale przejrzeć listy głosek, jakie występują w różnych językach. Każdy stan językowy jest rezultatem wielu zmian w przeszłości. Jeśli zaś jest prawda, że istnieje tendencja do wypełniania *cases vides*, to „systemy fonologiczne” powinny wykazywać więcej szeregów głosek bez *cases vides* aniżeli szeregów głosek z lukami. Przebrałem wszystkie słowiańskie „systemy fonologiczne” przedstawione przez Shevelova (1964: 595 i 637) i okazało się, że symetria występuje w nich tylko w wypadku spółgłosek syczących i szumiących, natomiast asymetria zachodzi w wypadku spółgłosek bezdźwięcznych i dźwięcznych, twardych i miękkich, zwartych i szczelinowych, zwartych ustnych i zwartych nosowych a także samogłosek ustnych i nosowych oraz krótkich i długich. Z danych tych wynika, że nie symetria, ale asymetria jest cechą charakterystyczną „systemów fonologicznych”. Rzekoma tendencja do zapełniania *cases vides* nie jest niczym innym jak mitem.

Koncepcja *cases vides*, jakoby język dążył do zapełniania luk, przypomina pokutującą przez dwa tysiąclecia teorię *horror vacui*, według której natura miała nie znosić próżni. Obie te koncepcje, zarówno koncepcja *cases vides*, jak i koncepcja *horror vacui*, stworzona przez greckich filozofów, którzy się zajmowali nie tyle obserwowaniem przyrody, co spekulowaniem na jej temat, mają równie aprio-

ryczny charakter. I jak wystarczyło prostego doświadczenia Torricellego, by obalić teorię *horror vacui*, tak wystarczy prostej konfrontacji teorii *cases vides* z faktami językowymi, aby ją uznać za mit (Mańczak 1996: 117–120).

VI. *Teoria laryngalna*. W r. 1879 Saussure wystąpił ze swą koncepcją tzw. *coefficients sonantiques*, które miały istnieć w najstarszej fazie języka praindoeuropejskiego. Później Duńczyk Moller i Francuz Cuny przekształcili koncepcję Saussure’a w teorię laryngalną, którą jednak przez kilkadziesiąt lat nikt się specjalnie nie interesował. Przełom nastąpił dopiero w r. 1927, gdy Kuryłowicz obwieścił, że w języku hetyckim, naj starszym znanym języku indoeuropejskim, używanym w drugim tysiącleciu przed Chr. w Małej Azji, znaleźć można filologiczne potwierdzenie teorii laryngalnej. Stanowić ją miała spółgłoska szczelinowa *h* występująca w hetyckim. Dziś jakieś 90 indoeuropeistów uznaje teorię laryngalną, która zrewolucjonizowała indoeuropeistykę, za prawdziwą, co nie przeszkadza, że nieliczni badacze nadal ją uważają za błędną i wysuwają przeciw niej różne argumenty. Do tych argumentów ja ostatnio dodałem jeszcze jeden, i to oparty na statystyce.

Każdy, kto się uczył gramatyki historycznej jakiegokolwiek języka, może potwierdzić, że w historii każdego języka można zaobserwować następującą prawidłowość: samogłoski w zasadzie zmieniają się w samogłoski, a spółgłoski w spółgłoski. Nie można zaprzeczyć, że od tej zasady zdarzają się wyjątki, np. stolica Serbii zowie się *Belgrad*, co znaczy ‘biały gród’, zaś *Belgrad* po serbsku się nazywa *Beograd*, tak więc spółgłoska *l* zawarta w *Belgrad* przeszła w samogłoskę *o* w *Beograd*.

W związku z tym przyszło mi na myśl, żeby zbadać, jak się zachowują pod tym względem spółgłoski laryngalne, które według większości dzisiejszych indoeuropeistów miały istnieć w języku praindoeuropejskim. Jednak przedtem trzeba zrobić dygresję. Po łacinie ojciec się nazywał *pater*, a podobne słowa występują w wielu językach indoeuropejskich, por. gr. *πατήρ*, *goc. fadar*, stind. *pita* itd. Laryngaliści praindoeuropejską nazwę ojca rekonstruują jako **ph₂ter*, natomiast rekonstrukcja tradycyjna jest **peter*. Różnica polega na tym, że u laryngalistów jest spółgłoska laryngalna, natomiast w rekonstrukcji tradycyjnej występuje samogłoska szwa.

Po tej dygresji wracam do tego, że z pewnego podręcznika romanistycznego wynotowałem 50 wzmianek o zmianach, jakim w językach romańskich uległy spółgłoski, i okazało się, że w 1 wypadku spółgłoska przeszła w samogłoskę, natomiast w 49 wypadkach spółgłoski przekształciły się w inne spółgłoski. Z pewnego podręcznika sławistycznego wynotowałem 50 wzmianek o zmianach, jakim w językach słowiańskich ulegały spółgłoski, i okazało się, że we wszystkich 50 wypadkach spółgłoski przeszły w inne spółgłoski. Wreszcie z gramatyki porównawczej holenderskiego indoeuropeisty Beekesa wynotowałem 50 wzmianek o zmianach, jakich jego zdaniem doznały spółgłoski laryngalne, i okazało się, że w 46 wypadkach kontynuantami spółgłosek laryngalnych były w językach zaświadczonech w okresie historycznym samogłoski, a tylko w 4 wypadkach spółgłoski. Wynika z tego, że między spółgłoskami laryngalnymi, które niektórzy językoznawcy postulują dla języka praindoeuropejskiego, a spółgłoskami, jakie znamy z okresu

historycznego, zachodzi fundamentalna różnica: spółgłoski laryngalne postulowane dla języka praindoeuropejskiego w zasadzie zmieniają się w samogłoski, natomiast spółgłoski występujące w językach, które znamy z okresu historycznego, w zasadzie przekształcają się w spółgłoski. W związku z tym nasuwa się zasadnicze pytanie: czy jest możliwe, żeby w języku praindoeuropejskim zachodziły procesy, które nigdy nie miały miejsca w językach, które znamy z okresu historycznego? Moja stanowcza odpowiedź jest negatywna. To, że spółgłoski laryngalne postulowane przez niektórych językoznawców dla języka praindoeuropejskiego zachowują się inaczej niż spółgłoski w językach, które znamy z okresu historycznego, tłumaczy się całkiem po prostu tym, że spółgłoski laryngalne języka praindoeuropejskiego istnieją jedynie w wyobraźni niektórych lingwistów, natomiast spółgłoski wszystkich języków, jakie znamy z okresu historycznego, istnieją w rzeczywistości (Mańczak 2008: 73–85).

VII. *Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją*. Rozwój ten znany był już w połowie XIX w., ale jako coś sporadycznego. Ja natomiast z końcem lat pięćdziesiątych doszedłem do wniosku, że we wszystkich językach świata forma słów zależy od trzech głównych czynników, nie tylko od regularnego rozwoju fonetycznego i rozwoju analogicznego, lecz także od nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją (Mańczak 1969, 1977 i 1987). Rozwój ten w jednych językach zachodzi na większą, w innych na mniejszą skalę. W tekstach polskich pojawia się on w ponad 60 wyrazów (Mańczak 2011a). Według obliczeń pewnego profesora matematyki stosowanej szansa, żeby teoria nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją była błędna, jest mniejsza niż 1 na 10 milionów (Mańczak 2011b).

VIII. *Istota pokrewieństwa językowego*. XVII-wieczny orientalista niemiecki Ludolf sformułował zasadę, że „pokrewieństwo językowe przejawia się nie w słowniku, ale w gramatyce”. W ciągu minionych 300 lat tak wiele autorytetów zaaprobowало pogląd Ludolfa, że stał się on dogmatem językoznawstwa. Pomimo to postanowiłem pogląd ten skonfrontować z faktami i okazało się, że dogmat ten jest błędny. Powszechnie wiadomo, że polszczyzna jest spokrewniona z ukraińskim bliżej niż z rosyjskim. Ja jednak policzyłem zgodności fonetyczne między tymi językami i okazało się, że zgodności fonetycznych między polskim a rosyjskim jest 10, a między polskim a ukraińskim zaledwie 2. Natomiast porównywanie słownictwa w paralelnych tekstach pozwoliło mi ustalić, że zgodności leksykalnych między polskim a ukraińskim jest znacznie więcej niż między polskim a ukraińskim.

Analizując teksty paralelne obliczyłem, ile jest zgodności fleksyjnych i leksykalnych w następujących językach.

	Zbieżności fleksyjne	Zbieżności leksykalne
Łacina a gocki	103	47
Łacina a francuski	18	222
Gocki a staro-cerkiewno-słowiański	83	74

Gocki a angielski	31	93
Polski a litewski	62	51
Polski a bułgarski	52	291

Z tych danych statystycznych wynika, że wbrew panującemu od 300 lat pogładowi o stopniu pokrewieństwa językowego decydują zbieżności nie fonetyczne lub fleksyjne, ale słownikowe (Mańczak 1996: 150–166).

IX. *Pochodzenie języków romańskich*. Pogląd, że języki romańskie pochodzą od łaciny ludowej, powstał w r. 1435 i do dziś podzielany jest przez niemal wszystkich romanistów, a w całej historii romanistyki było tylko trzech badaczy, którzy reprezentowali pogląd, że języki romańskie wywodzą się od łaciny klasycznej, a mianowicie Nieiec Eyssenhardt (1880), Francuz Henri Muller (1932) oraz ja (od r. 1974). Oba poglądy można przedstawić za pomocą następujących schematów:

A			B		
Łac. archaiczna			Łac. archaiczna		
Łac. ludowa		Łac. klasyczna	Łac. klasyczna		
Fr.	Wł.	Rum.	Łac. ludowa		
			Fr.	Wł.	Rum.

Różnica między tymi poglądami polega na tym, że według tezy A (powstałej w r. 1435) łacina ludowa jest *langue sceur* łaciny klasycznej, natomiast według tezy B łacina ludowa jest *langue fil/e* łaciny klasycznej. Otóż sedno sprawy tkwi w tym, że nie ma żadnej formy, która by potwierdzała tezę A, natomiast istnieją tysiące form potwierdzających tezę B. Wszystkie formy łaciny ludowej są późniejsze od form łaciny klasycznej, np. łac. klas. *patrem* > łac. lud. **patre, caelum* > **celu, herbam* > **erba, mensem* > **mese, precor* > **preco, sapere* > *"sapere* itd. Należy wspomnieć o tym, że w słowniku etymologicznym Meyera-Lubkego jest 6000 rzeczowników i przymiotników, których acc. sg. wykazuje w łacinie ludowej zanik *-m*.

Od 1974 r. zarówno w swych artykułach jak i odczytach nieustannie wzywam romanistów do przedstawienia form, które by potwierdzały tezę A, jednak dotąd nikt ani jednej takiej formy nie przedstawił. Pomimo to nie udało mi się nikogo przekonać, że języki romańskie w rzeczywistości powstały z łaciny klasycznej, gdyż dla romanistów ważne jest tylko to, że w ciągu 500 lat niezliczone autorytety opowiedziały się za tezą, że języki romańskie powstały z łaciny ludowej, a autorytety mylić się nie mogą (Mańczak 2(07)).

X. *Praojczyzna Gotów*. W połowie VI w. Jordanes, gocki biskup Rawenny, twierdził, że Goci pierwotnie mieszkali w Skandynawii, następnie przeprawili się przez morze, by najpierw dotrzeć do ujścia Wisły, a następnie nad Morze Czarne, gdzie założyli państwo, o którym już mówią źródła historyczne. Choć w ciągu minionych 1400 lat mnóstwo autorytetów zaaprobowало pogląd Jordanesa, przy-

szło mi na myśl, żeby pogląd Jordanesa skonfrontować z faktami językowymi. Zacząłem od tego, że porównałem fragment biblii szwedzkiej z przekładami na inne języki lub dialekty germańskie. Okazało się, że zbieżności leksykalne między szwedzkim a innymi językami lub dialektami germańskimi przedstawiały się następująco:

Duński	508
Dolnoniemiecki	156
Środkowoniemiecki	138
Górnoniemiecki	101

Następnie porównałem fragment biblii gockiej z przekładami na inne języki lub dialekty germańskie i okazało się, że zgodności słownikowe między gockim a innymi językami lub dialektami germańskimi przedstawiały się następująco:

Górnoniemiecki	314
Środkowoniemiecki	247
Dolnoniemiecki	207
Duński	136
Szwedzki	108

Gdyby praojczyzna Gotów leżała w prowincji Vastergotland (jak przypuszczał szwedzki badacz Oxenstierna), to gocki musiałby być podobny bardziej do szwedzkiego niż do duńskiego, bardziej do duńskiego niż do dolnoniemieckiego, bardziej do dolnoniemieckiego niż do środkowoniemieckiego oraz bardziej do środkowoniemieckiego niż do górnoniemieckiego. Tymczasem w rzeczywistości jest na odwrót, gocki nawiązuje bardziej do górnoniemieckiego niż do środkowoniemieckiego, bardziej do środkowoniemieckiego niż do dolnoniemieckiego, bardziej do dolnoniemieckiego niż do duńskiego oraz bardziej do duńskiego niż do szwedzkiego. Jedyny logiczny wniosek, jaki można wysnuć z tych danych, jest ten, że praojczyzna Gotów leżała nie w Skandynawii, ale w najbardziej południowej części starożytnej Germanii (Mańczak 1992: 42–63).

XI. *Wyrazy akcentowane i nieakcentowane*. Od starożytności słowa dzieli się na akcentowane i nieakcentowane. Do tych ostatnich zalicza się zwłaszcza zamki, rodzajniki, przymyki i spójniki. O ile mi wiadomo, w ciągu 2000 lat nikt nie kwestionował istnienia wyrazów nieakcentowanych. Pomimo to z początkiem lat pięćdziesiątych doszedłem do wniosku, że podział wyrazów na akcentowane i nieakcentowane jest błędny. Istnienie wyrazów nieakcentowanych uzasadnia się homonimami typu *na wozy* = *nawozy*, *a dama* = *Adama*, *wy lećcie* = *wylećcie*. Błąd w rozumowaniu polega na tym, że się nie bierze pod uwagę, że homonimia zachodzić może nie tylko między pojedynczymi słowami a połączeniami wyraz rzekomo nieakcentowany + wyraz akcentowany, lecz także między pojedynczymi wyrazami a połączeniami wyraz akcentowany + wyraz akcentowany, np. *często chowa* = *Częstochowa*, *wozi wodę* = *woziwodę*, *kilo wary* = *kilowaty*, *pali sady* =

palisady, *kiel basa* = *kielbasa*. Homonimia zachodzić może nawet między połączeniami wyraz rzekomo nieakcentowany + wyraz akcentowany a połączeniami wyraz akcentowany + wyraz akcentowany: *pod człowieka* = *pot człowieka*, *bez człowieka* 'sans homme' = *bez człowieka* 'lilas de l'homme', *koło wozu* 'près de la voiture' = *koło wozu* 'roue de la voiture'. Jedyny wniosek, jaki można wysnuć z analizy tych przykładów, jest następujący. W polskim wszystkie wyrazy są akcentowane, z tym że w grupie dwuwyrazowej nie da się wymówić obu słów z tą samą siłą. W wyżej przytoczonych przykładach (które stanowią znaczną większość) pierwszy wyraz ma akcent słabszy, a drugi silniejszy, co pozwala zrozumieć, czemu zachodzi homonimia w wypadkach takich jak: 'na'wozy = *na*'wozy, 'często'chowa = *Często*'chowa czy 'pod czło"wieka = 'potczło"wieka. Rzadziej się zdarza, że w grupie dwuwyrazowej nie pierwsze, ale drugie słowo jest akcentowane słabiej, np. "widzi 'go, "słucham 'pana. To samo się odnosi do języków innych niż polszczyzna (Mańczak 1996: 77–80).

XII. *Istota nazw własnych*. Na temat istoty nazw własnych istnieje kilkanaście poglądów, spośród których najbardziej rozpowszechniony jest ten, który powstał wśród stoików w III w. przed Chr. Według tego poglądu różnica między nazwami własnymi a rzeczownikami pospolitymi polega na tym, że nazwy własne mają charakter indywidualny, odnoszą się do pojedynczych desygnatów, podczas gdy rzeczowniki pospolite odnoszą się do wielu desygnatów. Jednak mnóstwo faktów przeczy temu pogładowi, przecież każde imię, każde nazwisko, każda nazwa mieszkańca wsi, miasta, prowincji, kraju czy części świata, tzn. takie nazwy jak *Jan*, *Nowak*, *krakowianin*, *Ślązak*, *Polak* czy *Europejczyk*, oznaczają nie pojedynczych osobników, ale wielu, niekiedy nawet miliony ludzi. Osobiście od lat zwracam uwagę na to, że wszystkie definicje różnic między nazwami własnymi a rzeczownikami pospolitymi mają wyjątki. W tym stanie rzeczy trzeba się zadowolić znalezieniem definicji, która by wykazywała najmniejszą ilość wyjątków. Moim zdaniem rozwiązaniem optymalnym jest przyjęcie, że różnica między nazwami własnymi a rzeczownikami pospolitymi sprowadza się do tego, że rzeczowniki pospolite w zasadzie tłumaczy się z języka na język, natomiast nazw własnych w zasadzie się nie przekłada. Np. rzeczownik pospolity *miasto* tłumaczy się na angielski jako *town*, na francuski jako *ville*, a na niemiecki jako *Stadt*, podczas gdy *Warszawa* po angielsku się nazywa *Warsaw*, po francusku *Varsovie*, a po niemiecku *Warchau*. Oczywiście nie można zaprzeczyć, że czasem rzeczowników pospolitych nie przekłada się z języka na język, por. pol. *teatr*, ang. *theater*, fr. *théâtre* czy niem. *Theater*, a niekiedy nazwę własną tłumaczy się z języka na język, por. niem. *Deutschland*, pol. *Niemcy*, ang. *Germany* czy fr. *Allemagne*. Jednak istotny jest fakt, że to, co jest regułą w nazwach własnych, jest wyjątkowe w rzeczownikach pospolitych i na odwrót. By udowodnić słuszność swego poglądu na istotę nazw własnych, wyekscerpowałem gazetę francuską, w której znalazłem 254 nazwy własne, spośród których zaledwie 10, a więc 4, można było przetłumaczyć na polski (Mańczak 1996: 196–202).

W konkluzji należy stwierdzić, że największą wadą językoznawstwa jest to, że językoznawcy wierzą w nieomylność autorytetów, a dane statystyczne lekceważą. Gdyby w przyszłości doszło do tego, że językoznawcy zechcieliby traktować dane statystyczne równie poważnie, jak to czynią przyrodnicy, spowodowałoby to największą rewolucję w dziejach lingwistyki.

Bibliografia

- MAŃCZAK Witold (1958): Tendances generales des changements analogiques. – *Lingua* 7, 298–325 i 387–420.
- MAŃCZAK Witold (1969): *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*. – Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- MAŃCZAK Witold (1977): *Słowiańska fonetyka historyczna ajrekwencja*. – Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- MAŃCZAK Witold (1987): *Frequenzbedingter unregelmäßiger Lautwandel in den germanischen Sprachen*. – Wrocław: Ossolineum.
- MAŃCZAK Witold (1992): *De la prehistoire des peuples indo-europeens*. – Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- MAŃCZAK Witold (1996): *Problemy językoznawstwa ogólnego*. – Wrocław: Ossolineum.
- MAŃCZAK Witold (1998): Les aires latérales ne sont pas plus archaïques que les aires centrales. – *Atti del XXI Congresso Internazionale di Linguistica e Filologia Romanza*, I, 187–191.
- MAŃCZAK Witold (2007): Le latin vulgaire est-il une langue sœur du latin classique? – *Actes du 24^e Congrès International de Linguistique et de Philologie Romanes*, II, 527–531.
- MAŃCZAK Witold (2008): *Linguistique générale et linguistique indo-européenne*. – Kraków: PAU, Wyd. Filologiczny, i UJ, Wyd. Filologiczny.
- MAŃCZAK Witold (2011a): Uwagi o słowiańskich słownikach etymologicznych. – *Rocznik Sławistyczny* 60, 91–100.
- MAŃCZAK Witold (2011b): Etymologia przyimka *dla* a nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją. – *Prace Filologiczne* 60, 189–195.
- MELLET Antoine (1925): *La méthode comparative en linguistique historique*. – Oslo.
- SHEVELOV G.Y. (1964): *A Prehistory of Slavic*. – Heidelberg.

ADAM GŁAZ
Instytut Anglistyki UMCS
Lublin

**Prostowanie zwierciadła.
Przyczynek do (jeszcze?) niezaistniałej dyskusji
nt. kondycji lubelskiej etnolingwistyki¹**

Streszczenie

Artykuł przedstawia kontrargumenty wobec krytycznej oceny prac lubelskiego środowiska etnolingwistycznego, przedstawionej przez Aleksandra Kiklewicza i Michała Wilczewskiego w tekście „Współczesna lingwistyka kulturowa: zagadnienia dyskusyjne (na marginesie monografii Jerzego Bartmińskiego *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*)” (numer LXVII *Biuletynu PTJ*, 2011). Kontrargumenty podzielono na kilka kategorii, opartych o – jak się twierdzi – błędne spostrzeżenia Autorów tekstu wyjściowego: najogólniejsze z kwestii szczegółowych, uproszczenia i brak precyzji, arbitralne wnioski, wewnętrzne sprzeczności oraz nieporozumienie. Główną tezą niniejszego artykułu jest to, iż uwagi Aleksandra Kiklewicza i Michała Wilczewskiego nie trafiają w sedno sprawy, a uprawiana w Lublinie etnolingwistyka (oraz prace inspirowane działalnością tego środowiska) jest czym innym niż wynikałoby to z lektury ich tekstu.

Słowa kluczowe: język, kultura, etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, językowy obraz świata, Bartmiński

¹ Bardzo dziękuję osobom, które życzliwie skomentowały wcześniejszą wersję niniejszego tekstu lub skierowały moją uwagę na drobne, lecz istotne szczegóły. Są to: Pani prof. Małgorzata Fabiszak, Pan prof. Piotr Wierchoń, Pani dr Katarzyna Prorok, Pani mgr Agnieszka Litwińczuk i Pan mgr Sebastian Wasiuta. Naturalnie żadna z nich nie ponosi odpowiedzialności za wyrażone tu poglądy i popełnione błędy, tym bardziej, że nie wszystkie z proponowanych mi zmian uwzględniłem.

**Straightening the mirror:
A contribution to the still barely nascent debate on the shape
of Lublin ethnolinguistics**

Summary

The article presents counterarguments to the critique of the ethnolinguistic research conducted in Lublin, Poland, found in Aleksander Kiklewicz and Michał Wilczewski's „Współczesna lingwistyka kulturowa: zagadnienia dyskusyjne (na marginesie monografii Jerzego Bartmińskiego *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*)” (*Biuletyn PTJ*, LXVII, 2011). The counterarguments have been grouped into five categories, based on the observations of the latter paper's authors: the more general of the specific questions, simplifications and imprecision, arbitrary conclusions, internal contradictions and a misunderstanding. The present article's main thesis is that Kiklewicz and Wilczewski's remarks miss the essence of Lublin ethnolinguistics (as well as of other works inspired by it). An attempt is therefore made to amend the argumentation proposed by these authors.

Key words: language, culture, ethnolinguistics, cultural linguistics, linguistic worldview, Bartmiński

1. Uwagi wstępne

W LXVII numerze *Biuletynu PJT* (2011, s. 165–178) ukazał się artykuł Aleksandra Kiklewicza i Michała Wilczewskiego (odtąd KiW) zatytułowany „Współczesna lingwistyka kulturowa: zagadnienia dyskusyjne (na marginesie monografii Jerzego Bartmińskiego *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*)”. Dotyczy on jednak lubelskiej lingwistyki kulturowej (etnolingwistyki) w ogóle, a książka Jerzego Bartmińskiego (Bartmiński 2009, odtąd ACE) to tylko punkt wyjścia do rozważań ogólniejszych. Chociaż nie uważam się za etnolingwistę i polską scenę etnolingwistyczną śledzę z zewnątrz, jako tłumacz ww. książki oraz językoznawca kognitywny wspomniany artykuł przestudiowałem z dużym zainteresowaniem, ale i z niepokojem. Postaram się poniżej przedstawić spostrzeżenia, jakie nasunęła mi ta lektura.

Tekst KiW jest wobec prac lubelskiego zespołu etnolingwistów, kierowanego przez Jerzego Bartmińskiego (odtąd JB), zdecydowanie krytyczny, co oczywiście mogłoby stanowić cenny materiał do przemyśleń i ew. dopracowania proponowanej koncepcji lub metodologii badań. Owa krytyka jest jednak chybiona, zanim więc będzie można wyciągnąć z niej pozytywne wnioski, trzeba wyjaśnić wiele kwestii, które – jak twierdzę – KiW przedstawili w krzywym zwierciadle. Myślę jednak, że powstała w ten sposób okazja do ogólniejszej wymiany poglądów nt. etnolingwistyki na polskiej scenie językoznawczej².

² Książka ACE doczekała się już recenzji anglojęzycznych (Bernárdez 2010, Degani 2012) oraz rosyjskojęzycznych (Кульпина i Татаринов 2012).

Kwestie te chciałbym podzielić na kilka kategorii, z których pierwsza ma nieco ogólniejszy charakter, zaś następne odnoszą się do problemów bardziej szczegółowych.

2. Najogólniejsze z kwestii szczegółowych

2.1. Na s. 167 KiW zarzucają JB, iż ten w sposób nieuzasadniony używa terminu „kognitywny” w tytule książki i ogólnie w odniesieniu do prac swojego zespołu – brak w nich wszak „modelowania psychicznych procesów przetwarzania informacji językowej”. Kluczowe może tu być określenie użyte przez samych KiW, a mianowicie uwaga, że nie jest to kognitywistyka *sensu stricto*. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, by ten rodzaj kognitywistyki nazwać „miękką”. Ogromna liczba prac kognitywistów nie jest osadzona w badaniach ściśle psycholingwistycznych, a tym bardziej neurolingwistycznych³. Raczej mamy w nich do czynienia z tworzeniem pewnych prawdopodobnych modeli operowania językiem, takich jak teoria metafory pojęciowej Lakoffa i Johnsona, teoria przestrzeni mentalnych Fauconniera, teoria amalgamatów Fauconniera i Turnera, czy też teoria oglądu Roberta MacLaury’ego. Dodajmy, iż za kognitywistę można też uznać Noama Chomsky’ego, którego koncepcja języka jest znacząco inna, a przecież różnice te nie wynikają z rozbieżnych wyników badań psycho- i neurolingwistycznych, lecz z przyjęcia innych założeń i stworzenia na ich podstawie innego modelu funkcjonowania języka i umysłu (zob. Taylor 2007 [2002]: 7–9). Radykalnym rozwiązaniem byłoby stwierdzenie, że wszystko, co dotyczy języka jest „kognitywne” z natury, to jednak oczywiście niewiele wyjaśnia⁴.

Co jednak pozwala na uznanie lubelskiej etnolingwistyki za przedsięwzięcie kognitywistyczne? Według Dirka Geeraertsa (2006: 3–6), kognitywizm traktuje znaczenie językowe jako

- a) perspektywiczne (zawierające w sobie element perspektywizacji/punktu widzenia);
- b) dynamiczne i płynne;
- c) nieautonomiczne (nieodłącznie związane z tym, jak funkcjonujemy w świecie w sensie poznawczym i kulturowym);
- d) wyrastające z użycia języka i naszego doświadczania świata.

Wszystkie z tych założeń odnajdziemy, z różnym natężeniem i w różnych proporcjach, właściwie we wszystkich pracach JB i jego zespołu. Co więcej, Elżbieta Tabakowska (2001: 1–2) uznaje prace lubelskich badaczy za najbardziej charakterystyczne i oryginalne w „polskim kognitywizmie”.

³ Wyjątek stanowi np. praca Gallese i Lakoffa (2005).

⁴ Rozróżnienie na kognitywistykę „miękką” i „twardą” jest zatem mniej więcej tym, co proponowane przez Sydneya Lamba (1999: 381) rozróżnienie na „językoznawstwo kognitywne” i „lingwistykę neurokognitywną”.

Potwierdzenie przynależności JB do grona językoznawców kognitywnych znajdziemy także rozpatrując kwestie bardziej szczegółowe. Po pierwsze, według Taylora (2007 [2002]: 10) kognitywistą jest ten, kto rozpatruje język jako aspekt ludzkiego poznania, łącząc fakty językowe z tym, co wiemy o naszym umyśle, „niezależnie od tego, czy źródłem tej wiedzy są eksperymenty, introspekcja czy ... obserwacja”. Rola obserwacji języka i introspekcji lingwisty jest w pracach JB i innych etnolingwistów niezaprzeczalna, lecz można się w nich także doszukać elementu eksperymentalnego, a to w postaci badań ankietowych. Po drugie, podejście do języka reprezentowane przez JB dobrze wpisuje się w to, co określa się jako ujęcie doświadczeniowe (*experientialism*, Lakoff i Johnson 1988 [1980], rozdział 29): świat realny istnieje, a postrzegamy go w taki, a nie inny sposób, ponieważ jesteśmy tak, a nie inaczej ukształtowani anatomicznie, fizjologicznie i poznawczo. JB dodaje do tego stanowiska bardzo ważny element kulturowy i dopiero w tym kontekście mówi o utrwalonych w języku obrazach przedmiotów mentalnych. Po trzecie, koncepcja językowego obrazu świata (odtąd JOS) obejmuje pojęcia stereotypu bazowego i profilowania, co jest kulturowo uwarunkowanym wariantem układu figura-tło, jednego z podstawowych sposobów mentalnej organizacji sceny (zob. Taylor 2007 [2002]: 11–12). Po czwarte, JB i jego zespół pokazują, jak rozumieć założenie, iż gramatyka to konceptualizacja⁵. Badania nad JOS-em obejmują však „najtwardsze” dane systemowe, takie jak gramatyczne kategorie czasu, aspektu, rodzaju, liczby, podmiotu itp. (por. np. Majer-Baranowska 2005; Nowosad-Bakalarczyk 2009).

Dodajmy także i to, że obecnie mówi się o tzw. „trzeciej fali” w językoznawstwie kognitywnym – podkreśla się, że opis języka powinien uwzględniać nie tylko leżące u jego podstaw procesy poznawcze, lecz także jego charakter społeczny, kulturowy i historyczny (por. np. Bernárdez 2008, Itkonen 2008, Sinha i in. 2011, Tomasello 1999). Wkład polskiej etnolingwistyki w rozumienie tego zagadnienia jest niezaprzeczalny⁶.

2.2. Na s. 174 KiW mówią o „lekceważeniu” przez JB „realnie myślących, komunikatywnie aktywnych podmiotów językowych”, z którego to powodu JOS miałby być konstruktem abstrakcyjnym. Nie jest jasne, w jakim sensie KiW używają tego terminu, lecz JOS z pewnością nie jest abstrakcją opartą o semantycznie puste symbole logiczne, a raczej uogólnieniem reprezentacji mentalnych przechowywanych w danym języku przez posługującą się nim zbiorowość. Reprezentacje te są rekonstruowane na podstawie danych językowych pochodzących z systemu językowego, tekstów, ankiet, danych przyjęzykowych (na ten temat patrz także p. 6 poniżej). Podmiotem jest społeczność językowa, wytwarzająca, przechowująca i przekazująca np. teksty utarte, kliszowane, których „prawdziwe” autorstwo

⁵ Założenie to leży u podstaw gramatyki kognitywnej Langackera (2009 [2008]) czy też gramatyki konstrukcji (np. Goldberg 1995).

⁶ Godne odnotowania jest też to, iż terminu „kognitywny” w odniesieniu do lubelskiej etnolingwistyki używają również inni autorzy (np. Nepop-Ajdaczyć 2007, Tabakowska 2001, Vaňkova 2010).

jest pojęciem rozmytym (choć wykorzystuje się także źródła autorskie, takie jak pisana poezja chłopska). Uwaga: nie chodzi tu rzecz jasna o wyidealizowanego użytkownika w rozumieniu Chomsky'ego (to właśnie jest abstrakcja), lecz o konkretną społeczność językową, małą (wiejskie społeczności lokalne) lub dużą (naród).

2.3. Stronę wcześniej (173) KiW zarzucają etnolingwistom, iż ci pozostają na poziomie „narodowym” i nie uwzględniają „dyferencjacji społeczeństwa na poziomie grup regionalnych, wiekowych, zawodowych, środowiskowych” itp. Jednak w analizach i opisach etnolingwistycznych różnice regionalne są wyraźnie zaznaczane w każdej definicji obiektu mentalnego w formie literalnego komentarza. O zróżnicowaniu środowiskowym, wiekowym i zawodowym świadczy układ dokumentacji, różnicujący teksty gatunkowo, np. pieśni panieńskie, żołnierskie itd. Etnolingwistyka ze swej natury zajmuje się przecież społecznościami lokalnymi, gwarami itp. Po wypracowaniu metodologii badań, może być ona stosowana zarówno w skali mikro (co obejmuje także gwary miejskie, studenckie, inne), jak też w skali makro w odniesieniu do języków narodowych, a nawet w ich porównywaniu (por. Bartmiński (1993) czy też obecnie realizowany projekt EUROJOS⁷). Innymi słowy, „różnica, jaka dzieli skalę *mikro*- od skali *makro*-, jest różnicą ilościową. Badamy to samo, w tych samych parametrach, tak samo, ale – materiałowo – o wiele więcej” (Wierzchoń 2012: 11; zob. *ACE*, s. 9–10).

2.4. Na marginesie tych uwag przytoczmy jeszcze pytania stawiane przez KiW na s. 174: „Z jakich jednostek ten byt [JOS – A.G.] się składa: stereotypów? konceptów? profili? punktów widzenia? znaczeń kognitywnych? Jaki jest wzajemny układ tych kategorii? Jaki jest ich stosunek do kategorii psychologii i logiki: pojęcia, obrazu, sądu, rozumowania?”. Po pierwsze, pytanie wydaje się źle sformułowane – trudno powiedzieć, by JOS „składał” się z profili lub tym bardziej punktów widzenia. Po drugie, odpowiedzi na większość z tych pytań (o relacje między wymienionymi konstruktami) znajdziemy właśnie w pracach JB i innych etnolingwistów! Jeśli nie jest to łatwe, ponieważ literatura na ten temat jest rozproszona – tak ten zarzut trzeba by sformułować, a następnie zaproponować takie, czy inne jego rozwiązanie.

3. Uproszczenia i brak precyzji

Kilka krytycznych uwag KiW wynika z dokonywanych przez autorów (z pewnością nieświadomie) uproszczeń.

3.1. Na s. 168 KiW piszą, iż JB proponuje „nierozzerwalny związek między kulturą a językiem”, co „nie wydaje się nam [tj. KiW – A.G.] całkiem oczywiste,

⁷ www.ispan.waw.pl/content/blogsection/29/188/lang_pl_PL.ISO8859-2

ponieważ ‘działalności człowieka’ wcale nie można utożsamiać z zachowaniami językowymi czy nawet komunikacyjnymi”. Naturalnie, że nie można, ale „nierozzerwalny związek” nie sugeruje przecież „utożsamiania” – co innego powiedzieć, że X jest nierozzerwalnie związane z Y, a co innego, że X jest tożsame z Y. Dodajmy przy tym, że JB opisuje relację między językiem a kulturą jako „paradoks wzajemnego uzależnienia” (Bartmiński 2001a: 17).

3.2. Na s. 172 i 173 KiW zarzucają JB, że JOS to „leksykalny”, a nie „językowy” obraz świata, przy czym elementy JOS-u pochodzą z systemu, a nie z działalności językowej nosicieli języka. Zarzut ten budzi zdziwienie, skoro jednym z trzech filarów JOS-u są teksty (oprócz systemu i danych ankietowych, zob. *ACE*, rozdział 3). O badaniu tekstów KiW wspominają na str. 176, lecz w kontekście opozycji JOS–„tekstowy obraz świata”, który miałby być „alternatywą” dla JOS-u. Jeśli tekstowy obraz świata ma być „zakorzeniony w konkretnym tekście” (KiW, s. 176), to o żadnej „alternatywie” mowy być nie może, ponieważ są to założenia badania nastawione na *inne cele*⁸. Według JB, JOS obejmuje dane „językowo-systemowe”, „językowo-konwencjonalne” oraz zawarte w konkretnych, jednostkowych tekstach, przy czym te ostatnie „zawsze czerpią i z systemu, i z konwencji (norm) społecznych” (Bartmiński 2001b: 32). W triadzie system – norma – tekst (pojęcie normy przejmując JB od Louisa Hjelmsleva i Eugenio Coseriu) nie ma potrzeby postulowania tekstowego obrazu świata jako odrębnego bytu, ponieważ wszystko mieści się w JOS-ie. Powiedzmy tyle, że JOS do obrazu tekstowego ma się mniej więcej tak, jak cała polska muzyka do jednej etiudy Chopina. Oczywiście, że konkretna etiuda to „realnie nadana informacja” (KiW, s. 176) i jako taka łatwiej poddaje się interpretacji, ale przecież w badaniach nad JOS-em nie chodzi o łatwość interpretacyjną.

3.3. Na s. 174 KiW mówią o „konflikcie źródeł” w opisywaniu JOS-u, czego przykładem mają być niespójności w metaforyzacji (por. ruchomość czasu w wyrażeniu *zbliża się początek lata* a jego stałość w *po wakacjach*). Problem poruszany był już niejednokrotnie (patrz np. Lakoff i Johnson 1988 [1980], rozdział 9). Ujmując rzecz najogólniej, mamy tu spójność na nieco wyższym poziomie. Zakładając względność ruchu wobec (również względnych) punktów odniesienia, zachodzi konceptualizacja czasu i podmiotu mówiącego jako wzajemnie ruchomych wobec siebie. Konkretnie metafory inaczej ją ujmują (chciałoby się powiedzieć: profilują) i teza o rzekomym konflikcie źródeł wydaje się raczej przesadzona.

Co więcej, KiW piszą, iż ów konflikt jest „niezauważany przez etnolingwistów”. Jest przeciwnie – w pracy nad *Słownikiem stereotypów i symboli ludowych* (1996–2012) mierzenie się z różnicami w danych pochodzących z różnych terenów i okresów jest sytuacją powszechną. Jednak samo istnienie tych rozbieżności

⁸ Nt. relacji tekstów artystycznych do JOS-u por. Pajdzińska i Tokarski (2001); nt. tekstowego i językowego obrazu świata por. Żuk (2010); Czachur (2011) mówi także o „dyskursywnym obrazie świata”.

jest dla etnolingwisty cenną informacją, ponieważ potoczne myślenie o świecie cechują właśnie odzwierciedlane w języku sprzeczności. A zatem nie jest to konflikt (nie mamy tu spirających się ze sobą stron), lecz zróżnicowanie danych.

3.4. Na s. 176 z faktu, iż wiele konotacji „nie odzwierciedla realnie przetwarzanych procesów poznawczych i myślowych”⁹ KiW wysuwają wniosek, jakoby stosowana w entnolingwistyce metoda badawcza była „nadinterpretacją fenomenologiczną danych lingwistycznych”. To wniosek niejasno sformułowany, a przy tym nieuprawniony. Po pierwsze nie jest bez znaczenia historyczna motywacja wyrażenia, która może być „odczuwana” przez współczesnych użytkowników języka w różnym stopniu – zgoda, że również w zerowym. Po drugie, nawet jeśli związki kolokacyjne nie odzwierciedlają procesów myślowych, budzą jednak pewne skojarzenia tylko z tego powodu, że istnieją. Jeżeli zatem mówi się „wysoki jak brzoza, a głupi jak koza”, to cecha głupoty będzie (nieświadomie) przypisywana kozie również przez tych, którzy „tak naprawdę tak nie myślą”, a nawet nigdy kozy nie widzieli.

3.5. Na s. 174 KiW twierdzą, że zdanie *Jutro nasi piłkarze zagrają z Niemcami* „nie realizuje żadnego z profili semantycznych Niemca”, które JB opisuje w swojej pracy. Proponują dlatego analizę dyskursu, jako że „profile ujawniają się w określonych dyskursach (z udziałem określonych uczestników)”. Uwaga słuszna, acz jako zarzut chybiona – JB nie tylko podkreśla rolę badań nad dyskursem, lecz sam pokazuje, jak można to robić (por. np. Bartmiński (2008) o wiarygodności dyskursu publicznego lub Bartmiński i Żuk (2009) nt. pojęcia RÓWNOŚĆ w dyskursach lewicowym, feministycznym, liberalno-demokratycznym, anarchistycznym, narodowo-prawicowym i kościelno-katolickim).

Zwróćmy ponadto uwagę, że w przytaczanym przez KiW zdaniu to „nasi” piłkarze grają z Niemcami, a więc ci drudzy portretowani są jako obcy, wrogo wie, „nie nasi”. Po drugie, właśnie to zdanie jest wyjęte z kontekstu/dyskursu i po dopowiedzeniu pewnych treści może realizować *którykolwiek* z odkrytych przez JB profili: *Jutro nasi piłkarze zagrają z Niemcami... i wezmą odwet za wszystkie krzywdy* (Niemiec jako wróg i okupant); *... więc jak zwykle nie mają szans z tak dobrze zorganizowaną, profesjonalną drużyną* (Niemiec jako nowoczesny Europejczyk, profesjonalista); *... i oczywiście ich chaotyczna kopanina będzie się miała nijak do wysokiej kultury piłkarskiej przeciwników* (Niemiec jako przedstawiciel wysokiej kultury, przy czym dwa ostatnie przykłady wpisują się w stereotyp Niemca jako kogoś zorganizowanego i porządnego). Dzieje się tak dlatego, że słowo *Niemiec*, jak każde, uruchamia sieć skojarzeń, różnych dla różnych użytkowników języka. Powyższe przykłady to naturalnie zabawa językowa autora niniejszego tekstu, jednak bardzo ogólny i niedoprecyzowany przykład KiW właśnie do takich zabaw zachęca.

⁹ Już samo to stwierdzenie jest raczej kontrowersyjne, a co najmniej nieoczywiste.

4. Arbitralne wnioski

Jeśli przykłady w punkcie 3.5 wyglądają na nieco arbitralnie skonstruowane i zinterpretowane, to niemniejsze wrażenie arbitralności powstaje czasami przy lekturze tekstu KiW.

4.1. Na tej samej s. 174 autorzy twierdzą, iż mówiąc *Wykład wygłosiła profesor Nowakowa* „wcale nie uwzględniamy ani nie przetwarzamy informacji o dominacji mężczyzn nad kobietami”. Chciałoby się zapytać: skąd wiemy, że nie, skoro wyrażenie *minister Mucha* według tejże Pani Minister właśnie o tym świadczy?

4.2. Podobnie na s. 175 KiW twierdzą, że zdanie *Nikt nie zwrócił uwagi na Marka: wyszedł po angielsku* nie zawiera presupozycji „wiem/uważam, że Anglicy wychodzą nagle, bez pożegnania”¹⁰. Znowu: skąd wiadomo, że nie zawiera? Wyrażenie to ma jakąś historyczną i społeczną motywację, a poza tym nawet jeśli mówiący „tak nie myśli”, to „takie myślenie” *narzuca* mu się pod wpływem używania tegoż wyrażenia. To, że w innych językach odnajdujemy odniesienia do innych nacji (por. hiszpańskie *se despidió a la francesa*, ang. *to take French leave*) właśnie potwierdza zasadność koncepcji JOS i badań porównawczych. Poszczególne JOS-y różnić się bowiem mogą nie tylko swoim współczesnym kształtem synchronicznym, lecz także ścieżką motywacyjną wyrażań, której poszukiwanie jest jednym z naczelných zadań językoznawstwa kognitywnego. Innym przykładem może być ang. *going Dutch* (dosł. ‘po holendersku’, na określenie sytuacji, w której każdy płaci w restauracji za swój posiłek). W kolumbijskiej odmianie języka hiszpańskiego określa się to jako *estilo Americano* ‘w amerykańskim stylu’, po turecku jako *hesabı Alman usulü ödemek* ‘zapłacić rachunek po niemiecku’ itp. Nie mamy tu do czynienia z arbitralnością, a wręcz przeciwnie: każde z tych wyrażań coś mówi o relacji między użytkownikami języka, w którym jest używane, a narodowością, do której się odnosi (Anglicy – Holendrzy, Kolumbijczycy – Amerykanie, Turcy – Niemcy, a nie np. Kolumbijczycy – Niemcy!).

5. Wewnętrzne sprzeczności

KiW nie ustrzegli się także kilku wewnętrznych sprzeczności.

5.1. Na s. 166 znajdujemy uwagę, iż termin „szkoła lubelska” używany jest na wyrost, ponieważ nie mamy tu do czynienia z nową koncepcją języka, heurystyką czy metodologią. Sami autorzy przyznają jednak (s. 170), że jest to „spójna teoria lingwistyczna” – doprecyzowania wymaga zatem rozróżnienie między „nową koncepcją języka” a „spójną teorią lingwistyczną”. Ciekawe, że w pracach JB nie znajdziemy wzmianki o tym, jakoby kiedykolwiek *miał onzamiar* stworzyć nową

¹⁰ Dokładniej: tak, by nikt tego nie zauważył, dyskretnie.

koncepcję języka, trudno więc go rozliczać z niewykonania tego zadania (Wierchoń 2012: 5). Nie można także zaakceptować stanowiska KiW co do tego, by termin „szkoła” był zarezerwowany dla tych lingwistów, którzy taką koncepcję proponują. Jeśli przy tym teoria JB jest spójna, skąd biorą się wątpliwości wymienione w p. 2.2 co do wzajemnego układu kategorii JOS?

Przede wszystkim jednak jest kwestią umowy, co można nazywać szkołą, a co nie. Problem zilustruję na przykładzie klasycznej już dzisiaj książki Geoffreya Sampsona *Schools of Linguistics* (1980). Sampson używa terminu *school* wielorako, a co najmniej dwójako: w odniesieniu do konkretnych grup i zespołów badawczych (zapis wielką literą, np. *the Prague School, the London School*) i do bardziej „luźnych”, szerszych kierunków w językoznawstwie (małą literą: *the Chomskyan school, the Descriptivist school* – ten ostatni przykład nazywa też „podejściem” (*approach*)). Dalej, odrębny rozdział poświęca Sampson de Saussure’owi, stwierdza jednak, że Saussure nie tylko nie stworzył swojej „szkoły” w rozumieniu np. szkoły praskiej, lecz w pewnym sensie wszyscy jesteśmy jego spadkobiercami. Inny rozdział poświęcony jest tzw. hipotezie Sapira i Whorfa, o której sam autor mówi, że jest pewną ideą, która fascynowała i fascynuje „przedstawicieli różnych szkół” (s. 81). To jednak nie przeszkadza, by poświęcić jej rozdział w książce o „szkołach” językoznawczych! Widzimy zatem, że autor mówi o szkołach w bardzo różnym sensie, od konkretnych grup badawczych, przez uczonych proponujących ogólną koncepcję języka, po przewijające się na przestrzeni lat wątki myślowe – termin ten używany jest szeroko i umownie.

Można też u Sampsona znaleźć pośrednią ripostę na zarzut KiW, jakoby lubelska etnolingwistyka nie wypracowała „nowej koncepcji języka”. Na s. 9 stwierdza on, iż w wielu wypadkach jedna szkoła koncentrowała się na zagadnieniach pomijanych przez inne, proponując nie tyle nowe rozwiązania starych problemów, co zadając nowe pytania i szukając na nie odpowiedzi – różne szkoły mogą się zatem wzajemnie dopełniać. Co więcej, ważna jest zawsze relacja danej idei do myśli wcześniejszych, do obecnej już tradycji językoznawczej. Dziwi dlatego zarzut KiW (s. 166–167), jakoby lubelska etnolingwistyka była wtórna w stosunku do Humboldta, Weisgerbera czy amerykańskiej lingwistyki kognitywnej – korzystanie z osiągnięć tych badaczy, ale w nowym kontekście i w zastosowaniu do nowego materiału, powinno być raczej uznane za cenną kontynuację dobrych wzorców¹¹.

Trudno zatem uznać, by dosyć szczególne wymagania stawiane przez KiW tym, którzy używają terminu „szkoła”, były jedynie obowiązującymi. Przeciwnie, np. na podstawie rozważań Ireny Bajerowej (2002: 9), powołującej się na *Wielką Encyklopedię Powszechną PWN* (1962–1970), można za szkołę uznać taki zespół badaczy, który:

¹¹ Inspirację lubelska etnolingwistykarównież z rosyjskiej, z prac Bronisława Malinowskiego, a bardziej bezpośrednio Anny Wierzbickiej – nie jest jednak bezpośrednim przedłużeniem żadnego z tych podejść.

- a) opiera swoje prace na wspólnych podstawowych założeniach i poglądach,
- b) ma dobrze określony zakres, cel i metodę badań,
- c) kierowany jest przez lidera lub „mistrza”, dzięki któremu
- d) wiedza i umiejętności przekazywane są następnym pokoleniom naukowców.

Małgorzata Fabiszak w rozmowie osobistej dodaje, że najlepiej jest, by zespół ten pracował wspólnie w jednym miejscu i czasie – to coraz rzadsze w dzisiejszym świecie, ale niewątpliwie pomocne. Dobrze też, by powstawały konkretne prace będące efektem działań całego zespołu, nie tylko poszczególnych jego członków. Lubelska etnolingwistyka spełnia wszystkie te warunki. Spełnia też warunki „szkoły” określone przez Zbysława Muszyńskiego (1995: 64), tj. jedność genealogii naukowej, miejsca i czasu, idei i metodologii, a także wspólną samoświadomość (za Rojkiem 2012: 123). Odnotujmy na koniec, iż terminu „szkoła” nie używa ani JB, ani członkowie jego zespołu – pochodzi on z prac innych autorów (np. Zarębina 2005, Zinken 2009, Czachur 2011), w tym recenzentów *ACE* (Bernárdez 2010, Degani 2012, Кульпина i Татаринов 2012)¹².

5.2. Ciekawe byłoby ustalenie faktycznego stanowiska KiW wobec dynamicznego charakteru JOS. Na s. 170 czytamy: „w definicji Bartmińskiego językowy obraz świata jawi się nie jako statyczna, regularna struktura utrwalona w języku, ale raczej ma charakter dynamiczny za sprawą faktu, iż na obraz świata składa się zbiór sądów, które odsłaniają jego epistemologiczną, interpretacyjną naturę”. Co więcej, ów dynamizm „natychmiast rzuca się w oczy czytelnikowi książki” [*ACE* – A.G.]. Jak ma się to do następującego stwierdzenia ze s. 173: „Etnolingwiści nie zakładają zmiennego charakteru semantyki języka, ich ‘językowy obraz świata’ jest czymś sztywnym, niezmiennym”? Z pewnością KiW potrafią znaleźć wyjście z tej sprzeczności, lecz nie dzielą się tą wiedzą z czytelnikiem.

5.3. Co prawda KiW w tym samym akapicie starają się podać przykład na statyczność JOS-u, nie jest on jednak przekonujący. Chodzi o wspomniane już profile Niemca, z którymi wg autorów wiążą się dwa problemy: (i) mają to być analizy marginalne w całości badań etnolingwistycznych oraz (ii) nie jest jasne, czy są one składnikami jednego JOS-u, czy każdy z nich to inny JOS. Co do pierwszego problemu, analizy tego typu są tak żmudne i czasochłonne, że niewielu badaczy się na nie decyduje (nie robią tego także KiW) – to jednak nie może świadczyć o ich (tych badań) ułomności. Na zarzut drugi można odpowiedzieć następująco: JOS jest pojęciem pojemnym i można postulować jego istnienie w sensie panchronicznym (obejmowałby wtedy wszystkie profile Niemca funkcjonujące w całej społeczności językowej na przestrzeni czasu) lub synchronicznym (profile są

¹² Bucholc (2012) i Rojek (2012) proponują dyskusję nt. zasadności używania terminu „szkoła” w ogóle oraz w odniesieniu do konkretnych przypadków, które jednak różnią się znacząco od lubelskiej etnolingwistyki.

charakterystyczne dla różnych grup społecznych, w zależności od wieku, regionu itp.). Jednak tak czy inaczej, nie możemy powiedzieć, że każdy z nich to inny JOS (i w tym sensie pytanie KiW jest nietrafnie sformułowane), ponieważ profil nie istnieje w oderwaniu od bazy (zob. Langacker 2009 [2008]: 100–104). Zawiera on w sobie treść „prototypową” plus coś co wyróżnia go od innych profili (*differentia specifica*). Innymi słowy, ponieważ profilowanie to kształtowanie treści bazowej w ramach jednego znaczenia, to tym bardziej w ramach jednego JOS-u.

6. Nieporozumienie

Na s. 171 tekst KiW zdradza pewnego rodzaju nieporozumienie, ale raczej na linii tłumacz książki (czyli niżej podpisany) – KiW, niż JB–KiW. Chodzi o używany w *ACE* termin *ad-linguistic data*, które KiW rozumieją jako wartość „dodaną do językowej” (zapewne sugerując się członem *ad*, od ang. *add* ‘dodawać’?). W rzeczywistości jest to (być może niezbyt fortunate) tłumaczenie polskiego terminu „dane przyjęzykowe”, a więc towarzyszące językowi w formie wierzeń, obzędów itp. Nie jest to jednak wartość „dodana” do językowej – wymagałoby to przede wszystkim uściślenia, w jakim sensie. Termin *ad-linguistic* został ukuty na potrzeby *ACE* przez analogię np. z ang. *adverb* ‘przysłówek’, czyli coś, co „towarzyszy słowu/czasownikowi”. W samym tekście angielskim termin ten może być mylący (za co tłumacz przeprasza), jednak nierozpoznanie go przez KiW świadczy o tym, iż Autorzy ci chyba niezbyt dogłębnie znają prace etnolingwistyczne wyrosłe ze środowiska lubelskiego – a szkoda, gdyż zarzuty, jakie formułują pod jego adresem, mogłyby być osadzone w szerszej bazie tekstów (potraktowanie wielu problemów w *ACE* jest z konieczności nieco skrótowe).

7. Uwagi końcowe

Starłem się wykazać, iż ocena książki *ACE* i ogólnie problemów etnolingwistyki lubelskiej zaproponowana przez Aleksandra Kiklewicza i Michała Wilczewskiego jest nietrafna i przedstawia wypaczony obraz zagadnień, których dotyczy. Impulsem do ulepszenia koncepcji i metodologii badań prowadzonych przez zespół Jerzego Bartmińskiego może być krytyka konstruktywna, logiczna i wewnętrznie spójna. Nie jest wykluczone, że prace powstające w lubelskim zespole etnolingwistycznym takiego dopracowania wymagają, tego jednak na podstawie artykułu KiW stwierdzić nie możemy.

Bibliografia

- BAJEROWA Irena (2002): Dwie szkoły językoznawstwa polonistycznego XX w. – konflikty i współpraca. – *Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki* XI, 1–2 (21–22), 9–20.
- BARTMIŃSKI Jerzy (red.): (1993): *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*. – Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2001a): Język w kontekście kultury. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI (red.) *Współczesny język polski*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 13–22.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2001b): O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku. – [w:] Stanisław DUBISZ i Stanisław GAJDA (red.), *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*. – Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 27–53.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2008): Kariera przecieku. Problem wiarygodności dyskursu publicznego tzw. IV Rzplitej. Wykład plenarny podczas konferencji *Język IV RP*, Kraków, 10–11 lipca 2008.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2009): *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*. Londyn i Oakville, CT: Equinox. [miękka oprawa 2012, Sheffield i Oakville, CT: Equinox]
- BARTMIŃSKI Jerzy, ŻUK Grzegorz (2009): Pojęcie RÓWNOŚCI i jego profilowanie we współczesnym języku polskim. – *Etnolingwistyka* 21, 47–67.
- BERNÁRDEZ Enrique (2008): *El lenguaje como cultura*. – Madrid: Alianza Editorial.
- BERNÁRDEZ Enrique (2010): Language and culture. A review of *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*. – *Review of Cognitive Linguistics* 8 (2), 376–385.
- BUCHOLC Maria (2012): Warszawska szkoła historyków idei. – *Stan Rzeczy* 1 (2), 168–184.
- CZACHUR Waldemar (2011): Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji. – *Tekst i dyskurs – Text und Diskurs* 4, 79–97.
- DEGANI Marta (2012): Review: Semantics; Cognitive Science: Bartmiński (2012). [24 września 2012; <http://linguistlist.org/issues/23/23-3940.html>]
- GALLESE Vittorio, LAKOFF George (2005): The brain's concepts: the role of the sensory-motor system in conceptual knowledge. – *Cognitive Neuropsychology* 22 (3–4), 455–479.
- GEERAERTS Dirk (2006): Introduction. A rough guide to Cognitive Linguistics. – [w:] tenże (red.): *Cognitive Linguistics. Basic Readings*. – Berlin i Nowy Jork: Mouton de Gruyter, 1–28.
- GOLDBERG Adele (1995): *Constructions. A Construction-Grammar Approach to Argument Structure*. – Chicago: Chicago University Press.
- ITKONEN Esa (2008): The central role of normativity in language and linguistics. – [w:] Jordan ZLATEV, Timothy P. RACINE, Chris SINHA i Esa ITKONEN (red.): *The Shared Mind: Perspectives on Intersubjectivity*. – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins, 279–305.
- KIKLEWICZ Aleksander, WILCZEWSKI, Michał (2011): Współczesna lingwistyka kulturowa: zagadnienia dyskusyjne (na marginesie monografii Jerzego Bartmińskiego *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*). – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXVII, 165–178.
- LAKOFF George, JOHNSON, Mark (1988 [1980]): *Metafory w naszym życiu*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- LAMB Sydney M. (1999): *Pathways of the Brain. Neurocognitive Basis of Language*. – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins.
- LANGACKER Ronald W. (2009 [2008]): *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*. – Kraków: Universitas.
- MAJER-BARANOWSKA Urszula (2005): Podmiot w języku czy język w podmiocie? – [w:] Małgorzata CZERMIŃSKA, Stanisław GAJDA, Krzysztof KŁOSIŃSKI, Anna LEGEŻYŃSKA, Andrzej

- Z. MAKOWIECKI i Ryszard NYCZ (red.): *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd polonistów. Kraków, 22-25 września 2004*. Tom 1. – Kraków: Universitas, 253–266.
- MUSZYŃSKI Zbysław (1995): Siedem cech głównych szkoły naukowej. – *Filozofia Nauki* 9–10, 64–67.
- NEPOP-AJDACZYĆ Lidia (2007): *Polska etnolingwistyka kognitywna. Pomoc dydaktyczna*. – Kijów: Centrum wydawniczo-poligraficzne „Uniwersytet Kijowski”.
- NOWOSAD-BAKALARCZYK Marta (2009): *Pleć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- PAJDZIŃSKA Anna, TOKARSKI Ryszard, red. (2001): *Semantyka tekstu artystycznego*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- ROJEK Paweł (2012): Jak była zrobiona tartusko-moskiewska szkoła semiotyczna? – *Stan Rzeczy* 1 (2), 112–142.
- SAMPSON Geoffrey (1980): *Schools of Linguistics*. – Stanford, CA: Stanford University Press.
- SINHA Chris, SINHA Vera de Silva, ZINKEN Jörg, SAMPAIO Wany (2011): When time is not space: The social and linguistic construction of time intervals and temporal event relations in an Amazonian culture. – *Language and Cognition* 3 (1), 137–169.
- SŁOWNIK STEREOTYPÓW I SYMBOLI LUDOWYCH (1996–2012): tom I, zeszyty 1–4. (red.): prowadzący Jerzy BARTMIŃSKI. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- TABAKOWSKA Elżbieta (2001): Kognitywizm: Obrazki z polskiej sceny. – *Glossos* 1. <http://seelrc.org/glossos/issues/1/tabakowska.pdf>
- TAYLOR John R. (2007 [2002]): *Gramatyka kognitywna*. – Kraków: Universitas.
- TOMASELLO Michael (1999): *The Cultural Origins of Human Cognition*. – Cambridge, Mass.: Harvard University Press.
- VAŇKOVA Irena (2010): Úvodem: na cestě kognitivní (Etno)lingvistice. – *Slovo a Slovesnost* 71 (4), 245–249.
- WIELKA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA PWN (1962–1970): (red.): Bogdan SUCHODOLSKI i in. – Warszawa: PWN.
- WIERZCHOŃ Piotr (2012): W obronie Czynu przed werbalistyką, czyli jak nie pisać recenzji humankindycznej. Niepublikowany komputeropis.
- ZARĘBINA Maria (2005): Wstęp. – [w:] Maria ZARĘBINA i Krystyna GĄSIOREK (RED.): *Świat wartości w języku studentów krakowskich przełomu wieków. Teksty z lat 1996-2002 z AGH, ASP, UJ, WSP, AE, AR, AM, AWF*. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, 7–9.
- ZINKEN Jörg (2009): The Ethnolinguistic School of Lublin and Anglo-American Cognitive Linguistics. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI: *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*. – Londyn i Oakville, CT: Equinox, 1–5. [miękka oprawa 2012, Sheffield i Oakville, CT: Equinox]
- ŻUK Grzegorz (2010): Językowy obraz świata w polskiej lingwistyce przełomu wieków. – [w:] Małgorzata KARWATOWSKA i Adam SIWIEC (red.): *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*. – Chełm: Wydawnictwo Drukarnia BEST PRINT s.c., 239–257.
- КУЛЬПИНА В.Г., ТАТАРИНОВ В.А. (2012): О сопоставительных аспектах польской когнитивной этнолингвистики. – *Вестник Московского университета* 1/2012, 82–88.

Sprawy administracyjne

LXX ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA JĘZYKOZNAWCZEGO W ROKU 2012

LXX Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego odbył się w Bydgoszcy w dniach 24–25 września 2012 roku, a jego organizacja została powierzona przez Zarząd PTJ dr hab. prof. nadzw. UKW Małgorzacie Świąćickiej. Obrady toczyły się w zabytkowym wnętrzu Collegium Copernicanum Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszcy przy ulicy Kopernika 1, w tym w pięknej sali koncertowej, w której dokonano uroczystego otwarcia zjazdu.

Zgromadzonych przywitała prof. Małgorzata Świąćicka, następnie głos zabrali przedstawiciele władz uniwersyteckich, prof. Janusz Ostoja-Zagórski oraz prof. Jacek Woźny, witając uczestników zjazdu, dziękując im za przybycie do Bydgoszcy i życząc owocnych i miłych obrad.

Na koniec oficjalnego otwarcia wystąpiła prof. dr hab. Renata Przybylska, przewodnicząca Zarządu PTJ, która z okazji siedemdziesiątego zjazdu przypominała kilka faktów historycznych, przedstawiając szczegółową analizę i statystykę dotyczącą miejsc, tematyki dotychczasowych zjazdów oraz liczby referatów. Dowiedzieliśmy się zatem, że od pierwszego zjazdu założycielskiego we Lwowie w 1925 do II wojny światowej odbyło się 11 spotkań, a pierwszy powojenny zjazd został zorganizowany w 1947 roku w Krakowie i w tym właśnie mieście członkowie PTJ spotykali się najczęściej, bo aż 21 razy. Na drugim miejscu znalazła się Warszawa, w której odbyło się 18 zjazdów, na trzecim – Poznań z wynikiem 4, a na czwartym – Toruń i Wrocław z wynikiem 3. W Bydgoszcy zaś, poza obecnym, odbył się jeszcze jeden zjazd w 2001 roku. Prof. Renata Przybylska obliczyła również, iż najwięcej referatów, bo aż 42, wygłoszono w Tarnowie w 2003 roku, a najmniej (2 referaty) we Lwowie 1925 roku. Co oczywiste, tematyka dotychczasowych zjazdów odzwierciedlała pola zainteresowań i trendy w lingwistyce danego okresu, a dotyczyła między innymi takich obszarów badań i problemów jak: idealizm i pozytywizm w językoznawstwie, pokrewieństwo językowe, typologia języków i zagadnienie tzw. prajęzyków, a także system fonologiczny, dialektologia, gramatyka transformacyjno-generatywna, socjolingwistyka, jak również słowotwórstwo,

składnia, semantyka oraz pragmatyka, tekstologia, leksykografia, jak i genologia lingwistyczna czy kognitywizm.

Tematem LXX Zjazdu PTJ były „Metodologiczne aspekty pragmalingwistyki”, w ramach którego ogłoszono 18 referatów. Pierwszego dnia zjazdu podczas obrad plenarnych wysłuchaliśmy czterech bardzo ciekawych i inspirujących wystąpień. Prof. dr hab. Małgorzata Nowakowska mówiła bowiem o wskaźnikach kontekstualizacji w opisie czasu i aspektu na tle francuskich koncepcji znaczenia wypowiedzi Prof. dr hab. Marian Bugajski pokazywał, jak pragmatyka wiąże się z lingwistyką normatywną na gruncie tzw. kultury słowa. Z kolei prof. dr hab. Alicja Nagórko przedstawiła zjawisko sekularyzacji słownictwa religijnego przy jednoczesnej sakralizacji słownictwa odnoszącego się do dziedzin świeckich jak sport, ruch ekologiczny, ideologie totalitarne w kontekście badań nad słownikiem on-line „Sacrum und Profanum. Religiöser Wortschatz in der Allgemeinsprache (Deutsch, Polnisch, Slowakisch, Tschechisch)”. Natomiast dr Krzysztof Ozga dowodził, iż możliwe jest przyjęcie takiej perspektywy badawczej, w której udałoby się połączyć różne modele lingwistyczne, zarówno pragmatykę, komunikatywizm, kognitywizm, jak i multimodalność oraz językoznawstwo korpusowe. Wygłoszone referaty wzbudziły ożywioną dyskusję, w której wzięli udział: prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa, prof. dr hab. Grażyna Habrajska, prof. dr hab. Renata Przybylska, a także prof. dr hab. Marian Bugajski, dr hab. prof. UJ Elżbieta Chrzanowska-Kluczevska, jak i dr Anna Bączkowska oraz dr Włodzimierz Wysoczański. Pytania i uwagi dotyczyły zarówno zagadnień szczegółowych, m.in. miejsca pragmatyki dyskursywnej w badaniach zintegrowanych, skuteczności (a nie poprawności) jako podstawy komunikacji, przewartościowań w religijnym słownictwie peryferyjnym czy analizy za pomocą parametrów sytuacji komunikacyjnej, jak też i odzwierciedlały fundamentalne problemy badawcze, mianowicie granice semantyki i pragmatyki.

W pierwszym dniu zjazdu odbyły się także obrady w sekcjach, w których dominowały prezentacje badań empirycznych. I tak dr hab. prof. nadzw. UŁ Magdalena Lipińska zajęła się zagadnieniem komizmu słownego, odkrywając jego reguły na przykładzie polskich i francuskich przysłów, zwanych welleryzmami, przy wykorzystaniu pragmatycznych narzędzi opisu języka. Badań kontrastywnych podjęła się również dr Iwona Szwed, analizując sposoby wyrażania intencji w polskich i niemieckich listach handlowych. Na polskim i niemieckim materiale językowym opierała się także dr hab. prof. nadzw. UR Joanna Golanka, której celem było pokazanie funkcji pragmatycznej, w tym perswazyjnej, używanych w tekstach reklamowych wyrażen funkcyjnych. Z kolei dr hab. Artur Bracki opowiedział o bardzo ciekawym zjawisku, specyficznym dla sytuacji ukraińskiej przestrzeni językowej, a dotyczącym oddziaływania i mieszania się kodów języka ukraińskiego i rosyjskiego w formie dopełnienia, zamiany bądź wyparcia leksyki miejscowej przez ekwiwalenty napływowe. Badaniom wyłącznie w zakresie polszczyzny poświęcone były dwa referaty: dra Leszka Szymańskiego i dr Ewy Walusiak-Bednarek. W tym pierwszym autor omówił wyniki analizy czatu internetowego pod kątem

użycia wyrazów uznawanych za nieprzyzwoite, pokazując zjawisko zmniejszania się stopnia wulgarności tych wyrazów oraz przyczyny takiego procesu. W drugim zaś referentka rozważała problemy metodologiczne i interpretacyjne związane z analizą quasi-zaimkowych operatorów epistemicznych, wynikające między innymi z konieczności uwzględnienia semantycznego, jak i pragmatycznego aspektu opisu. W trakcie obrad w sekcjach zaproponowano także określone rozwiązania metodologiczne polegające na wykorzystaniu w opisie na poziomie semantyki i pragmatyki kategorii lokacji (obok analizy formy i sygnifikacji), o czym mówił dr hab. prof. nadzw. AP Kazimierz A. Sroka. Z kolei dr hab. prof. nadzw. UG Danuta Stanulewicz przedstawiła próbę zastosowania teorii oglądu autorstwa Roberta E. MacLaury'ego do opisu aktów mowy. Wystąpienia wzbudziły duże zainteresowanie słuchaczy i zrodziły szereg pytań, na temat których dyskutowano także w kuluarach.

Drugiego dnia zjazdu odbyły się już tylko obrady plenarne, które rozpoczęły się od referatu dr hab. prof. nadzw. UW Marka Kuźniaka omawiającego podstawowe zagadnienia językoznawstwa kognitywnego pod kątem zgodności z postulatem zniesienia granicy między semantyką a pragmatyką. Następnie głos zabrała dr hab. prof. nadzw. UJ Elżbieta Chrzanowska-Kluczeńska, która przedstawiła bardzo ciekawy referat na temat semantyki i pragmatyki literackiej, przybliżając słuchaczom obszary zainteresowań obu tych dyscyplin i ukazując trudności w ich rozdzieleniu z odwołaniem się do teorii gier dyskursywnych oraz pojęć takich jak: *świat tekstu*, *świat dyskursu* oraz *kontekst wewnętrzny* i *zewnętrzny*. W tym dniu wystąpiły także: prof. dr hab. Barbara Boniecka, która podzieliła się wynikami analizy dziecięcych bezpośrednich i pośrednich aktów mowy, dr Anna Hanus, rozważająca problemy translatorskie dotyczące przełożenia na niemiecki m.in. takich terminów jak: *gatunek*, *rodzaj*, *genologia lingwistyczna*, i dr Ewa Konefał, która podjęła się próby przeglądu rosyjskich prac z zakresu pragmatyki językoznawczej oraz badań prowadzonych w ramach dyscyplin z nią powiązanych. Na zakończenie LXX Zjazdu PTJ referat wygłosiła dr Anna Bączkowska, pokazując możliwości i problemy multimodalnej i ilościowej analizy dyskursu.

Zaznaczmy, że wszystkie referaty wygłoszone w drugim dniu obrad wywołały duże zainteresowanie słuchaczy, co zaowocowało burzliwą i ciekawą dyskusją, a wśród zadających pytania czy występujących *ad vocem* znaleźli się między innymi: prof. Alicja Nagórko, prof. Renata Przybylska, prof. Elżbieta Chrzanowska-Kluczeńska, prof. Danuta Stanulewicz oraz prof. Marian Bugajski, jak również dr Krystyna Data, dr Anna Bączkowska i dr Krzysztof Ozga. Największe jednak emocje, zwłaszcza wśród polonistów, wzbudził użyty w referacie dr A. Bączkowskiej termin *multimodalność* (pojawił się on także w referacie dra K. Ozgi). Zwrócono uwagę, iż jest to niezbyt udane tłumaczenie angielskiego terminu, bo błędnie kojarzone z zakorzenionym w lingwistyce pojęciem modalności. Prof. dr hab. Elżbieta Laskowska zasugerowała więc, iż bardziej trafne i przede wszystkim niemyślące byłoby używanie słowa *wielokodowość*.

Należy ponadto wspomnieć, że obrady plenarne i w sekcjach dopełniła sesja plakatowa, w której swoje badania i projekty zaprezentowali się: dr Anna Wileczek

– *Młodomowa wobec „kultury impulsów”*, mgr Sylwia Łozińska, mgr Piotr Mostowski i mgr Joanna Filipczak – *Korpus polskiego języka migowego (PJM)*, mgr Anna Kapuścińska – *Emotikony jako „język” polisyntetyczny*, mgr Marta Zwierchowska – *Akty mowne w protokole sądowym* oraz mgr Anita Szwajkowska – *Pojęcie aktu i gatunku mowy w świetle badań prozodycznych*.

W czasie zjazdu, 24 listopada, odbyło się również Walne Zgromadzenie członków PTJ, podczas którego Zarząd Towarzystwa poinformował o swojej działalności od poprzedniego zjazdu. Zgodnie z tradycją w trakcie Walnego Zgromadzenia Przewodnicząca Towarzystwa prof. R. Przybylska wymieniła członków PTJ, którzy zmarli w ostatnim roku, a są to: prof. Barbara Bartnicka (Instytut Języka Polskiego UW), prof. Aleksander Szulc (Instytut Filologii Germańskiej UJ), prof. Teresa Friedlówna, (Instytut Języka Polskiego UMK), dr. hab. Jacek Florczak (Katedra Filologii Romańskiej UŁ) oraz mgr Teresa Kaufmanowa (UWr, redaktor SPXVI w.). Wzruszające i pełne szacunku wspomnienia o zmarłych wygłosili: prof. Maciej Grochowski o prof. Teresie Friedlównie, dr Krzysztof Ozga o dr. hab. Jacku Florczaku, a także dr Joanna Duska o mgr Teresie Kaufmanowej. Pamięć zmarłych uczczono minutą ciszy.

Odczytana została także lista nowych członków PTJ, przyjętych podczas posiedzeń Zarządu od poprzedniego zjazdu. Ważnym wydarzeniem było także jednogłośnie przyjęcie wniosków o nadanie statusu honorowego członka prof. Norberto- wi Morcińcowi i prof. Bogusławowi Dunajowi.

LXX Zjazd PTJ w Bydgoszczy wypełniony był jednak nie tylko zadaniami naukowymi czy obowiązkami statutowymi Towarzystwa, ale także obfitował w doznania duchowe, estetyczne i smakowe. Organizatorzy zatroszczyli się bowiem, aby tradycyjnie odbyła się msza za zmarłych członków PTJ, którą tym razem odprawiono w Bazylice Mniejszej św. Wincentego á Paulo. Poza tym przygotowano wycieczkę po pięknej, secesyjnej, jak i nowoczesnej Bydgoszczy. Raczone nas także w trakcie przerw kawowych, obiadów i bankietu samymi pysznościami, które serwowała restauracja „Pod Papugami”. Po takiej gościnie życzymy sobie, aby w Bydgoszczy w murach Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego odbył się jeszcze niejeden zjazd PTJ.

Patrycja Pałka

PROGRAM LXX ZJAZDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA
JĘZYKOZNAWCZEGO

Metodologiczne aspekty pragmalingwistyki

PONIEDZIAŁEK, 24.09.2012 r.

Obrady plenarne

Małgorzata Nowakowska: *Znaczenie wypowiedzi a wskaźniki kontekstualizacji*

Marian Bugajski: *Pragmatyka a lingwistyka normatywna*

Alicja Nagórko: *Semantyka i pragmatyka sekularyzacji*

Krzysztof Ozga: *Pragmatyka – komunikatywizm – kognitywizm – multimodalność – językoznawstwo korpusowe:: (dez)integracja wybranych modeli lingwistycznych*

Obrady w sekcjach

Sekcja A

Artur Bracki: *Semantyka a pragmatyka we współczesnej ukraińskiej przestrzeni językowej*

Joanna Golonka: *Niepozorne słowa i ich dalekosiężne oddziaływanie – kilka uwag o semantycznej i pragmatycznej roli wyrazów funkcyjnych*

Kazimierz A. Sroka: *Lokacja jako kategoria opisu w semantyce i pragmatyce*

Ewa Walusiak-Bednarek: *W stronę zdyscyplinowanej pragmatyki. Casus: polskie quasi-zaimkowe operatory epistemiczne*

Danuta Stanulewicz: *Teoria oglądu a akty mowy*

Sekcja B

Leszek Szymański: *Analiza wulgaryzmów z czatu internetowego*

Iwona Szwed: *Analiza struktur illokucyjnych w polskim i niemieckim liście handlowym jako metoda badawcza kontrastywnej analizy tekstu?*

Magdalena Lipińska: *Mechanizmy pragmatyczne komizmu słownego w polskich i francuskich welleryzmach*

Sesja plakatowa

Sylwia Łozińska, Piotr Mostowski, Joanna Filipczak: *Korpus polskiego języka miłowego (PJM)*

Anna Kapuścińska: *Emotikony jako „język” polisyntetyczny. Analiza emotikonów w oparciu o wybrane przykłady*

Marta Zwierchowska: *Akty mowne w protokole sądowym*

Anna Wileczek: *Młodomowa wobec „kultury impulsów”*

Anita Sz wajkowska: *Pojęcie aktu i gatunku mowy w świetle badań prozodycznych*

WTOREK, 25.09.2012 r.

Obrady plenarne

Marek Kuźniak: *Wybrane aspekty opisu pragmatycznego w językoznawstwie kognitywnym. Kontrowersje, wyzwania, perspektywy*

Elżbieta Chrzanowska-Kluczevska: *Semantyka i pragmatyka literacka – dyscypliny (nie)rozdzielne?*

Anna Hanus: *Czy „gatunek” to „rodzaj”? W gąszczu genologii polonistycznej i germanistycznej*

Barbara Boniecka: *Dziecięce pośrednie i bezpośrednie akty mowy*

Ewa Konefał: *Miejsce pragmatyki w rosyjskich badaniach lingwistycznych*

Anna Bączkowska: *Multimodalne i ilościowe badanie dyskursu*

Autorzy

ELŻBIETA CHRZANOWSKA-KLUCZEWSKA, profesor nadzwyczajny UJ, członek Katedry Językoznawstwa Angielskiego w Instytucie Filologii Angielskiej. Rozprawę doktorską pt. *Modality as Represented in the Logical Form of Language* przygotowała w University of Connecticut, USA a obroniła w Uniwersytecie Jagiellońskim. Jej zainteresowania naukowe ewoluowały od semantyki formalnej ku semantyce literackiej, stylistyce porównawczej, poetyce, jak również pragmatyce dzieła literackiego, teorii dyskursu oraz filozofii języka. Jej monografia habilitacyjna *Language-Games: Pro and Against* (Kraków: Universitas, 2004) poświęcona jest teoretycznym i filozoficznym aspektom gier językowych. Obecnie przygotowuje monografię o megatropach jako wielkich figurach myśli i języka. Autorka kilkudziesięciu artykułów i recenzji, z których wiele ukazało się w periodykach i dziełach zbiorowych za granicą, współredaktorka wydawnictw zbiorowych (wraz z G. Szpilą, *In Search of (Non)Sense*, Newcastle u. Tyne: Cambridge Scholars Publishing, 2009; wraz z A. Gołą-Derejczyk, *The Contextuality of Language and Culture*, Bielsko-Biała: Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna, 2009). W latach 2005–2008 Zastępca Dyrektora ds. studenckich, a w latach 2009–2012 Dyrektor Instytutu Filologii Angielskiej UJ. Współzałożycielka (1992) i członek zarządu IALS (International Association of Literary Semantics), członek komitetu redakcyjnego *Journal of Literary Semantics*, członek PASE, PTJ, PALA (Poetics and Linguistics Association) oraz IAPL (International Association for Philosophy and Literature). Jako tłumacz związany z Muzeum Narodowym w Krakowie (którego pracownikiem była w latach 1978–1981) przetłumaczyła na język angielski 34 pozycje książkowe z dziedziny historii sztuki. E-mail: elzbieta.chrzanowska-kluczewska@uj.edu.pl

ADAM GLAZ, doktor, anglista, językoznawca, adiunkt w Instytucie Anglistyki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Autor dwóch książek (*The Dynamics of Meaning*, 2002; *Extended Vantage Theory in Linguistic Application*, 2012) i kilkudziesięciu artykułów naukowych. Współredaktor czterech tomów. Tłumacz książek i artykułów z zakresu językoznawstwa (główne tłumaczenia: Anna Wierzbicka, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, 2006; Jerzy Bartmiński, *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*, 2009). Zainteresowania nauko-

we: semantyka kognitywna, teoria oglądu, punkt widzenia, przedimki w języku angielskim, językoznawstwo kulturowe. E-mail: adam.glaz@umcs.pl

RENATA GRZEGORCZYKOWA, emerytowany profesor zwyczajny Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Główne zainteresowania badawcze: słowotwórstwo, składnia i semantyka języka polskiego, teoria języka. Autorka wielu podręczników akademickich, m. in. *Zarys słowotwórstwa polskiego* (I wyd. 1972), *Wykłady z polskiej składni* (wyd. IV 2004), *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej* (wyd. IV. 2010).

EWA KONEFAŁ, dr, adiunkt w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Gdańskiego.; e-mail: ekonefal@ug.edu.pl. Do głównych zainteresowań naukowych należą: rosyjski i polski dyskurs medialny; teoretyczne i praktyczne zagadnienia komunikacji dwujęzycznej, w tym problemy związane z przekładem rosyjskich tekstów medialnych na język polski oraz ich funkcjonowaniem w nowej przestrzeni komunikacyjnej. Członek Krakowskiego Towarzystwa Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”.

MAREK KUŹNIAK, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego. Dyrektor Instytutu Filologii Angielskiej. Jego ostatnia monografia *Foreign Words and Phrases in English. Astrophysical Concepts in Lexicological Study* (2009) wydana nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego proponuje tzw. podejście fizykalistyczne w metodologii badań w ramach lingwistyki kognitywnej. Członek PKE na Tłumacza Przysięgłego z ramienia Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zainteresowania badawcze koncentrują się na zagadnieniach leksykologicznych, przekładoznawczych jak również na problematyce filozofii języka. Członek Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Adres e-mail: kuzniak@uni.wroc.pl

MAGDALENA LIPIŃSKA, dr hab. prof. nadzw. UŁ, pracownik naukowy w Katedrze Filologii Romańskiej Uniwersytetu Łódzkiego. W latach 2008–2011 kurator Zakładu Traduktologii Katedry Filologii Romańskiej, od 2007 członek Komisji Frazeologicznej Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk. Główne zainteresowania naukowe: paremiologia, frazeologia, stylistyka, semantyka leksykalna, badania kontrastywne francusko-polskie, komizm językowy, pragmatyka językoznawcza, kognitywne teorie językoznawcze. Ważniejsze publikacje: (red.) *L'état des recherches et les tendances du développement de la parémiologie et de la phraséologie romanes* (Łask: Leksem, 2011); *Essais sur les priamèles polonaises* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2006); *L'équivalence des proverbes polonais et des proverbes français* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2004); *Les proverbes prototypiques polonais et français* (Łask: Leksem, 2003). E-mail: magdalenalipinska@wp.pl

WITOLD MAŃCZAK, autor 930 prac (w tym 24 książek) dotyczących językoznawstwa romańskiego, słowiańskiego i ogólnego, w mniejszej mierze germańskiego, bałtyckiego i indoeuropejskiego oraz zagadnień etnogenetycznych: praojczyzny Sło-

wian, praojczyzny Gotów i praojczyzny indoeuropejskiej. Za granicą publikował w Portugalii, Hiszpanii, Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Niemczech, Danii, Szwecji, Finlandii, Rosji, Łotwie, Litwie, Białorusi, Ukrainie, Mołdawii, Rumunii, Bułgarii, Macedonii, Serbii, Chorwacji, Słowenii, Słowacji, Czechach, Węgrzech, Austrii, Szwajcarii, Włoszech, Kanadzie, USA, Argentynie i Japonii. Emerytowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, były profesor kontraktowy Sorbony, i uniwersytetu w Giessen (RFN). Członek czynny PAU, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Komitetu Językoznawstwa PAN oraz Linguistic Association of Canada and United States.

MALGORZATA NOWAKOWSKA, dr hab. profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, pracuje w Instytucie Neofilologii UP. Główne zainteresowania naukowe: w ramach językoznawstwa romańskiego, teoretycznego i konfrontatywnego są to: determinacja syntagmy nominalnej w języku francuskim i włoskim, problemy składniowe i semantyczne dotyczące predykcji przymiotnikowej (przymiotnik relacyjny) oraz wyrażenia czasu i aspektu w języku francuskim i polskim (czasy gramatyczne, przysłówki i partykuły czasowo-aspektowe). Autor następujących książek: *Les problèmes de structure immanente dans le syntagme nominal abstrait complexe en français et en italien* (Kraków 1993); *Rodzajnik francuski w ujęciu funkcjonalnym*, tom 2 (Kraków 2004); *Les adjectifs de relation employés attributivement* (2004 Kraków). Członek rady redakcyjnej czasopisma romańskiego *Neophilologica*. Od 2011 roku skarbnik Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. E-mail: m.nowakowska@up.krakow.pl

AGNIESZKA ROSIŃSKA-MAMEJ, dr, pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Główne zainteresowania naukowe: teoria aktów mowy, genologia lingwistyczna, etykieta językowa, język reklamy, perswazja językowa, stylistyka. Jest autorką blisko trzydziestu artykułów naukowych z zakresu pragmatyki językowej. Monografia: *Akty mowy o funkcji wspomagania prośb we współczesnym języku polskim* (w druku). Przewodnicząca Oddziału Kieleckiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Członek Polskiego Towarzystwa Językoznawczego oraz *Krakowskiego Towarzystwa Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”*. E-mail: agnes_rosinska@op.pl

Zalecenia edytorskie dotyczące publikowania artykułów w Biuletynie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego

Edytor tekstowy: Microsoft Word

Objętość: maksymalnie 15 stron \times 1800 znaków = 27000 znaków z bibliografią umieszczoną na dole strony według poniższego wzoru.

Czcionka: Times New Roman, czcionka 12 p.

Marginesy: górny – 2,5, dolny – 2,5, lewy – 2,5, prawy – 2,5.

Interwał: 1,5.

Tabulator (wielkość wcięcia wierszy akapitowych): 1,0 cm.

IMIĘ NAZWISKO Autora: lewy górny róg (KAPITALIKI, pierwsza litera imienia i nazwiska: wersalik, czcionka 12): KOWALSKI Jan

Miejsce zatrudnienia (instytucja, miasto): lewy górny róg pod imieniem i nazwiskiem autora, czcionka 12.

Tytuł: środek, druk półtłusty (bold), czcionka 14.

Tekst: czcionka 12, justowanie do obu marginesów.

Prosimy nie stosować spacji w celu wyrównywania tekstu, przesuwania pojedynczych liter do następnego wersu, a także przy druku rozstrzelonym (d r u k rozstrzelony wg edytora Word).

Przypisy: u dołu strony, czcionka 10.

Cytaty w tekście:

cytaty krótsze (nie dłuższe niż jeden wiersz) winny być podawane bezpośrednio w tekście artykułu;

cytaty dwuwierszowe lub dłuższe proszę podawać jako odrębny blok, wcięcie 0,75 cm, czcionka 11 p.

Cytowana bibliografia: bezpośrednio w tekście (nie w przypisach), w nawiasie (Autor/Redaktor rok wydania: stronica); np. (Kowalski 1986: 142), (Kowalski 1992: 16–21) (Nie Kowalski 1992: 16 i n.).

Jeśli nazwisko autora/redaktora jest wkomponowane w tekst artykułu – notacja typu: „według Kowalskiego (1992: 16–21)...”, „trudno zgodzić się z Kowalskim (1992: 16–21).

Tytuły czasopism proszę podawać w pełnym brzmieniu (**Nie** skróty tytułów).

Wykaz bibliografii:

Na końcu artykułu. W wykazie proszę podawać **tylko** bibliografię cytowaną w artykule.

Pozycje bibliograficzne w alfabetach opartych na cyrylicy proszę podawać w oryginalnej pisowni.

Porządek alfabetyczny. Przy kilku publikacjach jednego autora – porządek chronologiczny; jeśli cytowane są dwie (lub więcej) publikacje jednego autora wydane w tym samym roku, należy je rozróżnić literami alfabetu łacińskiego [NOWAK Józef (2003a), NOWAK Józef (2003b)].

Pozycje pisane **cyrylicą (graždanką)** proszę podawać po wszystkich pozycjach w alfabecie łacińskim.

Format bibliografii:

Autor / Redaktor: NAZWISKO (KAPITALIKI) Imię (**nie** oddzielone od nazwiska przecinkiem); po imieniu redaktora: „red.” oddzielone od imienia przecinkiem.

Rok wydania: w nawiasie po imieniu autora / redaktora; przed tytułem: dwukropkiem.

Tytuł publikacji książkowej / czasopisma: *Kursywa*

Wzór:

MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta (1995): *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

PELC Jerzy, KOJ Leon, red. (1991): *Semiotyka dziś i wczoraj. Wybór tekstów*. – Wrocław: Ossolineum.

ZAREK Józef, red. (2002): *Nadzieje i zagrożenia. Sławistyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

АПРЕСЯН юрий д., БОГУСЛАВСКАЯ Ольга Ю. [etal.] (1997): *Новый объяснительный словарь синонимов русского языка*. – Школа «Языки русской культуры», Москва.

Tytuł artykułu: Antykwa. Po tytule artykułu: kropka odstęp myślnik odstęp (. –).

Artykuł opublikowany w czasopiśmie: tytuł czasopisma po myślniku.

Artykuł opublikowany w wydawnictwie książkowym: po myślniku, przed tytułem artykułu „[w:] tomu ”, a następnie imię i nazwisko redaktora (w tej kolejności)

Po tytule czasopisma / tomu: przecinek stronice (. – *Tytuł*, 72–86.)

Drugi (i następne) wiersz pozycji bibliograficznej: wcięcie 0,75 cm.

Wzór:

ŁUCZYŃSKI Edward (2002): *Fleksja języka polskiego z punktu widzenia ontogenezy mowy*. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego LVIII*, 157–165.

MARTIN Richard M. (1991): *O metaforze i formie logicznej*. – [w:] Jerzy PELC i Leon KOJ (red.): *Semiotyka dziś i wczoraj. Wybór tekstów*, 49–62.

- RABIEGA-WIŚNIEWSKA Joanna, RUDOLF Michał (2003a): AMOR – program automatycznej analizy fleksyjnej tekstu polskiego. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXIII, 175–186.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz (2002): Kategoria symilatywności w językach słowiańskich w ujęciu typologicznym. – [w:] Józef ZAREK (red.): *Nadzieje i zagrożenia. Sławistyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 371–376.
- ПАДУЧЕВА, Елена, В. (1992): О семантическом подходе к синтаксису и гени- тивном субъекте глагола *быть*. – *Russian Linguistics* 16, 53–63.

Streszczenie: maksymalnie 900 znaków (pół strony) po tytule na osobnej kartce w języku angielskim (z przekładem tytułu) i polskim.

Wyrazy kluczowe: Prócztstreszczeniaproszę o podawanie wyrazów-kluczy (w obu językach), nie więcej niż 7 wyrazów.

Wszystkie artykuły są przed złożeniem do druku recenzowane; recenzenci są anonimowi.

Prosimy o przysyłanie **dwóch** wydruków artykułu oraz **plyty CD** na adres sekretarza Redakcji.

Krzysztof Ozga

Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ

Zakład Językoznawstwa Rosyjskiego

al. Mickiewicza 11

31–120 Kraków

Zamiast wydruku można przesłać tekst w formacie PDF (wraz ze sformatowanym w Microsoft Word) na płycie CD lub poczta elektroniczną na adres sekretarza redakcji: kozga@poczta.fm

Prosimy Autorów o dołączenie krótkiej informacji o sobie oraz o podanie swojego elektronicznego adresu (adres elektroniczny zostanie w notce opublikowany, o ile Autor adresu nie zastrzeże)

Société Polonaise de Linguistique

Le Bulletin est l'organe de la Société. Il paraît en fascicules libres. Les articles peuvent être rédigés en polonais, anglais, français, russe ou allemand.

Comité de Rédaction

Rédacteur:

Roman L a s k o w s k i, professeur à l'Académie Polonaise des Sciences

Membres:

Ireneusz B o b r o w s k i, professeur à l'Université de Cracovie,
Andrzej B o g u s ł a w s k i, professeur à l'Université de Varsovie,
Magdalena D a n i e l e w i c z, professeur à l'Université de Varsovie,
Krystyna K l e s z c z o w a, professeur à l'Université de Katowice,
Renata P r z y b y ł s k a, professeur à l'Université de Cracovie,
Piotr S t a l m a s z c z y k, professeur à l'Université de Łódź

Secrétaire: Krzysztof O z g a

Prière d'adresser tout ce qui concerne la Rédaction (articles, comptes rendus, livres, revues, etc.): Instytut Języka Polskiego PAN, al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków, Pologne

Les membres de la Société reçoivent le Bulletin contre versement d'une cotisation annuelle. Les personnes et les établissements ne faisant pas partie de la Société peuvent se procurer le Bulletin en s'adressant à Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, ul. Żmujdzka 6B, 31-426 Kraków, Pologne

Wychodzi od r. 1927. Do r. 1938: t. I–VII. Kontynuacja od r. 1948

39,00 zł z VAT

